

Wydawnictwo
NASZA PRZESZŁOŚĆ
Kraków, ul. Stradom 4



Krakowskie Zakłady Graf. 4, Sarego 7 — zam. 66 70 — 1500+50 — D-15

KS. HENRYK JAROMIN d. O.

**ZARYS HISTORII KONGREGACJI ORATORIUM
ŚW. FILIPA NERI W POLSCE
(1668—1968)**

WSTĘP

W roku 1968 minęło 300 lat od chwili powstania pierwszej na ziemiach polskich w Gostyniu kongregacji kapłanów żyjących ideą św. Filipa Neri i kierujących się prawami jego Instytutu. Ten fakt daje okazję do skreślenia zarysu działalności oratorianów i do ukazania oblicza prawnego domów oratoryjnych, istniejących na ziemiach polskich na przestrzeni 300 lat.

Dotychczas ukazała się tylko jedna pozycja traktująca o Oratorium, mianowicie *Pamiętka jubileuszu...*¹. Inne domy kongregacyjne zanotowane są w opracowaniach encyklopedycznych².

Skróty:

- AAP — Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu.
- AAG — Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie.
- ACap. — Libri actuum capitularium (księgi protokołów sesji wyborczych i generalnych — cyfry I—V oznaczają kolejne tomy).
- ADS — Archiwum Diecezjalne w Sandomierzu.
- ADT — Archiwum Diecezjalne w Tarnowie.
- ACap. C — Acta Capitularia Congr. S. Philippi Nerii Calvariae.
- AFG — Archiwum Księży Filipinów w Gostyniu.
- AFS — Archiwum Księży Filipinów w Studziannie.
- AFT — Archiwum Księży Filipinów w Tarnowie.
- AKMG — Archiwum Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie (PM — parafia Św. Michała).
- APF — Archiwum Parafii Farnej w Gostyniu.
- ASDG — Archiwum Seminarium Duchownego w Gnieźnie.
- BSS — Biblioteka Seminarium Duchownego w Sandomierzu.
- KB — Kronika Biechowska.
- Ks. Rach. — Księgi rachunkowe poszczególnych kongregacji.
- WAP Poznań — Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu.

¹ [Ks. A. Brzeziński], *Pamiętka jubileuszu dwóchsetnego Zgromadzenia Księży Filipinów na Górze świętej Gostyńskiej roku p. 1868*, 2 t., Poznań 1869. W kronice Kongregacji księży Filipinów s. 2 ks. Brzeziński podaje się za autora tej publikacji.

² *Encyklopedia Kościelna Nowodworskiego* t. 17, Warszawa 1891 s. 376—79.

Co dotyczy strony prawnej zasadniczym źródłem są konstytucje zatwierdzone w 1612 r., wydane w Rzymie 1630³, przedrukowane w Poznaniu 1754⁴, zbiór dokumentów dotyczących Oratorium wydały w Brescii 1895⁵, Konstytucje dostosowane do Kodeksu Prawa Kanonicznego i nowopowstałe Statuty Generalne wydane w 1943, a po uzupełnieniu nowymi dokumentami ponownie wydane w 1962 r.⁶

Najważniejszymi źródłami dla poszczególnych domów są księgi protokołów sesji wyborczych, sesji generalnych i sesji deputatów, czyli rady domowej. W myśl konstytucji cała władza i zarząd należały do zgromadzenia wszystkich, którzy posiadali pełnię praw w kongregacji. Dla ważności postanowień dotyczących np. wyboru przełożonego, przyjęcia do kongregacji, wydalenia, interpretacji konstytucji lub dyspensy, czy podjęcia decyzji zasadniczych musiały być one zanotowane na bieżąco, na następnej sesji odczytane celem dokonania poprawek i podpisane przez przełożonego. Choć nie wszystkie księgi protokołów dochowały się, ale były prowadzone z największą pewnością w każdej kongregacji, jeśli ona nie była pod zarządem komisarycznym⁷.

Każdy dom kongregacyjny powinien był prowadzić kronikę wydarzeń i pracy Oratorium. W tej materii są duże luki, żaden dom nie posiada kompletnych kronik. Niektóre są pisane na bieżąco, np. ks. Zielentkiewicza czy ks. Dominikowskiego⁸, i bardzo szczegółowe, inne pi-

³ *Instituta Congregationis Oratorii S. Mariae in Vallicella de Urbe a s. Philippo Nerio fundatae*, Romae 1630.

⁴ *Institutum Congregationis Oratorii s. Mariae in Vallicella de Urbe a s. Philippo Nerio fundatae*. Reimpressum Posnaniae 1754.

⁵ *Collectio Constitutionum et privilegiorum Congregationis Oratorii a s. Philippo Nerio fundatae etc.*, Brixiae 1895.

⁶ *Constitutiones et Statuta Generalia (textus, Congregationum Instituti opera, revisus, accurate emendatus Codicisque Juris accomodatus)*, Vicenza 1943. Kongregacja dla Zakonników zatwierdziła te konstytucje ad experimentum (12 aprilis 1943 — N. 1444—34 R. 27), wyd. II, Rzym 1962.

⁷ Dokumenty te znajdują się pod różnymi tytułami: Liber actuum capitularium Congregationis Instituti s. Philippi Nerii ... in Sacro Monte Gostinensi... in oppido Śródka Posnaniae (AAP CP 442), Capitula triennialia sive electiones Praepositorum et Officialium Congregationis Oratorii Studziannensis od roku 1674—1745. Od 1745 do kasaty 1865 r. brak jest ksiąg protokołów (Biblioteka Seminarium Duchownego w Sandomierzu G 1059). Kronika kongregacji Biechowskiej 1721—1798 r. zawiera protokoły sesji wyborczych i sesji generalnych. Acta Capitularia Venerabilis Congregationis s. Philippi Nerii Neohierosolimis ad sedes Ecclesiae in Calvaria fundatione pietissima Illmi ac Rendissimi Dni Dni Stephani a Magna Chrząstowo Wierzbowski Episcopi Posnaniensis erectae. Connotata anno salutis 1681 (Bibl. Jagiell. rkps nr. 6945). W nowszych czasach i obecnie dokumenty te są pod tytułem „Księgi protokołów Kongregacji księży Filipinów w ...” Kolejne księgi są oznaczone cyfrą rzymską.

⁸ Kronika kongregacji Księży Filipinów w Gostyniu pisana od r. 1777 do 1786; autorem jej był ks. A. Zielentkiewicz, minister kongregacji gostyńskiej. Liber Magnus Congregationis Oratorii Sancti Philippi Nerii ad Oppidum Gostyni ad normam ejusmodi Congregationis Limanae inceptus ab anno 1827, kończy się ze śmiercią ks. K. Dominikowskiego

sane są później na podstawie notatek i dokumentów, np. po części kronika pisana przez ks. Brzezińskiego.

Kongregacje posiadają dokumenty dotyczące ich powstania i nadawanych przywilejów i stąd istnieją teczki autentycznych dokumentów, albo autoryzowanych odpisów (*Libri foundationum*). Do poszczególnych domów należały duże majątki, rozbite na samodzielne jednostki gospodarcze w zależności od umiejscowienia. Dla niektórych gospodarstw zachowały się relacje o stanie majątkowym, inwentarzu, przychodach i rozchodach. W samej kongregacji były prowadzone główne księgi rachunkowe i co roku wobec całej kongregacji dokonywało się urzędowe, w protokołach zanotowane rozliczenie ze stanu majątkowego, z legatów i ofiar. Prowadzone były specjalne księgi pieniędzy zdeponowanych na różnych nieruchomościach i zapisywane były wpływające odsetki każdego roku. Kongregacje miały agregowane bractwa ze specjalnymi ołtarzami, zapisami, promotorami i księgami członków oraz z kroniką działalności bractw. Dokonane zapiski, nieraz nawet marginesowe, stanowią cenne informacje. Są w archiwach kongregacyjnych księgi ochrzczonych, bierzmowanych, zawartych małżeństw, księgi nawróconych, zmarłych⁹.

Dom gostyński posiada opracowanie historyczne Oratorium na Świętej Górze, dokonane przez ks. K. Dominikowskiego na podstawie ksiąg protokolarnych, kroniki ks. Zielentkiewicza, notatek ks. Sannera, luźnych zapisków, księgi zmarłych itp. do roku 1836 pod tytułem: „Zbiór wiadomości”, które w wielkim skrócie zostały włączone do pierwszego tomu *Pamiętki jubileuszu*¹⁰.

Dla domu studziańskiego ważna jest *Anonyma Chronica*. Zawiera ona wiadomości o początkach kultu obrazu studziańskiego, a założeniu kongregacji i dane o rodzinie fundatorów. Brak danych o autorze i czasie napisania jej zadecydował o jej nazwie. Na podstawie jej lektury wydaje się, że część jest przepisana ze starej kroniki, a część została spisana przez naocznego świadka tych wydarzeń, współzałożyciela kongregacji studziańskiej ks. Stanisława Sannera. Kronika została spisana w latach

w roku 1839, pisana na bieżąco. Kronika Kongregacji św. Filipa Neriusza: 1. na Świętej Górze pod Gostyniem, 2. w Krakowie, 3. w Tarnowie. od roku 1866 do 1889 (Kronika). *Chronica Congregationis Oratorii S. Philippi Nerii in Sacro Monte Gostinensi*, od 21 listopada 1959 (kronika gostyńska). Kronika Kongregacji Księży Filipinów w Tarnowie od roku 1925, prowadzona na bieżąco, notuje wiadomości od zakończenia kroniki Brzezińskiego do 1920 r. w osobnym zeszycie i od 1920 na początku właściwej kroniki. Kronika kongregacji tarnowskiej, od r. 1968. Kronika kłerycka, od r. 1953. *Chronica Studiannensis*, od powrotu do Studzianny w r. 1928.

⁹ Tytuły ich znajdują się w odnośnych przypisach.

¹⁰ Ks. K. Dominikowski, „Zbiór wiadomości o Świętej Górze pod Gostyniem osiadłej przez Kongregację Oratorii Świętego Filipa Neriusza ukończony w czterech częściach we wrześniu 1836” (rkps w AFG). Kopia jest spisana przez autora i bez podziału na części. Pierwsza wersja tego opracowania posiada mikrofilm i z tego powodu przypisy w niniejszej pracy odnoszą się do tego rękopisu.

1676—1687, czyli w czasie kiedy Zbąski był biskupem przemyskim, bowiem wszędzie nazywany jest tym tytułem, a wiadomości zawiera od 1664 do 1676 r.¹¹

Dokumenty kongregacji w Górze Kalwarii zebrane są w zbiorze *Vinea Christi*¹².

Wiele materiałów znaleźć można w archiwach domów istniejących, niestety nie są one skatalogowane¹³.

Każda kongregacja jurysdykcyjnie uzależniona była od miejscowych władz diecezjalnych, stąd materiały do nich znajdują się w kościelnych zbiorach dokumentów. Na terenie diecezji poznańskiej istniały cztery domy, odnośnie trzech z nich są specjalne zbiory dokumentów¹⁴. Studzianna najpierw podlegała metropolicie gnieźnieńskiej, jej dokumenty przechowywane w Łowiczu uległy zniszczeniu. Dopiero z okresu zależności Studzianny od biskupów kieleckich i sandomierskich zachowały się jej dokumenty w Sandomierzu¹⁵. Również do Sandomierza została przewieziona po kasacie kongregacji w 1865 r. biblioteka studziańska¹⁶. Po wypędzeniu z Gostynia kapłani kongregacyjni osiedlili się w Krakowie, a później w Tarnowie¹⁷. Dokumenty kongregacji w Górze Kalwarii znajdują się w Warszawie i Krakowie¹⁸. Dokumenty odnośnie spraw majątkowych i procesowych kongregacji znajdują się w niektórych archiwach państwowych¹⁹.

Ponieważ opracowanie to jest pierwszą próbą ukazania działalności Oratorium na ziemiach polskich, dlatego z góry suponuje się pominięcie niektórych źródeł, oczywiście niezasadniczych. Ponadto chce ono ukazać różnicę w strukturze prawnej w porównaniu z ogółem zgromadzeń i zaoszczędzić postulatami historyków życia zakonnego w Polsce²⁰.

Oratorium bierze początek od Filipa Neri (1515—1595) i powstało jako odpowiedź na wezwanie Soboru trydenckiego do realizowania jego postanowień. Oratorium spełniło dwa ważne postulaty w reformie Koś-

¹¹ Archiwum kongregacyjne w Studziannie. Rękopis jest w języku łacińskim.

¹² *Vinea Christi, sive iura et privilegia antiquitus Góra nunc vero Neoierosolimitana ex actis castrentibus descripta ...*, Warszawa 1680.

¹³ Dokumenty dotyczące poszczególnych domów znajdują się w odnośnych archiwach luzem w teczках, zebrane przypadkowo.

¹⁴ Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu odnośnie kongregacji w Poznaniu, Blechowie i Gostyniu.

¹⁵ Archiwum Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu posiada dokumenty odnośnie kongregacji w Studziannie od momentu powstania biskupstwa kieleckiego.

¹⁶ Cały księgozbiór kongregacji studziańskiej został włączony do biblioteki seminarialnej w Sandomierzu; między innymi księgi protokolarne sesji wyborczych i generalnych.

¹⁷ Archiwum Metropolitalne w Krakowie; Archiwum Diecezjalne i Kurialne w Tarnowie.

¹⁸ Biblioteka Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie i Biblioteka Jagiellońska.

¹⁹ Np. Państwowe Archiwum w Poznaniu.

²⁰ APT, List profesora Kłoczowskiego z dnia 4 X 1967 r.

ciola, mianowicie: wychowywanie kleru na zasadach włoskiej szkoły doskonałości i uaktywnienie szerokich kręgów laikatatu²¹.

Filip, z pochodzenia florentczyk, około 60 lat życia spędził na apostołstwie w Rzymie. Był apostołem świeckim, współzałożycielem Bractwa św. Trójcy dla opieki nad pielgrzymami, duszpasterzem w gronie kapłanów Bractwa Miłości Bożej w Oratorium św. Hieronima²², twórcą ćwiczeń oratoryjnych, które w głównej mierze zjednały mu oficjalny tytuł „apostola Rzymu”. Był wychowawcą poważnej liczby kapłanów, w pierwszym rzędzie jemu całkowicie oddanych w kierownictwie i w pracy, a także kapłanów z różnych zgromadzeń zakonnych i kapłanów diecezjalnych²³. Był kierownikiem duchowym papieży, kardynałów, prałatów, arystokracji rzymskiej, nawet nowicjusów dominikańskich²⁴. Założył kolegium polskie²⁵, dał początek kongregacji kapłanów²⁶, był promotorem działalności naukowej oratorianów, nadawał ton pracy duszpasterskiej w Rzymie²⁷.

Nas zainteresują ćwiczenia oratoryjne, oraz powstanie kongregacji; oba przedsięwzięcia są od siebie uzależnione w swej genezie.

Zostając kapłanem w roku 1551, rozpoczął Filip indywidualne duszpasterstwo, zwłaszcza przez konfesjonal. Wnet jednak doszedł do wniosku, że przyczyną niskiego poziomu moralnego jego penitentów oraz braku szerszego zainteresowania życiem Kościoła jest ignorancja religijno-moralna. Trzeba było uczyć a zarazem rozbudzać ducha. Nabożeństwa nie rozwiązywały problemu; indywidualne instruowanie było zbyt kosztowne, a mało efektywne. Dlatego zbierał swoich penitentów, a przez nich i innych, gromadził ich w swoim mieszkaniu, prowadził wykłady wiary, uczył zasad moralnych, odkrywał tajniki życia wewnętrznego, rozpałał chęć życia doskonałego, a wiodąc do szpitali i przytułków, dawał lekcje pogładowe, a zarazem okazje do miłosierdzia. Gdy z grupki uczniów urosła pokaźna rzesza słuchaczy, zbudował specjalną kaplicę nad nawą kościoła św. Hieronima i nazwał ją „Oratorium”. W nim prowadził codzienne ćwiczenia duchowne, usystematyzowane, angażując słu-

²¹ K. Górski, *Od religijności do mistyki*, Lublin 1962, s. 68.

²² L. Ponnelle et L. Bordet, *Saint Philippe Neri et la société romaine de son temps*, Paryż 1928 s. 1—118; A. Capececiatro, *La Vita di s. Filippo Neri*, Napoli 1879, t. I s. 44—245.

²³ Capececiatro, dz. cyt., t. II s. 343, 350, 392 n.

²⁴ L. Bouyer, *The Roman Socrates*, Westminster 1958; G. de Libero, *Vita di S. Filippo Neri Apostolo di Roma*, Rzym 1960; Capececiatro, dz. cyt., t. II s. 190, 422—475, 530, 568.

²⁵ Capececiatro, dz. cyt., t. II s. 513—523; Ponnelle et Bordet, dz. cyt., s. 413—415; *100-lecie Papińskiego Kolegium Polskiego w Rzymie*, Watykan 1966, s. 13—14.

²⁶ Ponnelle et Bordet, dz. cyt., s. 239 n.; Capececiatro, dz. cyt., s. 26—51, 196 n.

²⁷ K. Chłędowski, *Rzym ludzie baroku*, Lwów 1931, s. 22, 145; C. Gasbarri, *Lo Spirito dell'Oratorio di S. Filippo Neri*, Brescia 1949, s. 10—11; Capececiatro, dz. cyt., s. 476.

chaczy do wystąpień artystycznych, a także do przemówień przeważnie ludzi świeckich²⁸.

Liczba uczestników wzrastała z każdym dniem, a swoim wpływem Oratorium obejmowało cały Rzym i pielgrzymów licznie przybywających do Rzymu²⁹. Uformowały się różne Oratoria, jak: ferialne, najliczniej uczęszczane, liczyły bowiem po kilka tysięcy uczestników³⁰ (byli to pralaci, arystokracja, rzemieślnicy, artyści, poeci, mieszkańcy Rzymu, a nawet pielgrzymi)³¹; Oratoria niedzielne dla aktywu oratoryjnego; Oratoria młodzieżowe połączone z rozrywkami i wycieczkami³²; Oratoria kongregacyjne tylko dla członków zgromadzenia; pielgrzymki do siedmiu kościołów rzymskich³³; przedstawienia teatralne, koncerty muzyki.

Do sprawnego działania tej instytucji potrzeba było wielu pomocników i tych Filip wychował sobie z grona uczniów. Niektórzy pozostali w stanie świeckim, będąc kompozytorami, kapelmistrzami, poetami i pisarzami na potrzeby Oratorium³⁴. Innych wyświęcił na kapłanów i tym kapłanom zaproponował wspólne życie, wspólny stół i praktyki duchowne. Tak było w konwencji św. Jana Chrzciciela³⁵. Reguła życia nie była spisana, tylko wyrażała się wolą ojca Filipa. Praca przy kościele św. Jana nie mogła mieć charakteru stałego, ponieważ był on własnością florentczyków mieszkających w Rzymie, stąd było się uzależnionym od ich dobrej woli, od kaprysu, a nawet intryg. Filip obsługę kościoła przyjął na polecenie papieża³⁶.

W roku 1575 Filip wraz z uczniami doszedł do przekonania, że musi mieć własny kościół. Papież Grzegorz XIII zaproponował mu kościół parafialny S. Maria in Vallicella. Bulla z roku 1575 *Copiosus in misericordia* ustanawiała kongregację kapłanów. Zachowując dotychczasowy tryb życia, organizację i działalność, zażądała przedłożenia konstytucji do zatwierdzenia³⁷.

W wyniku długich dyskusji w gronie oratorianów — były bowiem

²⁸ Ponnelle et Bordet, dz. cyt., s. 119—238; Gasbarri, dz. cyt., s. 39—54; L. Pastor, *Katolicycy reformatorzy XVI stulecia*, Kraków 1924, s. 141—142.

²⁹ Pastor, dz. cyt., s. 141; Gasbarri, dz. cyt., s. 11, 49.

³⁰ Gasbarri, dz. cyt., s. 48—54.

³¹ Gasbarri, dz. cyt., s. 11; Ponnelle et Bordet, dz. cyt., s. 80, 136, 168 passim.

³² Gasbarri, dz. cyt., s. 5; Capecelatro, dz. cyt., t. I s. 430 nn.

³³ Gasbarri, dz. cyt., s. 51; C. Gasbarri e A. Lazzarini, *La visita filippina delle Sette Chiese*, Roma 1947.

³⁴ Pastor, dz. cyt., s. 143, 144, 158; Capecelatro, dz. cyt., t. II s. 221—255; Chłędowski, dz. cyt., s. 145; Ponnelle et Bordet, dz. cyt., s. 208, 220, 307—308, 349, 451—452.

³⁵ Gasbarri, dz. cyt., s. 55; Capecelatro, dz. cyt., t. I s. 410—417.

³⁶ Capecelatro, dz. cyt., t. I s. 445; J. Pabis, *Zywot św. Filipa Neriusza*, Tarnów 1931, s. 114.

³⁷ Gasbarri, dz. cyt., s. 56; Capecelatro, dz. cyt., t. II s. 26—30; Pastor, dz. cyt., s. 149.

różne tendencje — powstały konstytucje, które w swych głównych założeniach były po myśli św. Filipa, w szczególności relacjonowały stan faktyczny kongregacji rzymskiej do tego stopnia, że dyrektorium i zwyczajnik znalazły odbicie w Instytucie. Św. Filip zmarł w roku 1595, a konstytucje otrzymały aprobatę papieską dopiero w roku 1612 i to nie z winy Stolicy Apostolskiej³⁸.

Kongregacja Oratorium była pierwszym stowarzyszeniem na prawie papieskim kapłanów żyjących wspólnie bez ślubów³⁹. Konstytucje zostały zatwierdzone tylko dla Vallicellii⁴⁰.

Oratorium św. Filipa odróżniało się od innych społeczności zakonnych następującymi cechami:

1. Oratorium było stowarzyszeniem kapłanów świeckich, a mimo to dla swej duchowości kapłańskiej czerpało pewne wzory i środki uświęcenia od różnych zakonów⁴¹.

2. W konsekwencji członkowie Oratorium nie składali żadnych ślubów ani przyrzeczeń⁴².

3. Dom rzymski był samoistny, nie chciał brać odpowiedzialności za inne fundacje, a dekret, który to postanowił, został włączony do konstytucji i wykluczał centralizację, jakąkolwiek nawet dobrowolną zależność domu od domu i możliwość zakładania nowych placówek przez kongregację. W wyniku tego nowe domy nie powstawały z inicjatywy istniejących kongregacji, ale zależały od biskupów ordynariuszy, którzy zakładali oratoria szukając odpowiednich kapłanów, względnie od kapłanów, którzy ten rodzaj życia i pracy duszpasterskiej przeszczepiali do innych miast i krajów⁴³.

4. Oratoria znajdowały właściwe pole działania w skupiskach miejskich, dla których mogły organizować ćwiczenia oratoryjne, odkrywać talenty artystyczne, werbować chętnych do apostolatu i kandydatów do życia wewnętrznego⁴⁴.

Działalność oratoryjna stawiała sobie za cel: przygotowanie uczestników do owocnego korzystania z sakramentu pokuty, do słuchania słowa bożego, które było w kościołach oratoryjnych obficie głoszone w sposób prosty, w stylu familijnym, oraz do uczestniczenia we Mszy św. i w uroczystych nabożeństwach⁴⁵.

³⁸ Gasbarri, dz. cyt., s. 61; *Collectio Constitutionum*, Brixiae 1895, s. 16—69; M. Borrelli, *Le Constitutioni dell'Oratoria Napoletano*, Napole 1908.

³⁹ Inst. Congr. Orat., rozdz. IV.

⁴⁰ Instituta Congregationis Oratorii S. Mariae in Vallicella de Urbe a S. Philippo Nerio Fundatae, a Paulo V. per breve „Christifidelium” (24 feb. 1612) approbata.

⁴¹ Gasbarri, dz. cyt., s. 72—81; A. George, *L'Oratoire*, Paris 1928, s. 16, 119.

⁴² Inst. Congr. Orat., rozdz. IV.

⁴³ Gasbarri, dz. cyt., s. 84—86.

⁴⁴ Gasbarri, dz. cyt., s. 53—54.

⁴⁵ Inst. Congr. Orat., rozdz. II i III.

Reasumując stwierdzić należy, że Oratorium było instytucją łączącą dwie epoki życia zakonnego. Ze starych instytucji zakonnych Oratorium wzięło *stabilitas loci*, decentralizację i pewne nabożeństwa. Nowum Oratorium jest formą życia bez ślubów i przyrzeczeń.

Jeśli kongregacje nie miały wpływu na powstawanie nowych domów, bo to zakazywały konstytucje, i jeśli nie wykazywały inicjatywy, zachodzi pytanie, jak powstawały nowe domy?

Do roku 1943 nowe kongregacje powstawały w dwojaki sposób: albo biskup, chcąc posiadać w swoim mieście nowoczesnych duszpasterzy i wychowawców kleru, szukał kandydatów, którzy by zamieszkiwali razem, w życiu i w pracy kierowali się Instytutem św. Filipa. Biskup odawał im kościół, uposażał materialnie, starał się o bullę aprobacyjną, która zrównywała nowy dom z domem rzymskim w przywilejach i prawach, sam biskup dokonywał aktu erekcyjnego, fundacjami gwarantował konieczne utrzymanie⁴⁶. Albo kapłani urzeczeni ideą Oratorium, szczególnie czciciele św. Filipa, pragnąc realizować zasady Instytutu w życiu wspólnym i w pracy duszpasterskiej, szukali fundatorów, odpowiedniego kościoła, wypraszaali zgodę ordynariusza, otrzymywali akt erekcyjny i starali się o bullę aprobacyjną⁴⁷.

I. CZEŚĆ ŚW. FILIPA NERI W POLSCE I KONGREGACJA ORATORIUM ŚW. FILIPA W GOSTYNIU

Wiek XVII przynosi imponujący rozwój życia oratoryjnego w licznych krajach⁴⁸. Wpłynęła na to ogromna popularność św. Filipa i jego cześć. Działal w samym Rzymie, był przyjacielem papieży, kanonizowano go dwadzieścia siedem lat po jego śmierci. Na rozwój czci mieli wpływ papieży, ponieważ rozdawali wybitnym osobistościom relikwie św. Filipa, a w trudnych sprawach zachęcali do modlitw o wstawiennictwo świętego.

Św. Filip już za życia znany był w Polsce. Z jego inicjatywy powstało polskie kolegium w Rzymie, o podobnych celach, jak już założone wcześniej np. niemieckie i angielskie. Filip szczerze cieszył się triumfem Kościoła na ziemiach polskich, tym bardziej, że zwycięstwo nad „nowinkami” dokonało się bez rozlewu krwi. Sam niejednokrotnie dawał przykład, że innowierców należy zwyciężać miłością, cnotą i wiedzą⁴⁹. Chciał, aby jak najwięcej młodych Polaków studiowało w Rzymie, stworzył dla nich odpowiednie warunki materialne i opiekę duchową. Mimo licznych trudności ze strony kongregacji (która nie wierzyła w powodzenie tej instytucji), bez

pomocy materialnej ze strony tych, którym najbardziej na tym powinno zależeć, zakłada kolegium polskie, utrzymuje je z własnych funduszy i z ofiarności Rzymian. Otrzymuje za to dzieło liczne gratulacje z Polski, np. od prymasa Karnkowskiego i kardynała Andrzeja Batorego⁵⁰.

Jak wynika z listów oratorianów rzymskich do neapolitańskich, pisanych w latach 1583—1587, sprawa kolegium polskiego zajmowała poważne miejsce w zainteresowaniach św. Filipa i kongregacji. Pierwszym rektorem kolegium mianowany został o. Talpa. Jemu św. Filip zlecił opracowanie regulaminu kolegium. W przedmowie o. Talpa przytacza pobudki, jakie kierowały Filipem przy zakładaniu kolegium, mianowicie przygotowanie Kościołowi w Polsce odpowiednich ludzi. Reguła ułożona przez o. Talpę zawierała cztery rozdziały: 1) o pobożności, 2) o karności, 3) o naukach, 4) o służbie Bożej. Mieszkańcami kolegium mogli być Polacy, którzy ukończyli 22 rok życia; mogli oni studiować na wszystkich uczelniach rzymskich, faworyzowane jednak było prawo kanoniczne, jak wynika z listu Tomasza Bozio do Talpy z roku 1586⁵¹.

Oprócz prymasa Karnkowskiego interesowali się kolegium: Anna Jagiellonka⁵², Andrzej Batory i niektórzy biskupi⁵³. Kardynał Savelli, prorektor Królestwa, nalegał i czuwał nad jego założeniem⁵⁴. Ze strony polskiej było duże zainteresowanie, ale żadnej pomocy materialnej. Oratorianie wysyłali prośby o zasiłki do królów polskich i do biskupów, a niedoczekawszy odpowiedzi, nie mogąc podjąć wydatkom, zlikwidowali kolegium⁵⁵.

O czci św. Filipa w Polsce dowiadujemy się z *Adnotationes familiares* napisanych przez Adama Konarzewskiego, które Ks. Dominikowski włączył do „Zbioru wiadomości”⁵⁶. Konarzewski przytacza bardziej charakterystyczne wypadki.

Po zwycięstwie pod Chocimem w roku 1621 Zygmunt III wystąpił do Rzymu syna Władysława dla dopełnienia ślubów. Królewicz

⁵⁰ Capecelatro, dz. cyt., t. II s. 517—519.

⁵¹ Ponnelle et Bordet, dz. cyt., s. 414.

⁵² G. Marciano, *Memorie storiche della Congregazione dell'Oratorio*, Napoli 1693, t. II s. 95.

⁵³ Ks. A. Brzeziński, „Objaśnienie Instytutu” (rkps), s. 140. AFT. Ponnelle et Bordet, dz. cyt., s. 414; Capecelatro, dz. cyt., t. II s. 525.

⁵⁴ Pabis, dz. cyt., s. 186 nn.; Ponnelle et Bordet, dz. cyt., s. 414.

⁵⁵ 100-lecie Kolegium Polskiego w Rzymie, s. 13—14; Ponnelle et Bordet, dz. cyt., s. 413—415; Capecelatro, dz. cyt., s. 513—529.

⁵⁶ Dominikowski, dz. cyt., I s. 37: „Książd Filip Nariusz żyjąc jeszcze na świecie był już ze swojej świątobliwości znanym i w Polsce, a zaledwie ogłoszoną została jego kanonizacja, wnet najpierwsze Domy tamże zaszczycały się tego Relikwiami i w szczególnych uroczystościach rodzinnych składały mu hołdy religijne. Pomiędzy wielą innymi przytaczam następujące...” (dalej następują opisy czci św. Filipa).

⁴⁶ Powstanie kongregacji w Górze Kalwarii.

⁴⁷ Powstanie kongregacji w Gostyniu, Poznaniu, Biechowie.

⁴⁸ Gasbarri, dz. cyt., s. 184—187.

⁴⁹ Chłędowski, dz. cyt., s. 7; Pastor, dz. cyt., s. 153—154.

Władysław otrzymał wówczas od papieża Urbana VII cenną relikwię św. Filipa, którą złożył na Jasnej Górze. Jako wotum ufundował na Zamku Królewskim w Warszawie kaplicę pod wezwaniem św. Filipa⁵⁷.

Jan Kazimierz wraz z małżonką obchodzili święto św. Filipa 26 maja w uroczystym rycie, a wystrojony obraz Świętego wystawiali do publicznego kultu⁵⁸. Również Michał Korybut Wiśniowiecki nosił zawsze na piersiach relikwie św. Filipa, oprawione w kryształ. Król często oświadczał, że św. Filipa uważa za swego osobliwego Patrona⁵⁹. Andrzej Opaliński biskup poznański, sprawując poselstwo Zygmunta III, otrzymał od Grzegorza XIV, za złożone kosztowności, paciorki św. Filipa, które ofiarował do kościoła św. św. Piotra i Pawła w Krakowie. Z tej racji zwykł był mawiać, że te paciorki kosztowały go czterdzieści tysięcy...⁶⁰. Wolski, wielki marszałek koronny, z okazji załatwiania spraw kościelnych w Rzymie otrzymał *altare palatium* św. Filipa ozdobione jaspisem. Złożył go w skarbcu kamedułów w Warszawie⁶¹. Łukasz Opaliński, marszałek nadworny, zbudował w puszczy rytwiańskiej, w lesie zw. „złotym”, dom rekolekcyjny oddany pod opiekę św. Filipa, polecając wstawiennictwo Świętego cały ród Opalińskich. Zdaniem Konarzewskiego paulini z Jasnej Góry pierwsi w Polsce wydrukowali krótki życiorys św. Filipa⁶².

Do rozwoju czci św. Filipa najwięcej przyczynili się pijarzy. Wobec tego, że ich założyciel Józef Kalasanty nie był kanonizowany, obrali Filipa pierwszorzędnym patronem zgromadzenia i fundowali mu w swoich kościołach kaplice oraz ołtarze⁶³. Budowano też kościoły pod jego wezwaniem⁶⁴.

Znana też była działalność Oratorium rzymskiego; raz po raz biskupi, czy inni pralaci zamierzali ufundować podobną instytucję na ziemiach polskich, ale nie mogli znaleźć chętnych kandydatów do życia oratoryjnego. Takie starania czyniły kapituły: krakowska i lwowska, zapewnione były fundusze i zagwarantowane uposażenie⁶⁵.

Około roku 1642 Feliks Duraniusz, wikariusz, kaznodzieja, potem

proboszcz kościoła w Zdzieszu pod Borkiem w Wielkopolsce, czynił starania o założenie kongregacji przy tym kościele⁶⁶.

Drugą próbę założenia kongregacji Oratorium przed rokiem 1668 podjął ks. Stanisław Grudowicz na terenie Poznania. Będąc proboszczem parafii św. Małgorzaty na Śródcie, po powrocie z pielgrzymki do Rzymu i zapoznaniu się z kongregacją Vallicelliańska, stał się gorliwym czcicielem św. Filipa. Około 1652 ufundował ołtarz św. Filipowi w swoim kościele i rozpowszechniał cześć tego świętego. Dzień 26 maja każdego roku obchodził uroczystie i uzyskał na to święto odpusty od Stolicy Apostolskiej. Wśród kapłanów pracujących przy kościele św. Małgorzaty rozbudził chęć naśladowania życia św. Filipa, sam dając idealny przykład. Kapłani ci formalnie nie przyjęli Instytutu, ale kierowali się jego zasadami. Dla idei oratoryjnej ks. Grudowicz pozyskał ks. Wojciecha Dobrzelewskiego, archidiacona poznańskiego. W roku 1664 ks. Dobrzelewski na zebraniu dziekanów swego archidiaconatu wysunął projekt zbierania funduszu na założenie kongregacji. Wniosek upadł na skutek sprzeciwu dziekana grodzickiego, występującego w imieniu reformatów, którzy przybyli w sąsiedztwo kościoła św. Małgorzaty w roku 1657 i nie mając zatwierdzenia, obawiali się, że z powodu powstania nowej kongregacji nie otrzymają od Stolicy Apostolskiej żądanych przywilejów⁶⁷. Potem ks. Grudowicz, zabiegając dalej o dzieło Instytutu, uprosił od kapituły poznańskiej spustoszoną wioskę Mychowo, włożył w jej zagospodarowanie dziesięć tysięcy złotych z osobistego majątku, aby z uzyskanego dochodu otrzymać majątek fundacyjny. Różne przeszkody, jakie powstały w związku z zatwierdzeniem wioski, oddaliły termin założenia kongregacji w Poznaniu, a zawarcie znajomości ks. Grudowicza z Adamem Konarzewskim w roku 1667 skierowało jego uwagę na Gostyń⁶⁸.

Gostyń jest miastem bardzo starym, pierwsza wzmianka o nim pochodzi z roku 1275⁶⁹. Istnieją przypuszczenia, że już w pierwszych wiekach naszej państwowości znajdowała się tu kaplica, założona przez misjonarzy benedyktyńskich. Faktem jest, że od niepamiętnych czasów miejsce to nazywano Świętą Górą, a ks. S. Sanner, docieklawy badacz kultu Matki Bożej na Świętej Górze, podaje

⁵⁷ Dominikowski, dz. cyt., I s. 37.

⁵⁸ Tamże, s. 38.

⁵⁹ Tamże, s. 39.

⁶⁰ Tamże, s. 39.

⁶¹ Tamże, s. 39—40.

⁶² Tamże, s. 38—39.

⁶³ Tamże, s. 41.

⁶⁴ N. Pajzderski, *Nowy kościół na Zdzieszu pod Borkiem*, „Roczniki TPNP” t. XXXIV s. 256; J. Nowacki, *Dzieje Archidiecezji Poznańskiej*, t. I, Poznań 1959, s. 133, 454; t. II 1964, s. 637.

⁶⁵ Dominikowski, dz. cyt., I s. 45.

⁶⁶ Tamże, s. 55; A. Brandowski, *Świątobliwy kapłan Feliks Duraniusz*, Poznań 1883.

⁶⁷ Dominikowski, dz. cyt., I s. 96—100.

⁶⁸ AAP, Acta Capituli Posnaniensis XXVIII (1664—1684), sygn. CP 55, s. 22, 493, 521.

⁶⁹ P. Schulz, *Dzieje Miasta Gostynia*, Gostyń 1939, s. 7—14; S. Kozierawski, *Dzieje Gostynia w wiekach średnich*, Poznań 1913; J. Łukasiewicz, *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych... w dawnej diecezji poznańskiej*, Poznań 1842, s. 16—19; „Kronika Gostyńska” t. II: 1930, nr 4 s. 20, t. IV: 1932, nr 7 s. 97 nn.

w roku 1676, że: „od trzystu lat Matka Boża odbiera tutaj cześć”⁷⁰, czyli już przed rokiem 1400 miejsce to było znane ze czci Matki Bożej. Wydaje się być bliski prawdy, bowiem w roku 1468 biskup poznański Andrzej Bniński udzielił absolucji od interdyktu Piotrowi Gostyńskiemu i mieszczanom Gostyńskim, w który popadli za wybudowanie kaplicy na Świętej Górze bez zezwolenia biskupa⁷¹.

W roku 1511 właściciel Gostynia i proboszcz gostyński Stanisław z Oporowa wnieśli do biskupa poznańskiego prośbę o przystanie komisji duchownej, aby zbadała prawdziwość powszechnie rozgłaszanych łask, i o pozwolenie zbudowania na granicy Drzęczewa i Gostynia kaplicy pod wezwaniem NMP. W dniu 3 marca 1512 r. został wydany dekret, który uznaje to miejsce za cudowne, oraz pozwala na budowę nowej kaplicy, a wszelkie prawa i obowiązki duszpasterskie zleca proboszczowi gostyńskiemu⁷². Kaplica została zbudowana jeszcze przed rokiem 1514⁷³.

W roku 1643 ks. bp Andrzej Szoldrski erygował na prośbę plebana gostyńskiego Bartłomieja Hesperusa prepozyturę i kolegium z pięciu mansjonarzami z obowiązkiem codziennej Mszy wotywniej i oficjum o Matce Bożej⁷⁴.

Z czasem właściciele Gostynia i Drzęczewa zbudowali w miejsce kaplicy obszerny kościół z pięcioma ołtarzami. W kościele znajdowały się trzy przedmioty szczególnego kultu: Obraz Matki Bożej Gostyńskiej, Pieta i Chrystus Ukrzyżowany⁷⁵.

W czasie potopu szwedzkiego obrazu ukryto w Trzebnicy, kościół prawdopodobnie uległ dewastacji, bowiem po ustąpieniu okupacji musiano go restaurować. Obrazy sprowadzono najpierw do Starego Gostynia, stąd w procesji na Świętą Górę. Ruch pielgrzymkowy wciąż wzrastał i wymagał stałej opieki. Pracujący tam mansjonarze i proboszcz nie mogli podołać obowiązkowi. Ks. bp Tolibowski w czasie poświęcenia nowych ołtarzy w kościele świętogórskim w roku 1658 chciał uzyskać od Andrzeja Gostyńskiego rezygnację z patronatu i zgodę na osiedlenie reformatów. Gostyński sprzeciwił się

⁷⁰ Kazanie ks. Sannera na pogrzebie Konarzewskiego w 1676 r. pt. *Powrót do raju*, Leszno 1677, s. 37; Estr. t. XXVII s. 76—78 (por. Dominikowski, dz. cyt., s. 12).

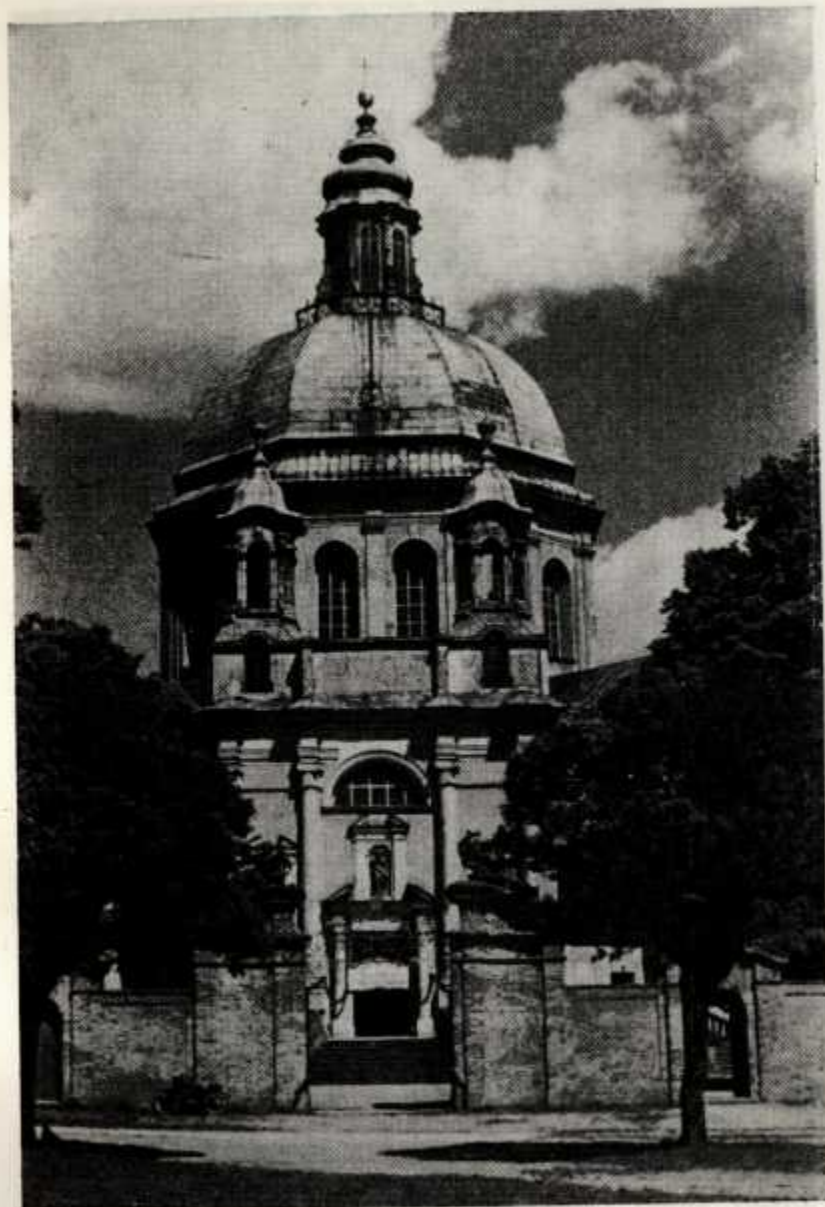
⁷¹ AAP, Acta Episcopalia, II 231.

⁷² AFG, Lib. fund. t. I nr I; Nowacki, dz. cyt., t. II s. 645.

⁷³ Nowacki, dz. cyt., t. II s. 645.

⁷⁴ AAP, Depositiones Testium, IV.

⁷⁵ Dominikowski, dz. cyt., I s. 17—24; Schulz, dz. cyt., s. 41—44; S. Tabor, *Kościół OO. Oratorianów w Gostyniu*, Gostyń 1928, s. 7—14; A. Dubowski, *Zabytkowe kościoły Wielkopolski* Poznań 1956, s. 54—58; M. Skrudlik, *Cudowny Obraz Matki Bożej Świętogórskiej*, Warszawa 1936; S. Tabor, *Krótki zarys historii Cudownego Obrazu Matki Boskiej Świętogórskiej*, „Kronika Gostyńska”, t. III: 1931, nr 2 s. 17—36; A. Brosig, *Obrazy Najśw. Panny Maryi w Wielkopolsce*, Muzeum Wlkp. w Poznaniu 1928; Wacław z Sulgostowa, *O cudownych obrazach Przenajśw. Matki Bożej*, Kraków 1902.



1. Gostyń, kościół Kongregacji Oratorium Sw. Filipa Neri



2. Gostyń, kościół Kongregacji, ołtarz główny z cudownym obrazem
Matki Boskiej



3. Gostyń, kościół Kongregacji, obraz łaskami słynący Matki Boskiej
Gostyńskiej — Róży Duchownej, koronowany w 1928 r.



4. Gostyń, kościół Kongregacji, pieta w bocznym oltarzu, pochodząca z XVI w.

temu kategorycznie, nawet zrezygnował z dyspensy od zapowiedzi, którą biskup obiecał udzielić po otrzymaniu zgody⁷⁶. Także bernardyni nie uzyskali od Gostyńskiego zgody na objęcie w obsługę tego sanktuarium⁷⁷.

W wyniku porozumienia się Konarzewskiego z ks. Grudowiczem postanowiono, że Święta Góra pod Gostyniem będzie najlepszym miejscem dla nowej kongregacji. Sanktuarium potrzebowało stałej opieki dla wzrastającego ruchu pielgrzymkowego, a Konarzewski posiadał zobowiązania wobec Świętej Góry, wypływające ze ślubów. Jakkolwiek więc opozycja Gostyńskiego była znana i trwała, a charakter pracy oratoryjnej wymagał raczej miasta z dużym skupiskiem ludzi, przeważyły racje konieczności zapewnienia należytej obsługi sanktuarium i zobowiązania Konarzewskiego, który wziął na siebie cały ciężar zabiegów o to miejsce⁷⁸.

Na pierwszy plan wysunęła się sprawa patronatu. Instytut Oratorium nie tolerował żadnego patronatu⁷⁹, interwencji zewnętrznej na wybór przełożonego. Konarzewski pertraktował z Gostyńskim, spotkał się z jego sprzeciwem, lecz nie zrezygnował z uzyskania tego miejsca; świadczy o tym list Konarzewskiego do Gostyńskiego z 11 marca 1668 r.⁸⁰. Konarzewski po bratersku prosił, aby właściciel patronatu pozwolił mu zrealizować życiowe śluby wobec Matki Bożej Gostyńskiej i św. Filipa. Zapewnia go, że okazując się tak wspaniałomyślnym, zaskarbi sobie błogosławieństwo Niebios i przysłuży się dobrej sprawie. Rozprasza obawy Gostyńskiego o szkodę, jakie mogłaby ponieść parafia, ponieważ Oratorium „nie na szkodę, lecz na ozdobę i pomoc było założone, nie inna była intencja założyciela, tylko kler miłością zjednoczony ...”.

Na sądach poznańskich po Wielkanocy Konarzewski sfinalizował porozumienie z Gostyńskim i obaj dnia 26 kwietnia 1668 u ks. Grudowicza na Śródcie spisali akt cedujący prawo patronatu na ks. Grudowicza⁸¹. Następnie Konarzewski zapisami zagwarantował podstawy materialne Oratorium⁸². Ks. Grudowicz czuł nad wszelkimi formalnościami i załatwiał sprawy na forum kościelnym. Korzystając ze znajomości z wybitnymi osobistościami w Rzymie, posłużył się ich protekcją do otrzymania od konsystorza rzymskiego bulli aprobacyjnej kongregacji Oratorium na Świętej Górze i równającej ją z prawami kongregacji w Rzymie. Bullę wydał papież Klemens IX 21 stycznia 1668. Dokument nie przetrwał ani w oryginale, ani

⁷⁶ Dominikowski, *dz. cyt.*, I s. 25—26.

⁷⁷ Tamże, I s. 26—27.

⁷⁸ Tamże, I s. 100—102.

⁷⁹ Inst. Congr. Orat. z 1612, rozdz. V.

⁸⁰ Dominikowski, *dz. cyt.*, I s. 104—105.

⁸¹ AFG, Lib. fund. t. I nr VII; Dominikowski, *dz. cyt.*, I s. 106.

⁸² AFG, Lib. fund. t. I nr IX, X, XI, s. 23—25; Dominikowski, *dz. cyt.*, I s. 110.

w odpisach, ale fakt jego istnienia nie ulega wątpliwości, ponieważ wspomina o nim Konarzewski w liście do Gostyńskiego, a komisarz biskupi ks. Dobrzelewski 9 lipca 1668 twierdzi: „że mu taką przedłożono”⁸³.

Do założenia kongregacji oprócz aprobaty Stolicy Apostolskiej, czy danej obietnicy, potrzebna była zgoda ordynariusza diecezji. Fundator i promotor popełnili nietakt, udając się do biskupa na końcu.

Bp Wierzbowski rządził diecezją od trzech lat, stale przebywając w Warszawie. Nie wiadomo było, czy jego stosunek do zgromadzeń jest równie przychylny, jak poprzednika, ks. bpa Tolibowskiego. Do Warszawy pojechał ks. Grudowicz z listem, w którym Konarzewski przekazywał gorące prośby o danie możliwości spełnienia ślubów⁸⁴. Przewrotność Konarzewskiego okazała się użyteczna: gdyby zabrakło ks. Grudowicza w Warszawie i przekonywających argumentów Konarzewskiego, biskup nie wydałby pozytywnej decyzji na erekcję. Jak z jednej strony biskup wyrażał zadowolenie z pobożności diecezjan, tak z drugiej strony nie wolny był od obawy przed wprowadzeniem zgromadzenia, które uszczuplało prawa biskupie. Wytrwałość ks. Grudowicza i jego rzetelna obrona Oratorium skłoniły biskupa do wystosowania listu do Konarzewskiego, w którym objawił swoją zgodę. Ponadto biskup podpisał dekret komisaryczny na osobę ks. Wojciecha Dobrzelewskiego, który równocześnie służył za pismo zapożyczalne⁸⁵.

Ks. Dobrzelewski, komisarz biskupi do erygowania kongregacji, ustalił dzień 9 lipca, w którym trybunał konsystorski poznański miał zawyrokować erekcję Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri na Świętej Górze pod Gostyniem⁸⁶. Dekret erekcyjny omawia cnoty św. Filipa, walory kongregacji, potrzebę opieki nad sanktuarium świętogórskim. Uwzględnił pretensje dotychczasowego rektora ks. Czapulewicza i mansjonarzy, ks. W. Stanieckiego i J. Jeżyckiego, przyznając im wszystkie prawa i przywileje na dożywocie. Kongregacji zatwierdza cedowane prawo patronatu, fundacje, bractwo św. Różańca ze wszystkimi przywilejami i obowiązkami wynikającymi z erekcji, sprzęt kościelny, wota srebrne i inne klejnoty przynależne do tego kościoła. Wszystkim poszkodowanym dał prawo odwołania się do nuncjusza apostolskiego⁸⁷.

Introdukcja mogła się dokonać zaraz, ale ks. Dobrzelewski zwlekał, obawiając się zamieszek ze strony wrogów nowej kongregacji. 16 sierpnia przypadała rocznica, kiedy to ks. Grudowicz objął w prywatne posiadanie kościół, a 4 października wyznaczono celo-

⁸³ Dominikowski, dz. cyt., I s. 111.

⁸⁴ Tamże, I s. 114—117; AFG, Lib. fund. nr XII s. 25.

⁸⁵ AFG, Lib. fund. nr XII s. 25.

⁸⁶ Dominikowski, dz. cyt., I s. 117—129.

⁸⁷ Tamże, I s. 127.

wo na introdukcję, ponieważ na ten dzień miasto Gostyń otrzymało po raz pierwszy od króla Jana Kazimierza przywilej jarmarku za wyrządzone szkody przez wojska królewskie w czasie rokосу Jerzego Lubomirskiego. Jarmarki gostyńskie odwiedzali kupcy nawet z Rusi⁸⁸.

W uroczystościach wzięli udział: ks. Dobrzelewski, członkowie kapituły poznańskiej, wiele duchowieństwa, przedstawiciele zakonów, fundatorzy, tłumy wiernych przybyłych na jarmark. Wstępne nabożeństwa odprawiały się w kościele farnym. Obraz św. Filipa nieśli kapłani ubrani w dalmatyki. W kościele świętogórskim odśpiewano *Te Deum* i ks. Dobrzelewski, jako celebrans ucałował ołtarz, położył na nim rękę i zwróciwszy się do zgromadzonych zapytał: „Kto z obecnych zakłada kongregację św. Filipa Neri?”. Pierwszy zgłosił się ks. Grudowicz, drugi ks. Piotr Adam Smoszewski, trzeci ks. kan. Woniecki penitencjarz katedry poznańskiej (zgłosił wstąpienie, ale niewiadomo dlaczego nie był rzeczywistym członkiem), czwarty ks. Stanisław Sanner proboszcz z Miejskiej Górki (został faktycznym członkiem dopiero po zwolnieniu go przez Stolicę Apostolską ze ślubu wstąpienia do zakonu), piątym członkiem został brat M. Rozpędzki, kuśnierz, gostyniak. Tym kandydatom Dobrzelewski oddał w posiadanie kościół świętogórski, oni ucałowawszy ołtarz, położyli na nim ręce, jawnie i uroczyście protestowali za jego spokojnym posiadaniem. Uroczystość zakończyła się kazaniem karmelity z Poznania i sumą ks. Dobrzelewskiego⁸⁹.

Na drugi dzień komisarz biskupi przekazał oratorianom dom mansjonarski, rezerwując aż do śmierci obecnym mansjonarzom jeden pokój. Cały przebieg uroczystości, udział wybitnych osobistości, przekazanie kościoła i domu, pozwolenie na dokonywanie zmian w domu, wyznaczenie komisji do sporządzania inwentarza kościoła świętogórskiego spisano w protokóle introdukcji z datą 4 października 1668 r.⁹⁰ Bullę aprobacyjną na erekcję wydał papież Klemens X 10 grudnia 1670. Opóźnienie wynikało z powodu śmierci papieża Klemensa IX i wyboru następcy⁹¹.

Bulla stwierdza, że kongregacja gostyńska została założona na wzór kongregacji Oratorium św. Filipa Neri przy kościele Matki Bożej na Vallicelli i św. Grzegorza. Kongregacja gostyńska została zrównana z prawami z Oratorium rzymskim i otrzymała takie same przywileje. Zatwierdzone przez Pawła V Konstytucje kongregacji rzymskiej miały być przyjęte przez Oratorium na Świętej Górze i w miarę możliwości zachowywane w nowym domu. Bulla określała stosunek kongregacji do rządu diecezji w następujących sło-

⁸⁸ Schulz, dz. cyt., s. 49—50.

⁸⁹ Dominikowski, dz. cyt., I s. 138—144.

⁹⁰ AFG, Lib. fund. XV s. 31; por. Dominikowski, dz. cyt., I s. 144.

⁹¹ AFG, Lib. fund. nr XVII s. 35.

wach: „Mocą tej bulli postanawiamy, aby dom obecnie założonej kongregacji pozostał całkowicie zależny od jurysdykcji biskupa poznańskiego na okres swego istnienia, jednak biskup nie może w żadnym wypadku zmieniać i reformować konstytucji tej społeczności”⁸². Bulla przyznawała członkom kongregacji wiele przywilejów i odpustów zupełnych oraz cząstkowych. Świadczą one o faworyzowaniu Oratorium⁸³.

Dokument finalizujący założenie kongregacji Oratorium w Gostyniu wydał ks. bp Stefan Wierzbowski w Warszawie dnia 11 września 1671. W tym piśmie ks. biskup zatwierdził dekret erekcyjny swoich delegatów z dnia 9 lipca 1668 i zaakceptował w pełnym brzmieniu bullę aprobacyjną papieża Klemensa X z 10 grudnia 1670 r.⁸⁴

Życie kongregacyjne rozpoczęło się po tragicznej wojnie ze Szwecją. Ciągłe wojny, upadek polityczny państwa, towarzyszące klęski żywiołowe, lata nieurodzaju, epidemie, pożary nawiedzały nasz kraj i nie omijały murów klasztornych. Przeciwnie, były one przedmiotem szczególnych ataków wszystkich wrogów, przeważnie obcych wojsk. Teren Wielkopolski przemierzały wojska szwedzkie, moskiewskie, saskie, pruskie, konfederackie, napoleońskie, powstańcze, oraz różne najemne i wszystkie, używając przemocy, żądały zaopatrzenia w żywność⁸⁵.

Promotorem kongregacji i pierwszym jej przełożonym z nominacji na okres 3 lat był ks. Stanisław Grudowicz. Przełożęństwo sprawował 16 lat, do momentu śmierci w 1684 r., wybierany ponownie co trzy lata. Odnośnie jego pochodzenia i młodości skąpe pozostały wiadomości. Wiele opiera się na przypuszczeniach. Konarzewski, urzeczony osobowością przyjaciela, nakreślił jego sylwetkę w *Adnotationes familiares*, ale po śmierci autora ks. Grudowicz, jako wykonawca testamentu, wyciął wszystkie karty dotyczące jego osoby. Najbliżsi współpracownicy ks. Grudowicza, mimo usilnych starań, mało się od niego dowiedzieli o losach jego młodości. W czasie pobytu jego w Poznaniu, a później w Gostyniu, nikt z otoczenia nie znał jego rodziny. Jak wynika ze świadectwa święceń, urodził się 8 maja 1611 r. W testamencie wyznaje, że rodzice jego byli szlachetnymi. Miejsce urodzenia jest nieznane. Najprawdopodobniej urodził się we wschodnich częściach Polski, ponieważ tam można było spotkać rody posługujące się herbem Akszak, którego używał ks. Grudowicz, ale nie jest pewne, czy ze zmianą nazwiska nie zmienił herbu. W dziesiątym roku życia umiera mu matka, w jedenastym zostaje oddany na dwór Zygmunta III.

⁸² Bulla: „Ex Divina Majestas” zob. AFG, Lib. fund. XVII s. 34—38.

⁸³ Bulla aprobacyjna jak wyżej s. 37—38.

⁸⁴ Dominikowski, dz. cyt., I s. 145.

⁸⁵ WAP Poznań, Gostyń (Filipiń) Klasztor c. 16. Kwity podatkowe i furazowe Kongregacji Filipińców w Gostyniu (1671—1825).

W zamiarach rodziny, ze względu na swój charakter i zdolności, miał zostać politykiem, z tej racji został wysłany na zaprawę dyplomatyczną w poselstwie polskim do Konstantynopola. Na tym kończy się arkusz wiadomości o ks. Grudowiczu pióra ks. Sannera⁸⁶.

W roku 1636 przebywał w Rzymie i stąd powrócił do kraju. Nie został najbliższej rodziny i bez kłopotu mógł zmienić nazwisko, wstępując na drogę ukrytej cnoty i gorliwej pracy. W czterdziestych latach XVII wieku widzimy go na uniwersytecie krakowskim, tam 18 marca 1644 otrzymał stopień naukowy z dziedziny filozofii⁸⁷. Autor *Zbioru wiadomości* twierdzi, że otrzymał także na tej uczelni katedrę profesora filozofii. Pewne jest, że posiadał stopień doktora filozofii, a księga bracka Różańca św. przy kościele świętogórskim przydaje mu tytuł doktora obojga praw. Co do pierwszego tytułu nie ma żadnych wątpliwości, tym tytułem podpisywał się i z nim figuruje w spisie profesorów publicznych Akademii Lubrańskiego w Poznaniu. Wykładał tam teologię moralną, matematykę i filozofię⁸⁸. Co do stopnia doktora obojga praw, jest możliwe, że zdobył go w czasie pierwszego pobytu w Rzymie. Ze mógł posiadać taki stopień, dowodziłaby tego biegłość w prawie kościelnym i cywilnym, którą wykazywał przy zakładaniu kongregacji.

W Poznaniu spełniał obowiązki prefekta seminarium duchownego; otrzymał tam godność kanonika przy kolegiacie św. Mikołaja, urząd penitencjarza przy katedrze i beneficjum proboszcza parafii św. Małgorzaty na Śródce. Proboszczem został po ks. Buszkowskim, zmarłym w roku 1653, w roku 1658 ukończył restaurację kościoła⁸⁹.

Będąc już proboszczem, odbył drugą pielgrzymkę do Rzymu, przy grobach Apostołów złożył śluby o treści bliżej nieznanej. Głęboko urzekła go postać św. Filipa, został jego gorliwym czcicielem. Zapoznał się z ustrojem, pracą i tradycją vallicelliańską, nawet zgłosił się na członka tejże kongregacji. Po powrocie do Poznania nurtowało go marzenie o założeniu podobnej kongregacji, używał wszelkich protekcji, aby dzieło pchnąć naprzód, wykorzystując przychylność ks. Dobrzelewskiego. Po niepowodzeniach w roku 1664, spotkał w roku 1667 Konarzewskiego i ofiarował mu w języku łacińskim „Zbawienne nauki św. Filipa Neri”.

Przez cały rok trwały gorączkowe wysiłki nad przygotowaniem fundacji. Różne akty odkupu, rezygnacji, pokonywania trudności i przeszkód były dziełem Grudowicza i świadczyły o jego silnej woli i wręcz uporze dla sprawy. Ks. Grudowicz przyjął obowiązki pro-

⁸⁶ Dominikowski, dz. cyt., I s. 87—93.

⁸⁷ Statuta nec non liber Promotionum Philosophorum ordinis in Universitate studiorum Jagellonico ab a. 1402—1849, a. 1644.

⁸⁸ Akta Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu, I k. 2.

⁸⁹ Tablica nagrobkowa w kościele Św. Małgorzaty P. M. Tablica pamiątkowa na ścianie północnej tegoż kościoła ufundowana z okazji ukończenia restauracji kościoła.

motora i reprezentował interesy przyszłej kongregacji we wszystkich aktach prawnych. W kościele świętogórskim zorganizował nabożeństwa zgodnie z Instytutem. W tym wypadku nie poszedł dosłownie za wzorami włoskimi i za ścisłą interpretacją litery konstytucji, ale w dużej mierze uwzględnił potrzeby lokalne i odmienność ducha pobożności polskiej. Przed wielkimi świętami śpiewano nieszpory w chórze, także Jutrznę z pomocą organów. Po Jutrzni wychodziła Msza św., w czasie której głośno kazanie. Msze św. odbywały się bez przerwy, przed sumą drugie kazanie, a po sumie ostatnia Msza św. Po południu czytano Pismo św. dla ludu, potem śpiewano koronkę, uroczyste nieszpory, litanie, modlitwy w powszechnych intencjach.

W uroczyste święta łącznie z nieszporami głośno kazania. Zgodnie z zaleceniami Instytutu głośno kazania w formie prostej. Także obsługa konfesjonala należała w Gostyniu do naczelnych zadań. Prace wydawały owoce¹⁰⁰. Dziełem ks. Grudowicza było zorganizowanie życia domowego kongregacji. Pierwsze miesiące wymagały wiele samozaparcia i pokory. Warunki mieszkalne były tragiczne, praca ciężka, tylko osobisty przykład przełożonego i właściwe jego pokierowanie całością oraz eliminacja członków niepowołanych do życia kongregacyjnego stworzyły z tego kolegium ludzi doskonałych, pobożnych, pracowitych¹⁰¹. Życie św. Filipa i jego uczniów było wytyczną dla pierwszych oratorianów w Gostyniu¹⁰².

Także w praktykowaniu miłości bliźniego ks. Grudowicz stawiał sobie i swoim współbraciom wielkie wymagania. Może miał to szczęście, że dołączyli się do życia wspólnoty kapłani o wielkiej kulturze ducha, jak Smoszewski, czy Sanner. Po śmierci Konarzewskiego (1676) ks. Grudowicz odbył trzecią pielgrzymkę do Rzymu, całą drogę szedł pieszo. Tam dostąpił zaszczytu; w roku 1677 w wielki czwartek papież Innocenty XI posadził go w bazylice św. Piotra w gronie dwunastu pielgrzymów, którym umywał nogi. Na dowód tego otrzymał dwa pamiątkowe medale wydane z tej okazji. Współcześni mu dostrzegają w nim najidealniejszego naśladowcę św. Filipa, zwłaszcza w nocy pokory. W księdze Bractwa Różańcowego czytamy o nim:

„Pan Bóg, który w całej swej łaskawości objawia swą miłość, chcąc wylać bogactwa najśłodszego swego miłosierdzia na królestwo polskie, włożył i wcielił w pierś orla sarmackiego ogniste serce najśłodszego ojca i najchwalebniejszego, błogosławionego Filipa przez założenie kongregacji tegoż na Świętej Górze. Tę żarliwość o chwałę Bożą i gorącość

¹⁰⁰ Dominikowski, dz. cyt., I s. 150—153.

¹⁰¹ Tamże, I s. 153—159.

¹⁰² Tamże, I s. 153—158.

serca oraz pobożnego ducha rozwinął dalej ks. Stanisław Grudowicz, mąż cnót wielkich, przybytek Miłości Bożej i gorącej bogobojności, drugi św. Filip, albo raczej żywy obraz swego ojca Filipa...¹⁰².

Był on chyba jedynym znawcą i propagatorem włoskiej szkoły duchowości na terenie polskim, sam będąc mistykiem i autorem aktów strzelistych¹⁰⁴.

W październiku 1671 r. skończyły się rządy ks. Grudowicza z nominacji. Zwołał wtedy sesję kongregacyjną i oddał władzę kongregacji. Przekazał przywileje papieskie, tekst Instytutu przesłany z Rzymu, relikwie św. Filipa. Dokonano wyboru przełożonego, został nim ponownie ks. Grudowicz, wybrano także deputatów, czyli domową radę dla podejmowania wraz z przełożonym ważniejszych decyzji w sprawach zarządu kongregacją¹⁰⁵.

Ks. Grudowicz zbudował kościół w Błazejewie, wiosce kongregacyjnej¹⁰⁶, a za jego przełożenia Konarzewski własnym kosztem zbudował drewniany dom mieszkalny w r. 1669 i czynił przygotowania do budowy nowego kościoła w Gostyniu. Rozpoczął tę budowę w 1675 r.¹⁰⁷.

Kongregacja gostyńska posiadała konfraternię, do której przyjmowała kapłanów, szlachciców, mieszczan i chłopów. Pierwszym jej członkiem był Adam Konarzewski. Twórcy konfraterni zamierzali posiadać szeroki krąg przyjaciół kongregacji i czcicieli św. Filipa, z którymi dzielili się przywilejami i zasługami, dając możliwość wspólnych ćwiczeń duchownych i modłów. Do roku 1680 konfraternia skupiała 26 wybitnych osób i wypróbowanych przyjaciół kongregacji.

Ks. Grudowicz zmarł 19 XI 1684 r.¹⁰⁸. Kongregacja gostyńska w chwili śmierci swego pierwszego przełożonego liczyła 12 kapłanów i 9 braci.

Następnym przełożonym został wybrany ks. Melchior Dyliński, przyjęty do kongregacji 1668, który za ks. Grudowicza pełnił obowiązki ministra, czyli ekonoma domu kongregacyjnego. Ponieważ protokoły z tych czasów nie dochowały się, nie wiadomo nic o jego wyborze, o innych urzędnikach. Jak wynika z kwitów opłacanego procentu od wioski Bodzewka kolegiacie św. Marii Magdaleny w Poznaniu, ks. Dyliński rządził w latach 1684—87, w 1686 r. został wy-

¹⁰⁰ Liber S. Rosarii r. 1684 (por. Dominikowski, dz. cyt. I s. 150).

¹⁰⁴ K. Górski, dz. cyt., s. 166.

¹⁰⁵ AFG, Lib. fund. nr XXIX s. 60, protokół spisany przez Sannera na osobnym arkuszu.

¹⁰⁶ Dominikowski, dz. cyt., II s. 106—111.

¹⁰⁷ Pamiątka jubileuszu..., I s. 90, s. 110—112.

¹⁰⁸ Lib. def. d. gost., Obraz Grudowicza mylnie podaje datę śmierci 12 kwietnia. Ks. Grudowicz pisał testament 4 lipca.

brany promotorem Bractwa św. Różańca. W roku 1688 popadł w za-targ z kongregacją, został oskarżony o nierzetelność w sprawach kasowych, wystąpił z kongregacji i wieść o nim ginie¹⁰⁹.

Trzecim przełożonym kongregacji gostyńskiej został wybrany ks. Stanisław Sanner. Prawdopodobnie wybór miał miejsce w listo-padzie 1687 roku, po skończonej kadencji ks. Dylińskiego¹¹⁰. Sanner przyjął wybór warunkowo. Będąc jeszcze proboszczem w Miejskiej Górze, złożył ślub wstąpienia do zakonu, a z chwilą zaprowadzenia kongregacji postanowił zostać oratorianinem. Wtedy ks. Grudowicz postarał mu się w Rzymie o dyspensę od ślubu. Ks. Grudowicz powierzył mu kierownictwo duchowe nowicjuszy, kapłanów i braci, najpierw w Gostyniu, potem w Studziannie, dokąd został wysłany, aby zorganizować pracę i życie nowej kongregacji. Był świetnym kaznodzieją na owe czasy i kilka kazań wydał drukiem¹¹¹. Cieszył się zaufaniem władz duchownych, które powierzyły mu spisywanie łask doznanych przed obrazem świętogórskim i przyjmowanie przy-sięg. Był kapłanem bardzo pobożnym i uważany jest za mistyka. Szczególnie podkreślone są cnoty pokory i posłuszeństwa, a także pracowitości. Księga zmarłych uważa go za ojca i założyciela dwóch kongregacji¹¹². Dzięki jego pracowitości i zamięlowaniu do badań historycznych posiadamy dzisiaj wiadomości o kulcie obrazu świę-togórskiego, o początkach kongregacji w Gostyniu, o jej fundatorach, o kulcie obrazu św. Rodziny w Studziannie i powstaniu kongregacji w Studziannie¹¹³. Sanner od roku 1690 był sparaliżowany, leczył się w Łądku na Śląsku, ale bezskutecznie. Zmarł w początkach lipca 1695 r. Kongregacja za jego czasów liczyła 19 członków, w tym 12 kapłanów¹¹⁴.

Za przełożenstwa ks. Stanisława Majewskiego (1695—1698) i ks. Grzegorza Wirowicza (1698—1701) trwała budowa nowego kościoła i ks. bp Hieronim Wierzbowski w roku 1698 poświęcił mury kościoła, przeniósł obrazy oraz ciała zmarłych do podziemia kościoła¹¹⁵. W 1701 ponownie został wybrany na przełożonego ks. Majewski. W tym czasie przy kościele świętogórskim zostało erygowane Brac-two Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny¹¹⁶.

W roku 1704 przełożonym został ks. Wojciech Turkański, potomek kolonii szkockiej w Gostyniu. Wstąpił do kongregacji w 1677. Czasy rządów ks. Turkańskiego należą do najbardziej tragicznych

¹⁰⁹ Dominikowski, dz. cyt., II s. 130—134.

¹¹⁰ Tamże, II s. 128—130.

¹¹¹ Zob. Estreicher t. XXVII, s. 76—87.

¹¹² Lib. def. r. 1695; *Pamiętka jubileuszu...*, I s. 144.

¹¹³ Dominikowski, dz. cyt., II s. 138.

¹¹⁴ Tamże, II s. 134—154.

¹¹⁵ Tamże, II s. 154—156, 159—164, 171—175.

¹¹⁶ Tamże, II s. 147—152; *Pamiętka jubileuszu...*, II s. 27—30; Numisma census (Księga członków 1700—1876).

pod względem bytowym i personalnym w całej historii kongregacji. Na skutek wojny północnej i walki stronnictw szwedzkiego i saskiego oraz powstania w Wielkopolsce konfederacji przeciw Szwedom, ziemia gostyńska została spustoszona. Kongregacja do tego stopnia była uboga, że musiała zaciągać pożyczki i sprzedawać działki kongregacyjnego majątku na pokrycie kosztów kontrybu-cji¹¹⁷. We wrześniu 1708 r. wybuchła zaraza w Gostyniu i trwała do roku 1712, pochłonęła 900 z 1200 mieszkańców miasta. Klasztor długo opierał się zarazie, unikając łączności z miastem i zamykając ruch pielgrzymkowy, lecz bezskutecznie, zmarło bowiem 7 księży, 2 braci, oraz cała służba świecka. Pozostało przy życiu 6 kapłanów i dwóch braci. Z chwilą wkroczenia zarazy w mieszkania kongrega-cyjne w lipcu 1709 wszyscy schronili się w lasach głogowskich. Kiedy zmarł¹¹⁸ na zarazę przełożony domu ks. Turkański, trzeba było trzy miesiące czekać, aby zebrała się kongregacja na wybory. Miały one miejsce w folwarku głogowskim 7 stycznia 1710 r. Prze-łożonym został ks. Tomasz Zieleniewicz, gostyniak, wstąpił jako kandydat na kapłana w roku 1695, został wyświęcony na tytuł do-statecznego zaopatrzenia z kasy kongregacyjnej, uzyskał doktorat na uniwersytecie krakowskim. Kroniki wychwalają jego poświę- cenie i ofiarność w czasie grasującej zarazy, kiedy razem z przeło-żonym Turkańskim przysposabiał na śmierć chorych. Był człowie-kiem wielkiej wiedzy i bardzo zasłużył się dla kongregacji, w cięż-kich bowiem czasach, po całkowitym spustoszeniu gospodarstwa i wiosek kongregacyjnych, potrafił odbudować i zagospodarować od nowa wioski, pospłacać długi. Rozpoczął po dwudziestu latach dalszą budowę kościoła, przyczynił się do założenia kongregacji Oratorium w Biechowie¹¹⁹.

W roku 1716 przełożonym został ks. Golski, ale po roku śmierć przerwała jego rządy i ponownie ks. Zieleniewicz objął obowiązki przełożonego. Kongregacja w tym czasie liczy 20 członków: 12 ka-planów, 2 kleryków i 6 braci¹²⁰.

W roku 1721 na przełożonego wybrano ks. Ferdynanda Zdzie-szalskiego, który rządził tylko dwa lata. Wszystkie wysiłki kongre-gacji były skierowane na dalszą budowę kościoła. W tym czasie wybitną osobistością w kongregacji był brat Piotr Olszewski. Przez jakiś czas pełnił obowiązki ministra domu, co nie było przewidziane konstytucjami i praktykowane, a na życzenie fundatorki Teofilii z Leszczyńskich 2-do voto Wiśniowieckiej prowadził budowę koś-cioła i domu¹²¹.

¹¹⁷ *Pamiętka jubileuszu...*, I s. 155—159; AFG, ACap. I (1704); Do-minikowski, dz. cyt., III s. 5; Schulz, dz. cyt., s. 55.

¹¹⁸ Dominikowski, dz. cyt., III s. 9—14.

¹¹⁹ Tamże, III s. 29—53, 60—97.

¹²⁰ Tamże, III s. 53—59.

¹²¹ Tamże, III s. 103—110.

W roku 1724 władzę przełożonego objął ks. Mikołaj Gawarecki. Księga umarłych wychwala jego gorliwość w urzędzie spowiednika oraz w głoszeniu słowa Bożego¹²². Na uwagę zasługuje wydana książka o łaskach otrzymanych na Świętej Górze. Ks. Surmatowski, kapłan kongregacji poznańskiej, na podstawie protokółów, zeznań, luźnych zapisków opracował zbiór łask, pt. *Prospekt wesoly ...*¹²³. Ponieważ czyniono kongregacji zarzuty, czy rzeczywiście miejsce to i obraz zasługują na taki kult, kongregacja zwróciła się do biskupa Karola Łódzia Ponińskiego, wikariusza generalnego zastępującego w rządach w Poznaniu bpa ordynariusza J. Tarło, o wyznaczenie komisji duchownej do zbadania racji kultu. Konieczność powołania komisji wynikała stąd, że podczas działania komisji w 1512 roku obrazu Matki Bożej Gostyńskiej obecnego w głównym oltarzu wtedy nie było. Komisja złożona z czterech osób pod przewodnictwem protonotariusza apostolskiego, archidiacona średzkiego, ks. dr Szymona Wosińskiego rozpoczęła badania 20 lutego listami pozywalnymi. Przesłuchania rozpoczęli 27 marca 1726 roku i ukończyli je 12 maja, a 13 maja już odesłali konsystorzowi poznańskiemu. Prace ich zostały poddane badaniom biegłych w teologii, prawie kanonicznym i sztuce lekarskiej. Po pozytywnych wynikach konsystorz wydał wyrok 2 sierpnia 1726¹²⁴.

Następnym przełożonym został wybrany ks. Jan Ziemiński. Wstąpił do kongregacji 7 kwietnia 1717 r. Spełniał obowiązki przełożonego przez cztery trzecie z rządu i przez piąte po trzechletniej przerwie. Za jego rządów skończono budowę kopuły i przystąpiono do zdobienia wnętrza kościoła. Po pożarze domu zbudowanego przez Konarzewskiego przystąpiono do budowy nowego. Wszelkie budowle tego czasu wznoszone były z funduszy w głównej mierze fundatorki Teofili Wiśniowieckiej, później Weroniki Mycielskiej, oraz z ofiar sąsiadującego duchowieństwa, właścicieli ziemskich, mieszczan gostyńskich i okolicznych miasteczek i ofiar wiernych¹²⁵. Za jego przełożenia stan personalny kongregacji wahał się od 10—12 kapłanów, 2 kleryków i 4—6 braci¹²⁶. Czasy były ciężkie, walczyły bowiem ze sobą stronnictwa saskie i leszczyńskie, a ciężar utrzymania obcych wojsk spoczywał na obywatelach.

Od roku 1740 władzę przełożonego sprawował ks. Paweł Waniśzewski; wszystkie wysiłki skierował on na budowę domu i wykoń-

¹²² AAP, AC 194 (1726) 10 VII, kk. 420—440; Dekret o cudownym obrazie w Gostyniu, AC 194, kk. 487—491 (2 VIII 1726).

¹²³ J. Surmatowski, *Prospekt wesoly miłosiernych oczu przeznajświętszych Maryi na smutne ludzkiej niedoli przypadki...*, Poznań 1726.

¹²⁴ AAP, AC 194, kk. 487—491; AFG, Lib. fund. nr LXII s. 175—178.

¹²⁵ AFG, ACap. I (27 IV 1731); Dominikowski, dz. cyt., III s. 149—158.

¹²⁶ Dominikowski, dz. cyt., III s. 132—140.

czenie budowy kościoła. Następne trzy lata rządził ponownie ks. Ziemiński, ale dalsze jego rządy przerwała śmierć¹²⁷.

W roku 1745 na przełożonego wybrano ks. Michała Ładyńskiego, świetnego mówcę, gorliwego spowiednika, poszukiwanego kierownika duchowego, człowieka o bogatej wiedzy. Za jego rządów J. W. Neuhertz ozdobił kopułę kościoła świętogórskiego obrazami z życia św. Filipa, malowanymi al fresco¹²⁸. Kongregacja miała wówczas 9 kapłanów, 3 kleryków i 5 braci¹²⁹.

W roku 1748 wybrany został przełożonym ks. Wojciech Szalczewski. Zapiski podkreślają jego wiedzę teologiczną i troskę o ozdobę kościoła¹³⁰.

Następnym przełożonym został ks. Karol Piotr Behm. Ks. Behm pochodził z Wilna. Urodził się w 1701 r. Jego ojciec, Piotr, był znanym lekarzem. Po ukończeniu studiów w Wilnie, Karol Behm udał się na akademię w Mantui i tam w roku 1732 uzyskał z chlubą dyplom doktora filozofii i medycyny¹³¹. W dyplomie, oprócz danych o pochodzeniu, znajdujemy pochwały jego zdolności, pilności, biegłości w nauce oraz jego zalet moralnych. Po powrocie do kraju w roku 1737 Behm przyjął święcenia kapłańskie i otrzymał prezentę na probostwo w Tuliszkowie od Macieja i Weroniki Mycielskich, właścicieli tamtejszych dóbr. 18 września 1739 otrzymał prowizję apostolską na kanonik doktora medycyny w kapitule poznańskiej, wolną po śmierci ks. Wojciecha Waśniewicza¹³². Przez śmierć tego kanonika zaważowała także kanonia doktora medycyny fundi Sieradz przy kapitule gnieźnieńskiej, która na mocy prowizji apostolskiej również dostała się Behmowi dnia 10 marca 1740¹³³. Był to dziesiąty kanonik metropolitalny. Prawo prezentacji przysługiwało arcybiskupowi gnieźnieńskiemu z wyjątkiem miesięcy i wypadków Stolicy Apostolskiej zastrzeżonych. Behm, nie będąc szlachcicem, otrzymał tę kanonik na podstawie uchwały sejmowej z roku 1543, która pozwalała na przyjmowanie do kapituły ze stanu nieszlacheckiego trzech członków z tytułami doktora teologii, lub prawa kanonicznego, albo doktora medycyny, dla wygody kapituł i duchowień-

¹²⁷ Tamże, III s. 159—165; AFG, ACap. I (8 I 1740).

¹²⁸ Dominikowski, dz. cyt., III s. 168—175; AFG, ACap. I (28 V 1745); A. Dobrzycka, *Jerzy Wilhelm Neuhertz*, Poznań 1958, s. 55—59.

¹²⁹ Dominikowski, dz. cyt., III s. 172—173.

¹³⁰ AFG, ACap. I (19 IX 1748); Dominikowski, dz. cyt., III s. 187—193.

¹³¹ AFG, Lib. fund., *Privilegium Doctoratus in Medicina et Philosophia D. Caroli Beim [Behm]*, Mantua 1732.

¹³² J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej*, t. I, Gniezno 1883, s. 39.

¹³³ AAP, *Receptiones seu installationes ad episcopatum, praelaturas et canonicatus Ecclesiae Cathedralis Posnaniensis (ab. a. 1537—1800)* s. 143 a. 1739.

stwa katedralnego. Kanonia ta bierze początek w metropolii gnieźnieńskiej od arcbpa Gamrata (31 X 1543) i była jedną z donioślejszych, otrzymała zatwierdzenie Pawła III¹⁸⁴. Dekret postanawiał, że trzymiesięczna nieobecność pozbawiała kanonika-medyka jego godności¹⁸⁵. Oprócz obowiązków przy kapitułach poznańskiej i gnieźnieńskiej Behm zajmował się leczeniem rodziny Mycielskich i Wiśniowieckich. Kiedy otrzymał prowizję na kanoniję gnieźnieńską, znajdował się w Czartorysku przy ciężko chorym kasztelanie krakowskim, księciu Januszu Wiśniowieckim. Dowiadujemy się o tym z listu Behma do kapituły, w którym prosi o możliwość instalacji przez prokuratora, gdyż choroba księcia i księżnej oraz pora zimowa nie pozwalały mu przybyć osobiście¹⁸⁶.

Bardzo często, oczywiście za wiedzą i zgodą obu kapituł, wyjeżdżał leczyć jakieś znaczne osobistości, był bowiem lekarzem bardzo znanym i płynęły do niego prośby z różnych stron kraju. Wyjeżdżał na Ruś, przebywał we Lwowie, ale te wyjazdy były przyczyną ciągłych nieporozumień z kapitułami. Kapituły niechętnie patrzyły na jego wyjazdy, domagały się powrotu do obowiązków, albo dostarczenia pomocnika, który by go zastępował przy kapitułach. Z jego listów dowiadujemy się, że wyjeżdżał leczyć ks. Teofilę Wiśniowiecką i jej syna Michała Wiśniowieckiego. W liście pisanym 29 maja 1748 roku we Lwowie obiecywał spełniać swe obowiązki, albo na czas nieobecności dać zastępcę, przyrzekał wszystko załatwić po powrocie do Gniezna. Widocznie później konflikt się pogłębił, gdyż wbrew zapewnieniom sprawowania swego urzędu zrezygnował z obu kanonij i zgłosił się do kongregacji Oratorium w Gostyniu. Uczynił to 12 października 1748 r.¹⁸⁷. Całe zachowanie przemawiało za tym, że wstąpienie do kongregacji nie było chwilowym kaprysem, ani ucieczką przed trudnościami. Jeśli obrał kongregację Oratorium, to chyba dlatego, że w czasie studiów w Mantui spotkał się z kapłanami Oratorium. Jeden z profesorów, podpisanych na dyplomie doktorskim, był oratorianinem. To chyba nie było decydujące o wyborze życia kongregacyjnego, o wiele większy wpływ wywarli fundatorzy i czciciele św. Filipa: Mycielscy, Maciej i Weronika (od nich otrzymał probostwo), także Wiśniowiecka, kasztelanowa krakowska, najbardziej hojna dobrodziejka Gostynia. W kongregacji przebył rok nowicjatu bardziej ścisłego i dwa lata lżejszego; wymagało to pokory, aby w precedencji zająć ostatnie miejsce, a w obowiązkach pełnić to, co najmniej zaszczytne.

¹⁸⁴ Archiwum Cap. Gnes. Liber Privilegiorum, za Korytkowskim, dz. cyt., t. I s. 39.

¹⁸⁵ Korytkowski, dz. cyt., t. I s. 79—88.

¹⁸⁶ Tamże, t. I s. 39—40 (Arch. Cap. Gnes., listy oryg. prałatów i kanoników gnieźn. vol. I w. 12).

¹⁸⁷ Dominikowski, dz. cyt., III s. 188; Korytkowski, dz. cyt., s. 40; WAP Poznań, Gostyń, Filipini, C. 1.

Oprócz wielkiej pokory i pobożności najbardziej trzeba podkreślić jego dobroć, umiejętność jednania sobie ludzi. Budował też wszystkich swoim przykładem. A nie są to puste słowa zapisane w księdze zmarłych dla zbudowania potomnych. Świadczy o tym okoliczność, że współbracia nadali mu prawa dziesięciolecia i, dyspensując od wymogów na przełożonego, to jest 15-lecia pobytu w kongregacji, wybrali go przełożonym 16 września 1751 roku. Nie był to wybór z konieczności, bo siedmiu kapłanów było starszych powołaniem kongregacyjnym. O jego wyborze zdecydowały właśnie zalety ducha. Niczego od nikogo nie wymagał, czego by sam nie uczynił. Był wielkim czcicielem i naśladowcą św. Filipa. Znał bardzo dobrze życie Świętego i jego metody rządzenia, będąc przełożonym przyjął sobie zasadę Założyciela: „mało i rzadko rozkazywać”. Krótki okres jego rządów zaznaczył się wybitnie w życiu kongregacyjnym.

Z Weroniką Mycielską załatwił ponowienie i utwierdzenie wszystkich fundacji jej przodków oraz nadanie nowych¹⁸⁸. W praktykach kongregacyjnych zaprowadził w myśl konstytucji zaniedbane studia teologiczne i prawne. Wprowadził comiesięczne konferencje dla wszystkich połączone z sesją kongregacyjną. Odnowił konstytucyjną praktykę wyznania win¹⁸⁹. Cieszył się dużym poważaniem zarówno w kongregacji, jak wśród duchowieństwa. Na jego propozycję kongregacja zgodziła się na zamieszkanie bpa Kierskiego w klasztorze. Decyzja taka wymagała ważnych racji¹⁹⁰. Ks. Karol Behm kierował się zasadą, aby każdemu starać się pomóc w potrzebie. Biednym pomagał z majątku kongregacyjnego, z potrzebującymi rady dzielił się swoją wiedzą i doświadczeniem, chorym udzielał pomocy lekarskiej. Dokąd był pełny sił, chętnie głosił słowo Boże i jak stwierdza o nim:

„w głoszeniu słowa był niezmordowanym, nad siły pracował, a mowa jego była namaszczone przykładowi życia własnego, stąd głęboko trafiała do przekonania. Sympatia względem niego przerodziła się w uwielbienie jeszcze za życia, mówiono bowiem, że każdy krok jego był namaszczone znamionami świętości. Za jego rządów w kościele budowane były nowe ołtarze, między innymi on sam z własnych funduszy zbudował ołtarz ku czci św. Karola Boromeusza. Był kapłanem pobożnym, jeszcze przed wstąpieniem do kongregacji należał do III Zakonu św. Franciszka”¹⁴¹.

¹⁸⁸ AFG, Lib. fund. Privilegium Doctoratus... C. Behm; Lib. def. (1757); Roczniki Tow. Przyj. Nauk. Pozn., Poznań, t. XXXV/XXXVI s. 143; *Pamiętka jubileuszu...*, I s. 197—208; Inst. Congr. Orat., rozdz. V n. 2.

¹⁸⁹ *Pamiętka jubileuszu...*, I s. 200; Inst. Congr. Orat., rozdz. VIII n. 3.

¹⁹⁰ Inst. Congr. Orat., rozdz. VIII n. 20; AFG, ACap. I (24 IV 1750).

¹⁴¹ AFG, Lib. def. (21 II 1757).

Starał się o uświetnienie nabożeństw i o właściwy ich porządek, z jego inicjatywy te sprawy były omawiane na kapitułach kongregacyjnych¹⁴². Mimo swojej łagodności za jego rządów była bardzo wysoka karność i wzrosła liczba powołań¹⁴³. Kongregacja liczyła wtedy 13 kapłanów, 3 kleryków i 4 braci. Był słabego zdrowia, już po ośmiu latach pobytu w kongregacji prosił o zwolnienie z głoszenia kazań¹⁴⁴. Zmarł 21 lutego 1757 r. w 55 roku życia i dwudziestym kapłaństwa, oraz dziewięcym pobytu w kongregacji. W dowód uznania jego zasług i szacunku wyprawiono mu bardzo uroczysty pogrzeb, kongregacja po raz pierwszy dyspensowała się od zachowania przepisów Konstytucji odnośnie pogrzebów swoich członków. Przy jego trumnie zostały odśpiewane cztery oficja pogrzebowe przez reformatów, benedyktynów, swoich współbraci i kapłanów diecezjalnych. Pogrzeb prowadził i Mszę św. celebrował jego przyjaciel ks. bp Józef Kierski¹⁴⁵.

Po upływie trzechlecia ks. Behm złożył urząd przełożonego, nazywany w kongregacji proboszczem, i tego samego dnia wybrany został ponownie ks. Michał Ładyński, ale tylko rok sprawował ten urząd i poprosił o zwolnienie ze względu na podeszły wiek i słabe zdrowie, podobnie i ks. Behm nie chciał się podjąć tych obowiązków¹⁴⁶.

Siedemnastym przełożonym został wybrany ks. Józef Prażmowski, również z dyspensą od 15-lecia, przebywał bowiem w kongregacji dopiero 9 lat. Przełożonym był wybierany dziewięciokrotnie bez przerwy¹⁴⁷. Wstąpił do kongregacji 23 grudnia 1746 roku. Wcześniej pełnił przez 19 lat obowiązki marszałka dworu Macieja Mycielskiego w Szubinie, ale ze śmiercią kasztelana jego małżonka przywracała prostotę, rezygnując z usług wielu urzędników dworskich, między innymi zlikwidowała stanowisko marszałka dworu, a dotychczasowego marszałka Józefa Prażmowskiego po 19 latach służby, znając jego zalety, skierowała do Gostynia, ponieważ od dawna zdradzał swe zamiary służby Bożej¹⁴⁸. Po trzech miesiącach pobytu w Gostyniu został wysłany do Poznania i tam w ciągu czterech miesięcy otrzymał wszystkie święcenia niższe i wyższe i 20 lipca odprawiał Mszę prymicyjną w kościele szubińskim¹⁴⁹. W 1748 r. został wybrany ministrem domu. Wynika stąd, że uznano jego zalety, a nie bez wpływu był wzgląd na osobę fundatorki Mycielskiej. W trzy lata później kongregacja przyznała ks. Prażmowskiemu pra-

¹⁴² AFG, ACap. I (1751—1754).

¹⁴³ Dominikowski, dz. cyt., III s. 196—197.

¹⁴⁴ Pamiątka jubileuszu..., I s. 199; AFG, ACap. I (28 XII 1756).

¹⁴⁵ AFG, Lib. def. (21 II 1757); Nowacki, dz. cyt., t. II s. 189, 220.

¹⁴⁶ Dominikowski, dz. cyt., III s. 203—209.

¹⁴⁷ AFG, ACap. II (lata 1755—1782).

¹⁴⁸ Dominikowski, dz. cyt., III s. 172.

¹⁴⁹ Tamże, III s. 173.

wo 10-lecia i ponownie wybrała go ministrem, a w 1755 przełożonym. Pełnił tę funkcję do śmierci — zmarł 16 kwietnia 1782 r.¹⁵⁰. Przez pięć kadencji jednomyślnie i zgodnie byli wybierani: ks. Prażmowski przełożonym, a ks. Rumpetowski ministrem, później ks. Prażmowski przyjmował obowiązki przełożonego na prośbę całej kongregacji¹⁵¹.

W dziedzinie gospodarki mając dzielnych ministrów, ks. Rumpetowskiego i ks. Zielentkiewicza, kongregacja uzyskiwała dochody, które obracane były na wystrój kościoła: ołtarzy, ławek, konfesjonatów, umeblowanie zakrystii, tabernakulum, pokrycie kościoła blachą miedzianą, budowę wież¹⁵². Ks. Prażmowski w życiu kongregacyjnym cieszył się ogromną powagą, roztropnością, umiał utrzymać karność, zachować zgodę, dbać o dobro kongregacyjne. Cieszył się szacunkiem i uznaniem u biskupów i na dworach magnackich polskich i litewskich, a w samej kongregacji szanowany był niby „jakie bożyszcze”. W życiu kapłańskim był dla wszystkich zbudowaniem. Księga protokołów przy drugim wyborze zawiera taką notatkę (26 października 1758) o ks. Prażmowskim:

„Nikt zgola nie był jemu równy w roztropności, z jaką nakarcał uchybienia współbraci, w męstwie, z jakim podejmował nieszczęśliwe przygody, w uprzejmości, z jaką okazywał się dla wszystkich, miłości braterskiej, z jaką usiłował zaprowadzić pokój i jedność w zgromadzeniu, w skrzętności, z jaką starał się zaopatrywać wszystkie potrzeby miejsca itp. ... Chwałę jego opowiadają mury, ogłaszają wieże”¹⁵³.

Podobne notatki przy następnych wyborach nazywają go „prawdziwym ojcem zgromadzenia, pokornym przy posiadanym dostojństwie, przykładnym dla wszystkich” oraz wychwalają jego dowcip, rozsądek i pracowitość. Także w zachowaniu konstytucji Instytutu uważają go za najzarliwszego¹⁵⁴. Na kapitułach w czasie jego rządów zapadło wiele uchwał, które zmierzały do staranniejszego zachowania praw konstytucyjnych, jak również ulepszały współżycie i położenie materialne członków¹⁵⁵. Dzięki znajomościom ks. Prażmowski otrzymał liczne przywileje duchowe dla kongregacji, a najwięcej wysiłku włożył w starania o tytuł kanoniczny święceń kleryków kongregacyjnych. Do roku 1778 klerycy byli święceni na tytuł własnego majątku, jeśli takiego nie mieli, byli święceni na

¹⁵⁰ AFG, ACap. II (31 X 1755, 26 X 1758, 31 X 1761, 27 X 1764, 27 X 1767, 26 X 1770, 23 X 1773, 15 X 1776, 19 X 1779).

¹⁵¹ AFG, ACap. II (26 X 1770); Dominikowski, dz. cyt., IV s. 6.

¹⁵² Dominikowski, dz. cyt., IV s. 24—36, 37—40.

¹⁵³ AFG, ACap. II (31 X 1755, 26 X 1758, 31 X 1761, 27 X 1764).

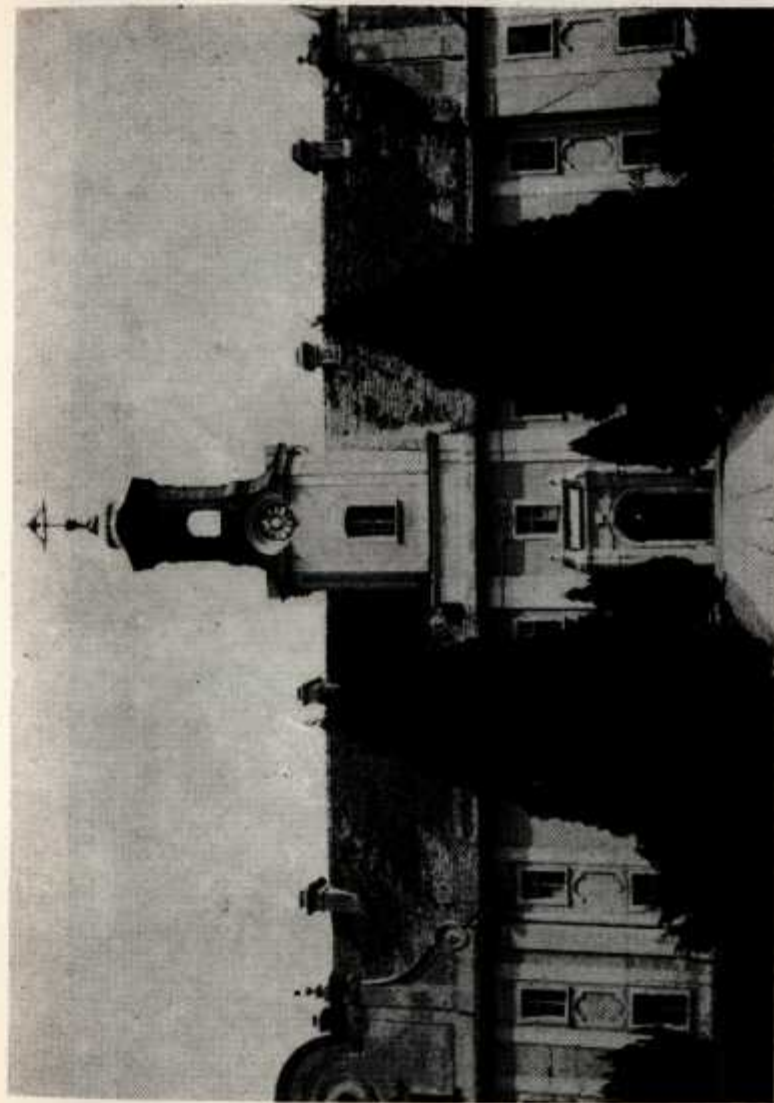
¹⁵⁴ AFG, Lib. def. (14 IV 1782).

¹⁵⁵ AFG, ACap. II (1755—1782); Dominikowski, dz. cyt., IV s. 10—13.

tytuł pensji kongregacyjnej, czyli pewnego utrzymania w kongregacji. We wspomnianym roku kleryk Ptaszyński, wysłany do Poznania, nie otrzymał święceń z powodu braku tytułu, a dotychczasowe nie wystarczały. Ks. Prażmowski zwrócił się natychmiast do ks. bpa Młodziejowskiego, rezydującego w Warszawie, aby uznał za wystarczający do święceń tytuł misji i wspólnego stołu, potwierdzony przez Stolicę Apostolską dla kongregacji Oratorium. Ks. biskup mimo okazywanej przychylności, polecił zwrócić się do Stolicy Apostolskiej, aby potwierdziła ten tytuł dla kongregacji gostyńskiej. Ks. Prażmowski porozumiewał się z kongregacjami: poznańską, studziańską i biechowską, wysłał prośbę do Stolicy Apostolskiej przez eksprowincjała franciszkanów O. Dutkiewicza, uzasadniając potrzebę kapłanów do obsługi miejsc pielgrzymkowych (Gostyń, Studzianna, Biechowo) i do pracy parafialnej (Poznań, Biechowo). Kongregacje mało posiadały kandydatów z własnym majątkiem i nie zdolne były w niespokojnych czasach zapewnić stały fundusz na pensje. Tytuł misji św. ks. Prażmowski uzasadnił prowadzeniem misji ludowych z okazji roków jubileuszowych oraz pomocą duszpasterską w okolicznych parafiach. Gdyby kongregacje nie uzyskały indultu na tytuł misji i wspólnego stołu, skazane byłyby na zagładę z braku powołań.

Stolica Apostolska wydała breve 8 V 1779 r. i przesłała je biskupowi poznańskiemu przez nuncjaturę. Biskup, zapoznawszy się z treścią, nie uczynił żadnych zastrzeżeń i odesłał do Rzymu. Stolica Apostolska przesłała kongregacjom Oratorium w Polsce breve, zezwalające na święcenia po 12 kapłanów dla Gostynia i Studzianny, i po 6 dla Poznania i Biechowa na tytuł misji i wspólnego stołu¹⁵⁶. Konstystorz poznański nie uznał dokumentu, bo był adresowany na biskupa, wtedy ks. Prażmowski osobiście, mimo podeszłego wieku, pojechał do Warszawy, aby otrzymać zgodę bpa Młodziejowskiego. Biskup uznał indult Stolicy Apostolskiej i dołączył klauzule korzystne dla kongregacji: gdyby kiedykolwiek któryś z kapłanów wystąpił z kongregacji, pozostaje w suspensie, dopóki nie otrzyma odpowiedniego tytułu i uposażenia od biskupa, bez obciążenia kosztami kongregacji¹⁵⁷.

Dokument egzekucji breve apostolskiego w diecezji poznańskiej wydał bp Młodziejowski 8 listopada 1779 w Warszawie, a konsystorz poznański przyjął go 1 grudnia tego roku¹⁵⁸. Ks. Prażmowski wystarał się u biskupa o wyjęcie szpitala kongregacyjnego spod jurysdykcji parafialnej. W tym starościńcu znajdowali schronienie ludzie pozbawieni rodziny i opieki, zwłaszcza z wiosek kongregacyj-

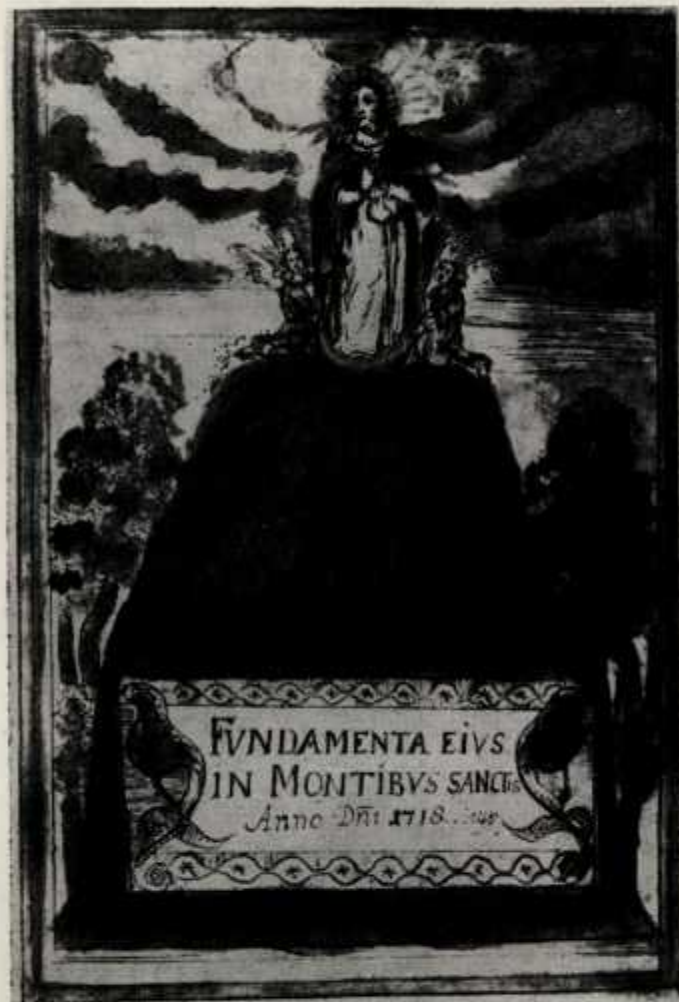


5. Gostyń, klasztor Kongregacji Oratorium Sw. Filipa Nerli

¹⁵⁶ AFG, Lib. fund. II s. 170, 236; Dominikowski, dz. cyt., IV s. 103—108; *Pamiętka jubileuszu...*, I s. 232.

¹⁵⁷ AFG, Lib. fund. II s. 170, 239.

¹⁵⁸ Dominikowski, dz. cyt., IV s. 107—108.



6. Pierwsza karta księgi zawierającej łaski uzyskane na Świętej Górze

nych. Szpital był utrzymywany przez kongregację i przetrwał do kasaty¹⁵⁹. W okresie rządów ks. Prażmowskiego zmarło 11 kapłanów, jeden kleryk i 4 braci. Przeciętny stan liczebny kongregacji wynosił 12—13 kapłanów, 2 kleryków, i 5—6 braci¹⁶⁰.

W tym czasie współpraca z biskupem nie układała się najlepiej, a kongregacja nie dała ku temu żadnego powodu. W całym kraju istniała niechęć do zakonów, były to lata bezpośrednio po zniesieniu jezuitów. Póki żył ks. Prażmowski, konflikty nie były rażące, bo dzięki dużym znajomościom osobistym mógł wiele rzeczy załagodzić i załatwić pozytywnie. Ks. Prażmowski umarł 16 IV 1782 r., a 18 kwietnia przybył do kongregacji delegat konsystorza poznańskiego w sprawie testamentu z pytaniami: 1) kto zastępuje zmarłego przełożonego, 2) czy zmarły sporządził testament, 3) kto sprawuje dozór nad jego majątkiem, 4) jakim prawem kongregacja wyłącza się z obowiązku przedstawienia w konsystorzu poznańskim testamentów swoich członków?

Panowało przekonanie, że ks. Prażmowski zostawił olbrzymi majątek osobisty. Delegat nie otrzymał żadnej odpowiedzi na postawione pytania, tylko ks. Zielentkiewicz, pełniący funkcję przełożonego, osobiście wytłumaczył kwestię sporną w konsystorzu poznańskim. Kongregacja mocą postanowień konstytucyjnych nie podlegała temu przepisowi i nie była zobowiązana do składania testamentów. To wyjaśnienie uznano za wystarczające w konsystorzu, ale biskup dowiedziawszy się o tym w Warszawie, natychmiast zażądał od kongregacji rejestru rzeczy i majątku po zmarłym. Kapłani gostyńscy tylko dla uniknięcia konfliktu przedstawili żądany rejestr, równocześnie załączyli prośbę umotywowaną przepisami konstytucji, aby na przyszłość nie potrzebowali składać w konsystorzu poznańskim testamentów do aprobaty. W odpowiedzi uzyskali zwolnienie umotywowane nieprowadzeniem duszpasterstwa na Świętej Górze¹⁶¹.

Następnym przełożonym przez trzy lata był ks. Mateusz Kasperski. Mało zajmował się rządami domem, przebywając prawie stale w Chociszewicach na dworze Mycielskich, gdzie pełnił funkcje wychowawcze synów Józefa Mycielskiego.

Faktycznie rządził kongregacją ks. Zielentkiewicz, człowiek rzutki, bardzo dobry kaznodzieja i misjonarz ludowy, całkowicie oddany kongregacji. Mimo tych przymiotów i zasług nie został wybrany na przełożonego, a to z powodu niechęci niektórych młodszych kapłanów. Nieobecność przełożonego miała ujemny wpływ na życie kongregacyjne, szczególnie zanikała więź rodzinna. Ks. Zielentkie-

¹⁵⁹ Tamże, IV 102—103.

¹⁶⁰ Tamże, IV s. 13—14.

¹⁶¹ Kronika ks. Zielentkiewicza (rok 1782); Dominikowski, dz. cyt., IV s. 132—133.

wicz prowadził całą gospodarkę, on także z polecenia kongregacji prowadził kronikę. Przyjęty do kongregacji w 1766 r., został ministrem 1773, w roku 1777 polecono mu pisać kronikę. W roku jubileuszowym 1775 prowadził przez cztery tygodnie misje w parafiach poznańskich, powszechnie uznany za „urodzonego kaznodzieję i pełnego Ducha Bożego”. Zmarł 14 marca 1786, w 40 roku życia, podczas podróży w sprawach kongregacyjnych¹⁶².

W roku 1785 przełożonym został ks. Tomasz Ostrowski, ponownie wybrany w latach 1788 i 1791, lecz nie dokończył trzeciego trzylecia, umierając w 1792 roku. Był gorliwym pracownikiem konfesjonau i dobrym kaznodzieją. Księga zmarłych wychwala go za dobroć, łagodność i miłosierdzie dla ubogich. Życie kongregacyjne wróciło do norm Instytutu, odbywały się regularnie sesje kongregacyjne, chociaż pod względem politycznym czasy były bardzo ciężkie, był to okres silnych wpływów obcych mocarstw, epoka rozbiorów. Kongregacja gostyńska w tym czasie pomagała innym kongregacjom oraz zaangażowała się w zastępstwie po parafiach¹⁶³. Stan kongregacji był dobry, do domu gostyńskiego należało 14 kapłanów, jeden kleryk i 4 braci¹⁶⁴.

W roku 1792 przełożonym wybrany został ks. Jakub Ostrowski, bratanek zmarłego, dotychczasowy minister. Ponownie był wybrany w 1795 roku, ale w marcu 1797 złożył przełożenie i wystąpił z kongregacji, obejmując probostwo w Wielkich Strzelcach. Jako duszpasterz był gorliwy, ale jego rządy przypadły na okres bardzo trudny, nastąpiła administracja niemiecka, wynikły różne kłopoty majątkowe. Ks. Ostrowski nie potrafił w domu utrzymać karności, a kiedy nadarzyła się okazja na probostwo, przyjął je¹⁶⁵. Po wystąpieniu ks. Ostrowskiego przełożonym został Krzysztof Kwadyński. Rządził on w bardzo trudnym trzyleciu: obrona majątków przed likwidacją przez administrację pruską, zatargi z niektórymi spadkobiercami i wierzycielami fundatorów. Stan liczebny kongregacji zmalał do 9 kapłanów, 1 kleryka i 5 braci. Wielu kapłanów przyjmowało probostwa¹⁶⁶.

W roku 1800 na przełożenie wybrany został ks. Kacper Szpetkowski, wybierany był na dziewięć trzyleci bez przerwy, przy ostatnich dwóch wyborach był formalnie proszony, aby przyjął urząd. Zagospodarował wioskę, podniósł poziom materialny kongregacji, uporządkował wiele spraw spornych, cieszył się dużym poważaniem wśród okolicznego duchowieństwa i we dworach, chociaż na początku fundatorzy sprzeciwiali się jego wyborowi. W kongregacji

¹⁶² Dominikowski, dz. cyt., IV s. 21, 83, 125, 144, 155.

¹⁶³ Tamże, IV s. 21, 141—143.

¹⁶⁴ Tamże, IV s. 148—149.

¹⁶⁵ Tamże, IV s. 121, 151—154.

¹⁶⁶ Tamże, IV s. 171—174.

zaprowadził karność daleko surowszą od wymogów Instytutu i potrafił mimo to zaskarbić sobie poważanie i uznanie wśród członków kongregacji i pracowników w majątkach. Wojny napoleońskie i likwidacja kongregacji w Biechowie, której komandatariuszem był ks. Szpetkowski, przysporzyły kongregacji dużo kłopotów i wydatków. Po kongresie wiedeńskim Gostyń wrócił pod panowanie pruskie i włączony został do Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Kongregacja gostyńska stawiała sobie za zadanie utrzymanie na wysokim poziomie ducha religijnego i narodowego w okolicy. Kościół kongregacyjny dawał licznym pielgrzymkom i indywidualnym pielgrzymom okazję do spotkań, wymiany poglądów, do śpiewów w języku polskim, do słuchania kazań. Owocem takiej działalności był liczny udział mieszkańców Gostynia i ziemi gostyńskiej w powstaniu listopadowym¹⁶⁷.

Podczas długich rządów ks. Szpetkowskiego skład personalny domu uległ zasadniczym zmianom, wstąpiło do kongregacji 11 kapłanów, ubyło 7, spośród braci odeszło 7, zmarło 4, pozostało 4¹⁶⁸. Ks. Szpetkowski założył szkoły ludowe w wioskach kongregacyjnych Drzęczewie i Błazejewie, a w klasztorze założył szkołę przygotowawczą do wyższych klas gimnazjalnych. Początkowo uczył tam ks. Baitszy, Węgier z pochodzenia. Po jego wystąpieniu przygotowawcze przejął kleryk Matecki i wychował sporą liczbę chłopców, którzy zostali kapłanami, lekarzami, profesorami, muzykami. Wśród braci na wspomnienie zasługuje br. Wagner, Czech z pochodzenia, uzdolniony pedagog muzyki i człowiek bardzo pobożny. Ks. Szpetkowski odnowił wiele praktyk przepisanych Instytutem, jak dyskusje przy stole, wspólne modlitwy, nawet poszedł dalej w niektórych punktach od postanowień konstytucyjnych, zaprowadził dni skupienia, wspólny brewiarz, dość liczne praktyki pokutne. Na te przedsięwzięcia miały wpływ praktyki i zwyczaje sąsiednich klasztorów: jezuitów w Śremie, benedyktynów w Lubiniu, reformatów w Goruszkowej¹⁶⁹. Z tego czasu na uwagę zasługuje ks. Stefan Błazewski; pochodził on z Wołynia, wykształcony u bazylianów, guwerner hr. Franciszka Potockiego, razem z uczniem zwiedził liczne kraje. Będąc w Paryżu, po długich rozmyślaniach postanowił rozpocząć inne życie. W roku 1801, mając 28 lat zgłosił się do kongregacji św. Filipa w Gostyniu, po dwóch latach pobytu w seminarium został wyświęcony w roku 1804, do roku 1811 był nauczycielem synów starosty Michała Mycielskiego w Chocieszewicach, potem w kongregacji wychowywał

¹⁶⁷ Schulz, dz. cyt., s. 69—70; APP, ASO 12, p. 31.

¹⁶⁸ Dominikowski, dz. cyt., IV 13—24.

¹⁶⁹ Pamiętnik jubileuszu..., I s. 298—299; ks. Brzeziński, Objasnienie Instytutu, (rkps) s. 1—7; AFG, Lib. def. (1849 r.); AAP, KA 9706; pismo z 30 VI 1820, KA 10 322 szk., KA 9706 pismo z 2 I 1836; WAP Poznań, Gostyń, filipini, C 8, Acta Reg. best. den personal Bestand der Filippiner Congregation in Gostin (1818—1842).

młodych kapłanów i nowicjuszy. Będąc słabego zdrowia, poprosił o zwolnienie z mówienia kazań, poświęcając czas na studium dzieł ascetycznych, tłumaczenia i kierownictwo duchowe. Przetłumaczył i wydał *Przewodnik chrześcijański, Wybór przykładów i Nawiedzenie Najświętszego Sakramentu św. Alfonsa*¹⁷⁰.

W roku 1827, po śmierci ks. Szpetkowskiego dwudziestym przełożonym został ks. Kasper Dominikowski, urodzony w Miejskiej Górze 4 stycznia 1781, ukończył gimnazjum rydzyskie, jeden rok był w nim nauczycielem, później został guwernerem w Ociążu u Parczewskich. Przyjęty do kongregacji 17 sierpnia 1804, studiował w seminarium poznańskim, wyświęcony został 12 października 1806¹⁷¹. Od 1809 r. sprawował funkcję ministra, aż do wyboru na przełożonego 11 września 1827. Zmarł jako przełożony po raz czwarty wybrany 10 października 1839¹⁷². Ks. Dominikowski położył dla kongregacji zasługi na polu muzyki: kongregacja posiadała własnych kompozytorów i chór z kapelą¹⁷³. W gospodarce dokonał regulacji gruntów i uwłaszczenia włościan, zbudował budynki gospodarcze we wioskach, zakończył trwający ponad 30 lat proces z firmą handlową Molinarięgo z Wrocławia o zobowiązania Jana Mycielskiego wobec tej firmy, która weszła na hipotekę majątków kongregacyjnych¹⁷⁴. Ks. Dominikowski był bardzo gorliwym spowiednikiem, poszukiwanym kierownikiem sumień w całej okolicy, dobrym kaznodzieją, obserwantem Instytutu, a szczególnie godne uwagi są jego zainteresowania historią kongregacji. Uporządkował archiwum, bibliotekę, zebrał dokumenty, dokonał odpisów dokumentów będących poza domem gostyńskim, opracował historię kongregacji gostyńskiej do roku 1827 pt. „Zbiór wiadomości o Świętej Górze pod Gostyniem osiadłej przez Kongregację Oratorii Świętego Filipa Neriusza”¹⁷⁵.

¹⁷⁰ *Pamiętka jubileuszu...*, I s. 295, 297, 302, 305, II s. 127, 138, 186; E. Raczyński, *Wspomnienia wielkopolskie*, Poznań, t. I s. 341. *Nauczyciel, czyli Przewodnik chrześcijański wskazujący drogę do chrześcijańskiej doskonałości*, w łaciny przełożony przez ks. Stefana Błażewskiego i wydany przez Kongregację Gostyńską, Leszno 1848; *Wybór przykładów*, Leszno 1848; *Nawiedzenie Najświętszego Sakramentu przez ks. Liguorego*, Poznań 1843.

¹⁷¹ Dominikowski, dz. cyt., IV s. 238—239; *Pamiętka jubileuszu...*, I s. 298, 308, 315, 320—335; AAP, ASO v. 14 p. 6, Lib. def. r. 1839.

¹⁷² AFG, Lib. def. rok 1839 (10 X).

¹⁷³ *Pamiętka jubileuszu...*, I s. 326—328.

¹⁷⁴ AFG,teczka Handel Molinarięgo we Wrocławiu.

¹⁷⁵ Zob. przyp. 10. Cz. I s. 210 + III, cz. II s. 181 + VII, cz. III s. 235 + X, cz. IV s. 391 + XIII, 4^o. Drugi egzemplarz in fol. s. 649 + 10 tablic genealogii fundatorów, 6 tablic genealogii antenatów Mycielskich, sześć tablic sukcesorów Radzewskich, 4 wykazy alfabetyczne kapłanów i braci, indeks + 264 dopisku (kopiarz dokum.). Inne prace Dominikowskiego: *Kazanie na uroczystość św. Franciszka z Asyżu u oo. reformatów*

W roku 1839 przełożonym został wybrany ks. Wawrzyn Kuśniak. Sprawował władzę kierownika domu gostyńskiego bez przerwy do 1866 r. Urodził się w Czarnkowie 1 sierpnia 1788, po ukończeniu szkoły elementarnej w Czarnkowie uczęszczał do gimnazjum w Wąlczu, ukończył zaledwie dwie klasy, śmierć ojca w 1804 pozbawiła go możliwości dalszych studiów. Pracował po dworach, najpierw jako stróż psiarni w Wojciechowie koło Jaraczewa, a od 1808 był pisarzem gospodarskim w Mchach u Binkowskiego. Dzięki rzucającej się w oczy pobożności i pracowitości zaskarbił sobie uznanie u pracodawcy i zwrócił na siebie uwagę ks. Szpetkowskiego, bywającego często we Mchach. Chcąc się uchronić przed służbą wojskową, szukał Kuśniak protekcji u przełożonego ze Świętej Góry. Został przyjęty do kongregacji 11 sierpnia 1811 r. i rozpoczął uzupełnianie potrzebnych studiów. W r. 1813 posłano go do seminarium poznańskiego. Przebywał tam z przerwami, część studiów odbywał w kongregacji, święcenia przyjął 14 stycznia 1816 r. Wkrótce obrano go na promotora bractwa różańcowego, w r. 1822 został mistrzem nowicjatu i pomocnikiem ministra, od 1827 r., kiedy ks. Dominikowski został przełożonym, ks. Kuśniak pełnił obowiązki ministra. Ks. Brzeziński zarzucał mu, że nie zachował litery prawa Instytutu, ale można stwierdzić, że zachowywał ducha Instytutu, mniej kierował się prawem, które nie odpowiadało czasom, za to kierował się rozsądkiem i miłością. Dzięki wrodzonej roztropności i dobroci uchodził za wzór przełożonego jako ojca rodziny, gospodarza i jałmużnika¹⁷⁶. Był gorliwym pracownikiem w kościele, zwłaszcza spowiednikiem i kierownikiem sumień, w zwyczajach domowych przestrzegał regulaminu dnia i wymagał obserwacji. W wioskach kongregacyjnych budował domy dla pracowników, ulepszał i unowocześniał gospodarke, sprowadzał nawet z Hiszpanii nowe gatunki owiec, likwidował odłogi, gorzelnie, był wzorem gospodarza w całej okolicy, popierał kulturę rolniczą i stowarzyszenia społeczne założone dla dobra sprawy polskiej i podniesienia gospodarki. Dokonał odnowienia kościoła i malowania prezbiterium¹⁷⁷. Wybitnie pomagał materialnie zakładowi sióstr miłosierdzia w Gostyniu, oraz jezuitom w Śremie¹⁷⁸. Prócz roztropności i miłości odznaczał się cnotą miło-

¹⁷⁶ Osiecznie w 1823, Rawicz 1824; „Małżeństwa mieszane według zasad Kościoła rzymsko-katolickiego studium historyczno-prawne”, (rkps) Gostyń 1830.

¹⁷⁷ *Pamiętka jubileuszu...*, II s. 58—210; *Pobożny żywot ks. Wawrzyna Kuśniaka*, Poznań 1869; M. Okieneczyc, „Miłość bliźniego w pismach i życiu ks. W. Kuśniaka, filipina”, Lublin 1964, s. 87 (maszynopis KUL); „Tyg. Kat.”, Grodzisk z 26 I 1866.

¹⁷⁸ *Pamiętka jubileuszu...*, II s. 7—15.

¹⁷⁹ E. Bojanowski, *Dziennik* (Archiwum SS. Służebniczek BDNP w Dębicy), r. 1853; 19 V, 3 IX, 6 X, 10 X, 29 X, r. 1854: 3 V, 18 VII, 15 IX, 16 X. Zob. Okieneczyc, dz. cyt., s. 80; *Pamiętka jubileuszu...*, II s. 192; S. Załęski, *Jezuici w Polsce porozbiorowej*, Kraków 1906, t. V cz. II

sierdza. Ponieważ był przełożonym, miał możność świadczyć miłosierdzie z dóbr kongregacyjnych¹⁷⁹. Dbał o ozdobę kościoła i zabiegał o splendor nabożeństw na Świętej Górze, dążył do ożywienia życia religijnego wśród wiernych i zaprowadził przy kościele świętogórskim sześć bractw¹⁸⁰.

W roku 1848 Gostyń był jednym z głównych ognisk powstania. Działał w Gostyniu komitet powstańczy. Źródła pruskie wymieniają wśród obywateli Gostynia i okolicznych ziemian kapłana kongregacyjnego Atanazego Szulczyńskiego, należącego do komitetu powstańczego; jego kazania o treści patriotycznej spełniały rolę mobilizacyjną¹⁸¹.

Także w czasie powstania styczniowego organizowano w Gostyniu pomoc dla powstańców, w czym kongregacja przodowała. Kapłani brali udział w życiu kulturalno-gospodarczym ziemi gostyńskiej, nie tylko popierali wszelkie inicjatywy o charakterze patriotycznym i kulturalnym, ale nadawali im ton kierowniczy i dawali oparcie materialne¹⁸².

W roku 1866 ks. Kuśniak obchodził jubileusz 50-lecia kapłaństwa. Postanowił jubileusz przeżyć w kościółku zbudowanym przez Grudowicza w Błażejewie, a obsługiwanym przez kapłanów kongregacyjnych. „Dziennik Poznański” ogłosił ten jubileusz. Kongregacja czyniła przygotowania bez wiedzy jubilata, dopiero kiedy ks. bp Stefanowicz i delegaci konsystorza i kapituły oraz kapłani z Poznania i z Kujaw byli w drodze do Gostynia, ks. Kuśniak został powiadomiony o uroczystości. Wzięli w niej udział duchowni z diecezji dekanatów, superior jezuitów ze Śremu, w sumie ponad 50 kapłanów z biskupem na czele¹⁸³. Kapituła gnieźnieńska przesłała życzenia, a konsystorz archidiecezjalny przesłał odezwę, którą w czasie uroczystej Mszy św. celebrowanej przez jubilata odczytał bp Stefanowicz. Między innymi czytamy w niej:

„...gorliwość kaznodziejska ... pilność nieustrudzona w prowadzeniu dusz przez sakramenty pokuty, powaga pełna młodości ... gotowość, z jaką śpieszył na pomoc parafialnemu duchowieństwu, gościnność w przyjmowaniu braci duchownych na powtarzające się coroczne ćwiczenia duchowne w obrębie waszego zgromadzenia, miłosierne uczynki ... troskliwość o pomnożenie ozdoby wspaniałej świątyni, chętne pomnażanie chwały Bożej przez urządzenie misji dla wiernych ... zapewniają Ci

s. 948; Archiwum Prowincji Małopolskiej TJ, Diarum Residentiae Szremsensis S. Jezus a die 1 Augusti 1856 nr 316 s. 58, 74, 87, 147 (20 III 1866); List ks. Kuśniaka do arcybpa Przyłuskiego z 12 II 1859, AAP.

¹⁷⁹ Pamiątka jubileuszu..., II s. 187—198.

¹⁸⁰ Tamże, II s. 30—35.

¹⁸¹ Schulz, dz. cyt., s. 71—72, 75.

¹⁸² Tamże, s. 77.

¹⁸³ „Tygodnik Katolicki”, Grodzisk z 26 I 1866.

hojną nagrodę u Pana Boga i na władzę duchowną wkładają obowiązek złożenia Ci publicznego świadectwa, żeś się pracą wierną, pełnioną przez pół wieku życia kapłańskiego, stał dla młodych pokoleń wzorem cnót kapłańskich i ozdobą naszego duchowieństwa...” W czasie uroczystości podkreślono charakter pracy kapłanów kongregacyjnych: „... bo prawdziwa praca Świętej Góry do tego stopnia w oddaleniu nawet się odznacza, że w dalekich stronach przy spowiedzi poznać można penitenta od Gostynia i służebnika w życiu potocznym”.

W takiej atmosferze zawiązały się początki Służebniczek Maryi Bojanowskiego, oparte na pierwiastkach służebności¹⁸⁴.

15 marca 1867 r. ks. Kuśniak zmarł nagle. Oprócz uroczystości pogrzebowych, z inicjatywy ks. Aleksego Prusinowskiego, wychowanka Świętej Góry, odbyło się w kościele farnym w Poznaniu uroczyste nabożeństwo, na którym sam Prusinowski wygłosił kazanie¹⁸⁵. Niektóre gazety zamieściły wiadomość o śmierci ks. Kuśniaka i dołączyły jego życiorys, między innymi w gazecie „Ostdeutsche Zeitung” w korespondencji z Gostynia niekatolicki dziennikarz pisał:

„Ks. Kuśniak co miał, rozdał na ubogie, a jeśli nie mógł ze swego, dawał z kasy Zgromadzenia, bo nikogo nie oddalał, każdemu chcąc pomóc. Sam żył w ukryciu, a można go było tylko wtenczas widzieć, gdy od niego pomocy żądano. Pozostało po nim trochę przyodziewku, który kazał rozdać ubogim. Pochowany był w cichości, tak jak żył, bez mowy i wszelkiej okazałości, ale zgromadzony tłum ludzi ze wszystkich stanów, narodowości i wyznań dał świadectwo czci, którą nieboszczyk był otoczony za życia”¹⁸⁶.

Kłopoty z kasatą, wypędzenie z Gostynia, wojny nie pozwoliły na zainteresowanie się jego procesem informacyjnym, dopiero w 1953, podczas porządkowania podziemia kościoła stwierdzono, że ciało ks. Kuśniaka zachowało się nienaruszone. Paniąc o nim nie zaginęła wśród wiernych, zbierano wiadomości o nim i o łaskach za jego pośrednictwem otrzymanych, czyniono przygotowania do procesu informacyjnego. 16 sierpnia 1968 roku arcybp poznański ks. A. Baraniak otworzył proces informacyjny ks. Wawrzyńca Kuśniaka¹⁸⁷.

Trzydziestym przełożonym pod koniec 200-lecia został wybrany ks. Mateusz Pajzderski. Pochodził z Prus zachodnich, z rodziny bar-

¹⁸⁴ Pamiątka jubileuszu..., II s. 50—58; „Tyg. Kat.”, Grodzisk, z 26 I 1866.

¹⁸⁵ Pamiątka jubileuszu..., II s. 207—209.

¹⁸⁶ „Szkółka Niedzielną”, Kościan 1866, nr 15; „Ostdeutsche Zeitung”, 24 III 1866, nr 72.

¹⁸⁷ AFG, Akta arcybiskupie z 1968 r.

dzo ubogiej, z powodu nędzy jaka była w domu nauczył się oszczędności. W kongregacji pełnił wszystkie funkcje — posiadał wiele roztropności i spokoju. Po kasacie zamieszkał u swego brata w Łęku pod Śremem, przyjechał do Krakowa w 1877 r., po krótkim pobycie wrócił do Wielkopolski, zmarł 20 marca 1880 r.¹⁸⁸ W ostatnich dwóch latach kongregacja intensywnie przygotowywała się do jubileuszu 200-lecia. Uroczystości trwały trzy dni od 4—6 października 1866 r. Stolica Apostolska udzieliła kościołowi świętogórskiemu odpustu jubileuszowego, a kapłanom spowiadającym władzę rozgrzeszania jak w czasie jubileuszów według prawa powszechnego. Równocześnie w dniach jubileuszu udzielany był sakrament bierzmowania. Uroczystość zaszczycili arcybp M. Ledóchowski, bp Stefanowicz, infułat J. Brzeziński, prał. J. Koźmian, infułat Grandke, Witalis Maryański, przedstawiciele zakonów, klerycy — razem 82 osoby duchowne. Sakrament Bierzmowania przyjęły 1994 osoby, wiele zapisało się do różnych bractw. Jubileusz był wielką manifestacją religijną i narodową, zebrały się liczne pielgrzymki, kościół między innymi został przyozdobiony obrazami patronów polskich namalowanych przez kapłana kongregacyjnego ks. Bernarda Preibisa. W następnym roku ukazała się drukiem *Pamiętka jubileuszu 200-lecia*¹⁸⁹. W tym czasie kongregacja liczyła 10 kapłanów i 6 braci¹⁹⁰.

W roku 1869 przełożonym został ks. Bernard Preibisz. Po dwustu latach był on pierwszym kapłanem kongregacyjnym, który poznał kongregacje zagraniczne, zwłaszcza włoskie, i kiedy został przełożonym zaprowadził z powrotem wiele praktyk przepisanych Instytutem, jak rozwiązywanie dubiów moralnych przy stole, usługiwanie do stołu w czasie kolacji, comiesięczne egzorty wygłaszane w refektarzu przez starszych kapłanów w miejsce publicznego wyznawania win¹⁹¹. Spotkał się z opozycją kapłanów starszych odzwyczajonych od dubiów, które nieraz były formalnością, albo okazją do poróżnienia. W gospodarstwie poczynił dalsze ulepszenia, zwłaszcza w racjonalnej gospodarce leśnej. Wiele kłopotów kongregacja miała z majątkami, które przez nierozwagę hr. W. Engerstroma i przebiegłość krotoszyńskiego żyda Katzenellenborgena zostały obciążone długami na sumę 40 tysięcy talarów¹⁹².

Listem z 21 listopada 1870 r. arcybp M. Ledóchowski zwrócił się do kongregacji, aby kapłani świętogórscy objęli zakład demerytów w Osiecznej po ustępujących reformatach¹⁹³. Kongregacja przy-

¹⁸⁸ *Pamiętka jubileuszu...*, II s. 217; AFT, Kronika I s. 2, 3, 15, 25, 34, 58, 90, 110.

¹⁸⁹ *Pamiętka jubileuszu...*, II s. 217—218; „Dziennik Poznański”, 16 III 1867, nr 66; AFT, Kronika, I s. 11.

¹⁹⁰ *Pamiętka jubileuszu...*, II s. 241.

¹⁹¹ Album Alumnorum Archidioecesis Gnesnensis nr 62; AFT, Kronika, I s. 5—7, 13, 15, 17.

¹⁹² Kronika, I s. 8—10.

¹⁹³ Kronika, I s. 11.

jęła propozycję, a trzech kapłanów: T. Hejnowicz, A. Brzeziński i B. Królikowski oświadczyli gotowość podjęcia obowiązków. Na sesji 26 czerwca 1871 r., w której oprócz trzech wymienionych uczestniczył przełożony ks. Preibisz, postanowiono, że ks. Hejnowicz będąc względem ks. Brzezińskiego, ks. Królikowskiego i br. Romana Podlaskiego (organisty) seniorem z tego tytułu będzie posiadał władzę przełożonego zakładu demerytów, jako dyrektor¹⁹⁴. Osieczno było filią domu gostyńskiego, kapłani nadal pozostawali członkami kongregacji w Gostyniu. Ewentualna samodzielność i staranie o bulę aprobacyjną miały być rozważane później¹⁹⁵, ale nowa fundacja była problematyczna, gdyż Osieczno było siedzibą instytucji diecezjalnej — domu demerytów, a o zarządzie i obsłudze decydował ordynariusz poznański.

Kapłani kongregacyjni objęli obowiązki w Osiecznie 2 lipca 1871, na podstawie wyborów z 26 czerwca. Rozdzielono funkcje według V rozdz. konstytucji poszczególnym kapłanom i braciom: Podlaskiemu i nowicjuszowi Mikołajewskiemu. Księża Brzeziński i Królikowski stanowili radę domową¹⁹⁶. Wprowadzono bardzo szczegółowy plan dnia, postanowiono, że poszczególni demeryci wygłoszą w każdym tygodniu w czasie obiadu homilię, a w każdy poniedziałek konferencje na temat obowiązków stanu duchownego. W każdą niedzielę urządzone były po nieszpórach oratoria z programem: opowiadania żywotów świętych, homilia z dnia, przeplatane śpiewami. Postanowiono prosić arcybiskupa, aby demerytów można było nazywać rekolektantami¹⁹⁷. Nowi rządcy zaprowadzili surową dyscyplinę, częste rozmowy z rekolektantami, nowe ćwiczenia duchowne, jak rekolekcje 8-dniowe powierzane jezuitom, wyrugowano ze stołu wino i ograniczono ilość dań. Inny był porządek zimowy, późniejsze wstawanie, ograniczona ilość konferencji na ćwiczeniach oratoryjnych¹⁹⁸.

Na sesji 27 września 1871 w obecności przełożonego gostyńskiego postanowiono, że sprawy administracyjne z arcybiskupem dyrektor będzie załatwiał sam, ale w podejmowaniu postanowień, decyzji, odpowiedzi, wniosków brać będą udział wszyscy kapłani; w wypadku, gdyby radni byli innego zdania niż dyrektor, wtedy problem powinien być przedłożony radnym domu gostyńskiego¹⁹⁹. Po kilku miesiącach wpłynął do kongregacji macierzystej wniosek od kapłanów z Osieczna o erekcję kongregacji w Osiecznie²⁰⁰. Wszystkie obo-

¹⁹⁴ Protokoły sesji odprawionych w Osiecznie w czasie zarządu tamże filipinów, s. 1—2.

¹⁹⁵ AFT, ACap. Osieczno, s. 1.

¹⁹⁶ Tamże, z 26 VI 1871 s. 3.

¹⁹⁷ Tamże, z 31 VII 1871, s. 4—5.

¹⁹⁸ Tamże, z 7 IX 1871 s. 6—10.

¹⁹⁹ Tamże, 27 IX 1871 s. 7.

²⁰⁰ Tamże, 10 XI 1871 s. 11.

wiązki duszpasterskie wynikające z Instytutu były porozdzielane i skrupulatnie spełniane. Oratorianie podtrzymali wszystkie odpusty i bractwa pozostałe po reformatach, np. Żywy Różaniec, III Zakon, Porcjunkula²⁰¹.

Dyrektor zakładu ks. T. Hejnowicz nie był zadowolony z trudnej pracy, którą zleciła mu kongregacja, nawet roku nie przepracował, bo już 27 marca 1872 r. przeniósł się do Czerwonej Wsi, występując z kongregacji. Kongregacja macierzysta zamianowała dyrektorem ks. Brzezińskiego i nie dała chwilowo trzeciego księdza²⁰². Urzędy ks. Hejnowicza przejął ks. Królikowski. Stypendia mszalne, które odprowadzali demeryci, dzielono na 3 części; 2/3 odprowadzano do kasy ministra na utrzymanie, 1/3 do dyspozycji podopiecznych²⁰³.

Po roku pracy jeszcze mocniej zaostrzono dyscyplinę i więcej wymagano od mieszkańców zakładu, między innymi każdy musiał napisać jedną homilię na tydzień, korespondencja była pod kontrolą, co tydzień przeprowadzane były osobiste rozmowy, ograniczono potrawy mięsne i wyrugowano piwo od stołu²⁰⁴. Z powodu niespokojnych czasów ks. Brzeziński nie został zatwierdzony przez konsystorz na stanowisko dyrektora²⁰⁵. Pojawienie się pierwszych praw kulturkampfu przeciw Kościołowi spowodowało niepokoję i brak subordynacji w zakładzie wśród podopiecznych, z tego powodu obaj kapłani ostrzegli kurie, aby nie była zaskoczona ewentualnymi przejawami nieposłuszeństwa²⁰⁶. Oprócz księży demerytów byli w Osiecznie rezydenci, których angażowano do pracy duszpasterskiej. W marcu 1873 spodziewano się komisarza rządowego i w zakładzie powstała obawa co do przyszłości księży demerytów, jak obejść się z nimi nowe prawo pruskie, spodziewano się kontroli, objęcia administracji i wreszcie rozwiązania. W tej sytuacji dopuszczono do decydowania o losach zakładu także demerytów²⁰⁷.

9 lipca 1873 r. zjechała do Osieczna komisja w osobach radcy rejencyjnego Raffla i landrata wschowskiego. Ks. Brzeziński odmówił wszelkich wyjaśnień, nie przedłożył statutów, akt, ksiąg urzędowych i zaprotestował przeciw umieszczeniu w protokóle nazwisk obecnych księży demerytów. Zgodził się tylko na kontrolę budowlaną i sanitarną. Ponieważ ks. Brzeziński nie podporządkował się rozporządzeniom władz pruskich, nałożono na niego karę 100 talarów, której ks. Brzeziński nie zapłacił, co spowodowało egzekucje: zabrano 4 wieprzki i wszystkie przedmioty osobiste ks. Brzezińskiego oszacowane na 10 talarów.

²⁰¹ Tamże, s. 8, 13.

²⁰² Tamże, 16 IV 1872 s. 15.

²⁰³ Tamże, 29 V 1872 s. 17.

²⁰⁴ Tamże, s. 20.

²⁰⁵ Rubryceli Archidiecezji gnieźn.-poznań. z 1873 r.

²⁰⁶ AFT, ACap. Osieczno, 3 II 1873 s. 21.

²⁰⁷ Tamże, s. 24.

15 listopada zjechała druga komisja złożona z Raffla, Tschakerta i miejscowego burmistrza. Mimo protestów dwa dni trwała rewizja, między innymi nadszedł pisemny nakaz prezydenta rejencji, aby rozpuścić demerytów, a gdyby nie chcieli dobrowolnie opuścić zakładu, aby ich wydalić. Z czterech zamieszkałych wtedy w zakładzie, trzech oświadczyło, że opuszczą dom tylko na rozkaz arcybiskupa²⁰⁸.

Sesja z 25 listopada 1873 r. stwierdza, że trzech demerytów opuściło zakład, ale to nie spowodowało żadnych zmian w dalszym jego prowadzeniu. Liczono się z tym, że wszyscy zostaną wydalenii przez władzę świecką. W lutym 1874 r. ks. Brzeziński złożył drugi wniosek o likwidację zakładu i zwolnienie trzech demerytów, aby uniknąć kolizji z władzami; odpowiedź konsystorza była jednak negatywna²⁰⁹, 23 czerwca władze cywilne wydalili przymusowo wszystkich demerytów; w zakładzie pozostali dwaj kapłani i brat, którzy dalej prowadzili życie kongregacyjne.

Umowa z arcybiskupem o pracę w zakładzie w Osiecznie zawarta była na trzy lata i kończyła się 1 lipca 1874 r., ale będący tam kapłani postanowili pozostać i starać się o erekcję. Lecz 23 czerwca nadeszło pismo od administratora majątku arcybiskupiego postanawiające:

„... że ponieważ księża demeryci są wydalenii z zakładu i prawdopodobnie nie tak prędko nastąpi przepisanie nowego w nim porządku domowego przez ministra, dlatego zarząd w zakładzie księży filipinów stał się niepotrzebnym. Dla tej przyczyny nie będzie im pensja wypłacona w dniu 1 lipca i tegoż dnia mają opuścić mieszkanie w zakładzie, który w sposób formalnej tradycji ma być oddany wraz z kościołem komisarzowi królewskiemu, który ma objąć w nich zarząd”²¹⁰.

1 lipca odbyło się uroczyste pożegnanie połączone z nabożeństwem, udziałem wiernych, likwidacją N. Sakramentu i symbolicznym zgaszeniem wiecznej lampki w kościele²¹¹.

Od 1872 roku w klasztorze gostyńskim panowała atmosfera napięcia: sygnałem zainteresowania się władz pruskich Świętą Górą były pytania landrata rawickiego, czy filipini są spokrewnieni z jezuitami. W dwa i pół miesiąca po ich rozwiązaniu, 31 maja 1875 r. wydano sławne prawo majowe znoszące wszystkie zakony i kongregacje. Kongregacja jeszcze wcześniej przystąpiła do zabezpieczenia majątku i przygotowania się na najgorsze. Przełożony z ks. Sy-

²⁰⁸ *Obecne prześladowania religii katolickiej w Prusach*, Kraków 1876, s. 285.

²⁰⁹ AFT, ACap. Osieczno, 26 II 1874 s. 27—28.

²¹⁰ Tamże, s. 30.

²¹¹ Tamże, s. 31; „Przegląd Lwowski”, t. VIII s. 346—347.

dowem w 1875 r. odwieźli gotówkę do jezuitów w Krakowie, oddano cały majątek aktem notarialnym hr. Ignacemu Mycielskiemu, rozdzielono pościel i przedmioty domowe pomiędzy członków. Kosztowności domowe rozwieziono po okolicznych zaprzyjaźnionych dworach. Ks. Preibisz otrzymał od kongregacji upoważnienie do załatwiania wszystkich spraw i przez cały miesiąc maj spisywano przed notariuszem cesje majątku i ruchomości, bo panowała opinia prawników, że jeśli aktem notarialnym przejdzie własność kongregacyjna na osobę trzecią, wtedy rząd nie będzie mógł jej zabrać²¹². Na sesji 27 maja postanowiono koronację Obrazu Cudownego, jeśli uda się uratować kongregację od likwidacji²¹³. 10 lipca tegoż roku odbyły się wybory, przełożonym pozostał ks. Preibisz, a na miejsce ks. Hübnera radnym domowym został ks. Brzeziński. W sierpniu przybył do kongregacji landrat rawicki z komisarzem i dokonali wywiadu, czy kongregacja podlega kasacie i jaki jest stan personalny i majątkowy kongregacji. 17 września radca Goebel z rejencji poznańskiej przybywszy do kongregacji oświadczył, że 1 października wszyscy muszą opuścić klasztor, na co ks. Preibisz złożył protest i odmówił polecenia, aby powiadomić wszystkich członków kongregacji²¹⁴. 21 września tenże radca przyjechał powtórnie, obłożył aresztem dom, mieszkania niezajęte, piwnice, zakrystię, a także majątki, oraz zwiózł z powrotem do kongregacji bibliotekę, którą kongregacja ulokowała w Godurowie u hr. Żółtowskiego²¹⁵.

Na działanie władz miejscowych ks. Preibisz wysłał pismo odwoławcze do ministra Falka, protestując przeciw kasacie. Odpowiedź nadeszła 29 września telegraficznie i wstrzymała kasatę²¹⁶. Do końca roku był spokój, ale 3 stycznia 1876 roku komisarz doręczył rozporządzenie o ostatecznej likwidacji zakładu z terminem 17 stycznia. Uchwalono na sesji, aby ks. przełożony i ks. Brzeziński pojechali do Berlina i ustnie problem wyjaśnili. Minister Falk, przyjąwszy ich, polecił rozstrzygnięcie sprawy radcy ministerialnemu Hüblerowi; skutek wizyty o tyle był pomyślny, że 14 stycznia Berlin telegraficznie powtórnie wstrzymał likwidację, ale Poznań szukał nowych dowodów na twierdzenie, że oratorianie są zakonnikami i że podlegają kasacie i w tym celu wykorzystali, zresztą opacznie, korespondencje ks. Brzezińskiego z arcybiskupem Ledóchowskim w sprawie beneficjum²¹⁷. W klasztorze od września przebywała policja i strzegła rzeczy zwiezionych z Godurowa. 9 lipca 1876 nadeszło pismo z ministerstwa, które zawierało szereg wywodów udo-

²¹² AFT, Kronika I s. 12—13.

²¹³ AFG, ACap. II (27 V 1875); Kronika s. 14, p. 3.

²¹⁴ Kronika, s. 15 (Ks. Brzeziński pisał kronikę później, ale zaznacza, że korzystał z dokumentów, które uległy zniszczeniu).

²¹⁵ Kronika, I s. 16—17.

²¹⁶ Kronika, I s. 17.

²¹⁷ AFT, Zbiór dok. dot. III.

wadniających, że kongregacja jest podobna do zakonów i na podstawie praw majowych podlega kasacie. Na to kongregacja natychmiast odpowiedziała i zaprotestowała błędną interpretację Instytutu. Księża ponownie pojechali do Berlina, ale tym razem zostali przyjęci chłodno i ich podróż nie odniosła żadnego skutku. A 24 lipca otrzymali od władz miejscowych ostateczny i nieodwołalny termin opuszczenia klasztoru w dniu 25 sierpnia. I na to pismo poszedł protest do Berlina, na który minister Falk odpowiedział, że mimo dwóch podań do cesarza Wilhelma termin kasaty nie będzie cofnięty²¹⁸.

Pożegnanie z Świętą Górą nastąpiło 25 sierpnia 1876 w sposób uroczysty. Ponieważ nie było jeszcze miejsca na osiedlenie się wszystkich w Galicji, kapłani i bracia rozjechali się do krewnych i do okolicznych dworów²¹⁹.

Analizując 200 lat pracy kongregacji Oratorium w Gostyniu stwierdzamy, że z powodu specyficznych warunków miejsca pielgrzymkowego i braku kontaktu z oratorianami włoskimi — chociaż zachowywano zasadnicze prawa Instytutu — w duszpasterstwie i w duchowości nie miała ona charakteru ściśle oratoryjnego, w duchu św. Filipa, w praktyce kierowała się potrzebami miejscowymi, duchem polskiej religijności, ulegając wpływom okolicznych zakonów. Ta umiejętność dostosowywania się do istniejących warunków zasługuje na uznanie, równocześnie jednak oratorianie gostyńscy zaprzepaścili wielką szansę reprezentowania i rozpowszechniania ciekawej i twórczej szkoły duchowości oratoryjnej²²⁰.

Kongregacja zanotowała w każdej dziedzinie poważne osiągnięcia. Poszczycić się może budową, przy wybitnej pomocy materialnej fundatorów, wspaniałego, bogato wyposażonego kościoła i klasztoru²²¹. W gospodarce kongregacja dbała o najbardziej znośne warunki bytowe dla pracowników i o postęp w kulturze rolnej²²². Pod względem duszpasterstwa stała się znanym ośrodkiem liturgicznym, oddziaływującym na okolicę, a nabożeństwa w kościele świętogórskim zawsze oprawiane były uroczystymi ceremoniami²²³. W dziedzinie muzyki, kaznodziejstwa, kierownictwa duchowego i działalności brackiej Święta Góra zaznaczyła swój wpływ²²⁴. Dla szkolnictwa położyła zasługi zakładając szkoły ludowe, prowadząc

²¹⁸ AFG, ks. Brzeziński, „Objaśnienie Instytutu” (rkps), dodatek nr 4.

²¹⁹ Kronika, I s. 21—24.

²²⁰ Górski, dz. cyt., s. 68—166.

²²¹ AAP, KA 10322, nr 11098; N. Pajzdarski, *Kościół XX Filipinów w Gostyniu*, Kraków 1906.

²²² WAP, Gostyń, Filipini, I s. 202, 230, 267, 270, 272, 324, 325, II s. 214.

²²³ Wizytacja kościoła świętogórskiego; *Pamiętka jubileuszu...*, I s. 329—333.

²²⁴ Dominikowski, dz. cyt., passim; *Pamiętka jubileuszu...*, I s. 98, 128, 155, 226—7, 296—7, 326; t. II s. 15—35, 77, 93, 111, 228, 236.

w klasztorze kursy przygotowawcze do gimnazjum i udostępniając wykształcenie muzyczne zdolnym chłopcom z całej okolicy²²⁵.

Kilkunastu kapłanów i braci zmarło w opinii świętości, a wszyscy, którzy wytrwali w kongregacji, dawali wzór życia kapłańskiego dla kleru diecezjalnego²²⁶. Święta Góra była ośrodkiem kształtowania duchowości kapłańskiej i wzorów duszpasterskich.

W okresie zaboru kongregacja gostyńska była jednym z najżywniejszych ognisk polskości, kultury narodowej i religijnej. Nawet kiedy powstała możliwość powrotu do pracy zgromadzeń czynnych, rząd pruski nie chciał słyszeć o powrocie oratorianów na Świętą Górę, obawiając się napływu licznych rzesz pielgrzymów, jak to oświadczyły czynniki rządowe biskupowi Stąblewskiemu²²⁷. Kongregacja oddziaływała na społeczeństwo przez swoje wydawnictwa, przez misje ludowe, przez akcję miłosierdzia prowadzoną na szeroką skalę z dochodów swoich majątków²²⁸.

II. POWSTANIE I HISTORIA NASTĘPNYCH DOMÓW ORATORYJNYCH

KONGREGACJA ORATORIUM ŚW. FILIPA NERI W POZNANIU-SRÓDCE

Drugą fundacją oratoryjną była kongregacja w Poznaniu przy kościele św. Małgorzaty na Śródcie. Według Łukaszczyka jest to jeden z najstarszych kościołów Poznania¹. Paweł I bp poznański osadził przy tym kościele w 1231 r. dominikanów, a gdy oni w 1244 r. przenieśli się na drugą stronę Warty, kościół pod wezwaniem św. Małgorzaty stał się parafialnym². Księża świeccy obsługiwali go do połowy XVII w. Ostatnim proboszczem był ks. Grudowicz³. Za jego staraniem, po wydzierżawieniu od kapituły katedralnej wioski Mychowo w 1664 r., ks. Dobrzelewski wydał dekret erekcyjny 6 lipca 1665 r.⁴, a bp S. Wierzbowski dekretem z 17 lutego 1666 r. aprobował erekcję po uzyskaniu zgody od kapituły na inkorporację kościoła św. Małgorzaty do kongregacji⁵. Papież Klemens X wydał 19 lipca 1670 r. bullę aprobacyjną, wyznaczając na komisarza apostołskiego arcybpa gnieźnieńskiego z prawem delegacji.

²²⁵ Dominikowski, dz. cyt., I s. 298—300.

²²⁶ Grudowicz, Smoszewski, Sanner, Ładyński, Waniszewski, Behm, Bucholz, Matecki, Kuśniak, Błażewski i inni.

²²⁷ AFT, Kronika I s. 138, 139, 143, 146.

²²⁸ Pamiątka jubileuszu..., I s. 118, 122, 178, II 107—108.

¹ J. Łukaszczyk, *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych... w dawnej diecezji poznańskiej*, Poznań 1858, t. I s. 68.

² Łukaszczyk, dz. cyt., s. 69; Nowacki, dz. cyt., t. II s. 55.

³ Łukaszczyk, dz. cyt., s. 68; Nowacki, dz. cyt., s. 340, 353, 567.

⁴ AAP, CP 55 Acta Cap. XXVIII s. 22.

⁵ AAP, CP 55 Acta Cap. XXVIII s. 61.

Bp Stanisław Działołt, oficjał generalny gnieźnieński, wydał dekret 22 czerwca 1671, mocą którego kongregacja św. Filipa w Poznaniu otrzymała kościół św. Małgorzaty ze wszystkimi prawami i dochodami dotychczasowymi, duszpasterstwo parafialne, likwidację prawa patronatu, oraz wszystkie obowiązki i ciężary związane z parafią⁶. Zatwierdzona została fundacja wioski Mychowo z obowiązkiem czynszu jednej marki rocznie⁷.

Wprowadzenie kongregacji nastąpiło dopiero 15 listopada 1671. Wstępne uroczystości odbyły się w katedrze, potem procesja z obrazem św. Filipa udała się do kościoła św. Małgorzaty. Jak wynika z urzędowego protokołu z introdukcji, udział we wprowadzeniu wzięło duchowieństwo Poznania z kapitułą i z bpem Kurskim na czele, duchowieństwo zakonne i wierni. Przed introdukcją ks. Grudowicz, dotychczasowy proboszcz, złożył uroczystą rezygnację z wszystkich praw, a ks. J. Woniecki, Wojciech Dąmbrowski i J. Regulas, pierwsi kandydaci, przejęli kościół. Mszę celebrował bp Kurski, kazanie głosił proboszcz św. Marcina ks. Wilczkiewicz, a ks. J. Pieniewski, prepozyt kolegiaty w Śremie, przedstawił życie, działalność i cnoty św. Filipa⁸.

Następnego dnia (16 XI) przełożonym wybrano Wojciecha Dąmbrowskiego i na sesji wyborczej uchwalono zwyczajnik domowy, dotyczący programu życia duchowego, porządek nabożeństw i codziennych praktyk. Nie wiadomo, jak układało się życie kongregacji i w jakiej mierze był realizowany ten zwyczajnik, gdyż nie zachowały się żadne dokumenty, z wyjątkiem listy członków⁹. Pierwsi oratorianie byli ludźmi w podeszłym wieku, a nowych powołań nie było i kongregacja po dwudziestu latach zamierała z braku członków i funduszy¹⁰. Za wydzierżawioną wioskę Mychowo kapituła przeniosła do kongregacji seminarium duchowne, które miało być utrzymywane z dochodów tej wioski.

⁶ *Visitatio Generalis Decanatus Poznaniensis auctoritate Antonii Onuphrii de Okęćce Okęcki ep. posn. et var. consummata per Josephum Łodzia Rogaliński...*, delegatum visitatorem 1781, Poznań 1918, s. 327; AAP, KA 10812 s. 129—145, Decretum unionis...

⁷ Okęcki, dz. cyt., s. 328.

⁸ AAP, CP 55 Acta Cap. XXVIII s. 232; CP 442, s. 5—9; Dominikowski, dz. cyt., s. 140; *Pamiątka jubileuszu...*, t. I s. 69, 92—101, 162, 215. St. Kozierawski, *Szematyzm historyczny ustrojów parafialnych dzisiejszej archidiecezji poznańskiej*, Poznań 1935, s. 304; „Pamiętnik religijno-moralny”, Warszawa, t. 12: 1847, s. 117; *Słownik Geograficzny*, s. 918; Z. Zalewski, *Kościół i życie religijne w Poznaniu*, Księga Pamiątkowa, 1929, s. 271—281; *Poznański Kalendarz z 1881*, s. 129—145 (Kościół poznański); A. Dubowski, *Zabytkowe kościoły Wielkopolski*, Poznań 1956 s. 176 nn.; „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen”, 26: 1911 s. 75; WAP Poznań, Filipini Klasztor C 1, Acta betreffend die Capitalien der Philippiner Congregation (1818—1852).

⁹ AAP, CP 442, s. 10—14.

¹⁰ Tamże, 442, s. 19.

Kleryków było najwyżej trzech. Na ile wywiązali się z tego zadania, trudno stwierdzić. Ks. Brzeziński zaznacza, że pierwsi oratorianie udzielali przez cały rok nauk teologicznych w seminarium duchownym¹¹. Ks. Nowacki jest innego zdania, sądzi, że ks. Grudowicz od roku 1671 był prefektem seminarium i że kapituła postanowiła w 1664 r. powierzyć kongregacji za zgodą biskupa seminarium na stałe, ale grono oratorianów było zbyt szczupłe i nie osiągnąwszy warunkowej liczby 12 członków, nie mogło podolać obowiązkowi, wobec czego kapituła w roku 1676 oddała seminarium kanonikowi płockiemu J. Rudzkiemu. Z konfrontacji tych opinii wynika, że oratorianie prawdopodobnie prowadzili seminarium przez pięć lat, ale nie spełnili pokładanych nadziei i musieli oddać seminarium, a także wioskę Mychowo, o którą toczył się proces w Konsystorzu Rzymskim. Brak powołań nie tylko nie pozwolił na uzupełnienie stanu do 12 kapłanów, ale zagrażał likwidacją kongregacji, prawdopodobnie upadła pierwsza gorliwość i karność, niektórzy księża odeszli¹².

W roku 1692 wstąpił do kongregacji ks. Wojciech Reuth, herbu Gozdawa. Zapisał on kongregacji 50 000 złotych polskich, które zostały ulokowane na dochodach wsi Kolatka. Gdy został wybrany przełożonym po raz drugi, w protokole czytamy o nim: „Ideal przełożonego, najlepszy ojciec, rzucający się w oczy przykład życia uczciwego i pobożnego, odnowiciel kongregacji od podstaw, niezwykły dobrodziej”¹³. Wybory te odbyły się 16 sierpnia 1692, a następnie dopiero 11 maja 1696. Tym drugim przewodniczył ks. T. Jeżewicz, a co jest zastanawiające, był na nich obecny komisarz biskupi, ks. Franciszek z Budzewa Mielżyński, archidiacon poznański¹⁴. Zapadły na tej sesji dalsze uchwały jaśniej precyzujące niektóre przepisy Instytutu, księży było ośmiu. Następne wybory odbyły się na wniosek ks. Lignowicza o dwa miesiące wcześniej, 12 marca 1699, z przyczyn bardzo ważnych, które, jak podaje protokół, oby nigdy więcej nie miały miejsca.

Ks. Reuth przestał być przełożonym, a na jego miejsce wybrany został ks. J. Ciświcki. Reuth nie został całkowicie odsunięty, wybrano go pierwszym radnym domowym. Wydaje się, że powodem odsunięcia Reutha było ostre z jego strony traktowanie współbraci, gdyż sekretarz wyborów zanotował postulaty odnośnie przełożonego: że powinien być ojcem i rządcą, zwierciadłem, w którym byłyby skoncentrowane wszystkie cnoty¹⁵. Księży było 9, jak wynika z ka-



7. Adam Konarzewski, fundator Oratorium w Gostyniu

¹¹ Tamże, s. 55; Acta Cap. XXVIII s. 22; *Pamiętka jubileuszu...*, t. I s. 101.

¹² AAP, CP 55, Acta Cap. XXVIII s. 29; 493, s. 22, 31, 61, 75; Nowacki, dz. cyt., t. II s. 707; *Pamiętka jubileuszu...*, t. I s. 94.

¹³ AAP, CP 442, s. 29; Łukasiewicz, dz. cyt., t. I s. 70.

¹⁴ AAP, CP 442, s. 29—30.

¹⁵ Tamże, s. 30—35.

talogu funkcji wyznaczonych na wyborach¹⁶. Następne wybory znów zostały odłożone o 15 miesięcy z powodu zarazy i choroby elektorów i odbyły się 21 lipca 1703 r. Na przełożenstwo wybrano po raz trzeci ks. W. Reutha i tylko trzech radnych. Księża było ośmiu: Reuth, Ciświcki, Karczewski, Nowiński, Skultecki, Scholasta, Wawrowski i Kułakowicz¹⁷.

W 1706 (18 VIII) przełożonym został Leonard Skultecki, a radnymi Reuth, Wawrowski, Kułakowicz i Nowiński. W roku 1709 wyborów nie było z powodu zarazy. Księża tułali się po lasach. Natychmiast po powrocie dokonano wyboru na przełożonego ponownie ks. Skulteckiego, a na miejsce ks. Reutha, zmarłego w 1710 r., radnym został ks. Karczewski. Zmarło jeszcze trzech kapłanów: Ciświcki, Scholasta i Niewitecki, a wstąpili do kongregacji: W. Machowski i Michał Reysserus¹⁸. Wyników wyborów w roku 1714 nie zanotowano, ale odbyły się, bo w kronice jest zostawiona czysta karta¹⁹. 15 czerwca 1717 na przełożonego wybrano ks. Kazimierza Wawrowskiego, radnych tylko trzech: Skulteckiego, Karczewskiego i Reysserusa. Przyjęci zostali: M. Bułakowski i Szymon Sirmatowski (Surmatowski), profesor Akademii Lubrańskiego, wydawca *We-solego Prospektu* — *Zbioru łask otrzymanych w Gostyniu przed Obrazem Matki Bożej Świętogórskiej*. Razem kapłanów było 7²⁰.

W roku 1720 (20 VII) przełożonym został Michał Reysserus, radnymi: ks. ks. Wawrowski, Skultecki, Karczewski, Bułakowski; nowo przyjęci kapłani: Mieszczyński i Wierzbński²¹.

Od 1723 do 1729 r. przełożonym był ks. Michał Bułakowski, nie ma jednak protokółów wyborczych, jest tylko notatka. 10 września 1729 wybrano na przełożonego ks. Reysserusa, a w roku 1732 znów Bułakowski, który był ponownie wybierany co trzy lata aż do roku 1748. Z tego okresu brak protokółów wyborczych, z winy, jak zaznacza kronikarz, ks. Surmatowskiego. Sekretarz też potwierdza, że przełożonym w tych latach był nieprzerwanie ks. Bułakowski²².

W latach czterdziestych ks. Bułakowski rozpoczął budowę nowego murowanego domu i na ten cel uzyskał zgodę na wypalanie cegły na gruncie komandorskim²³. W roku 1750 umarł ks. Bułakowski, a przełożonym został ks. Myszczyński (wst. 1720, wyśw. 1724, † 1765), w 1753 roku przełożonym został ks. Jakub Wirski (wst. 1739, wyśw. 1740). Kapłanów było 7, ale czterech młodych, wyboru radnych nie dokonano²⁴.

¹⁶ Tamże, s. 39.

¹⁷ Tamże, s. 40—48.

¹⁸ Tamże, s. 54.

¹⁹ Tamże, s. 56.

²⁰ Tamże, s. 57.

²¹ Tamże, s. 58.

²² Tamże, s. 60—64.

²³ Łukasiewicz, *dz. cyt.*, t. I s. 68—69 n.

²⁴ AAP, CP 442, s. 64—65.



8. Ks. Stanisław Grudowicz, założyciel domów oratoryjnych w Gostyniu, Poznaniu i Studziannie. Portret w zakrystii kościoła Sw. Małgorzaty na Śródcie w Poznaniu

W 1756 r. ponownie przełożonym został ks. Piotr Myszczyński, a radnymi księża Wirski i Mazurkiewicz, nowi kapłani: N. Biernacki, M. Nabrzeski, St. Szczukowski i Mikołaj Bagnowski ze Środy (wst. 1755, wyśw. 1757). Kapłanów było 7²⁵.

W roku 1762 przełożonym został M. Biernacki, ale w 1763 zrezygnował. Na jego miejsce wybrano ks. Myszczyńskiego, który zmarł w 1765 r. Na przełożonego wybrany został (24 X) ks. Antoni Reuth, bratanek Wojciecha Reutha. Został przełożonym nie mając ukończonego trzylecia pobytu w kongregacji. Wstąpił jako kapłan diecezjalny i w czasie probacji otrzymał wiele funkcji przez wzgląd na swojego stryja. Kongregacja liczyła 6 kapłanów²⁶.

W roku 1768 przełożonym został nadal Reuth, a w r. 1771 i 1774 na przełożonego wybrano ks. Mikołaja Bagnowskiego ze Środy (wst. 1755, wyśw. 1757). Był on przełożonym dwanaście lat, zbudował nowy szpital, dbał o dobra kongregacyjne, miał wiele kłopotu ze spadkobiercami ks. Reutha w sprawie zapisanych przez niego sum. Zbudował nowe ołtarze, wystroił kościół, dokończył budowy domu kongregacyjnego. Ks. Kowalski, za którego przełożenia zmarł ks. Bagnowski, na podstawie dokumentów, świadków i własnej obserwacji, wystawił ks. Bagnowskiemu wspaniałą opinię, zaznaczając, że to co napisał jest prawdziwe i spisane do naśladowania następnym pokoleniom. Oprócz troski o sprawy kongregacyjne odznaczał się jako gorliwy duszpasterz²⁷.

W roku 1777 przełożonym został ks. Antoni Milewski, który wstąpił do kongregacji jako kapłan diecezjalny w roku 1764, pochodził ze Śremu. Za jego kadencji ks. Rogaliński przeprowadził wizytację parafii i kongregacji²⁸.

W roku 1780 przełożonym wybrano ks. Stanisława Jabłońskiego, kapłana kongregacji gostyńskiej. Ten wybór był niezaprzeczalnym znakiem, że w kongregacji na Śródce rozpoczął się kryzys. W roku 1782 ks. Jabłoński zrezygnował i pod przewodnictwem ks. Nabrzeskiego, przełożonego z Biechowa, dokonano wyboru na przełożonego ks. Bagnowskiego, ale radnych nie było. Liczba kapłanów wynosiła pięciu, lecz ks. Ostrowski i Przepiórczyński byli kapłanami z kongregacji gostyńskiej, delegowanymi tylko do pracy w Poznaniu. Wskutek zaniedbań poprzednich przełożonych niektóre dochody przepadły, kongregacja zubożała, brak było nowych powołań, a liczne zastępstwa i nadzieje lepszych dochodów pozbawiały kongregację kapłanów, którzy przyjmowali probostwa. W miarę możliwości udzielała pomocy kongregacja gostyńska, ale nie czyniła tego chętnie, bo

²⁵ Tamże, s. 65.

²⁶ Tamże, s. 66—67.

²⁷ Tamże, s. 68.

²⁸ Tamże, s. 69; Okęcki, dz. cyt., s. 353.

było to wbrew konstytucjom i faktycznie nie dawało to dobrych rezultatów²⁹.

W roku 1785 wybory dokonują się z udziałem trzech kapłanów gostyńskich: ks. ks. T. Ostrowskiego, Przepiórczyńskiego i Zientkiewicza, oczywiście głosy ich były nieważne w myśl Instytutu, ale tego nikt nie kwestionował. Przy kościele pracowało 4 kapłanów, z tego dwóch z Gostynia³⁰. Wybory w roku 1789 dokonały się z udziałem trzech kapłanów z Gostynia i przełożonego z Biechowa, ks. M. Żuromskiego, przełożonym został ks. Milewski. Jednak tak ks. Milewski, jak i ks. Bagnowski nie mogli podolać obowiązkowi ze względu na podeszły wiek i w roku 1790 odbyły się wybory w Biechowie z udziałem kapłanów kongregacji gostyńskiej. Przełożonym poznańskiej kongregacji został eksprzełożony Biechowa ks. M. Żuromski, który niestety nawet nie rezydował w Poznaniu, ale w Kołatce, wiosecie kongregacyjnej i przywłaszczał sobie wszystkie z niej dochody. W trzy miesiące po tych wyborach trzeba było wybrać administratora dóbr kongregacyjnych — został nim ks. J. Czerniewicz, będący od trzech lat w kongregacji. W wyborach wzięli udział kapłani kongregacji gostyńskiej i poznańskiej³¹. W roku 1793 wybrano na przełożonego ekszczłonka Biechowa ks. Fr. Daleszyńskiego. Kongregacja gostyńska z niewiadomych powodów nie wzięła udziału, albo kandydat był wcześniej przewidziany przez ks. Żuromskiego i obawiano się sprzeciwu Gostynia, stąd ich nie zaproszono, albo Gostyń przewidywał taki obrót sprawy i nie wzięł w wyborach udziału. Wydaje się, że bardziej prawdopodobna jest pierwsza wersja, bo udział Gostynia byłby decydujący³². Nie wiadomo też, dlaczego następne wybory miały miejsce po dziewięciu miesiącach z udziałem trzech kapłanów kongregacji biechowskiej. Przełożonym został ks. M. Bagnowski, a z powodu jego starości wybrano administratorem ks. Daleszyńskiego, który nie będąc członkiem kongregacji w Poznaniu i czując się urażony degradacją, w nocy po wyborach uciekł, kradnąc wiele majątku klasztorowego i kościelnego³³.

W roku 1798 (3 X) ks. Bagnowski z powodu wieku i sklerozy zrezygnował dobrowolnie wobec przełożonego gostyńskiego ks. K. Kwadyńskiego, Karpińskiego, przełożonego Biechowa, Czerniejewskiego i Szpetkowskiego kapłanów z Gostynia i Jana Kowalskiego młodego kapłana kongregacji poznańskiej. Następnego dnia wysunął kandydatów: księży Szpetkowskiego, Kowalskiego i Jaredzkiego z Biechowa. Wybrany został ks. Jan Kanty Kowalski³⁴.

²⁹ AAP, CP 442, s. 70—72; *Pamiętka jubileuszu...*, t. I s. 252.

³⁰ AAP, CP 442, s. 73.

³¹ Tamże, s. 73—75.

³² Tamże, s. 74.

³³ AAP, CP 442, s. 75; *Pamiętka jubileuszu...*, t. I s. 250—254.

³⁴ Tamże, s. 76.

Ostatnie wybory w kongregacji poznańskiej odbyły się 11 marca 1802 z udziałem ks. ks. M. Bagnowskiego, Jana Kowalskiego, Kaspra Bagnowskiego i Jana Karpińskiego z Diechowa. Obecność dwóch młodych kapłanów i dokonane remonty dowodziły, że kryzys przeminął i rodziła się nadzieja, iż po okresach burzliwych, kiedy wszystko było w ogólnym zamęciu, nastąpi stabilizacja i rozwój³⁵.

Do kongregacji w ciągu 134 lat zgłosiło się 63 kandydatów, wytrzymało z nich w kongregacji 33; niektórzy wstąpili do kongregacji w podeszłym wieku, szukając w Oratorium schronienia na stare lata³⁶.

Oceniając pracę kongregacji Oratorium w Poznaniu stwierdzamy, że w pierwszym 20-leciu (1671—1692) po ładnym starcie przyszedł kryzys powołań i materialny. Dopiero wstąpienie ks. W. Reutha zapoczątkowało nowy rozwój. Fundusz Reutha zapewnił byt materialny, ale kapłanów nigdy nie było 12, przeciętnie 5—7. Według świadectwa ks. bpa Jana Tarło, wizytatora kongregacji w roku 1726, kongregacja posiadała 6 kapłanów, kleryka i dwóch braci. Kapłani byli biegli w teologii spekulatywnej, moralnej, także w filozofii i innych naukach i mieli opinię gorliwych i pobożnych. Byli kaznodziejami i głosili słowo Boże, oraz prowadzili misje w różnych diecezjach. Przestrzeganie praw Instytutu było nienaganne, praktyki duchowe spełniali gorliwie, prowadzili w domu kongregacyjnym swego rodzaju studium pastoralno-liturgiczne, kandydaci do kapłaństwa odprowadzali w Oratorium rekolekcje i uczestniczyli w praktykach liturgicznych³⁷. Prawdziwe powołanie oratoryjne mieli: ks. ks. Dąmbrowski, Jeżewicz, Karpiewicz, W. Reuth, Skultecki, Reys-serus, Wawrowski, Bułakowski, Milewski, Myszczyński, M. Bagnowski, Ciświcki, Jan Kanty Kowalski i brat J. Wiśniewski. Wielu było takich, którzy przychodzili z innych zgromadzeń zakonnych, bo w Oratorium łatwiej im było otrzymać zwolnienie ze ślubów, albo

³⁵ Tamże, s. 82.

³⁶ Tamże, s. 19—27.

³⁷ Okęcki, dz. cyt., s. 363—364: „... Congregationem Oratorii S. Philippi Nerei Posn. ad hanc eadem sitam continere personas novem, ex quibus sunt presbyteri sex, clericus unus, laici duo. In iisdem viros probo, in s. Theologia speculativa ac morali ac philosophia et in aliis artibus doctos esse et religiose vivere. Quotidie divinum officium per turnum absolvere, inter quos sunt nonnulli eximii contentionatores, imo praeter ecclesiam suam in aliis ecclesiis paroch. vavilarum dioecesis vocati ad missinas concionibus, catechismis, audiendis confessionibus operam dantes. Capitula ac sessiones iuxta tempora praescripta per eos celebrantur, in quibus de bono communi, ordine, statu, regimine Congregationis ac servanda disciplina spirituali tractatur. Recollectiones singulis annis, meditationes quotidie, mane et vespere ac alia spiritualia exercitia iuxta institutum sanctum peraguntur nec non et alii clerici saeculares ad sacros ordines aspirantes recollectionibus, instructionibus et ceremoniis ecclesiasticis apud eosdem Patres saepe numero instruuntur, in quibus varia dubia et aliis doctrinas iisdem Patres inter se habere solent”.

przyjmowali święcenia i uciekali z kongregacji jak tylko nadarzyła się okazja otrzymania probostwa, czy innego beneficjum. Wystąpienie z Oratorium nie było problemem, w okresie kryzysów powołań biskupi chętnie przyjmowali księży pragnących wystąpić z kongregacji³⁸.

Bogatym źródłem wiadomości o kongregacji poznańskiej jest protokół z dokonanej wizytacji w dniach 8—19 czerwca 1779 r. przez ks. J. Rogalińskiego delegata bpa Okęckiego. Wizytacja odbyła się u progu kryzysu, ale nie przyczyniła się do jego załatwienia. W tym czasie przełożonym był ks. A. Milewski, prefektem kościoła M. Bagnowski; Wirski i Kozanski przebywali w Studziannie, A. Reuth pełnił funkcje duszpasterskie w Wierzenicy, ponadto ks. Bagnowski był komendatariuszem parafii św. Jana, a przy kościele św. Małgorzaty pomagali kapłani z Gostynia: Czerniejewski i Olszewski. Sumy na Msze fundacyjne wynosiły 167 255 zł, z tego 50 000 zł z fundacji ks. Reutha na wiosce Wierzenicy i Kobylnicy, z której dochód obracano na ćwiczenia duchowne dla kapłanów biednych i na rozwijanie muzyki³⁹. Zaniedbane były w egzekucji dziesięciny z wielu wiosek, chociaż kongregacja płaciła należny procent na rzecz kapituły. Wiele funduszy, które były ulokowane na domach Śródki, Ostrówka, Zawady, Chwaliszewa, Garbar i Poznania, przepadły z powodu ruinacji tych domów. Stąd wizytacyjny protokół stwierdza, że kongregacja utrzymuje się z fundacji mszalnych i dochodów kościelnych⁴⁰.

Dom mieszkalny rozpoczął budować ks. Bułakowski, a skończył ks. Bagnowski; posiadał on 6 pokoi, refektarz i kuchnię. Do kongregacji inkorporowana była parafia, a jej proboszczem był każdorazowy przełożony. Parafia liczyła około 700—800 wiernych. Przy kościele były dwa bractwa: 1) Literatów, zatwierdzone 1596, mające swoje statuty, dochody, księgi, promotora i w każdą niedzielę swoją Mszę św.; 2) Św. Barbary, erygowane 1659 przez bpa Tolibowskiego. Kościół posiadał 7 ołtarzy, a każdy z jakimiś dochodami; były dwie kaplice: św. Filipa i św. Barbary⁴¹. Na terenie parafii była szkoła od 1704 r. oraz klasztor OO. Reformatorów. Kościół kongregacyjny był bogato wyposażony w szaty i rekwizyty liturgiczne.

Kongregacja posiadała bibliotekę pokaźną, bo liczącą ponad 400 pozycji ksiąg ascetycznych, homiletycznych, lekarskich, teologicznych i prawnych⁴².

³⁸ AAP, CP 442, s. 19—20.

³⁹ AAP, CP 443, Liber Congregationis Posnaniensis Oratorii S. Philippi Nerei. In quo annotatur summae pecuniales in Bonis terrestribus. Locatae et inscriptae a quibus solvitur census secundum obligationum inscriptorum (1768—1802); Okęcki, dz. cyt., s. 353—354, 341—352.

⁴⁰ Okęcki, dz. cyt., s. 343 nn.

⁴¹ Tamże, s. 328—340, 355.

⁴² Tamże, s. 356—359.

Dekret reformacyjny nakazywał, aby wszystkie nowe legaty otrzymały zatwierdzenie władz kościelnych, aby testamenty członków opatrzone były pieczęciami konsystorza, aby ilość mszy legacyjnych została zredukowana i aby w każdą niedzielę odbywały się katechezy. Zalecone zostały egzekucje dziesięcin i procentów i przeprowadzenie pewnych remontów oraz powrót wszystkich członków do kongregacji⁴³.

Ostatnie wybory w roku 1802 suponowały koniec kryzysu. Ks. Jan Kowalski był kapłanem młodym i pracowitym, do pomocy miał także młodego kapłana Kaspra Bagnowskiego. Sytuacja polityczno-gospodarcza w zaborze pruskim powoli się stabilizowała. Tymczasem wtedy właśnie ks. bp Ignacy Raczyński, ulegając naciskowi władz pruskich, pozwolił na zburzenie kościołów: św. Mikołaja, św. Wawrzyńca i św. Barbary. Planowano także zburzenie kolegiaty i kościoła św. Małgorzaty na Śródcie, ale pierwszy zostawiono jako awaryjny dla katedry, a drugi z obawy poruszenia ludzi. Jednak zniesiono wtedy kongregację Oratorium św. Filipa, a parafię przyłączono do kościoła katedralnego⁴⁴. Mimo prób ks. Kowalskiego i parafian św. Małgorzaty, decyzji nie cofnięto, i, pomijając kompetencje Stolicy Apostolskiej, 1 marca 1805 r. bp Raczyński wydał dekret znoszący kongregację i przyłączający parafię św. Małgorzaty do kościoła katedralnego. Dekret ten potwierdziły władze berlińskie 2 maja 1805, a król pruski na wniosek biskupa wyznaczył pensję dla kapłanów zniesionej kongregacji; przełożonemu Kowalskiemu 200 tal., a ks. Bagnowskiemu 150 tal. rocznie⁴⁵. Biskup wyznaczył egzekucję dekretu na 6 lipca i komisarzem likwidacji mianował dziekana ks. Irzeczpańskiego, a konsystorz wyznaczył na tymczasowego duszpasterza ks. kan. Lipińskiego⁴⁶.

Zlecono dalej, aby msze fundacyjne, brackie, pogrzebowe odbywały się w kościele św. Małgorzaty w dni powszednie, w niedziele msze św. miało się odprawiać o 7 i 9.15, a od godz. 10 kościół musiał być zamknięty. Duszpasterz miał przyzwyczajać ludzi do uczęszczania na nabożeństwa do katedry⁴⁷. W roku 1805 konsystorz zamierzał umieścić ks. Bagnowskiego w Gostyniu, zgodnie z życzeniem władz cywilnych, ale wbrew Oratorium w Gostyniu. Kongregacja gostyńska odpowiedziała negatywnie, że jest to wbrew Instytutowi i woli założyciela⁴⁸.

Po likwidacji kongregacji poznańskiej, budynek poklasztorny służył za schronienie dla księży emerytów, a w połowie 19 wieku

⁴³ Tamże, s. 363—366.

⁴⁴ AAP, KA 10812, s. 22, 26, 27, 30, 38, 45, 46, 151—152.

⁴⁵ Tamże, s. 125, 129—145.

⁴⁶ Tamże, s. 150, 153.

⁴⁷ Tamże, s. 153.

⁴⁸ Tamże, s. 157; *Pamiętka jubileuszu...*, t. I s. 253.

oddany został na sierociniec pod opieką Sióstr Miłosierdzia, które dobudowały skrzydło domu⁴⁹.

DZIEJE KONGREGACJI ORATORIUM ŚW. FILIPA NERI W STUDZIANNIE

Stuzianna w administracji państwowej należała do województwa sandomierskiego, a po zaborach do guberni radomskiej, w administracji zaś kościelnej do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, archidjakonatu kurzelowskiego, po zaborach przez kilka lat do diecezji kieleckiej, a po utworzeniu diecezji sandomierskiej podlegała biskupom sandomierskim⁵⁰.

Założycielem kongregacji Oratorium św. Filipa w Studziannie był Jan Stanisław Zbąski (ur. 1629).

Wychowany w domu kalwińskim, oddany do szkół publicznych w Lublinie, przyjął wiarę katolicką prawdopodobnie dopiero po śmierci ojca († 1642). W roku 1645 obiera stan duchowny, studiuje w kraju i za granicą, przyjmuje święcenia kapłańskie. Odnacza się pięknymi przymiotami duszy, pilnością, pracowitością, bystrością umysłu, roztropnością i zwraca na siebie uwagę. Król Jan Kazimierz zalicza go do sekretarzy królewskich i obdarza kustodią sandomierską⁵¹.

W roku 1655 arcybp Wacław Leszczyński (krewny ze strony matki) dał mu kanonię gnieźnieńską. Instalacja odbyła się 20 marca 1665 r. Wkrótce otrzymał dziekanat łowicki i kanonię warszawską, a w roku 1670 kanonię krakowską. W roku 1671 po śmierci archidjakona Filipa ze Skrzynna Dunina, arcybp M. Prażmowski podał Zbąskiego jako pierwszego kandydata i już 25 czerwca był on instalowany na archidjakona. W 1672 r. prezydował na trybunałach koronnych w Piotrkowie i Lublinie, a król Michał Wiśniowiecki w dowód wdzięczności oddaje mu probostwo miechowskie. W 1673 r. jeździł do Rzymu w imieniu kapituły po zatwierdzenie wyboru na arcybiskupa ks. A. F. Czartoryskiego i po palusz.

Zbąski był wielkim czcicielem Matki Bożej, napewno jego nabożeństwo wzrosło, gdy w roku 1664 Obraz Św. Rodziny znajdujący się we dworze studziańskim, współwłasności Zbąskiego, zasłynął łaskami. Obraz ten jest namalowany przez nieznanego artystę najprawdopodobniej według sztychu Jakuba Callota, znajdującego się obecnie w muzeum Czartoryskich w Krakowie. Trudno bowiem przyjąć, że jest to oryginalne dzieło Callota⁵². Obraz szybko stał

⁴⁹ *Pamiętka jubileuszu...*, t. I s. 253. Relacja.

⁵⁰ Ks. J. Wiśniewski, *Dekanat opoczyński*, Radom 1913, s. 231—268; *Dokumenty*, s. 129—143; Ks. W. S[iek], *Krótkie wiadomości historyczne o Cudownym Obrazie i o XX. Filipinach w Studziannie*, Warszawa 1912, s. 11—12.

⁵¹ Korytkowski, *dz. cyt.*, t. IV s. 443.

⁵² Anonima *Chronica (An. Ch.) Studziannensis*, zawiera wiadomości do roku 1676 i najprawdopodobniej w tym roku została napisana; Theca

się szeroko znany i licznie nawiedzany, bo już po sześciu latach prymas Prażmowski powołał komisję duchowną do zbadania łask otrzymanych w Studziannie. W roku 1669 Zbąski wystarał się o pozwolenie na kult publiczny i na umieszczenie obrazu w kaplicy⁵⁷.

W styczniu 1671 prymas Prażmowski powołał komisję złożoną z teologów i kanonistów do zbadania łask, przybyła ona do Studzianny 3 lutego, a 12 marca przybył tu sam prymas Prażmowski, który wydał dekret stwierdzający cudowność obrazu oraz definitywnie zezwolił na publiczny kult⁵⁸. Zbąski starał się o pozwolenie zbudowania świątyni i w roku 1672 ks. M. Orlowski, archidiacon kurzelowski, jako delegat prymasa wmurował kamień węgielny na „dziewiczej górze” pod sanktuarium studziańskie⁵⁹.

Uczyniwszy już tak wiele dla obrazu i dla rozszerzenia jego kultu, Zbąski chciał zapewnić stałą opiekę duszpasterską i osadzić tu jakieś zgromadzenie. Był czcicielem św. Filipa Neri, którego Instytut poznał z podróży do Włoch, był zarazem krewnym ks. Piotra Adama Smoszewskiego, który od 1668 r. należał do Oratorium gostyńskiego. Powiadomiwszy o swym zamiarze ks. prymasa Prażmowskiego, napisał list do ks. St. Grudowicza w sprawie założenia kongregacji. W dzień uroczystego ogłoszenia dekretu o kulcie obrazu (18 marca), chciał już oddać Studziannę kongregacji⁶⁰. Ks. Grudowicz był wówczas zajęty organizowaniem kongregacji gostyńskiej i introdukcją kongregacji poznańskiej i dlatego spóźnił się z odpowiedzią. Kongregacja gostyńska wyznaczyła na wizję lokalną księży Smoszewskiego i Sannera, którzy przybyli do Studzianny 11 października 1671 r. Na trzeci dzień przyjechał do Studzianny bp kujawski ks. Fl. Czartoryski, przyjaciel ks. Smoszewskiego. Będąc sam czcicielem św. Filipa, zalecał kongregacji objęcie pracy duszpasterskiej w licz-

Gratiarum BMV in Studzianna; *Zbiór Dobroczyńności y Łask Ludowi Chrześcijańskiemu okazanych przy Cudownym Obrazie Jezusa y Maryi y Józefa Świętego w kościele Studziańskim...*, wyd. II, Łowicz 1776; Ks. W. Nater, „Miraculosa Imago Sanctae Familiae, sive Beatissimae Deiparae «Sacrosanctae» in villa Studzianna Sanctuario”, Studzianna 1967, s. 145 (maszynopis, dalej: „Sanctuarium”); M. Skrudlik, *Obraz Świętej Rodziny ze Studzianny*, Warszawa 1936, s. 14; Ks. J. Pabis, *Historia Cudownego Obrazu i klasztoru XX, Filipinów w Studziannie*, Studzianna 1931, s. 31; M. Walicki, *Obrazy bliskie i dalekie*, Warszawa 1963, s. 256—268; B. Zołądkiewicz, *Zródło cudów i łask cudownego obrazu studziańskiego*, Warszawa 1729; A. Wieniawski, *Nasze strony i nasi ludzie*, Warszawa, t. I s. 1—87; F. Budziszewski, *Opis Obrazu Najśw. Maryi Panny w Studziannie*, Warszawa 1883, s. 32; B. Chleboński, *Słownik Geograficzny Król. Pol.*, Warszawa 1892, hasło Studzianna.

⁵⁷ „Sanctuarium” s. 16; An. Ch. s. 49; „...Praedictam imaginem miraculosam fore et esse declaramus, publicae venerationi”.

⁵⁸ „Christi fidelibus cultu hiperduliae miraculosis imaginibus hiberi solito, venerandam colendam, decernimus it pronuntiamus”.

⁵⁹ „Sanctuarium” s. 20.

⁶⁰ Dominikowski, dz. cyt., II s. 66.

nie już nawiedzanym sanktuarium. On to po śmierci prymasa Prażmowskiego, sam zostając prymasem, dokonał erekcji i introdukcji kongregacji Oratorium w Studziannie. Księża Smoszewski i Sanner, wróciwszy do Gostynia, z entuzjazmem opowiadali o możliwościach wielkiej pracy duszpasterskiej, bo ruch pielgrzymkowy był bardzo duży⁵⁷.

Kiedy ukończona została budowa pierwszego drewnianego kościoła, ks. Zbąski tym usilniej nalegał na ks. Grudowicza i pisał w tej sprawie wiele listów, szczególnie prosząc o odstąpienie ks. Smoszewskiego, jako swego krewnego. Propozycje bpa Zbąskiego nie odpowiadały kongregacji ze względu na przepisy Instytutu. Wówczas bp Zbąski prosił o ks. Smoszewskiego w charakterze misji przy kaplicy studziańskiej. W tym czasie król Michał wysłał poselstwo do papieża Klemensa X z prośbą o pomoc przeciwko Turcji, a przewodził temu poselstwu bp Zbąski, który przed odjazdem chciał zakończyć sprawę studziańską.

Oddał więc zarząd kościoła ks. Smoszewskiemu, przekazał mu wszelkie prawa fundatorskie, prawo patronatu oraz wyprosił do pomocy ks. Sannera. 10 lipca bp Zbąski przyjechał do Studzianny, pozalał wszystkie sprawy bieżące i wyjechał w podróż do Rzymu, celowo przez Wielkopolskę, aby wstąpić do Gostynia⁵⁸. Po odjeździe biskupa ks. M. Kremki, dotychczasowy dozorca budynków i administrator, spłacił z pieniędzy kościelnych 6 000 złp. jako dług na wiosce Małoszyce M. Petrykowskiemu i odebrał ją w używanie (była bowiem nadana kościołowi studziańskiemu z dóbr królewskich przez króla Michała i zatwierdzona przez Sejm). Zbudowano naprzód dom z refektarzem, kuchnią i sześcioma pokojami⁵⁹.

Ks. Smoszewski ze swej strony zajął się sprawą duszpasterstwa i dbał o poziom duchowy duszpasterzy, szczególnie dążył do zaprowadzenia stylu życia i pracy odpowiadającej duchowej szkole św. Filipa. Zaczął od kaznodziejstwa, lansując prosty, zrozumiały styl mówienia, potem zabiegał o dobrą obsługę konfesjonału i wprawiał do odpowiedniego kierownictwa duchowego tych pielgrzymów, którzy z okolicznych miejscowości regularnie przychodzili do Studzianny, wreszcie w życiu kapłańskim propagował prostotę, wzajemną miłość, ducha poświęcenia i radość⁶⁰.

Przeniesienie obrazu z kaplicy dworskiej do zbudowanego kościoła wyznaczono na 8 grudnia 1673. Z Gostynia przyjechał ks. Grudowicz wraz z Konarzewskim. Obraz nieśli Wacław Leszczyński woj. łęczycki, Jan Lipski woj. rawski, Jan Szomowski (vel Smoszewski) podskarbi koronny i Skawski, kasztelan sochaczewski. O popularności tego obrazu niech świadczy fakt, iż mimo pory zimowej

⁵⁷ Tamże, II s. 64; An. Ch., 92—97; „Sanctuarium”, s. 34—36.

⁵⁸ An. Ch., s. 102—106; Dominikowski, dz. cyt., II s. 68.

⁵⁹ Dominikowski, dz. cyt., II s. 69.

⁶⁰ An. Ch., s. 112; Dominikowski, dz. cyt., II s. 69.

w uroczystościach brało udział 30 tysięcy pielgrzymów⁶¹. Kazanie głosił ks. Grudowicz, a celebrował oficjał opoczyński, proboszcz skrzyński, Stanisław z Tyńca Tynicki⁶².

W związku z dużym ruchem pielgrzymek w sąsiedztwie nowego kościoła na gruncie ofiarowanym kościołowi zbudowano osiedle zw. Poświętnym — Sanktuarium⁶³.

Na początku roku 1674 bp Zbąski powrócił z Rzymu, przywiózł dla kościoła studziańskiego relikwie, a dla arcybiskupa Czartoryskiego paliusz. Zmarł 16 maja tegoż roku. Na prośbę bpa Zbąskiego arcybiskup polecił stworzyć trybunał do przeprowadzenia procesu erekcyjnego w Studziannie. Dekret został wydany 13 kwietnia 1674 roku⁶⁴. Należy przy tej okazji obalić legendę, podaną przez ks. Przybylskiego i niejednokrotnie powtarzaną, jakoby bp Zbąski będąc na audiencji u papieża opowiadał o Studziannie i radził się, kogo ma wziąć na stróżów sanktuarium. Wtedy miał wejść spowiednik papieski, kapłan kongregacji, i na niego wskazał papież: tych sobie weź na stróżów obrazu. Podaniu powyższemu zaprzecza już ks. Dominikowski w *Zbiorze wiadomościach o Świętej Górze*, gdzie pisze o założeniu kongregacji w Studziannie, stwierdzając, że ks. Zbąski jako krewny ks. Smoszewskiego dobrze znał kongregację, a także jej założyciela w Polsce, ks. St. Grudowicza⁶⁵.

Komisarzem introdukcji mianował arcybp Czartoryski oficjała Tynickiego. Odbyła się ona 8 maja 1674 roku. Z Gostynia przybył ponownie ks. Grudowicz i on był pryncypalnym promotorem kongregacji, wyrażając publicznie zgodę na pozostanie ks. Smoszewskiego w Studziannie. Uroczystości odbyły się tradycyjnym zwyczajem: rozpoczęły się w kaplicy dworskiej, poniesiono stąd obraz św. Filipa w procesji do kościoła. W uroczystościach wzięli udział miejscowi kapłani, między innymi ks. Frydrychowicz, ks. J. Krusicki, ks. Stanisław Słowikowski, ks. J. Judziński i ks. W. Korzeniowski⁶⁶. Ks. Stanisław Sanner wygłosił kazanie, które w roku 1678 wydał drukiem pt. *Owca Chrystusowa*⁶⁷.

Następnego dnia ks. Grudowicz zwołał sesję i zapytał urzędowo czy kapłani pracujący przy kościele studziańskim zechcą swe imiona

⁶¹ An. Ch., s. 115—116; Dominikowski, dz. cyt., II s. 70.

⁶² An. Ch., s. 116; Dominikowski, dz. cyt., II s. 70—71.

⁶³ An. Ch., s. 117; Dominikowski, dz. cyt., II s. 71.

⁶⁴ AFS, Zbiór dok., dekret erekcyjny; Dominikowski, dz. cyt., II s. 72.

⁶⁵ Dominikowski, dz. cyt., II s. 46, 69. Autor w opracowaniu powstania kongregacji korzystał z rękopisu napisanego przez ks. Sannera po nominacji ks. Zbąskiego na biskupa przemyskiego, ale przed objęciem rządów w diecezji warmińskiej, czyli w latach 1676—1687. Według treści rękopisu zawiera dane od r. 1664—1676.

⁶⁶ Capitula triennialia, sive Electiones Praepositorum et Officialium Congregationis Oratorii Studziannensis. BSS, G 1059 K 1—2; Dominikowski, dz. cyt., II s. 72.

⁶⁷ Estreicher, XXVII s. 76—78.

wpisać do księgi kongregacyjnej. Wpisał się ks. Smoszewski, który przyszedł tu z zamiarem założenia kongregacji studziańskiej. Prócz niego wstąpili do kongregacji: ks. Wojciech Korzeniowski, ks. Jakub Krusicki, ks. Mikołaj Kielczewicz i kilku braci. Pozostali kapłani pracowali przy kościele w roli kapelanów⁶⁸. W wyborach prawo głosu czynnego mieli ks. Grudowicz, ks. Sanner i ks. Smoszewski; dwaj pierwsi oddali głosy na ks. Smoszewskiego jako przełożonego, a ministrem wybrali ks. Korzeniowskiego⁶⁹. Ks. Grudowicz powrócił do Gostynia pozostawiając na prośbę ks. Smoszewskiego ks. Sannera, potrzebnego do duchowego kształtowania kapłanów — nowicjuszy i braci. Ks. Grudowicz przejął na siebie starania u Stolicy Apostolskiej o bullę aprobacyjną; uczynił to przez kongregację na Vallicelli i uzyskał ją 14 grudnia 1674 roku, a do rąk otrzymał w początkach roku następnego. Przekazał ją ks. Smoszewskiemu, a odpis przedstawił arcybpowi prymasowi Andrzejowi Olszewskiemu i otrzymał przyjęcie w archidiecezji 5 czerwca 1675 r.⁷⁰

2 czerwca 1675 roku ks. prymas Olszewski poświęcił nowowbudowaną świątynię pod tytułem Imienia Jezus, błogosławionej Maryi Panny i św. Józefa, wraz z trzema ołtarzami: główny z cudownym obrazem, dwa boczne św. Filipa i św. Krzyża. Była to uroczystość Zesłania Ducha Świętego, pielgrzymów było bardzo dużo. Ks. prymas udzielił też sakramentu bierzmowania.

Ks. Smoszewski wprowadził kongregację w tryb życia i pracy; uzyskał potem zwolnienie na pielgrzymkę do Rzymu, a zastępstwo objął ks. Sanner⁷¹. Spośród kapłanów, którzy pracowali w kongregacji studziańskiej, chlubnie zapisali się w jej historii:

Ks. Wojciech Smoszewski, syn skarbnika koronnego, dziedzic licznych majątków, z których wiele przekazał kongregacji i poświęcił się całkowicie kongregacji, zmarł bogaty w cnoty i zasługi (1685).

Ks. Marcin Frydrychowicz z Akademii Krakowskiej zasłynął ze szczególnego nabożeństwa do Matki Bożej Różańcowej; założył w Studziannie Bractwo Różańcowe, był jego promotorem i szeryfem poza mury klasztoru. Był przełożonym przez dwie kadencje 1687—1690, 1708—1711. Zostawił legat 2000 florenów w złocie z wiecznym obowiązkiem Mszy wotywniej przed ołtarzem M. B. Różańcowej. Ogłosił drukiem kazania różańcowe⁷².

⁶⁸ BSS, G 1059, s. 2—3; Dominikowski, dz. cyt., II s. 75.

⁶⁹ BSS, G 1059, s. 3.

⁷⁰ AFS, Zbiór dok. Bulla aprobacyjna Klemensa X z 14 grudnia 1674 r. Ex quo Divina Majestas. Admisje: 8 czerwca 1675 (arcybp Olszewski), 8 sierpnia 1715 (archidiałkon kurzel J. Witkowski), 17 lipca 1854 (konystorż sandomierski). Por. Dominikowski, dz. cyt., II s. 76.

⁷¹ Korytkowski, dz. cyt., t. IV s. 449; Dominikowski, dz. cyt., II s. 78, 7—8, 20—21, 23—24.

⁷² BSS, G 1059, s. 25 nn.; AFS, Lib. mort., s. 7 r. 1713. Kazania por. Estreicher, XVI s. 360; Dominikowski, dz. cyt., II s. 79; Pamiętnik jubileuszu..., t. I s. 103, 255.

Ks. Jan Ligęza cieszył się wielkimi wpływami w Rzeczypospolitej z powodu swego pochodzenia i wielkiej fortuny. Zwiedziwszy Rzym, Compostellę i inne cudowne miejscowości, wstąpił do kongregacji. Był przełożonym w latach 1690—93, 1702—1705, 1711—1716. W ostatniej kadencji zrezygnował z przełożenia prawdopodobnie z braku sił. Zmarł w 1723 r. Był znanym i popularnym spowiednikiem. On to doradzał o. Stanisławowi Papczyńskiemu założenie Zgromadzenia Marianów. O. Papczyński darzył ks. Ligęzę zaufaniem, ceniąc go jako przyjaciela i kierownika swego sumienia, toteż korzystał z jego rad⁷³.

Ks. Stefan Orchowski († 1726) przez 62 lata swego gorliwego kapłaństwa wytrwale pracował w konfesjonale, był ścisłym obserwatorem Instytutu, spowiednikiem, kierownikiem duchowym członków kongregacji⁷⁴.

Ks. Walenty Kleniewski († 1737) pełnił przez kilka trzyletnich funkcję przełożonego, wybitny teolog i wzór przestrzegania Instytutu⁷⁵. Gorliwy kaznodzieja, łagodny i wyrozumiały zwierzchnik, dobry gospodarz. Zmarł na stanowisku przełożonego.

Ks. Jan Cellary, przełożony, oddał kongregacji studziańskiej fundusz 30 000 złp. na orkiestrę i chór w kościele⁷⁶.

Ks. Mikołaj Maczewski, ojciec duchowny w kongregacji, żywy przykład naśladowania św. Filipa.

Ks. Alojzy Humański, kapłan o wielkim doświadczeniu. Król August II sprowadził go na dwór królewski i mianował asesorem w trybunale i w nuncjaturze. Humański został później kanonikiem warszawskim, płockim, chełmińskim, chełmskim i oficjałem generalnym.

Ks. Wojciech Rucki. Powołany przez biskupa krakowskiego Szaniewskiego, został kanonikiem krakowskim, sandomierskim i oficjałem⁷⁷.

Na naczelne miejsce spośród wymienionych wysuwa się ks. Adam Smoszewski⁷⁸. Pochodził on z Wielkopolski, urodzony w Łopienniu, syn Jana kasztelana santeckiego i Eleonory z Czarnkowskich. Kształ-

⁷³ BSS, G 1059, s. 7—8, 20—21, 23—25; *Pamiętka jubileuszu...*, t. I s. 103, 245; AFS, Lib. mort. s. 4; Ks. St. Sydry, *O. Stanisław Papczyński i jego dzieło*, Warszawa 1937, s. 53, 83, 105.

⁷⁴ BSS, G 1059, s. 7—8, 10—18, 19 nn.; *Pamiętka jubileuszu...*, t. I s. 255; Dominikowski, dz. cyt., II s. 80.

⁷⁵ BSS, G 1059, s. 47; Dominikowski, dz. cyt., II s. 80.

⁷⁶ W kongregacji gostyńskiej znajduje się część listu Oratorium studziańskiego do kongregacji Oratorium w Wenecji z dn. 26 VII 1739 r. Na prośbę Oratorium weneckiego kongregacja przesyła listę nazwisk swoich członków, zaznaczając ich zasługi, pobożność itp. Oprócz innych nazwisk lista ta wymienia ks. J. Cellarego.

⁷⁷ *Pamiętka jubileuszu...*, I s. 254—256.

⁷⁸ An. Ch., passim; Dominikowski, dz. cyt., II s. 80 i nn.; Strykowski, *Wiadomości o Łopienniu*, Poznań 1887; Kazanie ks. Sannera na pogrzebie Smoszewskiego 2 V 1684, Leszno 1686.

cił się w pierw u jezuitów w Poznaniu. Filozofię i matematykę studiował w Akademii hrabanchiej w Lovanium. Wiadomości wojskowe, zwłaszcza specjalizując w artylerii zdobył w Paryżu. Potem walczył w armii hiszpańskiej przeciw Francji⁷⁹. Doznawszy niezwykłego ocalenia z niewoli francuskiej, wrócił do kraju w czasie wojny szwedzkiej. Przesiedział jakiś czas w Toruniu, więziony przez Szwedów, a potem odzyskawszy wolność walczył przeciw Szwedom, Węgom, Kozakom i wojskom cara. Po uzyskaniu przez Rzeczypospolitą względnego pokoju i swobody, porzucił świat i przyjął święcenia kapłańskie. Po wyświęceniu osiadł w Łopienniu, gdzie zbudował murowany kościół po spłonięciu drewnianego. Ceniono jego wiedzę i doświadczenie nawet w gronie senatorów. Bp Toliński chciał mu dać prałaturę przy katedrze poznańskiej i opactwo wągrowieckie, a nawet proponował mu godność biskupa pomocniczego. Później województwa poznańskie i kaliskie wysłały do niego ze sejmiku grodzkiego w deputacji ks. Przedzińskiego, kanonika poznańskiego, proponując mu przyjęcie kandydatury na biskupstwo poznańskie i obiecując poparcie u króla Jana Kazimierza. Ks. Smoszewski wzgardził dostojenstwem powtarzając za św. Filipem: *paradiso, paradiso* (raj)⁸⁰. Gdy dowiedział się, że są czynione usiłowania założenia kongregacji Oratorium w Zdzieżu pod Borkiem, udał się tam co rychlej, aby należeć do pierwszych kandydatów. Ale spotkawszy się z ks. Grudowiczem, zgłosił się na członka kongregacji gostyńskiej, a potem z posłuszeństwa i z gorliwości o zbawienie dusz poszedł do Studzianny. Sprzedał Łopiennio, oddając otrzymaną sumę całkowicie na potrzeby kościoła, także wioskę dziedziczną Brzózę oddał na własność Bogu i Matce Najświętszej, żyjąc w całkowitym ubóstwie⁸¹. Zatopiony szczególnie w rozważaniu rzeczy ostatecznych, poza pracą w kościele najlepiej czuł się w zaciszu swego pokoju. Na swoje czasy był to człowiek doskonały, ofiarny aż do ostateczności, abnegat heroicznego umartwienia, Filipowej pokory i prostoty. Chociaż nie składał ślubów, w realizowaniu rad ewangelicznych nie tylko ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, ale pracowitości, czynnej miłości bliźniego, czynieniu zgody między ludźmi, nie miał sobie równych, spełniał to wszystko aż do szaleństwa właściwego świętym. Co roku odprawiał 10-dniowe rekolekcje, a po prawdzie, jego życie było ciągłymi rekolekcjami. W okresie wiosennoletnim wszystek czas wolny spędzał na pracy w ogrodzie. W duszpasterstwie wierny naśladowca Filipa, powodowany miłością bliźniego wszystkie siły poświęcał na przybliżenie zbawienia ludziom⁸². Jego cnoty i doskonałość zostały wypróbowane w roku 1679 w czasie

⁷⁹ Dominikowski, dz. cyt., II s. 81; *Pamiętka jubileuszu...*, t. I s. 103—109 i nn.

⁸⁰ Dominikowski, dz. cyt., II s. 83.

⁸¹ Dominikowski, dz. cyt., II s. 87; BSS, G 1059, s. 1—4.

⁸² Dominikowski, dz. cyt., II s. 92.

epidemii szalejącej w Studziannie. Poświęcił się wtedy całkowicie ratowaniu chorych i przygotowaniu ich na drogę wieczności⁸³. Zmarł 6 maja 1684, po 10-letniej pracy w Studziannie. Testamentem polecił na nagrobku swoim napisać: „Tu leży Piotr Adam Smoszewski, kapłan kongregacji Oratorium, noszący imiona dwóch grzeszników, on sam trzeci, mający nadzieję dostąpienia tegoż miłosierdzia Bożego, którego tamci dostąpili”⁸⁴.

Po śmierci ks. Smoszewskiego przełożonym został wybrany ks. Sanner a do rady domowej: księża Frydrychowicz, Korzeniowski, Krusicki i Ligęza⁸⁵.

Następne wybory odbyły się dokładnie po trzech latach, 27 maja 1687, udzielono wówczas dyspensy tym, którzy nie ukończyli 15-letniego pobytu w kongregacji i przyznano im prawo bierne wyborcze na urząd przełożonego. Instytut takiej dyspensy nie przewidywał, ale była ona stosowana. Uczyniono to dlatego, że ks. Sanner chciał powrócić do Gostynia, gdzie zmarł ks. Grudowicz. Przełożonym został wybrany ks. M. Frydrychowicz, a radnymi: księża Sanner, Korzeniowski, Ligęza i Krusicki⁸⁶. W roku 1690 przełożonym został ks. Jan Ligęza a radnymi księża: Krusicki, Rapacki, Frydrychowicz i Orchowski⁸⁷.

Następne wybory przełożonego odbyły się w 1693 r., uprawnionych do głosowania było 6 kapłanów. Wybrany został trzema głosami przeciwko trzem ks. Rapacki. Wybór nie był prawomocny, bo Instytut przewidywał 10-krotne głosowanie, a jeśli ono nie dało wymaganej większości absolutnej, przewidywał kompromis. Skorzystal z tego drugi kandydat na przełożonego, ks. Krusicki i zaoponował, utrzymując, że wybór jest niekanoniczny, gdyż przełożony zamiast wymaganych 4 otrzymał tylko trzy głosy. Odwołał się do kardynała M. Radziejewskiego, prymasa Polski. Ale kongregacja zdeklarowała w odpowiedzi ważność wyborów przy równości głosów i potwierdziła wybór radnych ks. Korzeniowski, Frydrychowicz, Ligęza i Krusicki⁸⁸. Ks. Krusicki nie dał za wygraną i nadal oponował. Wtedy wezwano ks. Sannera, przełożonego gostyńskiego; 26 lutego 1694 r. odbyła się tzw. *Congregatio pacifica*. Ks. Krusicki zarzucił ks. Sannerowi, że w myśl Instytutu nie wolno mu mieszać się w sprawy innej kongregacji. Ks. Sanner uważał się za współintroduktora kongregacji studziańskiej i rościł sobie prawo do interwencji.

Wtedy ks. Krusicki zabrał do Warszawy ks. A. Porzeckiego i ks. Kasprowicza, kapłanów bez prawa 10-lecia, i złożył przed oficjale-

⁸³ BSS, G 1059, s. 5—6.

⁸⁴ Dominikowski, dz. cyt., II s. 84.

⁸⁵ BSS, G 1059, s. 6.

⁸⁶ Tamże, s. 6—7.

⁸⁷ Tamże, s. 7—8.

⁸⁸ Tamże, s. 8—10.

tem warszawskim oszczercze zeznania na kongregację studziańską. Tak zanotował sekretarz, choć dziwne wydaje się, dlaczego to uczynił przed oficjaletem warszawskim, który nie miał kompetencji względem Studzianny. Na „pokojowej sesji” ks. Sanner wydalili z kongregacji trzech członków: księży Krusickiego, Kasprowicza i Porzeckiego, pozwalając im pozostać rezydentami, ale poza budynkami kolegium kongregacji. W skutkach okazało się to smutne, bo wydaleniu szukali nadal dla siebie satysfakcji. Ponadto ks. Orchowski kongregacja ukarała pozbawieniem na zawsze głosu czynnego⁸⁹. Na zakończenie tej sesji zapisał ks. Sanner: „*Vivat Christus, vivat SS-mus Pater Philippus, Vivat Oratorium, Vivat Congregatio Studziannensis. Vivat in diu in pace, Alleluja*”. Faktem jest, że znajomość prawa kongregacyjnego pozostawiała wiele do życzenia i okazało się, że mała nieformalność zdolna była zakłócić dobre współzycie i owocną pracę kongregacji⁹⁰.

Następne wybory odbyły się normalnie 12 maja 1699 roku; przełożonym został ks. Wojciech Korzeniowski, radnymi Frydrychowicz, Ligęza, Rapacki i Jan Cellary. Za tego przełożonego zbudowano kościół pod wezwaniem św. Józefa na miejscu, gdzie dokonano się objawienie Matki Bożej murarzowi, czyli na miejscu dworu. 10 czerwca 1699 roku przełożonym został ponownie ks. Rapacki, a radnymi Frydrychowicz, Korzeniowski, Ligęza i Cellary⁹¹. Po raz pierwszy są zanotowane wyniki sesji obrachunkowych, chociaż są zapiski, że takie sesje zawsze się odbywały. Wiadomo jest, że między innymi w roku 1679/80, 1680/81, 1682 dochód kongregacji wynosił kolejno 10 550, 8 840 (z powodu suszy), i 5 200 za jedno półroczcie⁹², a w roku 1694 kongregacja zatwierdziła fundusze i przyjęła pewne sumy na legaty⁹³. W roku 1701 rachunki prowadzili ks. Cellary i ks. Maczewski, wybrani zgodnie z prawem Instytutu⁹⁴.

W roku 1702 przełożonym został ponownie wybrany ks. Jan Ligęza, a radnymi Korzeniowski, Frydrychowicz, Cellary i Rapacki⁹⁵. Trzy lata później przełożonym został ks. Jan Cellary, a radnymi Korzeniowski, Ligęza, Rapacki i Humański, spowiednikiem Orchowski⁹⁶. W roku 1708 przełożonym został znów ks. Frydrychowicz, a radnymi: Korzeniowski, Ligęza, Rapacki i Humański. W tym czasie było 10 kapłanów z prawem 10-lecia⁹⁷. W roku 1711 wybrany

⁸⁹ Tamże, s. 15—16.

⁹⁰ Tamże, s. 18.

⁹¹ Tamże, s. 21.

⁹² Tamże, s. 5 nn. W związku z dochodami znajduje się notatka jakoby kongregacja wypłaciła Zofii Staroleńskiej 9000 zł jako posag zakonny, gdyż została dominikanką w Górze Kalwarii.

⁹³ Tamże, s. 16—17.

⁹⁴ Tamże, s. 20.

⁹⁵ Tamże, s. 21—22.

⁹⁶ Tamże, s. 22—23.

⁹⁷ Tamże, s. 22—23.

został po raz trzeci ks. Jan Ligęza, a radnymi Rapacki, Korzeniowski, Maczewski i Józef Wilczyński, jeszcze w roku 1714 Ligęza został potwierdzony na następne trzecie, lecz w roku 1718 z powodu choroby zrezygnował, a wtedy przelożonym został wybrany ks. Fr. Czotkoszewicz, radnymi zaś: Korzeniowski, Ligęza, Orchowski i Kleniewski⁹⁵.

W tych latach nastąpił kryzys powołań kongregacyjnych, starzy członkowie byli spracowani i niedołężni, natomiast młody element nie posiadał ducha Bożego i kongregacyjnego na miarę wolności, jaką obdarzała ich kongregacja.

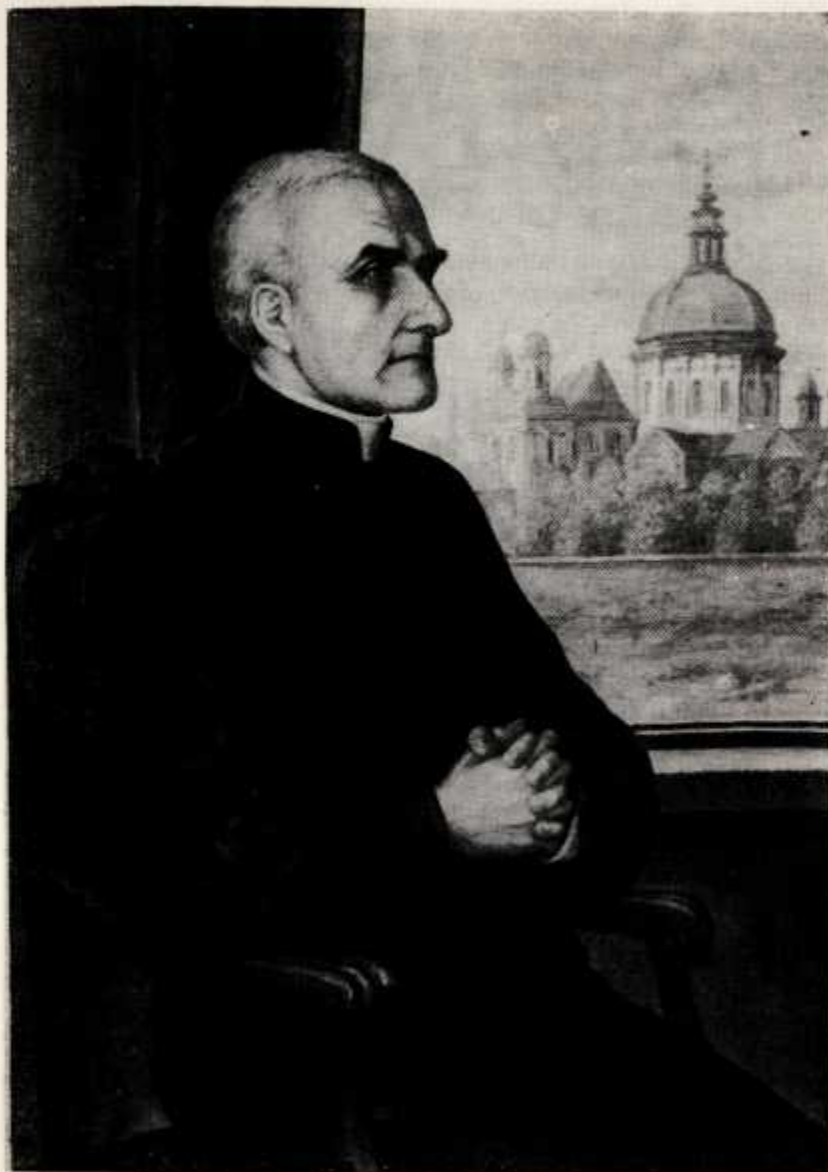
W roku 1716 kongregacja wydalila ks. B. Zawadzkiego za współpracę z jakimś Klepackim, prawdopodobnie bratem lub ekonomem, na niekorzyść zgromadzenia i za brak rozliczenia się z 30 tys. florenów. Z tego powodu między innymi zrezygnował z przełożenstwa ks. Ligęza, podając za przyczynę, że z powodu starości i choroby nie jest zdolny do energicznej władzy⁹⁶. Równocześnie nie pozwolono o tym wszystkim, jak również o innych niedociągnięciach, donosić prymasowi St. Szembekowi, ale sprawy te i tak doszły do wiadomości prymasa, który zarządził wizytację, wysyiając do Studzianny swego komisarza. Kongregacja zarzuciła mu wszakże, że ordynariusz nie ma prawa wizytacji, kompetentna jest tylko Stolica Apostolska, albo komu by ona wizytację poleciła. Wtedy prymas Szembek postarał się o uprawnienia apostolskie w nuncjaturze i zarządził wizytację¹⁰⁰.

W wyniku tej wizytacji został wydany dekret zawierający 47 punktów z zaleceniem zachowania dokładnego pewnych przepisów Instytutu, oraz praktyk domowych. Dekret stwierdzał, że kongregacja podlega jurysdykcji ordynariusza i napominał przełożonego i radnych, by spełniali swoje obowiązki sumiennie, aby wszelkie wyjazdy odbywały się za zezwoleniem kongregacji, aby przestrzegano cotygodniowej spowiedzi przed spowiednikiem kongregacyjnym. Rozmyślanie ustalone zostało na godzinę 6, a *confessio culparum* musiało być przeprowadzone wg przepisów Instytutu, tj. co 15 dni *sub poenis gravissimis* (punkt 6 dekretu). Pieniądze za intencje mszalne należało wrzucać do wspólnej kasy, roczne rozrachunki miały być dokonywane w styczniu, a rewizja inwentarza w październiku, dokładnie miały być spisywane protokoły wyborów, także wszelkie rezygnacje, a akta przechowywane (11—15). Zezwolenia na wyjazdy należało notować, a do kongregacji nie wolno nikogo przyjmować bez rozliczenia się z poprzednich obowiązków i nie wolno alienować kosztowności kongregacyjnych i to pod karami kościelnymi (16—18). Beneficjatów ze zwykłymi bene-

⁹⁵ Tamże, s. 26.

⁹⁶ Tamże, s. 27.

¹⁰⁰ Tamże, s. 40—43.



9. Ks. Wawrzyniec Kuśniak, Sługa Boży, długoletni przełożony kongregacji gostyńskiej (1788—1866)

ficjami wolno przyjmować do nowicjatu tylko wtedy, gdy przedłożą testimonium z Ordynariatu, że beneficjum nie wymaga rezydencji (19). Przełożeni nie mogą przysyłać kandydatów do święceń bez *litteras dimissorias* i bez tytułu do święceń, w tym wypadku obowiązywało *patrimonium*. Każdy z kapłanów ma wolny rekurs do ordynariusza i nie wolno mu w tym przeszkadzać, co jest pożyteczne, jeśli ma na celu zachowanie Instytutu (22). Należy troszczyć się o braci i służbę, o ich ubranie i wyżywienie. Z wyjątkiem przełożonego ks. Korzeniowskiego i ks. Ligęzy, nikt nie miał prawa do usług. Zabroniono przechowywania w pokojach napojów alkoholowych, nawet piwa. Zaostrzono klauzurę, a kto by jej nie przestrzegał, groziła mu kara wydalenia (31). Wszelkie spory miał rozstrzygać przełożony z radą domową. Bracia nie mogą nocować po majątkach (32). Zalecony został remont dachów i murów kościoła, klasztoru (35). Nie wolno na mocy dyspensy przyznawać uprzednio prawa 10-letnia pod karą (36). Gdy któryś z kapłanów oświadczy, że nie jest członkiem kongregacji, dekret nie pozwalał mu przebywać na miejscu, nawet w roli kapelana. Dekrety wizytacyjne karalne odnośnie członków kongregacji z tej wizytacji winny być zachowane według uznania arcybiskupa¹⁰¹.

Jakie były przyczyny upadku ducha kongregacyjnego i dyscypliny? Przede wszystkim brak władzy nadrzędnej, czyli wizytacji. Na przestrzeni 43 lat nikt nie wizytował kongregacji. Następnie: pierwsi gorliwi pracownicy albo powymierali, albo byli już niezdatni do zdecydowanych pociągnięć. Członkowie kongregacji nie składali ślubów, nic ich mocno nie łączyło z kongregacją, mogli odejść w każdej chwili.

Kościół jednak potrzebował obsługi, był stały głód kapłanów, przyjmowano zatem jednostki nie zawsze godne i odpowiednie, nie prowadzono kształcenia kleryków, a przyjmowano kapłanów i to na tytuł *patrimonii*. Kongregacja obdarzała członków dużą wolnością, a nie zapewniała przełożonym skutecznej władzy. Unikano odnoszenia się do ordynariusza o ukaranie członków, obawiając się zbyt ostrej interwencji ze strony nie zawsze życzliwych ordynariuszów. Przyjmowano kapłanów z zakonów, w kongregacji otrzymywali oni łatwiej zwolnienie od ślubów, a z kongregacji łatwo było przejść na samodzielne beneficjum. Część winy trzeba złożyć na czasy upadku moralności, jakie społeczeństwo, tacy duchowni, ponadto zabrakło kongregacji człowieka z silnym autorytetem, z silną ręką, który umiałby utrzymać dyscyplinę i ducha kapłańskiego. Od tego momentu Studzianna prawie zawsze przeżywała brak wystarczającej liczby powołań i słała stałe prośby do Gostynia i do Poznania o pomoc. Jednak od czasu wizytacji odbywały się dość regularnie

¹⁰¹ Tamże, odpis dekretu powizytacyjnego, s. 30—33.

PROSPEKT WESOŁY,

Miłośniczych Oczu, Przenajświętszy MARYI,

Na smutne ludzkie niedoli przypadki,

Z GORY S. GOSTYNSKIEY,

łaskawie obrocony.

Albo

ZEBRANIE CUDOW;

Przy Obrazie NAYSWIETSZEY

BOGARODZICE

PANNY

przed Gostyniem, doznanych, przedtym dawnemi; ód
Zwierzchności Duchowney naznaczonemi, a teraz
ostatnią Commisją. R. P. 1726. dnia 12. Maia od-
prawioną, potwierdzonych, y Deeretem

Prześw: CONSISTORZA Poznanskiego

B. Walenty approbowanych.

OO. Congregacji Oratorium Gostynskiego S. PHILIPA

NERYUSZA przy tymże Obrazie fund. wanych,
żądaniom pobożnych, y publicznemu Widokowi

PODANE.

Roku Pańskiego 1726. Dnia 5 Sierpnia

w POZNANIU. w Drukarni Akademickiej.

10. Karta tytułowa zbioru łask otrzymanych przed obrazem Matki Boskiej Gostyńskiej

co dwa tygodnie sesje połączone z konferencjami i wyznaniem win¹⁰².

W roku 1719 przełożonym został ks. Stefan Orchowski, a radnymi Czotkoszewicz, Ligeża, Kleniewski i Zawadzki. Ks. Orchowski w roku 1694 był przez kongregację pozbawiony głosu czynnego i biernego, ale swą wzorową postawą wykazał, że nie kierował się ongiś złą wolą¹⁰³.

W roku 1722 przełożonym został ks. Walenty Kleniewski, a radnymi: Ligeża, Orchowski, Rudecki i Rucki, ponadto do kongregacji należeli księża Zawistowski i Brześciański¹⁰⁴.

W roku 1725 przełożonym wybrano ks. Wojciecha Ruckiego, a radnymi Orchowskiego, Kleniewskiego, Rudeckiego i Brześciańskiego, do kongregacji należeli jeszcze W. Ozga, A. Gorzechowski, W. Korzeniowski i M. Wróblewski¹⁰⁵. W roku 1728 przełożonym został ponownie ks. W. Kleniewski, a radnymi: Rudecki, Rucki, Brześciański i Gorzechowski, ponadto w skład kongregacji wchodziło 5 kapłanów i 7 braci¹⁰⁶. W roku 1731 przełożonym został ks. B. Rudecki i tylko dwóch radnych, Kleniewski i Wróblewski, sześciu kapłanów nie miało 10-lecia, braci było sześciu¹⁰⁷. W roku 1734 przełożonym został ks. W. Kleniewski, a radnymi Rudecki, Wróblewski, Podsiedliński i Bieliński. Kongregacja składała się z 9 kapłanów i 9 braci¹⁰⁸.

W roku 1737 przełożonym został ks. Józef Bieliński. W czasie tych wyborów postąpiono inaczej aniżeli dotychczas, od roku 1717 od momentu wizytacji zgodnie z dekretem powizytacyjnym każdorazowy przełożony wyjeżdżał po wyborach do arcybiskupa po ich zatwierdzenie i jurysdykcję, albo posyłał swojego delegata. W tym roku po dokonaniu wyborów na przełożonego, sam przełożony i ks. Rachwałowski wyjechali do arcybpa Potockiego po błogosławieństwo i aprobatę, a dopiero po powrocie, 4 czerwca, wybrano radnych i pozostałych urzędników; zostali nimi Rudecki, Wróblewski, Podsiedliński i Rachwałowski, razem było 8 kapłanów, braci także 8. Już w następnym roku odbyły się nowe wybory, zmarł bowiem ks. Bieliński; przełożonym został ks. Marcin Wróblewski, radnymi tylko Podsiedliński i Rachwałowski, kapłanów nadal było 8.

W roku 1742 zmarł radny ks. Rachwałowski i na jego miejsce wybrano ks. Chłopeckiego, a urząd sekretarza powierzono ks. Zebrowskiemu. Niewiele później miały miejsce nowe wybory i przełożonym został nadal ks. M. Wróblewski, jeździł osobiście po apro-

¹⁰² Tamże, s. 64, 67, 68, 69, 70—99.

¹⁰³ Tamże, s. 47.

¹⁰⁴ Tamże, s. 60.

¹⁰⁵ Tamże, s. 71.

¹⁰⁶ Tamże, s. 76.

¹⁰⁷ Tamże, s. 82.

¹⁰⁸ Tamże, s. 85.

batę do Łowicza. Radnymi zostali księża Stefowski, Cellary, Chłopecki i Zebrowski; razem kapłanów było 9 i 6 braci¹⁰⁹.

Na terenie Studzianny są trzy kościoły. Jako pierwszy zbudowany został kościół drewniany na Górze Dziewiczej i do niego został przeniesiony obraz 8 grudnia 1673 r. W latach 1697—98 zbudowano kościół murowany pod wezwaniem św. Józefa na miejscu dworu studziańskiego. Według sprawozdania złożonego władzom kościelnym w roku 1817 przez ks. Lasotę dziekana opoczyńskiego w kościele studziańskim wynika, że budowę obecnego kościoła o układzie krzyżowym rozpoczęto około roku 1698. Fundamenty były zbudowane z funduszy Anny Starołęskiej, mury, dach i wystrój z funduszy kongregacyjnych i ofiarności wiernych¹¹⁰. Budowa rozpoczęta przez Annę Starołęską została przerwana z powodu wypadków dziejowych, epidemii, braku funduszy. Dopiero pożar kościoła (około 1730 r.) i drewnianego klasztoru przyspieszył gromadzenie funduszy i dalszą budowę. Płynęły fundusze z ofiar pątników, oszczędności kongregacyjnych i datków możnowładców. Między innymi ks. Cellary jeździł do Warszawy po odbiór 6 000 złp. od Radziwiłłowej i 10 000 złp. od Olszanowskiego¹¹¹.

Ponieważ były potrzebne większe fundusze, przełożeni ówczesni, ks. ks. Kleniewski i Rudecki, wysyłali kapłanów po kweście, zopatrując ich w pisemną prośbę: „Ręka Pańska dotknęła nas ... Nie tylko Idzikowice przez to są spalone, ale i cała kongregacja drewniana pożarowi uległa, a księżna Radziwiłłowa, która obiecała nam wystawić dom, zmarła”¹¹².

Nowy kościół został zbudowany na innym wzgórzu i najprawdopodobniej według planów sporządzonych przez Adama Konarzewskiego dla kongregacji gostyńskiej (w Gostyniu powstał kościół wg planów kościoła weneckiego z zarządzenia Zofii Konarzewskiej), na wzór kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie. W roku 1748 (23 VI) za rządów prymasa Krzysztofa A. Szembeka nowy kościół pod tytułem św. Filipa i św. Jana Chrzciciela został konsekrowany przez bpa F. A. Kobielskiego. Później dobudowano jeszcze sześć ołtarzy, które konsekrował bp A. Przewojewski 10 lipca 1776 r.¹¹³ W miejscu spalonego kościoła zbudowano kaplicę pod wezwaniem św. Anny dla upamiętnienia imienia fundatorki Anny Starołęskiej. Równocześnie z sześcioma ołtarzami zbudowano nowy ołtarz główny i w roku 1776 został w nim umieszczony cudowny obraz.

Relacja ks. Lasoty podaje, że pierwsza część obecnego klasztoru została skończona w roku 1768, a drugą część budowy dokończono

¹⁰⁹ Tamże, s. 87.

¹¹⁰ Tamże, s. 98—99; ADS, Studzianna, Filipini, r. 1817, nr 859.

¹¹¹ BSS, G 1059, s. 98.

¹¹² AFS, Zbiór dok. Notaty, 74; por. Siek, dz. cyt., s. 50.

¹¹³ AFS, Zbiór dok., dokumenty konsekracji; por. Wiśniewski, dz. cyt., s. 249.

w 1788 r. Koszty budowy po większej części pokrywała kongregacja¹¹⁴, która była bogato uposażona w majątki; choć ziemie nie należały do urodzajnych, w normalnych warunkach, kiedy nie było klęsk żywiołowych, majątki te przynosiły dochody. Własnością kongregacji były trzy majątki, mianowicie: Poświętne z darowizny fundatorów, Starołęskiej i Zbąskiego, Małoszyce, darowizna królewska, Wiśniowiec i dwa folwarki najpierw dzierżawione, później zdobyte na własność: Brzoza i Idzikowice. Ponadto kongregacja posiadała liczne legaty ulokowane na majątkach i instytucjach, które przynosiły dochody z procentu¹¹⁵.

Kongregacja studzińska była dosyć często wizytowana przez rządców diecezji, albo ich delegatów. Do roku 1751 wizytowali ją arcybiskupi Stanisław Szembek, Teodor Potocki, Krzysztof Szembek, a we wspomnianym roku 1751 wizytacji dokonał prymas A. Komorowski i 21 marca wydał dekret reformacyjny¹¹⁶. Częstotliwość wizytacji wskazuje, że w niektórych okresach życie kongregacyjne i praca duszpasterska nie odpowiadały normom i stąd wspomniany dekret postanawiał, aby ks. Dostowski, przełożony, w ciągu miesiąca zrealizował dekrety powizytacyjne poprzedników pod karą pozbawienia go głosu czynnego i biernego i niezdolności otrzymania jakiegokolwiek urzędu. Medytacje zaś mają być wspólne według podręcznika Wuykowskiego, w lecie o godz. 5.30, w zimie o godz. 6. Nieobecnych upominać, a opornych pozbawiać za karę wikt, w wypadku dalszego uporu donieść prymasowi. Wszyscy zostali zobowiązani do obecności w kościele przed odsłonięciem obrazu, do śpiewu *Ave Maris Stella*, a potem do przebywania w konfesjonale. Zniesiono przywilej odprawiania jednej Mszy według własnej intencji, ale podniesiono pensję roczną o 50 florenów, tzn. do 290. Wiele postanowień odnosiło się do regulaminu dnia, obecności punktualnej

¹¹⁴ ADS, Filipini, r. 1817 nr 859. *Novum Inventarium Documentorum*. W związku z notatką o jakimś klasztorze żeńskim, czyli pannach klasztoru górskiego, umieszczoną w zbiorze dokumentów kongregacji studzińskiej nasuwało się przypuszczenie, jakoby fundatorka klasztoru studzińskiego zakładała, czy usiłowała założyć w Studziannie żeński klasztor. Ale sprawa się wyjaśniła przez zanotowanie sumy 9000 złp. wypłaconej na posag klasztorny Anny Starołęskiej po wstąpieniu jej do pp. dominikanek w Górze Kalwarii. Kalwaria, Nova Jeruzalem, powstała w miejscowości o nazwie Góra.

¹¹⁵ Wyposażenie kongregacji Oratorium w Studziannie omówione jest w dokumentach: *Summarium Transactionum, Munimentorum, Inscriptionum, legatorum et aliorum(que) ordinationum Venerabilis Congregationis Studziannensis Oratorii S. Philippi Nerii in anno 1724 die 15 decembris conscriptum et connotatum*; *Księgi Notat, Księgi dochodu i rozchodu (1748—1818)*; *Konstytucje sejmowe z roku 1673, Volumina legum; Baliński, Starożytna Polska, t. II s. 416—417; BSS, G 1059, s. 1—4, Zbąski czyni filipinów dziedzicami dóbr Studzianny (13 IV 1674).*

¹¹⁶ *Decretum reformationis arcybpa A. Komorowskiego z 21 III 1751 r.*, AFS, Zbiór dok. (bez nru).

w refektarzu. Było upomnienie dotyczące reperacji dachów, murów kościelnych i budynków. Zwrócono uwagę, aby regularnie wypłacano wynagrodzenie za pracę robotnikom i stałej służbie. Zalecał dekret realizację obowiązków testamentowych J. Cellarego i W. Rudeckiego. Dekret ustanawiał zakaz elekcji przełożonego bez obecności delegata prymasowskiego, zobowiązywał do rekolekcji w Łowiczu i od nich uzależniał uzyskanie aprobaty do spowiedzi¹¹⁷. 15 czerwca 1751 przybył specjalny komisarz prymasa Michał Awedyk do skontrolowania, czy punkty dekretu reformacyjnego zostały spełnione; stwierdził, że nie wszystkie zostały zrealizowane¹¹⁸.

6 listopada tegoż roku w obecności delegata prymasowskiego Awedyka na przełożonego wybrano ks. Wojciecha Cellarego. Rozpoczął się teraz dla kongregacji okres pomyślny, praca stała na właściwym poziomie, gdyż Cellary wcześniej już czynił usiłowania podniesienia poziomu życia duchowego¹¹⁹. Wciąż jednak brakowało kapłanów do pracy duszpasterskiej. Do pomocy przybyli wtedy kapłani z Poznania, między innymi ks. Kochański i ks. Jakub Wierski (Wierski). Ten ostatni został przełożonym w 1756 r., a później był jeszcze przełożonym przez dwa trzylecia (1759—62 i 1765—69). W międzyczasie przełożonym był ks. W. Cellary. Przybyli także z pomocą kapłani z Gostynia, niektórzy pomagali okresowo, a inni pozostali na stałe, jak np. ks. Stanisław Rumpetowski, który według zdania Dominikowskiego był przełożonym w Studziannie przez 12 lat. Wydaje się jednak, że mógł nim być najwyżej lat siedem. Trudno jest to stwierdzić, bo z owego czasu nie zachowały się protokoły sesji, ani dokumenty kurialne. Według kronikarza gostyńskiego ks. Rumpetowski miał pełnić funkcje przełożonego do 1781 r., tymczasem w r. 1776 ukazało się drugie wydanie *Zbioru dobroczynności* ks. K. Przybylskiego i jest on tam podpisany jako proboszcz kongregacji studzińskiej (przełożonych nazywano wtedy proboszczami)¹²⁰, a więc przełożonym nie mógł być wówczas Rumpetowski.

Ks. St. Rumpetowski pochodził z Gostynia, był kapłanem ze wszech miar godnym, światłym, pobożnym, pracowitym i oddanym kongregacji. Zmarł w Studziannie w roku 1781.

Następnym przełożonym był ks. Kazimierz Przybylski, wydawca dzieła o łaskach uzyskanych w Studziannie przy cudownym obrazie pt. *Zbiór dobroczynności*. Ukazały się dwa wydania, po pierwszym

¹¹⁷ AFS, Zbiór dok., Notaty s. 22 nn.

¹¹⁸ Tamże.

¹¹⁹ Tamże, Notaty, regulamin dla nowicjuszy.

¹²⁰ Dominikowski, dz. cyt., s. 354; *Zbiór dobroczynności...*, wstęp. Studzianna należała do Gniezna, a akta przechowywane były w Łowiczu; uległy one zniszczeniu. Archiwum kongregacyjne zostało przewiezione w 1865 r. do Sandomierza i włączone do biblioteki seminaryjnej, ale także z tego okresu nie ma w nim ksiąg protokołów, nie mówiąc już o kronikach, które najprawdopodobniej nie były pisane. Protokoły musiały być prowadzone i niewątpliwie istniały.

nie ma ani śladu i nie wiadomo kiedy wyszło drukiem, drugie zostało wydane w Łowiczu w 1776 r.¹²¹.

Rządy **ks. K. Przybylskiego** mimo trudnych okoliczności (czas rozbiorów i wojen napoleońskich) były dla kongregacji początkowo bardzo pomyślne. W ostatnich latach mniej szczęśliwe, gdyż z powodu starości nie wychował odpowiedniej ilości kapłanów oddanych całkowicie sprawie kongregacji. Ks. Przybylski rządził najdłużej, bo 38 lat. W tym czasie liczba kapłanów wahała się od 5 do 10, zmalała natomiast liczba braci; w tym czasie kongregacja kształciła własnych kleryków, korzystając między innymi z gościnności kongregacji poznańskiej, która prowadziła studia¹²². Antoni Koziański, eksfranciszkanin, został wysłany przez kongregację studziąską do Poznania, aby w ten sposób ominąć przeszkody, jakie wysuwał ordynariat gnieźnieński, i przyjąć święcenia w Poznaniu. Po wyświęceniu wrócił do Studzianny¹²³. Do roku 1779 zgromadzenie przyjmowało członków albo mających własne patrimonium, albo na pensje kongregacji, a wtedy byli oni utrzymywani z funduszków kongregacyjnych oraz otrzymywali pensje. W roku 1779 cztery kongregacje zwróciły się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o przywrócenie im przywileju święcenia określonej liczby kapłanów na tytuł wspólnego stołu i misji. Studzianna mogła święcić 12 kapłanów¹²⁴.

Kongregacja posiadała zawsze kilku braci. Ilość wahała się od 2—10, powierzano im różne obowiązki, muzykom organistostwo i prowadzenia kapeli, innym kierownictwo majątkami, pomoc w zarządzaniu domu, czynności liturgiczne. Niektórzy bracia byli zdolnymi muzykami i administratorami majątków; niejednokrotnie wstępowali do kongregacji ludzie wybitni w Ojczyźnie: żołnierze, szlachcice, chcący resztę życia spędzić na służbie dla Świętej Rodziny¹²⁵. Wśród uzdolnionych muzyków braci spotykaliśmy takie nazwiska, jak: W. Karski, J. Jachymowski, M. Gałeczki, A. Ptaszyński¹²⁶.

Przy kościele kongregacyjnym została założona orkiestra, liczba jej członków w różnych latach wahała się od 8—15; kongregacja wypłacała im od 80 do 200 złp. rocznie za grę w kościele. Fundusz ofiarowany na cele muzyki w kościele przez ks. Cellarego w roku 1699 był zdeponowany w Odrzywole i wynosił 30 000 złp. Np. w roku 1784 oprócz organisty wymieniono następujące nazwiska muzy-

¹²¹ Zob. przyp. 52.

¹²² ADS, nr 1895. Percepta pieniędzy z lat 1784, 1785, 1792, 1793/4, 1804, 1809; Okęcki i, dz. cyt., s. 354; AAP CP 442, s. 30.

¹²³ AAP, CP 442, s. 30.

¹²⁴ AFG, t. II nr 217 z 6 V 1779; Zbiór dok. Stud. admittowany przez arcybpa A. Ostrowskiego w Skierniewicach.

¹²⁵ AFS, Księga zmarłych wylicza 31 braci pochowanych w grobach kongregacyjnych, s. 1, 2, 4—9.

¹²⁶ AFS, Księga zmarłych, s. 3—5.

ków: Madaliński, Langowski, Jabłoński, Michałowski, Tarczyński, Paradowski, Binkowski, Strzelecki, Jaklewicz¹²⁷. w roku 1788/89 kapela liczyła 11 osób, które otrzymywały wynagrodzenie od 10 do 216 złp.¹²⁸. Nie wiadomo jednak, kiedy orkiestra zajęta była w kościele i jakie utwory wykonywała, bo nie prowadzono żadnej kroniki, a materiały nutowe nie dochowały się.

Studzianna była znanym miejscem pielgrzymkowym. Odwiedzali ją królowie, jak Michał Wiśniowiecki, czy Jan III Sobieski idący pod Wiedeń. Po zwycięstwie ofiarował on kongregacji różne zdobycze jako votum wdzięczności. Był między innymi dywan (zwany Sobieskiego), przechowywany w muzeum diecezjalnym w Sandomierzu¹²⁹. Według Przybylskiego przybywali tutaj i doznawali łask ludzie z krakowskiego, kaliskiego, radomskiego, z księstwa pruskiego, Dobrzyń, z bydgoskiego, ze Lwowa, z Litwy, z Podkarpacia, z Kaszub, Warszawy, zachodniej Wielkopolski (Przemętowa), z Wilna, Kijowa, Przemyśla, Nowego Sącza, Tuchowa, z Krasnostawu, Podlasia, Zamościa, Płocka, Łucka, Lubaczowa, Sieradza, Inowrocławia, Zatora, Brześcia Litewskiego, Gostynia, Belżca, nie wymieniając miejscowości pobliskich, jak Radom, Sandomierz, Warki i inne, a są notatki mówiące, że przybywali pątnicy nawet z Czech, a mianowicie z Ołomuńca¹³⁰. Jeszcze w połowie 19 wieku przybywały każdego roku kompanie, czyli zbiorowe pielgrzymki, z Warszawy (3), z Pragi, Póltuska, Końskiej Woli, Nowego Miasta, z Paryszewa, Przybyszewa, Goszczyszyna, Jedlińska, Grójca, Rzczyca, Magnuszewa, Warki, Ciepłowa, Mogielnicy, Osieka, Garwolina, Klwowskiej Woli, Choszczonowa, z Radomia, Odrzywołu, Olesowej, Błędowa, Błotnicy, Ostrowa, Brześcia Litewskiego (sic), Bielska, Łomży, Jednej, Kadzida, Parczewa, Białej Podlaskiej, Służewa, Lubartowa, Jasienia, Grodna i Tarczyna¹³¹.

Do Studzianny w pielgrzymce przybywali magnaci i dostojnicy kościelni, prymasi, ludzie wybitni, jak Krystyna Chlebowiczowa hetmanowa litewska, Kuropatnicki, Konstancja Sanguszkowa, Radziwillowie, ks. Stanisław Papczyński¹³².

Kongregacja założyła i prowadziła szkołę elementarną. Kapłani

¹²⁷ Percepta pieniędzy z lat 1784, 1785, 1788, 1789; Summarium transactionum..., Odrzywól 1699.

¹²⁸ Percepta pieniędzy z roku 1813.

¹²⁹ ADS, Filipini r. 1659 nr 401, r. 1904 nr 276, r. 1928 nr 3275, 3401, r. 1929 nr 2481, 2798, r. 1931 nr 4869 itd.

¹³⁰ Zbiór Dobroczynności..., s. 31, 33, 44, 47, 48, 53, 55, 57, 60, 61, 65, 67, 69, 76, 77, 80, 87, 102, 107, 111, 124, 128, 132—136, 140, 145, 150, 151, 155—158, 160, 163, 166—168, 170, 173, 178, 180, 182—3, 188, 197—199, 200, 202, 209, 213, 221, 231, 232, 253, 272—279, 286, 290, 292.

¹³¹ AFS, Zbiór dok. od roku 1866—1892 (rachunki, dochody, sprawozdania, korespondencja z władzami carskimi). Akta dozoru kościelnego parafii Studzianna od roku 1866—1896.

¹³² Zbiór Dobroczynności..., s. 37, 77.

kształcili chłopców, a kobieta za wynagrodzenie uczyła dziewczynki. W roku 1815 zanotowano liczbę 36 chłopców i 18 dziewcząt¹³³.

W latach trzydziestych XIX wieku w kongregacyjnych pomieszczeniach prowadzona była szkoła dla chłopców przygotowujących się do wyższych studiów; było to coś w rodzaju małego seminarium. Przeprowadzano z nimi regularne ćwiczenia duchowne, odprawiano dla nich tzw. Mszę szkolną-uczniowską. Według relacji ks. Brzezińskiego około roku 1830 było tam 140 uczniów¹³⁴. O szkole założonej w latach pięćdziesiątych będzie mowa później.

Kongregacja założyła także przytulisko dla starców zwane szpitalem. Przebywało w nim około 10 osób. Posiadał on fundusz 70 000 zł Kiedrzyńskiego na dobrach w Kawęczynie, ale po rozbiorach fundusz przepadł i wtedy szpital przeszedł na całkowite utrzymanie kongregacji. Rocznie z funduszu zgromadzenia przeznaczano 3 000 zł na potrzeby starościńca¹³⁵.

Następcą po ks. Przybylskim został ks. Ignacy Fiksiński. Za jego czasów kongregacja przeżywała kłopoty finansowe, poprosiła biskupa kieleckiego ks. Górskiego o pozwolenie na sprzedaż sukienek kosztownych na remont kościoła. Istotnie zanotowano pokrycie kościoła blachą miedzianą¹³⁶. W roku 1815 w kongregacji było tylko trzech kapłanów: ks. Fiksiński, Wagnowski, Dubniewski, jeden kleryk, czterech braci: Czyżewski, Trojanowski, Witman i Szczególnicki, oraz dwóch nowicjuszy: Kwiatkowski i Barański. Prócz nich bawili w Studziannie ks. Karpiński i ks. Marcin Jaredzki — kapłani kongregacji. Ks. Karpiński opuścił Studziannę w 1815 r.¹³⁷.

Z korespondencji bpa kieleckiego z ks. Fiksińskim dowiadujemy się o braku powołań w Studziannie. Na list ks. Fiksińskiego, zawiadamiający o śmierci dwóch księży, biskup odpowiedział z Wawrzeńca 29 maja 1814, zatwierdził jego wybór na przełożonego i wyraził zatroskanie brakiem powołań i położeniem kongregacji. Radził poprosić Gostyn o pomoc i wyraził gotowość napisania osobiście w tej sprawie do Gostynia. W liście pisze między innymi: „Macie najpiękniejszy kościół, dom, dobra. Utrzymujcie go najprzystojniej i najwygodniej, potrzeba wam ludzi”. Wyrażał gotowość postarania się o dyspensę od ślubów zakonnikom, którzy by okazali chęć wstąpienia do Kongregacji w Studziannie¹³⁸. W odpowiedzi na prośbę o pomoc, przybył z Gostynia ks. W. Burkiewicz, który pełnił w Studziannie przez trzy kadencje urząd przełożonego z dobrymi rezultatami¹³⁹.

¹³³ ADS, Filipini, r. 1813 nr 661, r. 1821 nr 142.

¹³⁴ *Pamiętka jubileuszu...*, t. I s. 254 n.

¹³⁵ AFS, Zbiór dok. Notaty, księga percep. np. 1805.

¹³⁶ ADS, Filipini, r. 1814 nr 772, r. 1815 nr 661.

¹³⁷ Tamże, r. 1815 nr 231.

¹³⁸ Tamże, r. 1814 nr 464.

¹³⁹ *Pamiętka jubileuszu...*, t. I s. 311.

W roku 1820 bp sandomierski Adam Burzyński przyłączył parafię brudzewicką do kościoła w Studziannie¹⁴⁰. Upřednio kościół studziański nie był parafialnym, a Studzianna należała do parafii brudzewickiej, która była filią parafii drzewickiej. Do parafii brudzewickiej przy kościele księży oratorianów w Studziannie należały wioski: Brudzewice, Wólka Podlaska, Kuligowiec, Gapinin, Myszakowiec, Kozłowiec, Ponikla, Cetyń, Wyrówka, Młyny, Poręby, Małoszyce, wieś studziańska i Poświętne. 28 lipca Konsystorz sandomierski polecił ks. Majowi, proboszczowi Drzewicy i Brudzewic, usunąć się z Brudzewic do Drzewicy i przekazać kościół kongregacji. Do roku 1847 kościółek brudzewicki stał i parafia nosiła nazwę brudzewickiej, a gdy proboszcz drzewicki chciał zbudować nowy kościół w Brudzewicach, Konstystorz kategorycznie zabronił i wysłał do władz rządowych pismo, w którym oświadczył, że parafia nie istnieje w Brudzewicach, lecz w Studziannie¹⁴¹.

W roku 1818 było sześciu kapłanów, trzech kleryków i trzech braci¹⁴². W r. 1827 wybrano przełożonym ks. Wojciecha Gębalskiego, a w r. 1831 ks. Macieja Barańskiego. Za jego czasów nastąpił szczyt kryzysu wartościowych powołań (a ci którzy zostali przyjęci, zupełnie nie byli tego godni). W roku 1838 przybyła do Studzianny komisja biskupia w osobach ks. K. Gierczyńskiego i ks. W. Budzińskiego. W wyniku wizytacji komisja wydała zalecenie, aby Gostyn przysłał kogoś na przełożonego, bo ks. Barański na to stanowisko się nie nadawał. Ponadto p. o. ministra ks. Wentkowski został ukarany odbyciem rekolekcji, a niektórzy pracownicy zostali zwolnieni. Zalecono także wspólne ćwiczenia duchowne i głoszenie kazań przed sumą¹⁴³. Kryzys jednak pogłębiał się i w r. 1842 dziekan Kopczyński przywiózł do Studzianny ks. T. Wrześniowskiego, proboszcza w Świerze, by mu przekazać administrację kościoła i kongregacji, który jednak funkcji tej nie podjął¹⁴⁴.

W r. 1844 ks. Wentkowski w liście do bpa Goldmana podał skład personalny kongregacji. Było w niej trzech księży: Wentkowski, Klimaszewski i Zwolski, klerycy: Mastewski i Jastrzębski (który zmarł później w seminarium na suchoty), czterech braci: Czyżewski, Jędrzejewski, Jastrzębski i Sobczyński oraz ksiądz emeryt, rezydent. Zył także jeszcze ks. Barański († 18 XI 1844)¹⁴⁵.

W roku 1845 wybrano na przełożonego ks. Klimaszewskiego. Ks. Wentkowski był mianowany administratorem parafii Brudze-

¹⁴⁰ ADS, Filipini, r. 1820 nr 1700.

¹⁴¹ Tamże, teka lat 1820—1847.

¹⁴² Tamże, r. 1818, sprawozdanie.

¹⁴³ Tamże, r. 1838 nr 728.

¹⁴⁴ Tamże, r. 1842 nr 694.

¹⁴⁵ Tamże, r. 1844 nr 1487, r. 1845 nr 698; Dekret wizytacyjny bpa D. Goltmana, r. 1845 nr 1412, 1435, 1849, 1926, r. 1846 nr 103, 866, r. 1847 nr 327.

wice, ks. Zwolski ministrem i urzędnikiem stanu cywilnego parafii Brudzewice. Ks. Klimaszewski i Zwolski roztrwonili majątek kongregacyjny z powodu złego gospodarowania, z tego powodu Kuria wyznaczyła komisarzem ks. W. Sakowskiego, proboszcza Odrzywołu, który jednak pełniąc obowiązki proboszcza swojej parafii nie był zdolny wszystkiego dopilnować. Wówczas bp Goldman zlecił 18 lutego 1847 r. oficjalnie sandomierskiemu przeprowadzenie procesu przeciwko ks. ks. Wentkowskiemu, Klimaszewskiemu i Zwolskiemu, a administratorem został mianowany ks. Wincenty Winiarski¹⁴⁶.

Nowy administrator otrzymał do pomocy wikarego i dwóch księży emerytów oraz czterech braci kongregacyjnych. Po przeprowadzeniu dochodzenia i procesu kanonicznego kapłani ww. zostali wydaleny z kongregacji i skazani na pokutę. Jeden na 100 dni w klasztorze OO. Reformatorów, drugi na 40 dni rekolekcji i trzeci na 70 dni rekolekcji w seminarium. Wszyscy zostali zobowiązani do zdawania egzaminów *ex universo*¹⁴⁷. Po odbyciu pokuty ks. Wentkowski otrzymał zezwolenie na powrót do Studzianny w charakterze członka, ale pismo z następnego dnia postanawiało, że nigdy nie może wrócić do zgromadzenia¹⁴⁸.

Mimo ustanowienia administratora kongregacja w Studziannie istniała dalej. Żyli czterej bracia, a administracja ustanowiona została dla parafii i majątków kongregacyjnych.

Dotychczasowy administrator ks. Winiarski również dopuścił się nadużyć gospodarczych, za co Kuria skazała go na rok rekolekcji u bernardynów pod karą *suspensy ab officio et beneficio*¹⁴⁹.

W roku 1852 zgłosił się na administratora ks. Konstanty Piwarski, z zamiarem wstąpienia do kongregacji i zwerbowania nowych członków. Urodzony w roku 1824 w Rudzie pow. Radom, syn Feliksa i Eleonory ze Szczepańskich, do gimnazjum radomskiego wstąpił w roku 1834. W latach 1841—45 był prywatnym nauczycielem. W roku 1845 zgłosił się do kongregacji w Studziannie i został wysłany do seminarium sandomierskiego. 13 maja 1849 r. został kapłanem i biskup sandomierski wysłał go na wikariat do Rakowa, pow. Opatów, później pełnił rolę administratora parafii Bardo, pow. Opatów. 11 czerwca 1852 objął administrację w Studziannie, a 12 kwietnia 1854, po wstąpieniu do kongregacji kapłanów absolwentów Warszawskiej Akademii Duchownej: ks. Fr. Szejmętera, Janczarskiego, Waclawskiego, kandydatów św. Teologii, i Bagińskiego, został wybrany przełożonym zgromadzenia i proboszczem parafii, pozostając na tym stanowisku do chwili aresztowania w 1863 roku¹⁵⁰.

¹⁴⁶ Tamże, r. 1847 nr 454.

¹⁴⁷ Tamże, r. 1847 nr 459, 460, 461.

¹⁴⁸ Tamże, r. 1847 nr 811, 869.

¹⁴⁹ Tamże, r. 1852 nr 820, r. 1854 nr 466, 699.

¹⁵⁰ Tamże, r. 1854 nr 466, r. 1855 nr 161, 1465.

W roku 1855 ponownie założono szkołę przygotowującą młodzież do studiów seminaryjnych. Według sprawozdania nauka rozpoczęła się na początku września rekolekcjami. Codziennie odbywała się Msza św. uczniowska. Pierwszym kierownikiem małego seminarium został wybrany na sesji 13 sierpnia 1855 r. ks. Szejmęter¹⁵¹. Wybory i kolegalnie załatwianie spraw kongregacyjnych oświadczą, że nowi członkowie kongregacji studzińskiej znali przepisy Instytutu i czuli się odpowiedzialni za losy kongregacji. O zainteresowaniu Instytutem świadczy to, że ks. Ziółkowski przetłumaczył z łaciny Instytut Oratorium i uzupełnił opisem miejscowych świąt, zwyczajów oraz odpustów nadanych dla miejsca pielgrzymkowego¹⁵². W roku 1856 opuścili kongregację ks. Szejmęter i Kiesiewicz, a ks. Szymański został wydalony dopuściwszy się oszczerstw, bowiem oskarżył fałszywie ks. Piwarskiego o nadużycia, spowodował tym przyjazd komisji biskupiej, która stwierdziła niewinność przełożonego¹⁵³. W roku 1859 wstąpili do kongregacji księża: Wencel i Jeżałowski; tego drugiego jednak w późniejszym okresie nie widzimy. Kształcili się wówczas alumni kongregacyjni: Kasprzycki, Sobczyński, Lisowski, Dobrzyński i Składowski¹⁵⁴. Wśród członków kongregacji spotyka się później również nazwisko ks. A. Lewandowskiego¹⁵⁵.

W okresie powstania styczniowego kapłani kongregacyjni zaangażowali się w akcję powstańczą. Ks. Piwarski zbierał podatki na rzecz powstania, ukrywał bieżące powstających, a wśród nich ks. Ostrowskiego¹⁵⁶. Ks. Lewandowski również za kontakty z powstańcami podejrzany był przez władze o udział w powstaniu i zaliczony do politycznie nieprawomyślnych¹⁵⁷. Oskarżony był także ks. A. Janczarski za postawienie krzyża w Studziannie z napisem „Za zabitych w Warszawie 1861 r.”¹⁵⁸.

Ks. Bagiński uważany był przez władze na nieprawomyślnego i podejrzanego politycznie za przyjmowanie powstańców w klasztorze¹⁵⁹. Wreszcie ks. Waclawski za odbieranie przysięgi był zamknięty w Opocznie i pozostawał przez 5 miesięcy pod aresztem wojskowym¹⁶⁰. Najwięcej dla powstania pracował ks. Piwarski, ale też najwięcej ucierpiał. Za przekazywanie rozkazów został aresztowany

¹⁵¹ Tamże, r. 1854 nr 466, r. 1855 nr 1465.

¹⁵² BSS, J. 1482. Według tego rękopisu Studzianna oprócz świąt głównych miała własny kalendarz uroczystości związanych z obrazem Św. Rodziny, z kongregacją i z bractwami.

¹⁵³ ADS, Filipini, r. 1857 nr 520.

¹⁵⁴ Tamże, r. 1855 nr 1804.

¹⁵⁵ Ks. P. Kubicki bp, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861—1915*, Sandomierz 1933, t. III s. 139.

¹⁵⁶ Kubicki, *dz. cyt.*, s. 661.

¹⁵⁷ Tamże, s. 139.

¹⁵⁸ Tamże, s. 486.

¹⁵⁹ Tamże, s. 662.

¹⁶⁰ Tamże, s. 665.

w lutym 1863, a po dokładnej rewizji przewieziony do więzienia opoczyńskiego. Wnet uwolniony, ale schwytany ponownie 28 vel 29 czerwca, gdy przewoził ze Studzianny do Drzewicy rozkazy powstańcze, i uwięziony w Opocznie. W dniu 7 lipca został przewieziony wraz z jedenastoma więźniami do Radomia i tu oczekiwał wyroku; 12 września został skazany na 10 lat ciężkich robót z pozbawieniem praw i godności kapłańskiej, a 4 listopada po zatwierdzeniu wyroku wywieziony został przez Warszawę na Sybir. Do połowy kwietnia 1868 r. przebywał w katordze, potem do 1 grudnia 1873 mieszkał we wsi Tunka, w guberni irkuckiej, przewieziony następnie do Irkucka¹⁶¹. Po dziewięciu miesiącach udał się do Spaska i tam pozostawał 6 lat, czyli do połowy września 1880 r. Jego brat cioteczny, ks. Antoni Sotkiewicz, b. profesor Akademii Warszawskiej i urzędnik konsystorialny, wykorzystując swoje stanowisko wysłał w roku 1869 oficjalną przesyłkę, zawierającą kilka książek, potrzebne uprawnienia do celebrowania Mszy św. i szaty liturgiczne. W związku z tą przesyłką gubernator irkucki interweniował w Warszawie upominając konsystorz, aby coś podobnego nie powtarzało się w przyszłości, i że ks. Piwarskiego nie tylko tytułują księdzem, lecz przesyłają mu uprawnienia. Kapłani, skazani na katorgi syberyjskie, pozbawieni byli wszelkich praw z tytułu święceń. W roku 1880 ks. Piwarski otrzymał paszport pozwalający mu odwiedzić kraj i z końcem września przyjechał do Warszawy, od 4 X 1880 do 1 X 1881 udało mu się zamieszkać we wsi Wysokina koło Studzianny, a następnie z powodu choroby mógł pozostać w Warszawie do maja 1882. Pozostawał jednak stale na prawach zesłańca. 10 maja 1882 wyjechał do Smoleńska, ale dzięki staraniom ks. bpa Sotkiewicza otrzymał zwolnienie z zesłania 25 stycznia 1884 i powrócił do Wysokina. Ks. bp Sotkiewicz prowadził walkę z gubernatorem generalnym o przywrócenie ks. Piwarskiemu praw kapłańskich i możliwość przyjęcia beneficjum proboszczowskiego, ale przez dwa lata wysiłki te były bezskuteczne. Dopiero 16 września 1885 car przywrócił ks. Piwarskiemu godność kapłańską, lecz władze rządowe zgodziły się, aby mógł piastować stanowisko tylko wikariusza. W styczniu 1885 bp Sotkiewicz mianował go wikariuszem administratorem w Klwowie, a w czerwcu tegoż roku przeniósł go na rzymskiego wikarego, a faktycznie administratorem parafii Tczowskiej koło Zwolenia. Ks. Piwarski zmarł 2 lutego 1889 roku w Tczowie¹⁶².

Po wywiezieniu ks. Piwarskiego na Sybir z polecenia kurii diecezjalnej dziekan opoczyński ks. Szczepański objął nadzór nad ma-

jątkiem kongregacyjnym, którym zarządzał ks. J. Bagiński. Równocześnie konsystorz sandomierski napisał do ks. A. Janczarskiego, który został regensem kancelarii konsystorskiej w Warszawie, powiadamiając go o aresztowaniu ks. Piwarskiego i polecając objęcie administracji kongregacji i parafii studziańskiej¹⁶³. Ks. Janczarski odpowiedział, że nie może spełnić prośby i nie wróci do Studzianny, bo otrzymał ważne zadanie od biskupa warszawskiego Szczęsnego Felińskiego, przebywającego na wygnaniu¹⁶⁴.

W dniu 1 grudnia konsystorz mianował proboszcza w Drzewicy ks. Gordana przełożonym Studzianny (*delegatus apostolicus*), a kasjerem i faktycznym rządcą ks. Bagińskiego, ale ani ks. Gordan, ani ks. dziekan z Opoczna, ani ks. Janczarski proponowanych stanowisk nie przyjęli, a wszyscy postawili wnioski, żeby przełożonym, mimo młodego wieku, został ks. Bagiński¹⁶⁵. Ks. Janczarski zaproponował protektorat ze strony ks. Gordana, lub ks. Drażkiewicza z Opoczna, a sam przyrzekł moralną opiekę i obecność co pewien czas na kilka dni. Kuria zgodziła się na tę propozycję i zamianowała ks. Bagińskiego przełożonym. Cieszył się on dobrą opinią, był gorliwym duszpasterzem, pracowitym gospodarzem i wielkim ascetą. Działalność jego była zadziwiająca (relacjonował to kurii ks. Gordan z Drzewicy): urządził dom, uporządkował ogród zakładając klomby, kwietniki i trawniki, ozdobił ołtarze¹⁶⁶.

Za czynny udział w powstaniu rząd carski mścił się na zakonnikach i postanowił zlikwidować sprawy zakonne. Został wydany ukaz carski 8 listopada (27 października) 1864 wraz z przepisami dotyczącymi utrzymania i zarządu klasztorów, opracowanymi przez ministra spraw wewnętrznych, które car zatwierdził 4 grudnia (22 listopada) 1864 r. W myśl tego prawa, tam gdzie w tym momencie było w klasztorze ponad 8 osób zakonnych, klasztor miał pozostać etatowym; gdzie liczba nie była pełna, klasztor stawał się

¹⁶³ ADS, Filipini, r. 1863, nr 568, 578, 1679.

¹⁶⁴ Tamże, r. 1863 nr 1679.

¹⁶⁵ Tamże, r. 1863 nr 1659.

¹⁶⁶ Tamże, r. 1864. List biskupa sandomierskiego do Zgromadzenia. M. in. biskup pisze: „Jeżeli ciąży na nas jako na pasterza Diecezji obowiązek troskliwego czuwania nad moralnym dobrem i porządkiem Zgromadzeń zakonnych w diecezji sandomierskiej znajdujących się, to przedmiotem wyłącznego nabiera zajęcia się naszym jest Szanowne Zgromadzenie XX. Filipinów w Studziannie...”. „...Oprócz tego skłania nas do wejrzenia w interesy XX. Filipinów okoliczność, że Studzianna jest jedynym zgromadzeniem w całej Kongresowej Polsce zależącym przez pośrednictwo Władzy Diecezjalnej od Stolicy Apostolskiej i innego Zwierzchnika Duchownego nie ma nad sobą. W skład zaś Zgromadzenia, o którym mowa, wchodzi kapłani, jakkolwiek z przejęcia swego powołania i nieposzlakowanych obyczajów, jednak dość jeszcze młodzi, dla których bliższa opieka nie będzie zbyt ciężką...”. Patrz także: ADS, Filipini, r. 1864, Opinia ks. Gordana o ks. Bagińskim. Opinie o nim księży Wacławskiego i Lewandowskiego bardzo pozytywne.

¹⁶¹ J. S. Pietrzak, *Księża powstańcy 1863*, Kraków 1916, s. 86—87.

¹⁶² ADS, Filipini, lata 1852—1866; Kubicki, *dz. cyt.*, t. III s. 160—164, 662—665; „Przegląd Kościelny”, Poznań 1889, s. 351; AFT, List ks. A. Szczęsnego, proboszcza par. Tczew z dnia 28 III 1968 r.

nieetatowym. Różnica polegała na tym, że ukaz likwidował klasztory nieetatowe automatycznie, etatowe zaś miały pozostać, ale były skazane na wymarcie, gdyż nie wolno było przyjmować nowych członków. Kongregacja studziańska liczyła wtedy 6 osób, stąd podpadała pod likwidację. Komisja rządowa z 4/24 stycznia 1865 roku zaliczyła kongregację do zakonów i kapłani tam przebywający otrzymywać mieli rocznie 40 rubli srebrnych. Konsystorz wyjaśnił, że kapłani kongregacyjni są księżmi świeckimi, nie mają ślubów, żyją wspólnie, jak mansjonarze, i prowadzą duszpasterstwo — także jeden z nich jest urzędnikiem Stanu Cywilnego. Zgromadzenie księży wikarych katedralnych, czy kolegiackich i mansjonarzy okresowych skasowane być nie może, bo byłoby to ze szkodą dla kościoła parafialnego.

Biskup i konsystorz bronili kongregacji i miejsca cudownego. Kuria pisała do kongregacji, zachęcając do modlitwy: „tylko cud może Was uratować. Byłoby rzeczą smutną widzieć Studziannę opuszczoną i Wasze imiona czytać w katalogu kończącym szeregi stróżów sanktuarium”. Biskup pisał w liście odręcznym:

„Czuję się w sumiennym, religijnym obowiązku stanąć w obronie miejsca, w którym wierni moi i ja sam, łask niebieskich przez przyczynę Najśw. Panny w sposób cudowny doświadczyliśmy i lękam się odpowiedzialności przed Bogiem, abym kiedyś za przemilczenie tej okoliczności i nie wyświetlenie wszystkiego rządowi, czym jest rzeczywistość Studzianna, nie był sądzonym”¹⁶⁷.

Dekret sądowy znoszący kongregację wyjaśniał, że komisja rządowa nie rozpatruje, czy księży kongregacyjni są duchownymi świeckimi lub zakonnymi, ale to zgromadzenie według akt i w rubryce było zawsze wśród kongregacji zakonnych, dlatego podpada pod art. 23 ukazu z 8 listopada 1864 r., mocą którego przepisy postanowione tymże ukazem względem klasztorów rozciągają się na wszystkie w ogólności domy zakonne rzymsko-katolickie, kongregacje, kolegia księży i inne tym podobne instytucje¹⁶⁸.

W dniu 3 października 1865 ks. Gordan donosił do kurii, że 2 października zjechał do Studzianny wysoki naczelnik wojenny powiatu Opoczno, major Zacharow, w towarzystwie urzędnika administracyjnego i po ogłoszeniu kasacji zgromadzenia — księży Bagińskiego i Lewandowskiego odesłał na mieszkanie do Częstochowy (nie było drugiego klasztoru kongregacji na terenie zaboru rosyjskiego) a ks. Waclawskiego pozostawił na miejscu, aby duszpasterzował. Była propozycja, aby ks. Bagiński wrócił do Studzianny

¹⁶⁷ ADS, Filipini, r. 1865 nr 90.

¹⁶⁸ Tamże, r. 1865 nr 1639.

w charakterze wikarego¹⁶⁹. Kleryka kongregacyjnego przeniesiono do diecezji. Parafia Brudzewice została przemianowana na studziańska.

W styczniu 1866 władze cywilne zgodziły się na pracę duszpasterską księży kongregacyjnych w diecezji sandomierskiej, ale pod warunkiem, że nie wrócą do Studzianny¹⁷⁰. Ks. Lewandowski poszedł do Staszowa († 1908), ks. Bagiński do Wójcina, pow. Opoczno († 1904)¹⁷¹. Ks. Waclawski poszedł do Białobrzegów radomskich; w roku 1868 bp sandomierski proponował mu stanowisko wiceregenta w seminarium diecezjalnym, ale on go nie przyjął. W roku 1869 został proboszczem w Nieznamierowicach, zmarł w 1873 r.¹⁷².

Wraz z likwidacją kongregacji zlikwidowano majątek kongregacyjny, a bibliotekę przewieziono do Sandomierza. W roku 1818 biblioteka studziańska wykazywała 1873 pozycje, a po przewiezieniu do Sandomierza sporządzono katalog księgozbioru liczący 1893 tytuły. Widocznie wiele książek zginęło, w tym 32 rękopisy, prawdopodobnie kroniki i księgi protokołów¹⁷³.

W dniu 26 lutego 1866 r. proboszczem Studzianny został ks. Bernatowicz¹⁷⁴, następnie od roku 1898 ks. T. Migowski, a ks. Zbroja został jego pomocnikiem i następcą po nim¹⁷⁵.

W dniu 26 stycznia 1920 kuria oficjalnie otworzyła parafię studziańska¹⁷⁶; najpierw pracował tam ks. Zwoliński, a od 20 czerwca 1920 r. proboszczem został ks. Wiechecki i pełnił ten urząd do przejścia Studzianny przez kongregację w roku 1928¹⁷⁷.

PRÓBY ZAŁOŻENIA KONGREGACJI ORATORIUM ŚW. FILIPA NERI W ZDZIEŻU POD BORKIEM

We wczesnym średniowieczu istniało miasto Zdzież (lub Zdziesz), ale po pożarze w 1420 r. nowe odbudowało się obok, pod mianem Borek. Z kościoła zdzieckiego pozostały tylko dwa obrazy: jeden malowany na drzewie przedstawiający Matkę Boską z Dzieciątkiem na lewej ręce, drugi rzeźbiony na podobieństwo pierwszego z Chrystusem złożonym z Krzyża¹⁷⁸. Na miejscu starego kościoła zbudowano

¹⁶⁹ Tamże, r. 1865 nr 1895.

¹⁷⁰ Kubicki, dz. cyt., s. 139; ADS, Filipini, r. 1866 s. 136.

¹⁷¹ Kubicki, dz. cyt., s. 225.

¹⁷² Tamże, s. 665.

¹⁷³ ADS, Filipini, r. 1865 nr 1521; BSS, Teki Wiśniewskiego.

¹⁷⁴ ADS, Filipini, r. 1866 nr 338.

¹⁷⁵ Tamże, r. 1898 nr 1639, r. 1915 nr 796.

¹⁷⁶ Tamże, r. 1920 nr 2139.

¹⁷⁷ Tamże, r. 1920 nr 2139.

¹⁷⁸ Ks. A. Brandowski, *Historia kościołów zdzieckich*, Poznań 1889; tenże, *Kościół zdziecki w parafii boreckiej*, Poznań 1880; M. K. Treter, *Obrona i sława Królestwa Polskiego, ozdoba Wielkopolski, Cudowna Matka Boża w kościele zdziechowskim*, Kraków 1647; N. Pa-j-

wano w Zdzieżu mały kościół drewniany i tam umieszczono ocalale obrazy. Odtąd sława ich bardzo wzrosła.

W czasie reformacji właściciel miasta dziedzic Borkowski zażądał wszystkimi dobrami kościelnymi, dokumenty nadania własności popalił, a duchownych wypędził, miejsce kultu zamienił na stajnię. W czasie publicznego niszczenia obrazów kościelnych i prywatnych stare obrazy z kościoła zdziejskiego zdołano ukryć i zachować. Nabożeństwa katolickie odbywały się potajemnie, a duszpasterstwo sprawował pleban ks. Maciej Jeżewski¹⁷⁹.

Ze śmiercią Borkowskiego wróciła swoboda kultu. Proboszczem został mianowany ks. Feliks (Szczęsny) Duraniusz, nazywany także Durewiczem, pochodzący ze Śremu¹⁸⁰. Zbudował on wkrótce nowy kościół z ofiar ludzi powracających do Kościoła Katolickiego, jako wotum przebłagalne. Ufundował uposażenie dla siedmiu mansonarzy, dla służby kościelnej, organisty i kantora oraz postarał się o erekcję bractw: Św. Różańca, Św. Imienia Jezus, Aniołów Stróżów, Św. Izydora rolnika oraz literackiego; stworzył także fundusz dla kaznodzieji¹⁸¹.

Sława obrazu Matki Bożej w Zdzieżu rosła i to skłoniło bpa poznańskiego Jędrzeja z Bnina Opalińskiego do wyznaczenia w r. 1619 komisji duchownej, aby zbadała łaski uzyskane przy tym obrazie. W skład komisji weszli: ks. bp sufragan Stanisław Hap, ks. St. Kochaniusz, dziekan krobowski, proboszcz pempowski, ks. St. Tremensa (vel Sremensa) dziekan nowowiejski i pleban wilkowyjski oraz St. Staszewski pisarz konsystorski¹⁸².

Dzięki tej komisji obraz uznany został za cudowny, oddany czci publicznej, a otrzymane łaski ogłoszono drukiem w roku 1683¹⁸³.

W połowie XVII wieku ks. Duraniusz postanowił założyć kongregację Oratorium. Podobno otrzymał z Vallicelli listy zachęcające i tekst Instytutu, ale nie mając odpowiednich budynków umyślił naprzód zbudować większy kościół i odpowiednie mieszkanie. Rozpoczął budowę obecnej świątyni, ale niewiele ponad ziemię wyciągnął mury, zmarł w roku 1642¹⁸⁴.

zderski, *Nowy kościół w Zdzieżu pod Borkiem*, Roczniki PTPN, t. XXXIV: 1907, s. 247—271; Dominikowski, *dz. cyt.*, I s. 46—71; Łukaszewicz, *dz. cyt.*, t. II s. 329—340; S. Kozierawski, *Szymatyzm ustrojów parafialnych dzisiejszej archidiecezji poznańskiej*, Poznań 1935, s. 467; *Pamiętka jubileuszu...*, t. I s. 59.

¹⁷⁹ Dominikowski, *dz. cyt.*, I s. 47—50.

¹⁸⁰ Ks. A. Brandowski, *Świątobliwy kapłan Feliks Durewicz*, Poznań 1883; Pajzderski, *dz. cyt.*, s. 254—258.

¹⁸¹ Dominikowski, *dz. cyt.*, I s. 50—54.

¹⁸² Tamże, I s. 54; Nowacki, *dz. cyt.*, t. II s. 186, 281, 326, 625, 637, 771.

¹⁸³ *Cudotwórcze dzieła Przenajświętszej Boga-Rodzicy Panny przy obrazie Jej zdziejszewskim*, r. 1683.

¹⁸⁴ Dominikowski, *dz. cyt.*, I s. 55—56; Pajzderski, *dz. cyt.*, s. 258.



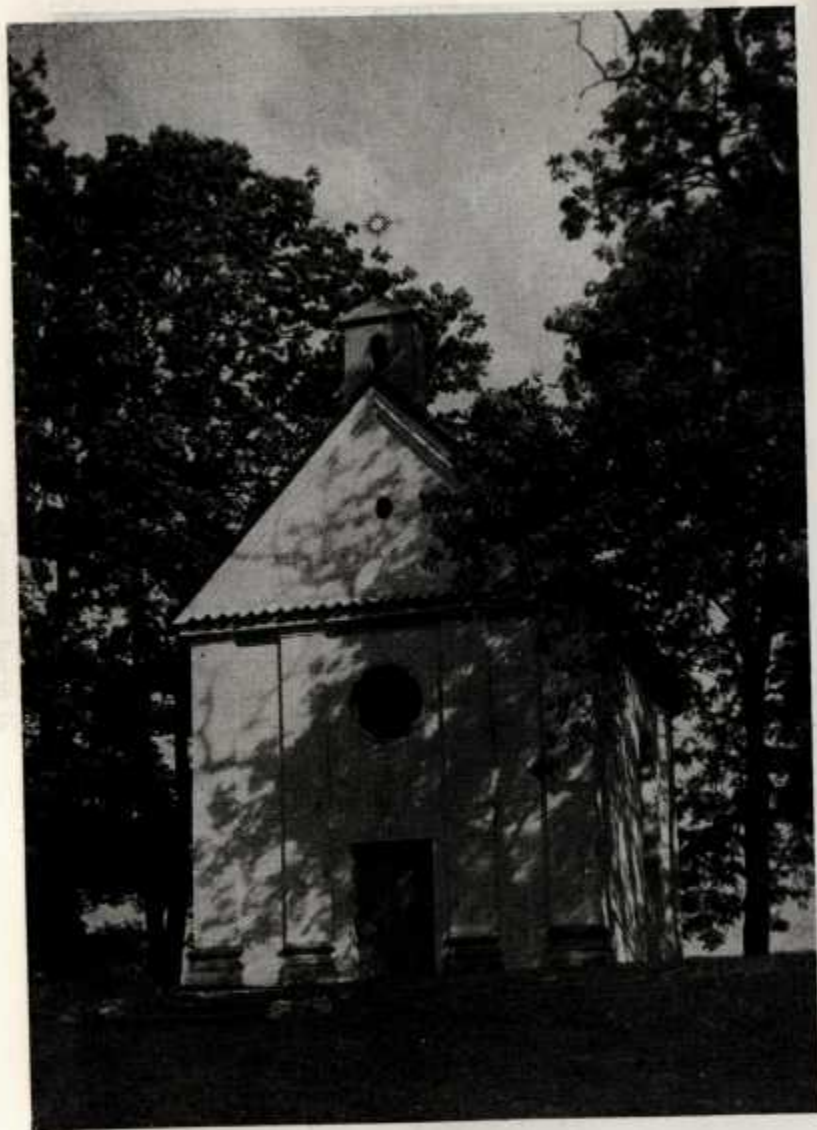
11. Studzianna, kościół i klasztor Kongregacji Oratorium Św. Filipa Nerli od strony południowo-wschodniej



12. Studzianna, wewnątrz kościoła, w wielkim oltarzu cudowny obraz
Matki Bożej



13. Studzianna, cudowny obraz Matki Bożej ze Świętą Rodziną:
a) przed koronacją
b) po koronacji



14. Studzianna, kościół Św. Anny zbudowany w 1765 r. na miejscu starego kościoła z 1673 r.

Następcą jego został ks. Adam Budziecki, proboszcz z Jarocina. Wcześniej bp Jędrzej Szoldrski proponował mu kanonię poznańską, ztu on jej nie przyjął, a probostwo zdzieskie otrzymał od Anny z Bnina Przyjemskiej. Skończył budowę kościoła, wyposażył go, zainteresował się Instytutem Oratorium i dążył do zrealizowania myśli ks. Duranusa i własnych planów. Postarał się o fundatorów na utrzymanie siedmiu spowiedników (byli to: W. Mycielski, Konarska i Przybysławski); na te cele kupił folwark Strzyżewko. Zbudował plebanię, wykupił dwa domy i przystosował je na mieszkanie dla kapłanów św. Józefa, założył bibliotekę. Wszystko to świadczy o dużym napływie pielgrzymów i o wielkiej aktywności ks. Budzieckiego. Dobrodziejów nie brakowało. Ks. Treter wystawił dom dla promotora bractwa św. Izydora, ks. Brandwicz także zbudował dom na podobne cele.

Ks. bp Branecki sufragan poznański ustalił fundusz na utrzymanie kapelana-dozorcy cudownego obrazu. Zliczywszy wszystkich mansjonarzy, spowiedników, promotorów bractw było w Zdzieżu 33 duchownych¹⁵⁵.

Sam ks. Budziecki był przykładem pod każdym względem: pracy w konfesjonale, kaznodziejstwa, obsługi pielgrzymów, nawiedzania chorych, administracji, innowacji ćwiczeń duchownych. Otrzymał od biskupa Szoldrskiego i Czartoryskiego władzę dowolnego aprobowania kapłanów do spowiedzi oraz sądenia i karania duchowieństwa przy obu kościołach: zdzieskim i boreckim. Mimo wszystko nie potrafił klerowi zaszczyścić pragnienia przyjęcia Instytutu jako normy życia i pracy, spotykał się bowiem z samowolą i prywatą, które niweczyły jego zamiary i szarpały dobro wspólne. Ostatecznego zniszczenia jego zamiarów dokonała okupacja szwedzka w roku 1655. Oddano wiele skarbów na kontrybucję dla wroga, część z nich łącznie z cudownym obrazem ks. Budziecki wywiózł do Trzebnicy. Dwa lata tułał się jako wygnaniec, a wróciwszy w roku 1657 do Borku, zastał same ruiny. Zachorował na podagrę i zmarł 28 grudnia tegoż roku¹⁵⁶.

Ks. Jan Trzebiński był jednym ze współpracowników ks. Budzieckiego. Zostawszy proboszczem, sprowadził z klasztoru trzebnickiego obraz ze skarbami. Odbyło się uroczyste, manifestacyjne powitanie. Od Trzebnicy aż do Borku wiwatowano na cześć obrazu i umieszczono go tymczasowo w kościele pogorzelskim. Dopiero gdy ks. bp Tolibowski poświęcił kościół w Zdzieżu, procesyjnie wprowadzono do niego obraz; biskup przeprowadził wizytację kościoła

¹⁵⁵ Dominikowski, *dz. cyt.*, I s. 57—60; Pajzderski, *dz. cyt.*, s. 256. Poświęcenie kościoła miało miejsce w roku 1657 za bpa Tolibowskiego, pod wezwaniem NMP i św. Filipa Neri.

¹⁵⁶ Pajzderski, *dz. cyt.*, s. 258; Dominikowski, *dz. cyt.*, I s. 57—63; Łukaszewicz, *dz. cyt.*, s. 338.

zdzieckiego i stwierdził, że ma on więcej duchowieństwa od dekanatu koźmińskiego. Ustanowił nowy dekanat borecki, a każdorazowego proboszcza ustanowił dziekanem *natum*. Uroczystości i wizytacja odbyły się 8 września 1658 r., a 23 stycznia 1660 biskup mianował ks. Trzezińskiego egzaminatorem i sędzią miejscowego duchowieństwa.

Ks. Trzeziński był bardzo gorliwym duszpasterzem, ale nie posiadał zdolności rządzenia. Nie tylko nie umiał zyskiwać zaufania, ale budził nieufność. Utracił wielu duchownych ze swego grona, ostatecznie pozostało ich osiemnastu przy obu kościołach. Trwali oni w sposobie życia, wprowadzonym przez ks. Budzieckiego, kierując się Instytutem Oratorium. Ks. Trzeziński okazywał wyraźną niechęć do Instytutu, ale ks. bp Tolibowski, który wiedział, ile za staraniem ks. Duraniasza i Budzieckiego skorzystali z zasad Instytutu Oratorium księża zgromadzeń, wezwał ks. Trzezińskiego, ofiarował mu pomoc i zachęcał, aby kontynuował dzieło poprzedników. Ks. Trzeziński bojąc się utracić urząd proboszcza, gdyż po przyjęciu Instytutu i po zatwierdzeniu przez Stolicę Apostolską utraciłby ten tytuł, gdyby w wyborach nie mógł uzyskać wymaganej ilości głosów, założył stowarzyszenie księży według własnego konceptu pod nazwą kongregacji mariańskiej. Spisał ustawy i oddał je bpowi Tolibowskiemu do zatwierdzenia, a biskup 10 maja 1662 zatwierdził kongregację i konstytucje¹⁸⁷.

Ustawy te raczej były tworem wyobraźni i bardzo teoretyczne, a nie wypływały z praktyki życiowej, a kiedy kongregacja oddała je pod ocenę kapłanów z Vallicelli, ks. A. Bellucius orzekł, że taką kongregację we Włoszech utrzymują zwykle kupcy między sobą, ale nie kapłani¹⁸⁸. Biskup, widząc fiasko kongregacji mariańskiej, wezwał ks. Trzezińskiego i nadal zachęcał go do zaprowadzenia Instytutu św. Filipa, jako doświadczonego i powagą Stolicy Apostolskiej zatwierdzonego. Wyłożył mu 500 czerwonych zł na bieżące wydatki związane z założeniem kongregacji, ale potem odebrał je widząc obojętność ks. Trzezińskiego. Na wieść o powstaniu kongregacji w Zdzieżu zgłosił się na członka ks. Piotr Adam Smoszewski, który powrócił z Rzymu i przywiózł obraz św. Filipa Neri. Za staraniem ks. Tretera obraz ten został umieszczony w ołtarzu. Gdy jednak spostrzegł, że sprawa Instytutu nie posuwa się naprzód, wycofał się ze wspólnego życia. Ks. Trzeziński nadal trwał przy

¹⁸⁷ Dominikowski, dz. cyt., I s. 63–69; AFG, Zbiór dok. nr 2, s. 3; Nowacki, dz. cyt., s. 637, 771. Przy tej okazji należy sprostować, że rzeczywiście przy kościele w Zdzieżu istniała kongregacja mariańska. W archiwum kongregacji gostyńskiej są zachowane dokumenty erygujące tę kongregację w Zdzieżu powagą biskupa Tolibowskiego, a także ks. Nowacki na innym miejscu (s. 637) wspomina o istnieniu mansonarzy „Maryanów” przy kościele zdzieckim.

¹⁸⁸ Dominikowski, dz. cyt., I s. 69.

f swojej kongregacji mariańskiej i w roku 1673 wystarał się na sejmie warszawskim za króla Michała Wiśniowieckiego o konstytucyjną donację wieczystą wsi Rajska w powiecie kaliskim¹⁸⁹.

Powzięty przed rokiem 1642 przez ks. Duraniasza zamiar zaprowadzenia kongregacji Oratorium w Zdzieżu, popierany przez ks. Budzieckiego, a zaniechany przez ks. Trzezińskiego doszedł do skutku w roku 1679 za staraniem ks. Grudowicza. W kościele zdzieckim pozostała do dzisiejszego dnia pamiątka po ks. Grudowiczu, mianowicie nad głównym portalem jest orzeł biały i berła Uniwersytetu Jagiellońskiego, którego ks. Grudowicz był docentem prywatnym filozofii, i napis „Gloria gentis, decus Maioris Poloniae”¹⁹⁰.

Na temat zaprowadzenia kongregacji Oratorium w Zdzieżu pisał jeden z poszkodowanych kapłanów, czyli z tych którzy dotychczas pracowali przy kościele, a z nastaniem kongregacji do niej się nie zaliczyli:

„Po zejściu jego [ks. Trzezińskiego] prędkim podany od kollatorów następcą ks. Stanisław Grudowicz, Mistrz niegdyś, profesor sławnej Akademii Krakowskiej, kapłan zgromadzenia św. Filipa Neri, przyzwawszy towarzyszy pod tymiż ustawami żyjących do kościoła zdziechowskiego ich wprowadził i w przedniejsze urzędy naśladowcom swojego Instytutu oddał, dawnych zaś i dobrze zasłużonych kapłanów przy swoich tylko funduszach i kapelaniach zostawił. Co jeśli z większą wygodą i miejsca świętego ozdobą pomnożenia chwały Boskiej i Jego kochanej Rodzicielki będzie, czas pokaże, który potoczne sprawy najlepiej tłumaczy”¹⁹¹.

Zaden z kapłanów dotychczas pracujących przy kościele nie zapisał się do kongregacji przy jej introdukcji. Pozostali przy dawnych funduszach i kapelaniach, ale krzywdy nie mieli, gdyż tego wyraźnie domagali się od pba poznańskiego, kiedy zamierzono zaprowadzić kongregację. Właściciele Borku zaprezentowali ks. Grudowicz; został on na ten urząd wprowadzony i potwierdzony 27 listopada 1678 roku, ponieważ dekret erekcyjny kongregacji mianuje go od tej daty proboszczem-ordynariuszem zdzieckim. Dopiero po ustaleniu siebie na nowym miejscu rozpoczął starania o zaprowadzenie w Zdzieżu kongregacji: był jej promotorem, introduktorem i przełożonym. Z tym zamiarem przyjął probostwo zdzieckie, aby zaprowadzić kongregację, skłonił kollatorów do swego zamiaru i uprosił biskupa poznańskiego oraz konsystorz, żeby wnieść prośby o dekret erekcyjny i zapoczątkować proces przed trybunałem apostołskim o bullę aprobacyjną tejże kongregacji w Zdzieżu¹⁹².

¹⁸⁹ Tamże, I s. 70–71.

¹⁹⁰ Pajderski, dz. cyt., s. 259; Dominikowski, dz. cyt., II s. 95 nn.; AFG, Zbiór dok., Kopiarz nr II 3–5.

¹⁹¹ Dominikowski, dz. cyt., II s. 95.

¹⁹² Tamże, II s. 96–97.

Ks. bp Stefan Wierzbowski wydał komisorium na osobę ks. Hieronima Wierzbowskiego, proboszcza i oficjała poznańskiego z zupełną swobodą działania. Tę sprawę poparli Przyjemscy, właściciele borkowscy, i zostały ogłoszone listy zapożywalne 28 listopada 1678 r. do Poznania oraz do wszystkich, którzy są zainteresowani lub uważają, że powstanie kongregacji w Zdzieżu wyrządzi im krzywdę. W czasie wydania dekretu erekcji nie było sprzeciwu, zgłosili się oświście księży: Wielkowicz, Kastenowicz, listownie: Maniszewski, Korybski i prosili tylko, aby nadal mogli pozostać przy swoich zajęciach i urzędach. Ks. Grudowicz otrzymał dokument erekcyjny, mocą którego on i jego następcy otrzymali wszystkie prawa i przywileje, jakie uzyskali poprzednicy. Kongregacji było przyznane prawo wyboru proboszczów według przepisów Instytutu, dowolnego rządzenia kościołem, jego dochodami, własność wszelkich ozdób, sprzętów, sreber, klejnotów. Wcielone zostały wszystkie fundusze, bractwa wraz z dochodami. Dotychczasowi kapłani mieli zastrzeżoną dożywotnią posiadłość z ich funduszami i ciężarami¹⁹³.

Dekret erekcyjny zobowiązywał kongregację w Zdzieżu do zachowania ustaw i praw zatwierdzonych dla kongregacji mariańskiej. Ks. Grudowicz zgodził się na te warunki, ale oświadczył, że ustaw mariańskich nie może zrównać z postanowieniami Instytutu¹⁹⁴. Mając dekret erekcyjny, przystąpił zaraz do starania o bullę aprobacyjną; otrzymał ją wraz z licznymi odpustami 18 marca 1679, a biskup poznański zatwierdził ją¹⁹⁵.

Introdukcji kongregacji dokonano 29 września 1679 r. Z Poznania przybył ks. Hieronim Wierzbowski, proboszcz katedralny, oficjał generalny, sekretarz królewski i komisarz biskupi. Ogłosił swą jurysdykcję w kościele św. Stanisława w Borku i wezwał publicznie ks. Grudowicza, aby mu przedstawił dokumenty. Ks. Grudowicz złożył bullę i dekret, które zostały odczytane publicznie. Potem odbyła się procesja, w której szły wszystkie bractwa, niesiono też obraz św. Filipa, ze śpiewem litanii do Matki Bożej, z udziałem licznego duchowieństwa. Przed kościołem zdziejskim ks. komisarz oddał klucze ks. Grudowiczowi i innym kapłanom, przybyłym z Gostynia. Zaden z miejscowych księży nie zapisał swego imienia w księdze członków kongregacji, co świadczyło o zimnym przyjęciu kongregacji, a zapewne o zazdrości, oraz nie zapowiadało nic pomyślnego. Kongregacja posiadała zupełną władzę tak duchowną, jak czasową nad kościołem. Ks. Grudowicz ucałował ołtarz i podobnie uczynili ks. Sanner, ks. Dyliński, ks. Sowczyński, protestując według for-

¹⁹³ Tamże, II s. 98—99; AFG, Dekret erekcyjny z 27 lipca 1678 r.

¹⁹⁴ Dominikowski, dz. cyt., II s. 99; AFG, Kopiarz nr II s. 3.

¹⁹⁵ Dominikowski, dz. cyt., II, Tenor dekretu introdukcyjnego z 29 września 1679; AFG, Kopiarz.

muły za spokojnym posiadaniem. Kazanie na sumie głosił ks. Fr. Mielżyński¹⁹⁶.

Jak układało się życie kongregacyjne i jak przebiegała praca duszpasterska, czy dołączono probostwo borkowskie, czy ks. Grudowicz był przełożonym i proboszczem z nominacji, czy z wyboru i jaki był skład kongregacji, o tym nic nie wiadomo. Pewne jest, że ks. Grudowicz umarł na tym urzędzie, w testamentie, spisany krótko przed śmiercią w 1684 r. podpisał się: „M. Stanisław Grudowicz ... *Introduktor, Praepositus Congregationis Oratorii in Zdziez, Decanus Borkoviensis*”¹⁹⁷.

Po śmierci ks. Grudowicza kongregacja zdziejska upadła z powodu zaprzeczenia jej przez dziedziców borkowskich prawa do wolnego wyboru proboszcza. Tego nie dopatrzył ks. Grudowicz, by w dekrecie erekcyjnym, przy postanowieniach o wolnym wyborze proboszcza przez kongregację, podano dowody zrzeczenia się tego prawa przez kolatorów. Ze śmiercią ks. Grudowicza właściciele, podmówieni, wykorzystali ten moment i zażądali dla siebie prawa prezentacji na stanowisko proboszcza. Następny błąd polegał na tym, że przyjęto obowiązek zachowywania ustaw mariańskich, które przyznawały konsystorzowi prawo prezentacji proboszcza zdziejskiego. Gdy po śmierci ks. Grudowicza kapłani kongregacyjni wybrali przełożonym i proboszczem ks. Jana Sowczyńskiego, właściciele Borku narzucili im innego proboszcza¹⁹⁸. Zachowały się pisma ks. Kalińskiego, w których zbija zarzuty prokuratora, jakoby nowa kongregacja w Zdzieżu była zaprowadzona nieprawnie, wbrew przepisom swego Instytutu, ponieważ istniała już kongregacja mariańska, a podejmując się zachowania jej praw, grzeszyła przeciw własnym prawom¹⁹⁹.

Kongregacja w Zdzieżu cały ten problem przekazała do rozpatrzenia kongregacji w Vallicelli i otrzymała z Rzymu odpowiedź: „że lepiej porzucić miejsce, aniżeli gwałcić Instytut”²⁰⁰. Wtedy

¹⁹⁶ Dominikowski, dz. cyt., II s. 100—102. Dekret introdukcyjny jak wyżej.

¹⁹⁷ AFG, Testament ks. Stanisława Grudowicza z 4 lipca 1684 r.

¹⁹⁸ Dominikowski, dz. cyt., II s. 103—104.

¹⁹⁹ AFG, Kopiarz s. 108, nr LVIII; Dominikowski, dz. cyt., s. 104. Autor, powołując się na 4 rozdział Instytutu, że kongregacja na podstawie breve Christifidelium, zatwierdzającego konstytucje dla Vallicelli, nie może podejmować się opieki nad inną kongregacją, zarzuca ks. Grudowiczowi, że zgrzeszył przeciw konstytucjom, łącząc Instytut Filipa z kongregacją mariańską i udawadnia, że kongregacja została założona nieprawnie, na co przytacza argumenty: 1. lex prohibitiva singularis praevalet, 2. konstytucje mówią o niezależności domu od domu, rozdz. IV, 3. kongregacja mariańska nie miała zatwierdzenia władz Stolicy Apostoelskiej, 4. konstytucja mariańska nie zdała egzaminu, więc nie nadawała się do zjednoczenia, 5. potrzeba było zgody ojców z Vallicelli, tak wynika z bulli: „Cum dilecti”.

²⁰⁰ Dominikowski, dz. cyt., II s. 105.

członkowie kongregacji zdzieskiej zlikwidowali wszystkie sprawy i powrócili do Gostynia²⁰¹. Oficjalnie kongregacja Oratorium w Zdzieżu istniała pięć lat.

KONGREGACJA KAPLANÓW ZAŁOŻONA PRZEZ KS. BPA
ST. WIERZBOWSKIEGO NA GÓRZE KALWARII

O kongregacji kapłanów na Górze Kalwarii, kierującej się zmodyfikowanym Instytutem św. Filipa, kongregacje wielkopolskie nie wiedziały. Ani ks. Dominikowski, ani ks. Sanner, ani ks. Brzeziński nie nie wspominają na jej temat. Ks. Brzeziński, opracowując hasło „Oratorianie” do Encyklopedii Kościelnej Nowodworskiego, pominął Górę Kalwarię, a notatka o niej pochodziła od redaktorów, którym przypadkiem znana była księga protokołów tej kongregacji. Napisali oni tylko tyle, ile mogli dowiedzieć się z tego cennego rękopisu²⁰². Dokument, rejestrujący trzy sesje kongregacyjne w latach 1681—82, zaważył na wydaniu sądu, że kongregacja istniała tylko w tych latach, notowanych w protokole. Nie wiadomo jednak, czy poza nią nie istniały jeszcze inne księgi protokołów, bo kongregacja kapłanów istniała o kilka lat wcześniej, jak to wynika z różnych dokumentów donacyjnych, erekcyjnych, legacyjnych i z wyroków sądowych, w jakich reprezentowana była przez przełożonych będących zarazem proboszczami parafii Góry Kalwarii.

Bezspornie kongregacja kalwaryjska powstała w roku 1672, bo w roku 1673 spotykamy się z całym rejestrem dokumentów, po większej części wydanych przeważnie w Czernsku, nadających kongregacji prawo własności dóbr i sum ofiarowanych jej przez biskupa Stefana Wierzbowskiego i innych ofiarodawców, m. in. Marianne Cieciszewską, Malinowską, braci Leśniowolskich, Oczasalskiego. Darowizny były dokonywane na ręce przełożonych kongregacji: ks. J. Młodzianowskiego, ks. Gólkowskiego, ks. Kostyńskiego, ks. Cieciszewskiego i innych²⁰³.

²⁰¹ Tamże, II s. 105—106.

²⁰² Encyklopedia Kościelna Nowodworskiego, t. 17, Warszawa 1891, s. 378—379; Acta capitularia Venerabilis Congregationis S. Philippi Nerei — Neohierosolimis ad sedes Ecclesiae in Calvaria fundatione piensissima Illmic Rndissimi Dni Dni Stephani a Magna Chrząstowo Wierzbowski Episcopi Posnaniensis erectae, connotata anno salutis MDCLXXXI in folio. Bibl. Jagiell. rkps. nr 6240, III/ACap. C; *Góra Kalwaria, czyli nowy Hierusalem*. Opis historyczno-statystyczny, Warszawa 1854, s. 9; Notatki dotyczące kościołów parafialnych w archidiecezji warszawskiej zebrane przez ks. Wł. Knapieńskiego, głównie z archiwum konsystorza warszawskiego i archiwów parafialnych w układzie alfabetycznym według miejscowości, dot. Góra Kalwaria (1623—1847), Bibl. Jagiell., rkps nr 6945.

²⁰³ Księga wyroków sądu patrymonialnego w Górze Kalwarii koło Czernska za lata 1680—1755 z dodatkiem odpisów akt i dokumentów z lat

Ksiądz bp Stefan Wierzbowski postanowił ufundować w swej wiosce Górze pielgrzymkowe miejsce Kalwarię i nazwał ją Nową Jerozolimą. Wystarał się także o podniesienie tej miejscowości do rangi miasta. Stary kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP oddał bernardynom, sprowadził dominikanów (1676), i dominikanki, osadził pijarów (1675) i marianów (1677), zbudował kaplice św. Antoniego, św. Anny, św. Franciszka Seraf., oraz 12 kaplic, które tworzyły osobną ulicę i służyły za stacje do drózek Męki Pańskiej²⁰⁴. Wystawił także nowy kościół parafialny pod wezwaniem św. Krzyża i dla obsługi duszpasterskiej parafii i Kalwarii założył zgromadzenie księży, którym przekazał Instytut św. Filipa Neri dostosowany do miejscowych warunków i według własnej idei²⁰⁵. Dokonał tego w roku 1672, bo w lutym 1673 przekazał uposażenie (*fundatio, seu donatio fundorum*) ojcom i braciom kongregacji św. Filipa Neri istniejącej na górze Kalwarii²⁰⁶. W roku 1674 darowizny naniósł na mapę. W późniejszych latach kongregacja otrzymywała liczne legaty, w sumie uposażenie materialne było bardzo dobre.

W roku 1676 kongregacja otrzymała papieską bullę aprobacyjną. A w roku 1678 bp Wierzbowski, jako specjalny delegat apostolski, mianowany przez Kongregację Tłumaczenia Soboru Trydenckiego, wydał ponownie dekret erekcyjny, w którym przekazał kongregacji św. Filipa parafię, wszystkie prawa i obowiązki z nią związane, obsługę pielgrzymów, oraz nowe prawa, zwane *Leges*. Przełożeni kongregacji byli zarazem proboszczami z tytułem prepozyta i z tym urzędem był związany tytuł sędziego patrymonialnego, instancji nadrzędnej, apelacyjnej w stosunku do sędziego miejskiego. Wszystkie nadania i przywileje otrzymały aprobatę królewską w roku 1673 i 1676²⁰⁷.

W historii tej kongregacji zanotowano tylko trzy sesje kongregacyjne. Na pierwszej, 16 sierpnia 1681, obecnych było czterech członków przebywających na miejscu i dwóch prałatów: ks. M. Cieciszewski, kanonik poznański i proboszcz z Łaskarzewa, oraz ks. J. Jankowski, archidiacon kijowski i kantor krzemieniecki; protokół nie wymienia ks. J. Kostyńskiego dotychczasowego przełożonego. Wybrano zgodnie z prawami *Wierzbowianae* tylko administratora, ks. Cieciszewskiego. Nie można było wybrać przełożonego, gdyż

1670—1792. Bibl. Jagiell., rkps nr 6083, III. Dotyczące księży proboszczów-przełożonych kongregacji Oratorium w Górze Kalwarii. Dekrety ks. Kostyńskiego s. 78—91, ks. Cieciszewskiego w roku 1681, s. 91.

²⁰⁴ Łukaszewicz, *dz. cyt.*, t. III s. 329—336.

²⁰⁵ ACap. C, s. 2—15, 17.

²⁰⁶ *Vinea Christi* (zob. przyp. I/12).

²⁰⁷ Tamże, Bulla aprobacyjna Klemensa X z 7 marca 1676 „Ex quo Divina Majestas”; oraz Index Erectionum, visitationum, dispositarum, privilegiorum, indulgentiarum, transactionum Congregationis S. Philippi Nerei in Góra, sive Neo Jerosolyma. In Monte Calvariae fundatae; Księga wyroków sądu patrymonialnego.

z powodu niepowiadomienia wszystkich proboszczów, będących członkami kongregacji, wybory byłyby nieważne²⁰⁸. Kapłanami pracującymi na miejscu w roku 1681 byli: T. Dobrzecki, St. Jarzyna, K. Korzyski i W. Sulik. Na tej sesji zanotowano wstępne oświadczenie, że w kongregacji obowiązujące są prawa ułożone i zatwierdzone przez ks. bpa Wierzbowskiego pod nazwą *Wierzbowianae*²⁰⁹.

Właściwa sesja wyborcza odbyła się 13 września 1681, na której przełożonym na trzy lata został ks. Cieciszewski. Na tej sesji byli obecni ks. ks. Cieciszewski, Jankowski, siedmiu miejscowych kapłanów i siedmiu proboszczów z okolicznych parafii, tj. z Lewiczyna, Goszczyna, Czerska, Czerwonki, Lisia, Chynowa i Rawy. Razem wyborców było 16. Oprócz przełożonego wybrano radę domową, w skład której weszli: ks. ks. A. Gołkowski, proboszcz Lewiczyna, J. Jankowski, proboszcz w Wildze, Jerzy Sadkowski proboszcz Goszczyszyna i Sobikowa wreszcie Sz. Pakolski proboszcz Czerwonki. Wybrano także pozostałych urzędników: ekonomów, superintendentów, prokuratora (*procurator iurum*). Administratorem zakrystii został ks. Wasiewicz, kaznodzieją na uroczyste nabożeństwa ks. Cieciszewski i ks. Pakolski, a na dni przedopustowe ks. Jarzyna. Kaznodziejami do kaplic zostali wybrani ks. Sullo i ks. Wasiewicz, spowiednikami wszyscy, którzy mieli jurysdykcję, dyspensatorem ks. Dobrzecki i ks. Teofil, przewodnikiem po kaplicach Drogi Krzyżowej ks. Sullo²¹⁰.

Rok później, tj. w 1682 r., odbyła się trzecia sesja, jaka jest zanotowana. Obecnych było tylko czterech kapłanów dotychczas nie wspomnianych. Przełożony Cieciszewski był nieobecny nie tylko na sesji, ale w kongregacji, na jego stałego zastępcę wybrano ks. Chojeńskiego. Ks. Cieciszewski nie rezydował w kongregacji, był gdzieś proboszczem. Przewodopodobnie była to ostatnia sesja kongregacyjna w Górze Kalwarii. W roku 1683 bp Wierzbowski, widząc fiasko powołań do swojej kongregacji, rozwiązał ją i osadził przy kościele św. Krzyża księży świeckich zwanych bartoszkami albo komunistami²¹¹. W roku 1791 zamknięto kościół, był bowiem tak zniszczony, że groził zawaleniem. Później rozebrano go i założono cmentarz grzebalny²¹².

Pozostaje pytanie: dlaczego bp Wierzbowski założył kongregację księży, opierając się na idei Instytutu Oratorium? Istniał poważny problem organizacji życia i pracy duszpasterskiej kleru diecezjalnego pracującego w większej liczbie, w większych skupiskach ludzi, przy kościołach katedralnych, kolegiackich i w miejscach pielgrzymkowych. Jeśli w miejscu pielgrzymkowym nie było zakonników,

²⁰⁸ ACap. C, s. 3.

²⁰⁹ Tamże, s. 2—17.

²¹⁰ Tamże, s. 39—40.

²¹¹ Łukasiewicz, dz. cyt., s. 330—331.

²¹² Encykl. Kośc. Nowodw., t. XVII s. 378—379.

to kapłani diecezjalni obejmowali obsługę, spełniając obowiązki i mając tytuły wraz z dochodami mansjonarzy, promotorów, spowiedników, kaznodziei, kapelanów i innych. Istniała jednak potrzeba zorganizowania ich życia duchowego, zabezpieczenia odpowiedniego poziomu moralnego, wspólnych ćwiczeń i wspólnego stolarowania. Próbowano różnych rozwiązań, zakładając lokalne kongregacje trwające jedne dłużej, inne krócej, udane mniej lub więcej²¹³. Problem ten nurtował bpa Wierzbowskiego, wybitnego i wytrawnego duszpasterza. Biskup zakładając kongregację księży, której nadał patronat i Instytut św. Filipa Neri w swoim wydaniu, chciał zrealizować dwa cele. Obsłużyć kościół parafialny połączony z Kalwarią, nadać mu wzorcowy charakter nowoczesnego duszpasterstwa, jakie niewątpliwie Instytut postulował, a kongregacje Oratorium prowadziły. Przez takie duszpasterstwo chciał promieniować na okolicę. Drugim celem była organizacja życia i pracy duchowieństwa miejscowego, oraz opieka duchowa i pomoc duszpasterska dla duchowieństwa okolicznego. Bp Wierzbowski chciał z takiej kongregacji kapłanów jemu całkowicie podległych stworzyć „przystań”, „bazę” dla kapłanów sąsiadujących parafii. Oprócz miejscowych kapłanów mieli należeć do niej wszyscy kapłani z sąsiedztwa. Mieli się oni czuć domownikami w kongregacji, przyjmować nawet pewne urzędy, jak to wynika z sesji wyborczej, i tworzyć radę. Kongregacja miała pokoje gościnne, w których każdy kapłan z tego terenu mógł zatrzymać się na kilka dni, włączyć się w wspólny tryb życia, brać udział w uroczystych nabożeństwach, czy odprawiać ćwiczenia duchowne. Kapłani znajdowali w takim zgromadzeniu oparcie materialne, a przede wszystkim duchowe. Sesje kongregacyjne miały być zarazem sesjami dekanalnymi. Kapłani z terenu mieli obowiązek pomocy duszpasterskiej w dniach odpustowych i nasilenia ruchu pielgrzymkowego, a kapłani miejscowi mieli się odwzajemniać i służyć zastępstwami. Idea była piękna, ale chociaż weszła w tok realizacji, nie rozwinęła się należycie i nie przetrwała²¹⁴.

Jakie były przyczyny upadku idei i zawodu ks. bpa Wierzbowskiego? Odpadają przyczyny materialne. Może o tyle trzeba je brać pod uwagę, że niektórych pracowników i członków tej kongregacji urzekły samodzielne beneficja proboszczowskie. Brak było człowieka, zdolnego organizatora, oddanego bez reszty tej idei. Przełożeni kongregacji kalwaryjskiej mianowani na początku, potem wybierani, nie wysilali się, a nawet rezygnowali na rzecz intratnego probostwa. Próby takie, dokonywane w owym czasie nie tylko na terenie Polski, w małej tylko liczbie udawały się i też tylko na krótki czas. Nie było ludzi, którzy zdolni byłiby poświęcić prywatne inte-

²¹³ Łukasiewicz, dz. cyt., s. 330; Nowacki, dz. cyt., t. II s. 108, 132, 281, 519, 524, 764, 766, 771, 772, 776.

²¹⁴ ACap. C, s. 38—41.

resy dla dobra sprawy. Jedną z przyczyn nieudanego eksperymentu należy upatrywać w samym ustawodawstwie. *Leges* bpa Wierzbowskiego były wymagające, zabrakło im równoważni obowiązków z prawami, dlatego zabrakło kandydatów chętnych przyjąć na siebie prawdziwie uciążliwe obowiązki duszpasterskie i moralne. Niezależnie od wyników trzeba z uznaniem spojrzeć na wysiłki bpa Wierzbowskiego i pozytywnie ocenić jego zamiary, oraz troskę i staranie o podniesienie poziomu duchowieństwa diecezjalnego²¹⁵.

Na koniec trzeba wspomnieć o treści *Leges* ks. bpa Wierzbowskiego. Jak dotąd nie znaleziono pełnego tekstu *Wierzbovianae*, są tylko streszczenia, a właściwie to tytuły poszczególnych rozdziałów. Ten stan rzeczy nie pozwala nam poznać szczegółów, ale możemy sobie wytworzyć pewien obraz całości tej instytucji.

Pierwsza część zatytułowana jest *De congregatione* i posiada 38 rozdziałów, w których określone są obowiązki duchownych należących do kongregacji, a przede wszystkim cele istnienia tej kongregacji. Zadaniem zasadniczym jest sprawne funkcjonowanie służby Bożej w takim ośrodku kultu, jakim Kalwaria została z woli i funduszków bpa Wierzbowskiego. Dalsze cele to przykład życia kapłańskiego dla innych kapłanów i opieka nad nimi, oraz realizacja nowoczesnego duszpasterstwa parafialnego. Pierwsze rozdziały traktują o stanie prawnym kongregacji, o warunkach powołania, o życiu kapłanów i ich formacji duchowej. Zadania i obowiązki członka tej kongregacji określał trzeci rozdział, który da się streścić w słowach: Służba Boża, medytacje, konferencje duchowne, lektura duchowna, przykładowe sprawowanie sakramentów św., kultywowanie śpiewu, dbałość o dokładność i estetykę ceremonii, współczesne metody katechizacji, kaznodziejstwo jak najbardziej skuteczne, kierownictwo duchowe, rzetelna obsługa konfesjonaliu. W sumie jest w nich przykład wysokiego poziomu życia duchowego i wzorowe duszpasterstwo²¹⁶. Członkowie kongregacji mogli posiadać beneficja poza miejscem kongregacji, ale jeśli opuszczali kongregację i przyjęte obowiązki na przeciąg jednego tygodnia i dłużej, zobowiązani byli zostawić zastępcę. To był najslabszy punkt ustawodawstwa bpa Wierzbowskiego i w największej mierze powodował brak członków. *Leges* zalecały kapłanom będącym poza domem kongregacyjnym, zwłaszcza pomagającym w pracy parafialnej, by dawali dobry przykład, odznaczali się gorliwością²¹⁷.

Według zamierzeń bpa Wierzbowskiego członkowie kongregacji mieli składać jakąś profesję. Trudno ustalić, jaki mogła ona mieć

²¹⁵ *Vinea Christi*. Ponowny dekret erekcyjny z 16 września 1678 r.

²¹⁶ ACap. C, s. 2.

²¹⁷ Tamże, s. 3.

charakter, zakres, moc obowiązującą, bo w tej materii został tylko tytuł rozdziału tej treści: „Ojcowie kongregacji składają profesję”²¹⁸.

Jak widzieliśmy po skutkach, *Leges* nie zdały egzaminu. Z jednej strony nakładały one nadmierne obowiązki i odstraszały. Z drugiej strony *Leges* dopuszczały możliwość posiadania beneficjów rezydencjalnych, które pociągały, dając więcej samodzielności, swobody, a mniej zobowiązań. Zdaje się, że *Wierzbovianae* zawierały ogromną ilość zbyt drobiazgowych przepisów, czym mimo wzniesłego celu nie pociągały, lecz odstraszały. Z braku członków, zwłaszcza stałego przełożonego, biskup zmuszony był zlikwidować kongregację po 10 latach istnienia, chociaż tyle w niej pokładał nadziei i ulokował funduszy²¹⁹.

KONGREGACJA ORATORIUM SW. FILIPA NERI W BIECHOWIE

Biechowo — stary gród kasztelański, obecnie należący do powiatu wrzesińskiego i archidiecezji gnieźnieńskiej, należało kiedyś do Pызdr i do diecezji poznańskiej²²⁰. Tutejszy kościół parafialny, wymieniany w spisach jako dawno istniejący, założony przez królów w XI wieku²²¹, był bardzo bogato wyposażony²²². Nosił on tytuł św. Piotra i Pawła. Posiadłość kościelna jeszcze w początkach XIV wieku nazywała się Popowo²²³.

W XVI wieku Biechowo należało do znakomitej rodziny wielkopolskiej Pompowskich, herbu Gozdawa, którzy przyjęli protestantyzm i oddali kościół dysydemtom. Na początku XVII wieku (1612) kościół wrócił w ręce katolickie, ale uległ zniszczeniu. Nowy, drewniany, zbudowany przez plebana Lasockiego pod wezw. św. Piotra i Pawła i Narodzenia NMP został poświęcony w roku 1677 przez bpa M. Kurskiego²²⁴. Gdy właścicielem został Świętosław Smarzewski, pragnął rozbudzić kult Najśw. Maryi Panny, bowiem przechowywał cudowny obraz M. Bożej. Postanowił zatem osadzić tu ka-

²¹⁸ Tamże, s. 10.

²¹⁹ ACap. C, *Leges Wierzbovianae*.

²²⁰ Nowacki, dz. cyt., t. II s. 365; Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski, I s. 137, 299, II s. 1129—1244; Łukasiewicz, dz. cyt., t. I s. 363—365; St. Kozierawski, *Szematyzm hist. ustrojów parafialnych dzisiejszej archidiecezji gnieźnieńskiej*, Poznań 1934, s. 14—15; *Słownik geograficzny*, t. I s. 205; E. Callier, *Powiat Pызdrski w XVI w.*, Poznań 1888, s. 11; „Pamiętnik religijno-moralny”, Warszawa 1847, s. 2, 117.

²²¹ Dominikowski, dz. cyt., III s. 95.

²²² Nowacki, dz. cyt., t. II s. 365; *Liber Beneficiorum Lubrańskiego* s. 32.

²²³ S. Kozierawski, *Badania nazw topograficznych archidiecezji poznań.*, t. II s. 68.

²²⁴ Łukasiewicz, dz. cyt., t. I s. 364; Nowacki, dz. cyt., s. 551; Wizytacja Żalaszowskiego z 1695 r.

planów kongregacji Oratorium²²⁵. Poparł go w tym zamiarze ks. Antoni Medelski, pleban biechowski i proboszcz Pzdr. Ks. Medelski podjął się funkcji promotora kongregacji, a Smarzewski został jej fundatorem i dobrodziejem²²⁶. Aktem grodzkim w Poznaniu 7 stycznia 1718 zapisał na fundusz przyszłej kongregacji, mającej się składać z sześciu członków, 10 000 zł na wsi Biechowo. Fundator zrezygnował z prawa patronatu, a w liście do kongregacji gostyńskiej prosił o ks. Tomasza Kaleckiego, aby mógł uformować kongregację²²⁷. Fundator powoływał się na zamysł Boży, który nim w tym dziele kieruje, i pragnął, aby „oziębłość serca w miłości Bożej, zaniedbała ku Pannie Najśw. ochotę zagrzać”²²⁸. Jak z tego listu wynika, Smarzewski już wcześniej porozumiewał się z ks. Kaleckim i innymi kapłanami kongregacji gostyńskiej. W księdze protokołów dopiero pod datą 5 marca 1718 zanotowano uchwałę. Kongregacja zgodziła się wysłać ks. T. Kaleckiego do Biechowa, aby pomógł w założeniu kongregacji dając mu możliwość wolnego powrotu²²⁹. Odtąd obaj, ks. Kalecki i ks. Medelski, zabiegali o pozyskanie zgody biskupa poznańskiego na erekcję. Bp Krzysztof Szembek zamianował komisarzem dla dokonania erekcji bpa Piotra Tarło²³⁰. Komisarz ogłosił listy zapożywalne na 8 marca 1718 i przysłał do Biechowa komisję, aby spisała inwentarz, daniny, należności i użytki służące kościołowi i plebanii. W marcu 1718 wydano dekret erekcyjny kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Biechowie, która mogła składać się z 6 kapłanów²³¹.

Do kongregacji był inkorporowany kościół parafialny ze wszystkimi budynkami plebańskimi. Zaaprobowano urzędowy zapis kapitału 10 000 zł i cedowane prawo patronatu. Ponadto kongregacji zostały przyznane procenty dotychczas służące kościołowi i plebanii „dziesięciny, meszne, daniny, role i wsi Pustkowie i Plebaństwo”. Dekret erekcyjny nakazywał staranie się o aprobatę Stolicy Apostolskiej²³². Na introdukcję wyznaczono dzień 1 maja 1718 i wysłano zaproszenia do okolicznych zakonów i osobistości, między innymi do kapłanów z kongregacji gostyńskiej, poznańskiej i studziań-

skiej²³³. W uroczystości wziął udział bp Tarło, kilku opatów, kilku nastu prałatów, liczni księża i wierni.

Ks. Medelski dokonał formalnej rezygnacji z beneficjum, ks. Kalecki ze zgłoszonymi kandydatami jak zwykle „protestował za spokojnym posiadaniem”²³⁴. Po uroczystościach dokonano przekazania plebanii i inwentarza. Wkrótce na członków zgłosiło się kilku kapłanów. Wyposażenie majątkowe było obfite, a ponad to, co kongregacja otrzymała z chwila introdukcji Smarzewski zapisał w sądzie grodzkim 19 grudnia 1719 i 5 października 1720: wolne rybołówstwo przez cały rok, wolną propinację, grunta wokół kościoła. Wszelkie darowizny, protokół introdukcyjny i dekret erekcyjny otrzymały zatwierdzenie konsystorza poznańskiego 31 marca 1721. W roku 1723 Smarzewski zapisał jeszcze kongregacji posiadłości zastawne Biechowo, a dochodziły też różne legaty²³⁵. Kongregacja posiadała wystarczające dochody na uczciwe utrzymanie sześciu członków, ale wkrótce brakowało kandydatów i członków rezydujących²³⁶. Dotychczasowy proboszcz ks. Błażej Medelski zrezygnował z beneficjum proboszczowskiego na prośbę Smarzewskiego i sam wstąpił do kongregacji²³⁷.

Oprócz księży Kaleckiego i A. B. Medelskiego na pierwszych członków zgłosili się Jakub Medelski, brat byłego proboszcza, kustosz kościoła w Środzie, Maciej Szymański dziekan śródecki, M. Wulkański, proboszcz nietrzebowy i Szymon Kalecki beneficjant kościoła szpitalnego we Wrześni²³⁸. Żaden z nich nie rezydował w Biechowie, tylko zjeżdżali się na święta, odpusty, nawet dosyć często nawiedzali Biechowo²³⁹. Na miejscu pozostawał ks. Tomasz Kalecki, obrany pierwszym przełożonym²⁴⁰.

Po nim nastąpił w roku 1721 Jakub Medelski. Ks. T. Kalecki objął beneficjum św. Józefa w Borku i wyjeżdżając do Rzymu namawiał ks. Augustyna Wyszowskiego do wstąpienia do kongregacji biechowskiej, aby jej zapewnić opiekę duszpasterską i administrację majątku²⁴¹.

Po roku ks. Kalecki powrócił do Biechowa, a w roku 1723 dołączył się z rezydencją ks. Szymon Kalecki, ale już w następnym roku przyjął komendę w Grabowie, którą obsługiwał w niedziele

²²⁵ Kozierawski, *Szematyzm...*, s. 16; Łukasiewicz, *dz. cyt.*, t. I s. 364; Dominikowski, *dz. cyt.*, III s. 93—95.

²²⁶ Dominikowski, *dz. cyt.*, III s. 93—103.

²²⁷ Tamże, III s. 94.

²²⁸ Tamże, III s. 94—95.

²²⁹ AFG, Liber actuum capitularium Congregationis Instituti s. Philippii Nerii in Sacro Monte Gostinensi (ACap. I) r. 1718; Dominikowski, *dz. cyt.*, III s. 95.

²³⁰ Dominikowski, *dz. cyt.*, III s. 95—96; Nowacki, *dz. cyt.*, t. II s. 110—111.

²³¹ Dominikowski, *dz. cyt.*, III s. 96.

²³² Tamże, III s. 96—97.

²³³ Tamże, III s. 97.

²³⁴ Bulla aprobacyjna Innocentego XII z roku 1721 „Ex quo Divina Maiestas”; *Pamiętka jubileuszu...*, t. I s. 164; Dominikowski, *dz. cyt.*, III s. 100.

²³⁵ Dominikowski, *dz. cyt.*, III s. 100—101.

²³⁶ Tamże, III s. 102.

²³⁷ Kronika Kongregacji Biechowskiej (od roku 1721 do 1798), duże luki, są protokoły sesji wyborczych, AFG KB, s. 45.

²³⁸ Nowacki, *dz. cyt.*, t. II s. 366, 365.

²³⁹ AFG, KB, s. 45; *Pamiętka jubileuszu...*, t. I s. 257.

²⁴⁰ AFG, KB, s. 42.

²⁴¹ *Pamiętka jubileuszu...*, t. I s. 254.

i święta. Podobnie ks. T. Kalecki przyjął komendę w Nowej Wsi i do pracy w Biechowie pozostawał sam ks. Wyszkowski. Po rezygnacji ks. Medelskiego w r. 1725 przełożonym został sam fundator Świętosław Smarzewski, kleryk niższych święceń, a duszpasterzem ks. T. Kalecki. Po trzech miesiącach rządów (3 maja) Smarzewski umarł. Nowe wybory odbyły się 31 października, przełożonym został ks. Maciej Szymański²⁴². Rezydował tylko dwa miesiące i to z przerwami, a gdy w pożarze spłonęła plebania, opuścił Biechowo. W tych latach rozpoczęto budowę obecnie istniejącej świątyni z funduszków Smarzewskiego, księży Tomasza i Szymona Kaleckich i ks. Wyszkowskiego, oraz z funduszków późniejszego właściciela Biechowa (14 tys.). Budowę prowadził ks. Wyszkowski, ale z powodu popełnionych błędów architektonicznych i burzy budowa uległa zniszczeniu i ks. Wyszkowski powrócił do Borku. Wtedy dziedzic Kowalski oddał sprawę bpowi J. Tarło. Biskup upoważnił ks. Wyszkowskiego do pracy duszpasterskiej²⁴³. Tenże sprowadził z Borku trzech kapłanów, rozpoczął budowę od nowa tak kościoła, jak i majątku kongregacyjnego²⁴⁴. Był dwa razy przełożonym: w latach 1731—1734 i 1746—1749. Od roku 1729 do 1744 brak protokołów wyborczych, a za to w księdze protokołów zapisano stwierdzenie: „*Hic omissum est multum ad statum congregationis et ordine*”²⁴⁵. Od roku 1735 ks. Wyszkowski przebywał przez 8 lat w Bieganowie przy kościele inkorporowanym do Biechowa, a jednocześnie pełnił funkcje ministra. Około roku 1740 na skutek nędzy w wyniku klęsk żywiołowych powstał spór między starszą generacją a młodszą. Dopiero interwencja ks. Wyszkowskiego, jako seniora, i dekret usuwający winnych złagodziły nieporozumienie. W tym czasie przełożonym był Kasper Gólcak z kongregacji poznańskiej, lecz wkrótce zrezygnował i odszedł. Bez udziału ks. Wyszkowskiego i wbrew dekretowi z roku 1744 wydalającemu go z kongregacji przełożonym został ponownie wybrany ks. Szymon Kalecki przez tych, których on sam był przyjął. Ale zrezygnował przed ukończeniem trzechlecia. Po raz drugi przełożonym został wybrany ks. Wyszkowski, który podając katalog członków stwierdza, że od roku 1718 do 1746 zgłosiło się do kongregacji 31 kapłanów i kleryków, a wytrwało pięciu²⁴⁶. Za przełożenstwa ks. Sz. Kaleckiego w roku 1744 ministrem był ks. Mantey. Z początku dobry pracownik okazał się potem defraudatorem majątku kongregacyjnego. Rzut oka na historię kongregacji biechowskiej wykazuje, że od samego początku nie było w niej stałych oddanych pracowników, ani dobrej współpracy. Nie przestrzegano rezydencji i przepisów Instytutu, księży Szymański, Medelski,

²⁴² AFG, KB, s. 42, 46.

²⁴³ AFG, KB, s. 46.

²⁴⁴ Tamże, s. 46—49; *Pamiętka jubileuszu...*, t. I s. 257—258.

²⁴⁵ AFG, KB, s. 42.

²⁴⁶ AFG, KB, s. 48; *Pamiętka jubileuszu...*, t. I s. 257.

Wulkański, pierwsi członkowie, byli gośćmi w Biechowie, rezydując na swoich beneficjach. W roku 1743 wstąpił do kongregacji ks. P. Szczytnicki i tego samego dnia został wybrany przełożonym, ale mu się nadarzyła okazja, objął beneficjum we Wrześni i opuścił kongregację²⁴⁷. Wielu wstępowało po opuszczeniu jakiegoś zakonu traktując kongregację jako odskocznice na parafię²⁴⁸.

W roku 1756, po rezygnacji ks. Wyszkowskiego, przełożonym został ks. Walenty Molitowski, jeden z nielicznych ofiarnych pracowników²⁴⁹. W roku 1760 przełożonym został kapłan kongregacji gostyńskiej ks. J. Sobocki, wybrany ponownie w roku 1763, ale już w roku 1764 zrezygnował, pozostając na miejscu z powodu braku duszpasterza. Za jego przełożenstwa odbywały się kapituły, dni skupienia, życie było wspólne.

W roku 1764 został obrany przełożonym ks. Nabrzeski. Za jego kadencji zbierano się często na kapituły i radzono w sprawach majątkowych i dyscyplinarnych. W roku 1767 za przełożenstwa ks. Molitowskiego Biechowo spłonęło od pożaru spowodowanego przez kupców ruskich. Spiętrzyły się kłopoty i ks. Molitowski w następnym roku chciał złożyć urząd przełożonego, a w roku 1771 opuścił kongregację²⁵⁰.

Pozostało wtedy tylko trzech księży, toteż dla dokonania wyborów wezwano ks. Bagnowskiego i ks. Zaslawskiego z Poznania. Przełożonym został ks. Nabrzeski. W roku 1775 pozostał w kongregacji sam ks. Nabrzeski, zapraszając do pomocy kapłanów poznańskich i gostyńskich, ilekroć trzeba było podejmować ważne decyzje, czy przyjmować kandydatów do kongregacji. W latach 1776, 1780 i 1783 ponownie ks. Nabrzeski wybierany był na przełożonego przy pomocy delegatów z Poznania: ks. ks. Bagnowskiego i Milewskiego, oraz z Gostynia ks. ks. Ostrowskiego, Łokuciewskiego, Zielentkiewicza. W roku 1787 ks. Nabrzeski umarł, w kongregacji pozostał jeden kapłan, ks. Zaczalowski, nieprawnie przyjęty, który wystąpił w roku 1789. W nowych wyborach wzięło udział czterech kapłanów z Gostynia i jeden z Poznania. Przełożonym został ks. Zuromski z Gostynia. W roku 1790 dokonano w Biechowie wyborów przełożonych dla Biechowa i Poznania z udziałem kapłanów kongregacji gostyńskiej. Przełożonym Biechowa został kapłan z Gostynia ks. T. Prusiewicz²⁵¹. W latach 1790—93 przyjęto w poczet członków kongregacji ks. M. Jaredzkiego i ks. Bujalskiego, eksjezuitę, oraz wyświęcono ks. Daleszyńskiego. W roku 1793 ks. Prusiewicz złożył urząd, Biechowo miało trzech kapłanów, ale żaden nie otrzymał prawa trzechlecia. Wyborcy, czterej z Gostynia i jeden z Poznania,

²⁴⁷ AFG, KB, passim; *Pamiętka jubileuszu...*, t. I s. 257.

²⁴⁸ AFG, KB, s. 41—44, 50 nn.

²⁴⁹ AFG, KB, s. 54.

²⁵⁰ Tamże, s. 55—60.

²⁵¹ Tamże, s. 77—79.

udzieliłi im dyspensy; przełożonym wybrano ks. Jaredzkiego²⁵². W r. 1796 wstąpił do kongregacji ks. Karpiński i w tymże roku został przełożonym. W tym trzechleciu przyjęto trzech, a odeszło dwóch kapłanów. W roku 1799 zatwierdzono ks. Karpińskiego na drugie trzechlecie²⁵³.

Kryzys w kongregacji rozpoczął się od odejścia ks. Molitowskiego w roku 1771. W poprzednich latach, chociaż zawsze brakowało członków, ale dzięki pomocy innych kongregacji praca duszpasterska i obsługa miejsca pielgrzymkowego w licznych odpustach była dobra. Także administracja i budowanie kościoła i klasztoru świadczyła, że nie było źle.

Gdy został sam ks. Nabrzeski, nie mógł podolać obowiązkom i przyjął do współpracy ludzi nie mających kwalifikacji do życia wspólnego. Za czasów ks. Prusiewicza była nadzieja na uratowanie życia kongregacyjnego, wstępowali nowi kapłani, ale w czasie ciągłych wojen trudno było liczyć na wartościowe powołania. Przełożonym został ks. Jaredzki, kapłan uczciwy, inteligentny, ale do gospodarstwa niezdatny. Sprzedał nieprawnie wiatrak i znaczne części gruntu, opuścił kongregację i pracował przy kościele kaczanowskim²⁵⁴.

Następny przełożony, ks. Jan Karpiński, wraz z ks. Łukowskim eksfranciszkaninem, zniszczyli całe gospodarstwo, utracili inwentarze przez sekwestrację kredytów. Ks. Karpiński zaciągnawszy przeszło 20 tys. złp. długu uszedł wraz z ks. Jaredzkim do Małopolski, później obaj pracowali w Studziannie, ks. Jaredzki zmarł w 1814 roku, a ks. Karpiński wystąpił z kongregacji. W Biechowie pozostał ks. Łukowski, później z powodu nadużywania alkoholu suspendowany. Do kongregacji należał jeszcze ks. Bujalski, przebywający raczej w sąsiednich dworach. Ks. Prusiewicz i ks. Jaredzki nie potrafili zaprowadzić właściwej dyscypliny, a od roku 1796 od przełożenstwa ks. Karpińskiego nastąpiła kompletna ruina. Karpiński i Łukowski bankietowali hucznie, nie płacili podatków, zadłużyli kongregację, zmarnowali gospodarstwo, nie świecąc dobrym przykładem. W roku 1801 ks. dziekan z Pyzdr W. Otocki złożył na nich raport w Konsystorzu²⁵⁵. Konsystorz przysłał komisję, która ich suspendowała 28 maja, wytoczono im proces tak cywilny, jak duchowny²⁵⁶.

Konsystorz 16 maja 1801 zmusił ks. Szpetkowskiego, przełożonego kongregacji w Gostyniu, do objęcia komendy Biechowa i wyznaczenia dwóch kapłanów do pracy parafialnej i administracji

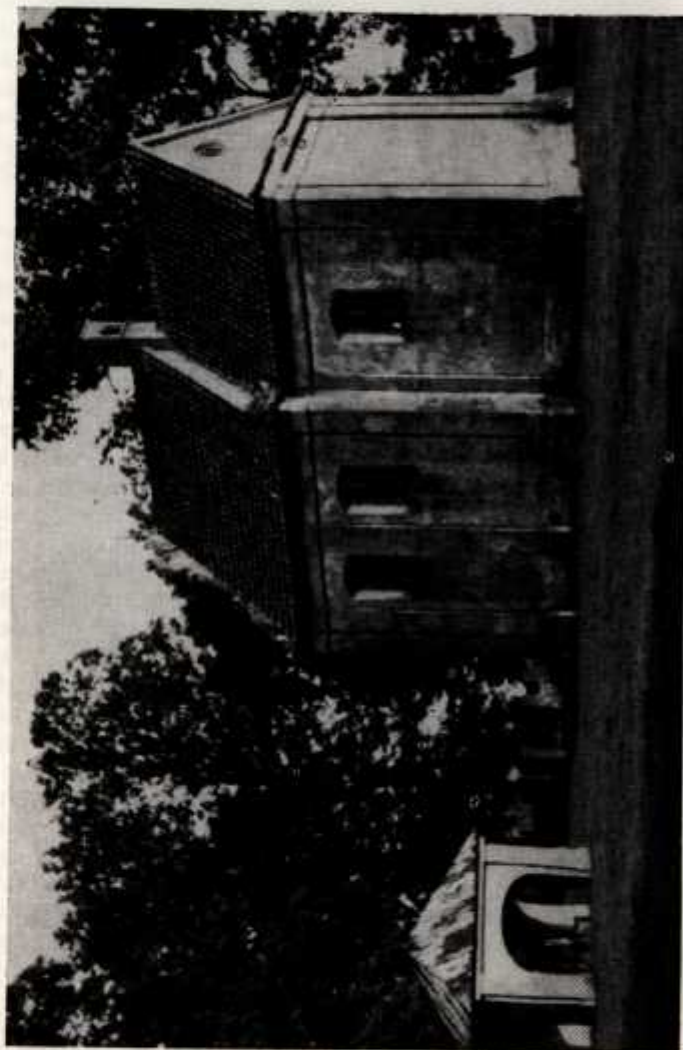
²⁵² Tamże, s. 80—84.

²⁵³ Tamże, s. 87.

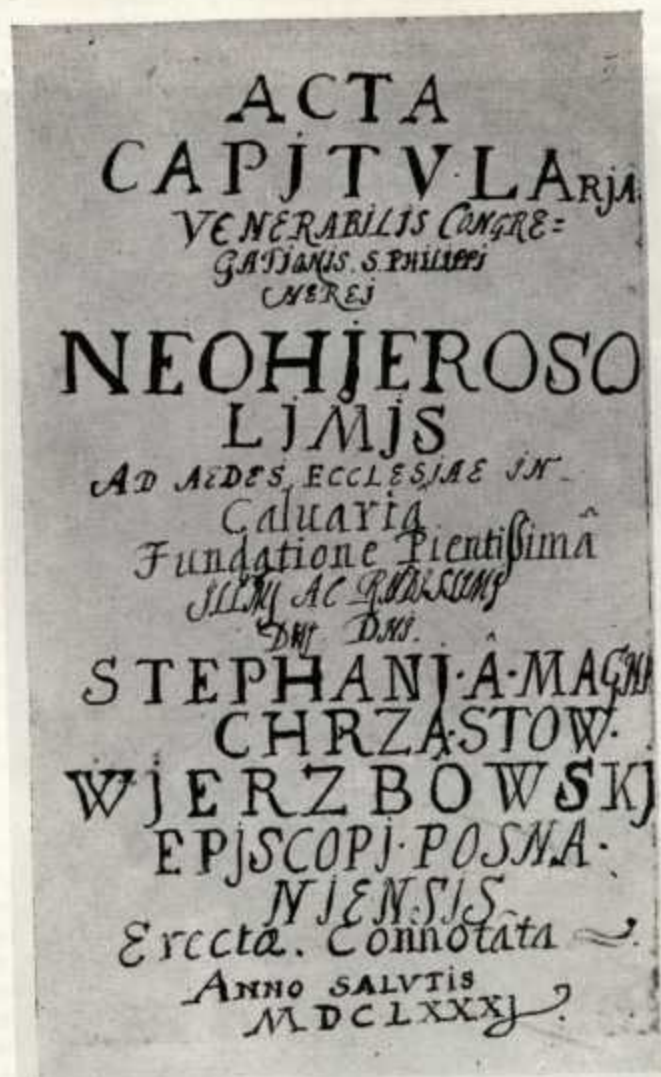
²⁵⁴ Tamże, s. 90. Dominikowski, dz. cyt., III s. 275; WAP Poznań, Biechowo Filipini, C 1.

²⁵⁵ WAP Poznań, Biechowo Filipini, C 1.

²⁵⁶ Dominikowski, dz. cyt., IV s. 275.



15. Studzianna, kościół Sw. Józefa



16. Karta tytułowa księgi protokołów sesji wyborczych Kongregacji Oratorium Sw. Filipa Neri na Górze Kalwarii

majątku. Stan ten miał trwać do zakończenia procesu i wyboru rzeczywistego proboszcza²⁵⁷.

Z początku ta komenda odpowiadała ks. Szpetkowskiemu, chciał bowiem ratować placówkę. Uzyskawszy zgodę kongregacji, wysłał do Biechowa dwóch księży, Czerniejewskiego i Grzembke. Ks. Jaredzki odszedł, a ks. Karpiński i Łukowski częściowo się uspokoili, ale okazywali gostyniakom nienawiść do tego stopnia, że Szpetkowski rozdzielił ich i zabrał Łukowskiego do Gostynia, oczywiście za zgodą kongregacji²⁵⁸.

Piętrzące się trudności zniechęciły ks. Szpetkowskiego, wszystko było zniszczone, a dłużnicy prześladowali, trzeba było co tydzień dowozić żywność²⁵⁹. Łukowski sfingował poprawę i na wniosek ks. Szpetkowskiego biskup zwolnił go z suspensy, już z końcem września mógł celebrować, ale uciekł do Biechowa i tam szkalował kongregację gostyńską²⁶⁰. Ks. Karpiński także został zwolniony z suspensy na wniosek ks. Otockiego i obaj z Łukowskim tak zatruili życie kapłanom gostyńskim, że nikt nie chciał przebywać w Biechowie²⁶¹.

Dnia 17 stycznia 1802 ks. Szpetkowski prosił o zwolnienie z komendy, ale 18 lutego otrzymał odpowiedź negatywną; ponowił prośbę, a konsystorz odpowiedział, że ma zamiar wcielić kongregację biechowską do gostyńskiej²⁶². Ks. Szpetkowski bronił się przed komendą i między innymi pisał do konsystorza: „... chociaż Biechowo ma ładne dochody, ale w tym stanie, kiedy jest zadłużone na 12 000, kiedy jest moc procesów, kiedy inwentarz zniszczony, jak gospodarzyć” ...²⁶³. Na propozycję konsystorza kongregacja gostyńska zebrała się na sesji 15 marca 1802 i jednogłośnie zrzekła się komendy, zawiadamiając o tym konsystorz. Władza przychyliła się do tej decyzji, wyznaczając termin zwolnienia na uroczystość św. Jana (24 czerwca). Księża gostyńscy obsługiwali Biechowo kolejno, zmieniając się po miesiącu²⁶⁴. 12 czerwca bp Raczyński zażądał, aby kongregacja gostyńska sprawowała komendę do ukończenia procesu; to samo powtórzył konsystorz 20 lipca 1802 w odpowiedzi na ustawiczne prośby ks. Szpetkowskiego, wzywając go do cierpliwości²⁶⁵.

Ks. Szpetkowski nalegał, przytaczając szkody duchowe i materialne ponoszone przez kongregację gostyńską, gdyż wszystko to sprzeciwiało się Instytutowi. Wtedy konsystorz postanowił zmienić

²⁵⁷ Tamże, III s. 102, IV s. 275; AFG ACap. II r. 1801.

²⁵⁸ Dominikowski, dz. cyt., IV s. 288.

²⁵⁹ Tamże, IV s. 277–284.

²⁶⁰ Tamże, IV s. 288.

²⁶¹ AAP, Biechowo, Generalia; Dominikowski, dz. cyt., IV s. 288.

²⁶² AFG, ACap. II r. 1802; Dominikowski, dz. cyt., IV s. 289.

²⁶³ AAP, KA, 9706. List. ks. Szpetkowskiego do Konsystorza.

²⁶⁴ Dominikowski, dz. cyt., IV s. 289–290.

²⁶⁵ AAP, Biechowo Generalia, s. 7, 8, 9, 11.

beneficjum na plebańskie i wszczął korespondencję z Berlinem. Sprawa się przeciągała a biskup dnia 29 I 1803 przyrzekł, że uwolni ks. Szpetkowskiego od komendy jak tylko nadejdzie odpowiedź z Berlina w sprawie zmiany beneficjum²⁶⁶. Wreszcie dnia 7 maja 1803 przyjechała do Biechowa komisja, w skład której wchodził: kanonik katedralny ks. M. Zymchanowski i landrat z Pzdr Rogowski²⁶⁷. 18 czerwca 1803 ks. Teofil Wolicki, odpowiadając bardzo ostro, oświadczył ks. Szpetkowskiemu, że nie będzie wolny od komendy w Biechowie, jeśli nie złoży ks. Zymchanowskiemu dokładnych rachunków i wykaże właściwy stan procesów z dłużnikami²⁶⁸. Ks. Szpetkowski przedstawił dochody od 1 czerwca 1801 do 9 maja 1803 w sumie 5365 talarów i wydatki 7965 i oświadczył, że od 1 lipca 1803 rzeka się komendy i pozostawia kościół pod opieką ks. Bujalskiego²⁶⁹. 21 lipca 1803 konsystorz oświadczył, że nie zwalnia ks. Szpetkowskiego z komendy i czyni go odpowiedzialnym za wszystkie wydarzenia w parafii aż do chwili oddania raportu przez ks. Zymchanowskiego i doręczenia pisemnego zwolnienia z komendy, ale już 27 września w Biechowie urzędował mianowany administrator, ks. Antoni Kozłowicz²⁷⁰.

Z nastaniem administratora ks. Karpiński i ks. Jaredzki opuścili Biechowo i później prowadzili ze Studzianny korespondencję w sprawie pensji²⁷¹. Ks. Łukowski pozostał i zachowywał się niestosownie, dlatego ks. audytor Wolicki polecił dziekanowi z Pzdr Otockiemu, aby odwiózł ks. Łukowskiego do Gostynia, kongregacja jednak nie przyjęła go. 9 listopada 1803 ks. Szpetkowski napisał obronę, przytaczając wszystkie powody odmowy: niezależność domów, nieprawne przyjęcie, więc brak przynależności ks. Łukowskiego oraz obrona przed kapłanem, który: „nie dość, że rozłożył jedną kongregację, jeszcze ma drugą rozłożyć” ...²⁷².

Sprawa Biechowa pociągnęła za sobą dalsze następstwa i zatargi z władzą diecezjalną. Bp Raczyński, widząc brak żywotności kongregacji poznańskiej, dążył do jej zlikwidowania, aby uniknąć kłopotów podobnych do sprawy biechowskiej. W związku z tym zatargiem konsystorz z okazji udzielenia jurysdykcji kapłanom świętogórskim zażądał od wszystkich kapłanów od najmłodszego na najstarszego, nawet od samego ks. Szpetkowskiego, egzaminów zdawanych tylko w Poznaniu i tylko po dwóch, w wyznaczonych terminach.

²⁶⁶ Dominikowski, dz. cyt., IV s. 290—292.

²⁶⁷ WAP Poznań, Biechowo Filipini Klasztory, C 1 List ks. Gorzeńskiego.

²⁶⁸ AAP, Biechowo Generalia, s. 11.

²⁶⁹ Dominikowski, dz. cyt., IV s. 281, 293.

²⁷⁰ AAP, Biechowo Generalia, s. 2.

²⁷¹ WAP Poznań, Biechowo Klasztory, C 1. List Ministra do Spraw Wewn. do pref. departamentu kaliskiego z 30 XII.

²⁷² AAP Poznań, Biechowo Generalia, II s. 16.

Kamera rządowa, wyrażając zgodę na przekształcenie beneficjum, wyznaczyła 500 talarów rocznie na fundusz emerytalny. Biskup bronił ks. Kozłowicza, który przez 6 lat spłacał długi i zagospodarowywał się²⁷³.

Dziełem kongregacji biechowskiej jest wspaniały kościół barokowy. Budowany był w latach dwudziestych XVIII wieku. W roku 1725 opat z Łądu, Antoni Lukus, położył kamień węgielny, ale na skutek błędów konstrukcyjnych kościół uległ zniszczeniu i w roku 1734 rozpoczęto budowę od nowa²⁷⁴. Dopiero w roku 1765 dokończono budowy z pomocą Bieńkowskiego, miecznika poznańskiego. W roku 1770 od pioruna spłonął dach i wtedy podczas remontu dobudowano dwie wieże, zostały one później zburzone z powodu złego stanu podłoża ziemnego. Kościół posiadał dziesięć dużych odpustów z wielkim napływem pielgrzymów²⁷⁵.

Wszystkich członków kongregacji biechowskiej było 47, z których tylko kilku zmarło w kongregacji (między innymi ks. ks. Medelski, Wyszkowski, Smarzewski, Kowalski kleryk, Kasper Smarzewski). Kongregacja biechowska nie została nigdy formalnie zniesiona i chociaż w roku 1803 ks. Kozłowicz objął parafię, likwidacja liczy się od roku 1808, kiedy to ks. Kozłowicz otrzymał urzędową nominację na proboszcza²⁷⁶, i dekretem konsystorza poznańskiego Biechowo zostało zamienione na *beneficium curatum*²⁷⁷.

KONGREGACJA GOSTYŃSKA W TARNOWIE

Po rozwiązaniu zakonu jezuitów przez rząd pruski w roku 1872, w dniu 19 września wpłynęło do kongregacji gostyńskiej pismo od landrata rawickiego z pytaniami, czy filipini są zakonnikami i czy są spokrewnieni z jezuitami²⁷⁸. Odpowiedziano negatywnie, ale pismo zaniepokoiło mieszkańców Świętej Góry. Jak to już podano wyżej, kongregacja została faktycznie przez rząd rozwiązana i pomimo usilnych starań o pozostanie w Gostyniu, ostatecznie 25 sierpnia 1876 wszyscy członkowie kongregacji musieli pod nadzorem żandarmerii opuścić klasztor i rozjechali się do sąsiednich dworów²⁷⁹.

Na początku września ks. Brzeziński, ks. Preibisz i ks. Sydow

²⁷³ WAP Poznań, Biechowo Filipini Klasztory, C 1.

²⁷⁴ Łukasiewicz, dz. cyt., t. I s. 364.

²⁷⁵ Łukasiewicz, dz. cyt., t. I s. 365.

²⁷⁶ WAP Poznań, Biechowo Filipini Klasztory, C 1.

²⁷⁷ AAP, Biechowo Generalia, II s. 68.

²⁷⁸ Obecne prześladowanie religii katolickiej w Prusach. Kraków 1876, s. 131; Kronika Kongregacji św. Filipa Neryusza: 1. na Świętej Górze pod Gostyniem, 2. w Krakowie, 3. w Tarnowie (dalej: Kronika), s. 12.

²⁷⁹ Kronika, s. 21.

wyjechali do Rzymu, aby zdać sprawę z wypadków ks. kard. Ledóchowskiemu i zasięgnąć rady w sprawie dalszego postępowania.

Kardynał radził osiedlić się w Galicji i zachęcał do dalszego działania i zachowania kongregacji²⁸⁰. Niektórzy członkowie kongregacji zamierzali rozejść się każdy oddzielnie na placówki parafialne i odczekać na zmianę sytuacji. Wskazówki kard. Ledóchowskiego i słowa papieża Piusa IX wypowiedziane na audiencji: „*Confidite in s. Patre vestro*” zachęcały do szukania miejsca na nową placówkę poza Prusami i zaborem rosyjskim. Pozostawał tylko zabór austriacki²⁸¹.

Zaraz po powrocie z Rzymu ks. Preibisz jako przełożony i ks. Sydow rozpoczęły starania na wyjazd do Galicji. Zgłosili się wówczas do kongregacji dwaj bracia rodem z Gostynia: Kukla i Podlaski. W październiku 1876 roku przybyli do Krakowa i tam zamieszkali najpierw na ul. Mikołajskiej (dawny nr 440), a po roku na ulicy św. Gertrudy. Pod koniec listopada przyjechał z podróży po Oratoriach włoskich ks. A. Brzeziński. W grudniu tego roku przyjęto kandydata do kongregacyjnego życia, ks. licencjata St. Radziejowskiego²⁸². Pod koniec roku ks. Preibisz uzgodnił z przełożoną urszulanek odprawianie Mszy św. w ich kaplicy na ulicy Starowisłnej i głoszenie nauk. Dotychczas korzystali z kościoła św. Barbary. Księża z kongregacji od samego początku szukali dla siebie pracy, zostali spowiednikami: dominikanek (ks. Preibisz), urszulanek (ks. Brzeziński), karmelitanek na Wesołej i wizytek. Głosili konferencje siostrzom dominikankom i karmelitankom, kazania w kościele NMP i u franciszkanów, pomagali w odpustach w słuchaniu spowiedzi²⁸³. Przychylnie ustosunkował się do nich administrator diecezji krakowskiej ks. bp Gałecki. Gdy oratorianie przy ulicy Gertrudy urządzili sobie kaplicę, bp Gałecki przychodził ze Mszą św., miał bowiem zwyczaj w każdą niedzielę wolną od wizytacji odprawiać Mszę w innym klasztorze²⁸⁴.

28 grudnia 1876 odbyła się pierwsza sesja rady domowej, na której ustalono porządek dnia, wspólne praktyki duchowe, program lektury przy stole, wznowienie rozwiązywania kwestii teologicznych podczas posiłków, comiesięczne wyznawanie win²⁸⁵. W styczniu 1877 rozpatrywano projekt wydzierżawienia kościoła św. Idziego na sześć lat po 1000 reńskich rocznie, ale dzierżawa nie doszła do skutku.

²⁸⁰ Tamże, s. 24.

²⁸¹ Tamże, s. 24.

²⁸² I Księga protokołów Kongregacji Księża Filipinów w Tarnowie; AFT, ACap. I s. 2.

²⁸³ Kronika s. 29; AFT, ACap. I s. 2—4.

²⁸⁴ Kronika, s. 30; Archiwum Metropolitalne w Krakowie, Protokół czynności Konsystorza Diecezji Krakowskiej r. 1877 nr 137, 1202, 1413, 1692, 1728, 1729, 1895, 2009; r. 1876 nr 1493, 1685; AFT, ACap. I s. 2.

²⁸⁵ AFT, ACap. I s. 7.

Olbrzymia liczba zakonów zgromadzonych w niewielkim wówczas Krakowie powodowała, że zaczęto myśleć o osiedleniu się w innej miejscowości. Starania o stałą pracę i miejsce pobytu przerwała ucieczka ks. Preibisza w lutym tego roku do Starej Wsi, Paryża i Londynu przed władzami pruskimi, które przez policję austriacką szukały go listem gończym, był bowiem oskarżony przez rząd pruski o przywłaszczenie sobie majątku kongregacyjnego, a zwłaszcza procentów od sum legacyjnych²⁸⁶. W roku 1877 przybyli do Krakowa dalsi kapłani z Gostynia: ks. A. Szulczyński, ks. M. Pajzderski i ks. Hübner. Po powrocie przełożonego w sierpniu 1877 roku powstała myśl osiedlenia się w Tarnowie. 23 sierpnia ks. P. Preibisz i ks. Brzeziński udali się do Tarnowa. W dniu 1 października rozejrzawszy się w sytuacji poprosili bpa Pukałskiego o możliwość osiedlenia się. Biskup, choć uważany za niechętnego dla zakonów, przyjął ich życzliwie, zaproponował nawet pomoc materialną i przyobiecował dać pozwolenie na urządzenie kaplicy domowej²⁸⁷. Pierwsze miesiące 1878 roku upływały na wysiłkach kupna realności w Tarnowie. Księża: Brzeziński, Szulczyński i Sydow upewnili ks. Preibisza do kupna na prywatną własność trzech księży. Ks. Preibisz wyłączył się od spółki z obawy przed szykanami władz pruskich i konfiskaty mienia²⁸⁸. Nie można było dokonać kupna na imię kongregacji tarnowskiej, bo takiej nie było. Kupiono na trzech właścicieli. Żadnemu z tych trzech współwłaścicieli nie wolno było obciążać długami własności, ani sprzedać swej części bez zezwolenia pozostałych współników. W razie śmierci jednego, jego część realności przechodziła na dwóch pozostałych. Taką formę własności ułożył adwokat Harkiewicz z Krakowa, jako najodpowiedniejszą w prawie austriackim, ponieważ nie podlegała podatkowi, a w razie zniesienia kongregacji, rząd nie mógł tej realności sobie przywłaszczyć. Sąd tarnowski nie chciał jednak uznać takiego tytułu własności, wychodząc z założenia, że członkowie kongregacji nie są zdolni do nabywania praw własności jako zakonnicy. Również urząd podatkowy przez długi czas wyznaczał podatek ekwiwalentny, dopiero ostre protesty kongregacji zwolniły ją z tych obowiązków²⁸⁹. Gdy zmarł ks. Szulczyński, trzecim właścicielem został ks. Preibisz, a po śmierci ks. Sydowa jego spadkobiercą został ks. Łukowski; zawsze jeden z najstarszych²⁹⁰.

Przystąpiono do budowy kościoła i klasztoru, a za radą ks. Sur-

²⁸⁶ Kronika, s. 31—33.

²⁸⁷ AFT, ACap. I s. 8, z dnia 28 sierpnia 1877.

²⁸⁸ Tamże, I s. 12—13 (23) z dnia 20—21 maja 1878; Kronika s. 36; AFT, Zbiór dok. kongr. tarn.

²⁸⁹ AFT, Zbiór dok. kongr. tarn.; AFT, ACap. s. 49, 3 III 1884; Kronika, s. 109, 110, 36—37.

²⁹⁰ Kronika, s. 38 nn.

miaka, wicerektora Seminarium Duchownego, oddano budowę inż. Karolowi Polityńskiemu. 24 maja położono kamień węgielny²⁹¹.

15 marca 1878, z upływem trzechlecia przełożenia ks. Preibisza, wybrano przełożonym ks. Atanazego Szulczyńskiego²⁹². 4 października cała kongregacja przeniosła się do Tarnowa. Ks. Preibisz zamieszkał w seminarium, a pozostali kapłani we dworze książąt Sanguszków (nowy dom nie nadawał się do zamieszkania z powodu świeżości murów).

Do Tarnowa przybyło siedmiu kapłanów i dwóch braci. Byli to: ks. Szulczyński, Sydow, Brzeziński, Radziejowski, Pajzderski, Hübner i Preibisz oraz bracia Kukła i Podlaski²⁹³.

Poświęcenia kościoła dokonał bp Pukalski 25 maja 1879 r. W kazaniu ks. kanclerz Stanisław Walczyński powiedział między innymi: „Mamy w mieście nowy kościół, a nikt z nas ani centa na jego zbudowanie nie dał...”²⁹⁴. Wszystkie koszty budowy kościoła i klasztoru wyniosły około 30 000 zł. r.

Kongregacja nie otrzymała parafii, dlatego duszpasterstwo ograniczało się do słuchania spowiedzi, odprawiania Mszy św. i głoszenia kazań. Filipini zasłynęli z rzetelnej obsługi konfesjonału. W każdy dzień przez kilka godzin byli do dyspozycji penitentów z całego miasta i okolicznych wiosek, nawet z terenów nadwiślańskich²⁹⁵. Przybywszy do Tarnowa z zamiarem pobytu tymczasowego, trwała kongregacja w przekonaniu, że w każdej chwili otworzą się możliwości powrotu do Gostynia i to nastawienie zadecydowało o zbudowaniu niewielkiej tylko kaplicy z zamiarem ofiarowania jej diecezji w chwili odejścia. Zarząd miasta Tarnowa w osobie burmistrza Rogoyskiego proponował jej teren pod budowę nowego, większego kościoła, ale propozycji tej nie przyjęto. Filipini nie usiłowali nawet starać się o erekcję kongregacji tarnowskiej, zadowolając się tylko zgodą biskupa ordynariusza na zamieszkanie w Tarnowie i występowali pod szyldem kongregacji gostyńskiej w Tarnowie. Gorliwością zdobyli sobie uznanie władzy duchownej. Ks. kan. Skrzyński ofiarował im objęcie kościoła przez siebie zbudowanego we wsi Utroba. Były inne propozycje, ale ich nie przyjęto²⁹⁶. Księga protokołów wielokrotnie notuje decyzje odmowne na prośby chętnych kandydatów zgłaszających się do zgromadzenia²⁹⁷.

²⁹¹ Tamże, s. 39, 42, 43.

²⁹² AFT, ACap. I s. 24—27, 15/16 VII 1878; Kronika, s. 41.

²⁹³ Kronika, s. 41, 42; AFT, ACap. s. 28, 29.

²⁹⁴ Kronika, s. 47, 48; ADT, Index. Protokoły urzędowania Konsystorza r. 1879, nr 3651, 3593.

²⁹⁵ „Nasz Głos”, pismo regionalne katolickiego ruchu robotniczego, Tarnów, 26 V 1919.

²⁹⁶ Kronika, s. 59.

²⁹⁷ AFT, ACap. I s. 31, 15 II 1879, s. 36, 5 IX 1881, s. 42, 51, 54, 59; AFT, Zbiór dok. kongr. tarn., list ks. Rayskiego.

W roku 1880 nowowynbudowany kościół otrzymał z Rzymu przywilej dwóch odpustów w roku w dowolnie obranych przez kongregację dniach. Wyznaczono uroczystość Znalezienia Krzyża Świętego i Przemienienia Pańskiego²⁹⁸. Pod koniec września 1880 przybył, już na stałe, jeszcze jeden kapłan kongregacji gostyńskiej ks. M. Hübner.

W połowie lipca 1881, po upływie trzechlecia ks. Szulczyńskiego, nowym przełożonym został ks. Antoni Brzeziński²⁹⁹, pochodzący z Poznania z rodziny mieszczańskiej, syn Jana i Marianny ze Stolarzewiczów, ur. 5 czerwca 1820. Po ukończeniu gimnazjum św. Marii Magdaleny w roku 1842 studiował filozofię i teologię na uniwersytetach we Fryburgu i w Bonn³⁰⁰. Otrzymał 4 mniejsze święcenia 12 maja 1845 roku w Gnieźnie, subdiakoniat 20 września i diakonat 1 lutego 1846. Po przyjęciu diakonatu wyjechał na dalsze studia uniwersyteckie do Wrocławia. Święcenia kapłańskie otrzymał w Poznaniu 31 stycznia 1847 r.³⁰¹, po czym został powołany przez arcybpa Leona Przyłuskiego na profesora religii, języka polskiego oraz historii literatury w gimnazjum w Trzemesznie, równocześnie pełnił funkcje regensa alumnatu. W chwili wybuchu powstania w 1848 r. przystąpił do miejscowego komitetu polskiego i zgłosił się na kapelana do oddziałów Garczyńskiego, brał udział w walce pod Miłosławiem³⁰². Za udział w powstaniu i w Komitecie Narodowym został pozbawiony stanowiska katechety — wytoczono mu proces i skazano na wygnanie poza kranicę Księstwa Poznańskiego. Przebywał jakiś czas w Berlinie, ale wygrawszy proces odwoławczy, wrócił do Wielkopolski i przyjął zarząd parafii swarzędzkiej do roku 1849, następnie przeniósł się na probostwo do Baszkowa. W roku 1854 arcybpa Przyłuski powołał go na profesora prawa kanonicznego i historii kościelnej w poznańskim seminarium duchownym. Mimo wątłego zdrowia oprócz pracy dydaktycznej i naukowej rozwinął szeroką działalność charytatywną i kaznodziejską, był spowiednikiem urszulanek, zorganizował konferencję św. Wincentego à Paulo i został prezesem jej Rady Głównej. Z jego inicjatywy powstały prawie we wszystkich miastach Wielkopolski konferencje św. Wincentego à Paulo. Wydawał roczne sprawozdania z działalności tych stowarzyszeń. W Poznaniu ceniony był jako kaznodzieja, przemawiał prostym, jędrnym stylem, naśladowując skar-gowski. W wychowywaniu wpajał w kleryków zamiłowanie do pracy

²⁹⁸ Kronika, s. 59; AFT, Zbiór dok. kongr. tarn.

²⁹⁹ AFT, ACap. I s. 33—35 16 VII 1881. Wybory przełożonego dokonały się przez kompromis; Kronika, s. 66, 67.

³⁰⁰ Polski Słownik Biograficzny, t. III s. 36, 37.

³⁰¹ Tamże, s. 36; AAG, A. Sem. B. II 1a, s. 83 nr 97; AAP, AK 112.

³⁰² „Pogoń”, Tygodnik polit. ekonomiczno-społeczny, Tarnów, R. 18: 1898, nr 4 s. 4; Polski Słownik Biograficzny, t. III s. 36.

charytatywnej³⁰³. W roku 1865 zrzekł się profesury, by wstąpić do kongregacji Oratorium w Gostyniu. W czasie świąt wielkanocnych pojechał do Gostynia i stąd poprosił dnia 15 kwietnia o przedłużenie ferii świątecznych, aby mógł odbyć miesięczną próbę. W tym czasie diecezją rządził już ks. prałat Józef Brzeziński. 22 lipca 1865 zrezygnował z profesury z dniem 29 września, ale 13 sierpnia wycofał rezygnację, jednakowoż rządcą diecezji nie zgodził się tłumacząc, że poczynił pewne kroki zaangażowania nowego profesora. Ks. Brzeziński przytaczał jako motyw swego postępowania brak zdrowia: że mógłby nie przetrwać czasu próby i być wydalony z nowicjatu. 18 września 1865 roku ks. Brzeziński ponownie prosi o powrót na stanowisko profesora w czasie probacji, ale otrzymał 6 października odpowiedź odmowną³⁰⁴. Jeszcze w roku 1866 ks. Brzeziński prosił arcybpa Ledóchowskiego o powrót do seminarium i prowadził z rządcą diecezji polemikę o profesurę, uważając ją za beneficjum. Arcybiskup odpowiedział negatywnie, stwierdzając na podstawie przepisów prawnych, że nie miał racji³⁰⁵.

W kronikach kongregacyjnych wstąpienie ks. Brzezińskiego liczyło się od 1 października 1865 r. Po roku probacji wystąpił, lecz po upływie 9 miesięcy przyjęty ponownie³⁰⁶. Obawy i chwiejność podejmowania decyzji wynikały z tego, że był skrupulatny. Nie odzyskawszy profesury w seminarium duchownym, otrzymał prezentę na probostwo od hr. K. Potulickiego w Esinie pod Nakłem, ale ostatecznie wrócił do Gostynia³⁰⁷.

W grudniu 1869 na życzenie arcybpa Ledóchowskiego kongregacja zgodziła się na wykłady ks. Brzezińskiego w seminarium duchownym w Poznaniu. Wykładał prawo kanoniczne i historię za ks. Likowskiego, który pojechał na Sobór Watykański. Zastępstwo trwało do czerwca 1870 r.³⁰⁸. W tymże roku ukazała się drukiem *Pamiętka jubileuszu*. Tom pierwszy był streszczeniem „Zbioru wiadomości” ks. Dominikowskiego, drugi tom był opracowaniem oryginalnym ks. Brzezińskiego. Jak sam przyznaje się, pisał to dzieło z pośpiechem i, jak wtedy było w zwyczaju, bez odnośników i z pobożnymi wnioskami³⁰⁹.

W roku 1870 ks. Brzeziński zgłosił się ochotniczo do pracy w zakładzie demerytów w Osiecznie. Pełnił tam najpierw obowiązki

³⁰³ „Pogoń”, r. 1898, s. 4.

³⁰⁴ AAP, Akta Arcyb., Generalia I 58. List ks. Brzezińskiego nr 1222 z 18 IX 1865; AFT, Zbiór dok. ks. Brzezińskiego; Odpowiedź Konsystorza w Poznaniu.

³⁰⁵ AAP, Akta Arcyb., Generalia I 58. List ks. Brzezińskiego z 20 VII 1866.

³⁰⁶ Kronika, s. 3.

³⁰⁷ Tamże, s. 4.

³⁰⁸ Tamże, s. 10—11.

³⁰⁹ Tamże, s. 11; *Pamiętka jubileuszu...* kosztowała kongregację 656 talarów.

moderatora duchowego, a po wystąpieniu ks. Hejnowicza, od 23 marca 1872 obowiązki dyrektora. Kongregacja wyznaczyła go na dyrektora, ale konsystorz z powodu zatargów z rządem pruskim nie zatwierdził go na tym stanowisku, choć nie mianował innego. Praca w Osiecznie była trudna i niewdzięczna, a stała się jeszcze trudniejsza z chwilą interwencji władz cywilnych i wysuwanych zagrożeń likwidacyjnych. Atmosfera uległa wyraźnemu pogorszeniu, a demeryci, nazywani ogólnie przez ks. Brzezińskiego rekolektantami, mieli okazję do wyrażania swego niezadowolenia i nawet formalnego buntu. Niektórzy odeszli, ale godnym uznania faktem było, że ks. Brzeziński kierował się łagodnością i pokorą. Gdy rząd pruski rozwiązał zakład w roku 1875, zawiadomił księży zakładowych, że im wolno opuścić zakład; wtedy jeden z nich w imieniu wszystkich odpowiedział: „Ks. arcybiskup nas tu przysłał i on nas tylko zwolnić może, a nie rząd”³¹⁰.

W roku 1875, po likwidacji Osieczna, ks. Brzeziński poszedł do Gostynia i został radnym domowym, brał czynny udział w zabezpieczeniu majątku kongregacyjnego przed kasatą. 4 stycznia 1876 wyjechał z ks. Preibiszem do ministra Falka w sprawie obrony kongregacji przed kasatą, w lipcu tegoż roku jeszcze raz wyjechał z przełożonym kongregacji gostyńskiej do Berlina, ale misja nie odniosła pożądanego rezultatu.

W dniu kasaty 25 sierpnia 1876 ks. Brzeziński wyjechał do Krakowa do państwa Czerbów. Niedługo się tam zatrzymał, bo podróż do Rzymu i do kongregacji włoskich stała się potrzebą chwili. Ks. Preibisz i ks. Sydow wrócili z Rzymu 26 września, a ks. Brzeziński zatrzymał się tam dłużej, odwiedził kilka kongregacji włoskich, jak we Florencji, Genui, Turynie i Weronie. Zapiski z poczynionych obserwacji w tej podróży spożytkował do komentarza Instytutu, pozostawionego w rękopisie. Wrócił 13 listopada 1876 r. Cel tej podróży był z góry zamierzony. Kongregacje polskie nie utrzymywały żadnych kontaktów z kongregacjami włoskimi i nawet oratorianie polscy nie wiedzieli, jak w praktyce był realizowany Instytut Oratorium w kongregacjach, które były bliższe źródła Instytutu. Były nawet kwestie wątpliwe i stąd Brzeziński, będący zawsze wierny prawu aż do ostatniej litery, przeżywał niepokój, że w kongregacji gostyńskiej niektóre przepisy Instytutu np. dubia przy stole, czy wyznanie win, czy inne praktyki oratoryjne, czy porządek nabożeństw — nie były zachowane³¹¹.

Ks. Brzeziński przybył do Krakowa 28 listopada 1876 r. i w krótkim czasie został spowiednikiem w dużym klasztorze urszulanek

³¹⁰ *Obecne prześladowanie Religii Katolickiej w Prusach*, s. 285 nn.; „Przegląd Lwowski”, t. 8: 1874, IV s. 346; Protokoły sesji kapłanów pracujących w Osiecznie: AFT, Zbiór dok. ks. Brzezińskiego; Kronika, s. 15.

³¹¹ AFT, Zbiór dok. ks. Brzezińskiego, Pamiętka i notatki z Włoch; Kronika, s. 24.

oraz u karmelitanek na Wesolej. Z urszulankami znalazł się jeszcze z Poznania, jako ich spowiednik. Po kasacie urszulanki poznańskie przybyły do Krakowa. Ks. Brzeziński był niezłomny w pracy, głosił egzorty dominikankom i karmelitankom, homilie w każdy piątek W. Postu w kościele Mariackim, kazania pasyjne w kościele Franciszkanów. Będąc zwolennikiem ścisłego stosowania przepisów konstytucji, doprowadził do wznowienia praktyki wyznania win. W sierpniu 1877 przybył do Tarnowa z ks. Preibiszem, wziął udział w położeniu kamienia węgielnego pod kościół i dom kongregacyjny³¹². Pełnił w tym czasie funkcje ekonoma, spowiednika, magistra nowicjuszy i bibliotekarza. Włączył się w pełni do pracy, głosił w seminarium tarnowskim rekolekcje dla kleryków³¹³. W grudniu począł głosić regularne nauki katechizmowe dla dziewcząt służebnych i został mianowany spowiednikiem zwyczajnym felicianek i boromeuszek, a nadzwyczajnym karmelitanek w Krakowie. W następnych latach głosił kilkakrotnie z rządu rekolekcje w seminarium. Podróżował do Wiednia w sprawie odzyskania Gostynia, trwały tam bowiem pertraktacje nuncjusza papieskiego z rządem pruskim w sprawie złagodzenia polityki religijnej w Prusach. Na audiencji 28 lutego 1880 roku nuncjusz Jacobini oświadczył ks. Brzezińskiemu, że na razie nic nie może załatwić, gdyż problem zakonów nie był przedmiotem rozmów³¹⁴. Prowadził też obszerną korespondencję z ks. Jażdżewskim, swoim wychowankiem, proboszczem w Zdunach koło Krotoszyna i posłem na sejm pruski. Celem tej korespondencji była inspiracja i zachęta do starań o odzyskanie Gostynia i przedstawienia tego problemu w sejmie. Ks. Jażdżewski rzeczywiście działał w tej sprawie i wygłosił nawet bardzo rzeczową obronę kongregacji gostyńskiej w parlamencie berlińskim³¹⁵.

Na terenie Tarnowa ks. Brzeziński głosił rekolekcje, między innymi w kaplicy pałacowej Sanguszków, wychowankom urszulanek, prowadził akcję nawracania Żydów, szczególnie poświęcił się akcji charytatywnej, mając te zamiłowania jeszcze z Poznania. Odwiedzał domy ludzi ubogich, udzielał wsparcia, dostarczał obiadów dla cho-

³¹² AFT, ACap. I s. 1—30; Kronika, s. 29 nn.

³¹³ Kronika, s. 40; „Bonus Pastor”, Lwów, nr 23 21 XI 1878: „Nierównie jest korzystnie, jeżeli rekolekcje klerykom daje nie zwykły przewodnik duchowy, ale ktoś inny, ktoś niezwykły, chociażby nie był nadzwyczajnym mówcą. Praktykują to od dawna na Zachodzie, a i u nas ta zbawienna praktyka zaczyna wchodzić w życie. Otóż i w Tarnowie tymczasem dawał rekolekcje ze Zgromadzenia świeżo do nas przybyłych OO. Filipinów ks. Brzeziński, a nie zwyczajny ojciec duchowny. Dla ks. Brzezińskiego praca tego rodzaju nie była nowością, bo już nieraz dawał w Poznańskim rekolekcje...”

³¹⁴ AFT, ACap. I s. 29, 30, 33; Kronika, s. 48, 49, 55.

³¹⁵ AFT, ACap. I s. 38; „Kurier Poznański”, r. 1880 nr 33; Pismo urzędowe Sejmu Pruskiego, posiedzenie z 7 lutego 1880 s. 1507—1516 i z 9 grudnia 1880, s. 589—593.

rych, opuszczonych, młodzież ubogą a zdolną kierował do szkół, starał się o pracę dla wygnańców z Księstwa Poznańskiego. Dzięki swej dobroci i bezinteresowności znajdował posłuch w społeczeństwie. Otwierano na jego problemy serca i kieszenie³¹⁶.

W okresie przełożenia skrupulatnie wypełniał postanowienia Instytutu w duchu wierności literze prawa. Można to policzyć na jego dobro, choć tego rodzaju postawa nie była najlepszą metodą kierowania domem kongregacyjnym. Wprowadzona w Krakowie praktyka wyznania win znów została zarzucona i ks. Brzeziński w czasie swojej kadencji chciał ją ponownie zaprowadzić, ale spotkał się z opozycją starszych kapłanów, którzy stanowczo sprzeciwili się temu, uważając, że więcej to przynosi nieporozumień, niż korzyści³¹⁷.

W roku 1881 starostwo w Tarnowie przesłało do Kongregacji pismo z następującymi pytaniami: 1. Odkąd księży zgromadzenia mieszkają w Tarnowie? 2. Jakiego państwa członkowie zgromadzenia są obywatelami? 3. Za czym pozwoleniem zgromadzenie zbudowało kościół? 4. Jaki majątek nieruchomy i ruchomy posiada zgromadzenie? 5. Czym się członkowie trudnią i jaki jest ich statut? Pismo to wzbudziło wiele trwogi i podziało deprymującą na wszystkich członków kongregacji, starostwo bowiem występowało z polecenia namiestnika galicyjskiego i nie wiadomo było, co się za nim kryło. Istniała obawa wydalenia kongregacji z Galicji. Odpowiedź ks. Brzezińskiego, utrzymana w tonie konstytucji, z podkreśleniem charakteru świeckiego zgromadzenia, wstrzymała dalsze szykany³¹⁸.

W lutym 1882 ks. Brzeziński wyjechał do Wielkopolski na pogrzeb Izabeli hr. Mycielskiej z Kobylepola i przy okazji odebrał kosztowności kongregacyjne zdeponowane w Godurowie u hr. Żółtowskiego. Część ich złożył w Poniecu, a później zostały one przewiezione do klasztoru SS. Służebniczek w Leśnicy. Interweniował u hr. Mycielskiego w Smogorzewie w sprawie oddania długu 7582 talarów i odradzał układy z Żydem Katzenellenbergiem. Upomniął się także o zwrot długu u Bronisława Potworowskiego z Kosowa, ale zamiast 4000 talarów otrzymał tylko 800 marek. Odebrał z Łęgu pod Śremem bardzo kosztowny ornat kongregacyjny pozostały po ks. Pajzderskim, który tam zmarł u swego brata³¹⁹.

Jak wynika z tych faktów ks. Brzeziński był bardzo troskliwy o dobra kongregacyjne, wykazując w tym wielką skrupulatność. W Tarnowie sprawił organy, wydał wiele sum na cele społeczne (z jego inicjatywy kongregacja w r. 1882 wydała na różnego rodzaju

³¹⁶ Polski Słownik Biograficzny, t. III s. 37; Kronika, s. 58, 62, 66.

³¹⁷ Kronika, s. 79; AFT, ACap. I s. 37—38.

³¹⁸ AFT, Zbiór dok. kongr. tarn., Pismo Starostwa w Tarnowie, z polecenia Namiestnictwa.

³¹⁹ Kronika, s. 82.

zasilki na dobre cele 1367 zł). W roku 1883 za jego staraniem przybudowano prezbiterium. Było wówczas w kongregacji 7 kapłanów i 2 braci²²⁰. Ks. Brzeziński udzielał także rekolekcji służebniczkom NMP, prowadzącym ochronki. W lipcu 1884 roku odbyła się kurtuazyjna wizytacja apostolska. Wizytatorem z polecenia papieża Leona XIII był odnowiciel oratorium francuskiego ks. Jourdan²²¹.

W roku 1885 w kongregacji powstało wielkie poruszenie, gdy rodzina hr. Mycielskich wygrała z rządem pruskim proces o fundację gostyńską²²². Ks. Brzeziński pojechał do Księstwa do hr. Engerströma, który chciał wygrany majątek odsprzedać rządowi pruskiemu, lecz w rozmowie z ks. Brzezińskim wyraził gotowość ustępstwa za pewne zobowiązania: oddać klasztor gostyński szarytkom w zamianę na szpital. Ks. Brzeziński przestał być przełożonym, ale nadal pozostał bardzo czynny. Biskup Łobos mianował go w roku 1886 delegatem biskupim do wyboru przełożonej klarysek w Starym Sączu, a także egzaminatorem prosynodalnym i referentem w konsystorzu; będąc ścisłym obserwantem konstytucji i powołując się na jej przepisy ks. Brzeziński nominacji nie przyjął²²³.

Na wyborach urzędników domowych w roku 1887 ks. Brzeziński został radnym domowym i bibliotekarzem. Nie wiadomo dlaczego otrzymał tak mało funkcji, ale ten fakt nasunął mu przypuszczenie, że nie miał uznania u konfratrów i będąc w Zakopanem na urlopie napisał list do przełożonego ks. Preibisza, że rezygnuje ze stanowiska radnego, bo nie śmie sprawować najwyższej funkcji po urzędzie przełożonego, nie mając zaufania współbraci. Zatrzymał ją jednak na wniosek przełożonego²²⁴. W roku 1887 udzielał rekolekcji służebniczkom E. Bojanowskiego pracującym na Śląsku i w Wielkopolsce.

Na terenie diecezji tarnowskiej w Dębicy pracowały służebniczki NMP, które nie włączyły się do tych siostr wcześniej przybyłych do Galicji i zorganizowanych w Łańcucie, a potem w Starej Wsi, w diecezji przemyskiej. Poprosiły one o patronat ze strony diecezji tarnowskiej i bp I. Łobos, dobrze obeznany z problemem służebniczek z czasów kanclerzowania w diecezji przemyskiej, usilnie prosił ks. Brzezińskiego, jako przyjaciela i doradcę Edmunda Bojanowskiego, aby przyjął urząd pierwszego komisarza biskupiego w ochronkach służebniczek NMP diecezji tarnowskiej. Ks. Brzeziński, chcąc pozostać wierny przepisom Instytutu, wymawiał się od tego urzędu, lecz uzyskawszy dyspensę od prawa konstytucyjnego, udzieloną przez kongregację, przyjął opiekę nad siostrami

²²⁰ Tamże, s. 82 nn.

²²¹ Tamże, s. 97.

²²² „Czas” Kraków, nr 43, 22 II 1885.

²²³ Kronika, s. 127, 134.

²²⁴ Tamże, s. 140, 142, 143 nn.

służebniczkami dębickimi na jeden rok, ale ostatecznie został nim do śmierci.

W roku 1872 ks. Brzeziński, pracując w Osiecznie, wydał w Poznaniu *Wspomnienia o Edmundzie Bojanowskim*²²⁵. W roku 1892 wydał zbiorek nabożeństwa domowego dla ochronek Sióstr Zgromadzenia Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanego Poczęcia²²⁶. Był jednym z tych, który bliżej znał E. Bojanowskiego, interesował się żywo powstawaniem zgromadzenia służebniczek, podał wiele wiadomości o Bojanowskim o charakterze unikalnym, prowadził korespondencję z nim. E. Bojanowski we wszystkich ważniejszych sprawach zasięgał rady ks. Brzezińskiego, prosił go, aby odwiedził powstały nowicjat w Łańcucie, zasięgał rady co do założenia nowicjatu w Starej Wsi. Jak żywo ks. Brzeziński interesował się służebniczkami Bojanowskiego świadczy to, że prowadził korespondencję z bpem Łobosem, kontaktował się z hr. Potockim w sprawie służebniczek, Bojanowskiego zachęcał do studiów teologicznych i do przyjęcia święceń kapłańskich, posyłał kandydatki do nowicjatu, głosił kazania na otwarcie nowicjatu w Baszkowie, przekazał Bojanowskiemu projekt konstytucji dla nowego zgromadzenia. Ks. Brzeziński przez Towarzystwo Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo związany był z siostrami miłosierdzia i w początkach radził Bojanowskiemu, aby swoje ochronki związał z nimi²²⁷. Udzielał też konferencji, prowadził dokształcanie ochroniarek. Uprzednie zainteresowania, znajomość ochroniarek i umiłowanie idei założyciela czyniły ks. Brzezińskiego najlepszym kandydatem na komisarza nowej gałęzi siostr w Dębicy, którym przekazał autentycznego ducha założyciela.

W ostatnich latach przeżywał wielkie smartwienie — do zboru modlitw dołączył bowiem wstęp zawierający zarys historii Zgromadzenia SS. Służebniczek. Książkę tę dostał do rąk ks. Stojalowski i wykorzystując fakt, że biskup wrocławski Kopp usunął przełożoną z Wielkopolski, a pod naciskiem rządu mianował Niemkę, oskarżył biskupa w prasie małopolskiej o tendencje germanizacyjne. Artykuł ten przedrukowały „Nowiny Raciborskie” pod nazwiskiem ks. Brzezińskiego²²⁸. Powstało niezadowolenie wśród duchowieństwa śląskiego i wielu księży występowało w obronie bpa Koppa, który był

²²⁵ ADT, Index r. 1895, nr 394, 1225, 1741; *Wspomnienia o śp. Edmundzie Bojanowskim fundatorze Zgromadzenia Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanej*, zebrał i spisał ks. Antoni Brzeziński, filipin świętogórski, Poznań 1872, s. 65.

²²⁶ Ks. A. Brzeziński, *Zbiorek nabożeństwa domowego dla ochronek sióstr Zgromadzenia Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanego Poczęcia*, Tarnów.

²²⁷ A. Szczęśliwiec, *Edmund Bojanowski i jego dzieło*, Poznań 1965, s. 13, 37, 48, 51, 54 i inne.

²²⁸ Kronika s. 172; por. Szczęśliwiec, dz. cyt., s. 207—208; „Germania”, dziennik wychodzący w Berlinie, nr 263 16 XI 1892; AFT, Zbiór dok. ks. A. Brzezińskiego.

w przededniu purpury kardynalskiej. Dzienniki potępiały ks. Brzezińskiego, najbardziej uczynił to „Schlesische Volkszeitung”, z którego „Germania” w Berlinie przedrukowała cały artykuł, rzucając obelgi na ks. Brzezińskiego. Ks. Stojalowski w liście do ks. Brzezińskiego przyznał się do autorstwa. Wtedy okazała się wielkość charakteru ks. Brzezińskiego; nie replikował, aby siebie bronić, ale dążył do wyjaśnienia nieporozumienia arcybpowi Stablewskiemu oraz bpowi Koppowi, który czuł się artykułem bardzo dotknięty. Spieszył z wyjaśnieniem, nie chcąc narażać siostr służebniczek śląskich na uprzedzenia i niechęć ze strony biskupa. W tym wyjaśnieniu uważa siebie za współfundatora służebniczek²²⁹. Wiedział, że arcybp Stablewski zamierza spotkać się z bpem Koppem, napisał do niego list z prośbą, aby przekonał biskupa wrocławskiego o jego niewinności. Po rozmowie z bpem Koppem arcybp Stablewski powiadomił ks. Brzezińskiego listem z 9 kwietnia 1893 r., że bp Kopp przyjął do wiadomości jego wyjaśnienia²³⁰.

Oprócz wspomnianych dzieł ks. Brzeziński wydał jeszcze: *Sądownictwo w Pruszech w sprawach małżeńskich*, Grodzisk 1860, *Rys dziejów św. Soboru Trydenckiego*, Grodzisk 1863, *Żywot ks. Andrzeja Kidaszewskiego, regensa seminarium duchownego w Gnieźnie*, Poznań 1854. Przetłumaczył i wydał *Skołę doskonałości chrześcijańskiej* ks. Drużbickiego, Poznań 1871. Wydał także kilka kazań i konferencji oraz napisał „Objaśnienia Instytutu Oratorium św. Filipa Neri”, Tarnów 1889 (rękopis)²³¹.

W roku 1884 przełożonym kongregacji tarnowskiej został ks. Bernard Preibisz, wybierany ponownie w latach 1887, 1890, 1893, 1896, 1899, 1902, 1905.

Ks. Bernard Ludwik Preibisz, syn Antoniego i Antoniny Wódkiewicz urodził się 19 sierpnia 1829 w Kobylinie. Ojciec był komendantem miasta. Naukę rozpoczął w Krotoszynie, ukończył gimnazjum poznańskie Marii Magdaleny w 1848 roku, studia teologiczne rozpoczął 24 października. Po otrzymaniu niższych święceń w roku

²²⁹ Kronika, s. 173. Słowa ks. Brzezińskiego: „Artykuł ks. Stojalowskiego i zelżywości rzucone na moje nazwisko i wzburzenie wywołane pośród duchowieństwa śląskiego były dla mnie ciężkim krzyżem. Sam się nie broniłem idąc za radą ks. Przełożonego i drogich przyjaciół, ale Bóg dał w tym utrapieniu pociechę wewnętrzną i przekonanie, że krzyż ten na ostatnie lata życia mojego miał mi być zapłatą za opiekę i pracę około Zgromadzenia SS. Służebniczek, którego z śp. Edmundem Bojanowskim byłem współfundatorem i do dziś jako Komisarz Biskupi na Ochronki w diecezji Tarnowskiej i Spowiednikiem mu służąc. Zbiorek i wstępne słowo w nim napisałem z miłości ku Zgromadzeniu i na pożegnanie SS. Służebniczek, będąc bliskim grobu, bo kończę 4 czerwca 1893 lat 73. Więc nie mam sobie nic do wyrzucenia w sumieniu”.

²³⁰ Kronika, s. 174.

²³¹ „Pogoń”, r. 1898, s. 5.

1850 i subdiakonatu w sierpniu w Poznaniu zgłosił się do kongregacji Oratorium w Gostyniu.

W okresie studiów często przebywał w Gostyniu. Znał Instytut, jak podaje w prośbie ma zamiłowanie do samotności, do życia z dala od zgiełku świata. Nie mógł wcześniej wstąpić do Kongregacji z powodu sprzeciwu rodziców. Uzyskawszy to pozwolenie i ustne zapewnienie arcybpa Leona Przyłuskiego, że otrzyma zezwolenie pisemne, zgłosił się do kongregacji w 1851 r.²³². Diakonat otrzymał w marcu a kapłaństwo 16 maja 1852. Kongregacja wysłała go na studia malarskie do Rzymu i do Monachium. Po powrocie kierował restauracją kościoła świętogórskiego przed jubileuszem 200-lecia, sam wymalował al fresco patronów polskich. W Gostyniu pełnił funkcję przełożonego kongregacji przez trzy trzecie. Jego rządy rozpoczęły się od wprowadzenia niektórych przepisów Instytutu, uprzednio przestrzeganych a zarzuconych, jak rozwiązywanie wątpliwości przy stole, usługiwanie kapłanów w czasie kolacji, konferencje ascetyczne raz w miesiącu. Chociaż spotkał się z opozycją starszych kapłanów, będących zdania, że praktyki mogą poróżnić członków kongregacji, potrafił większość z nich zaprowadzić dzięki darowi ujmowania sobie ludzi. Przy wybitnej pomocy ministra, ks. Jana Sydowa, unowocześnił gospodarkę w majątkach kongregacyjnych, sprowadził młodych, wykształconych ekonomów, zaprowadził także racjonalną gospodarkę w lasach. W czasie krytycznym dla kongregacji, pomimo narażenia się władzom, zabezpieczał majątek kongregacyjny, a jako pierwszy dążył do przedłużenia istnienia kongregacji na wygnaniu.

W Krakowie ks. Preibisz razem z ks. Brzezińskim udzielał się pracy w zakresie kierownictwa duchowego w zakonach i wygłaszał konferencje. W Tarnowie kierował budową kościoła i klasztoru, pełniąc funkcję spowiednika. Przetłumaczył z języka włoskiego „Zalety kongregacji św. Filipa Neri” i „Objaśnienia Instytutu”.

Na szczególną uwagę zasługuje jego działalność artystyczna. Malował obrazy religijne dla kościołów, kaplic klasztornych i szpitalnych, oraz obrazy o różnej treści religijnej w klasztorach wizytek, urszulanek, felicjanek, szarytek. Wykonał kilkanaście obrazów dla miejscowego kościoła i klasztoru, a między innymi portrety bpa Dunajewskiego i ks. Siemińskiego. Cieszyły się one dużym uznaniem.

Po śmierci ks. Preibisza 27 września 1907 przełożonym został ks. Bogusław Królikowski, wybrany ponownie w 1910 roku, ale śmierć przerywa jego rządy w roku 1912. Ks. Królikowski był ostatnim kapłanem przybyłym ze Świętej Góry²³³. Jeszcze w Krakowie wstą-

²³² Album Alumnorum Archidieceps Gnesnensis nr 62: AFG, ACap. II, r. 1851, s. 115; AFG, Prośba o przyjęcie do Kongregacji z 7 czerwca 1851. Zob. też Dodatek III.

²³³ AFG, Lib. mort. 1907, 27 septembris; AFT, ACap. I s. 133.

pił do kongregacji nowy kandydat ks. Stanisław Radziejewski, ale po trzech latach wystąpił, przekonawszy się, że praca parafialna bardziej mu odpowiada³²⁴. W Tarnowie przystąpili księża Miętus, Okulicki, Wiatr; pierwszy wystąpił, pozostali dwaj zostali wydaleny przez wizytację apostołską. Później wstąpili księża Mateusz i brat jego Władysław Muchowiczowie, ks. Witek, ks. Mróz, ks. Marchwiński, ks. Koterbski, ks. Tabor, ks. Bajorski i ks. prałat Łukowski; jednak księża Marchwiński, Koterbski i Bajorski wystąpili.

W roku 1912 po śmierci ks. Królikowskiego przełożonym został ks. Mateusz Muchowicz, wybrany ponownie w roku 1915. W roku 1918, podczas wojny światowej, przełożonym został ks. Józef Witek³²⁵. Ale już w następnym roku opuścił Tarnów, aby na życzenie arcybpa Dalbora i dla satysfakcji wypędzonych oratorianów wskrzęcić kongregację gostyńską i objąć dawną fundację.

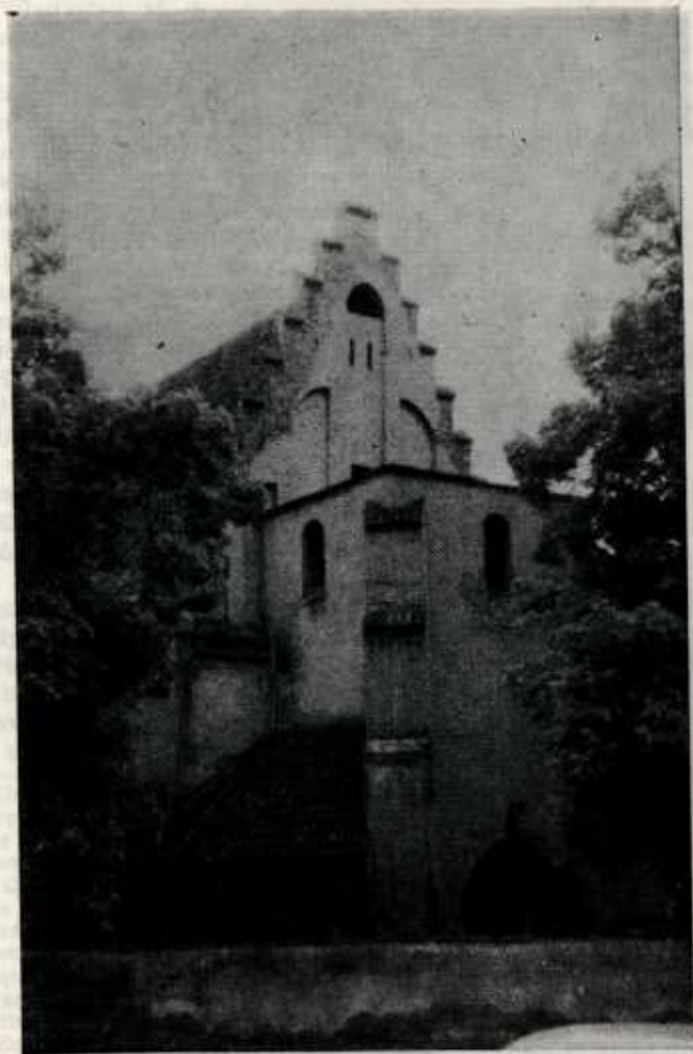
Duszpasterstwo kapłanów oratoryjnych było na terenie Tarnowa pomocnicze, ponieważ kościół kongregacyjny nie posiadał rangi kościoła parafialnego. Praca oratorianów wybitnie uwidoczniła się w obsłudze konfesjonatu i w kierownictwie duchowym tak wierznych, jak kleryków, kapłanów i sióstr zakonnych. W tej pracy dobrze zasłużyli się diecezji tarnowskiej, pokazując nowe metody pracy i stając się przykładem dla kapłanów. W myśl Instytutu codziennie przebywali w konfesjonale od wczesnych godzin rannych, a wierni rychło się zorientowali, że w kościele księży filipinów można skorzystać ze spowiedzi w każdym dniu i przybywali nawet z dalekich okolic Tarnowa, okupując konfesjonały do godzin popołudniowych, odprawiali spowiedzie generalne, czy okazyjne.

Kapłani kongregacyjni byli spowiednikami biskupów tarnowskich, kapłanów diecezjalnych, kleryków w seminarium, sióstr urszulanek, służebniczek, felicjanek, sercanek w Zyblitowskiej Górze i boromeuszek. Pełnili funkcje komisarzy sióstr służebniczek dębickich (oprócz ks. Brzezińskiego, ks. Mateusz Muchowicz i ks. Władysław Muchowicz). Biskup tarnowski wyznaczał ich na delegatów swoich do klasztorów żeńskich na wybory. Księża filipini pierwsi w Tarnowie zaprowadzili sodalicję mariańską, uczynił to ks. Franciszek Mróz w roku 1907³²⁶.

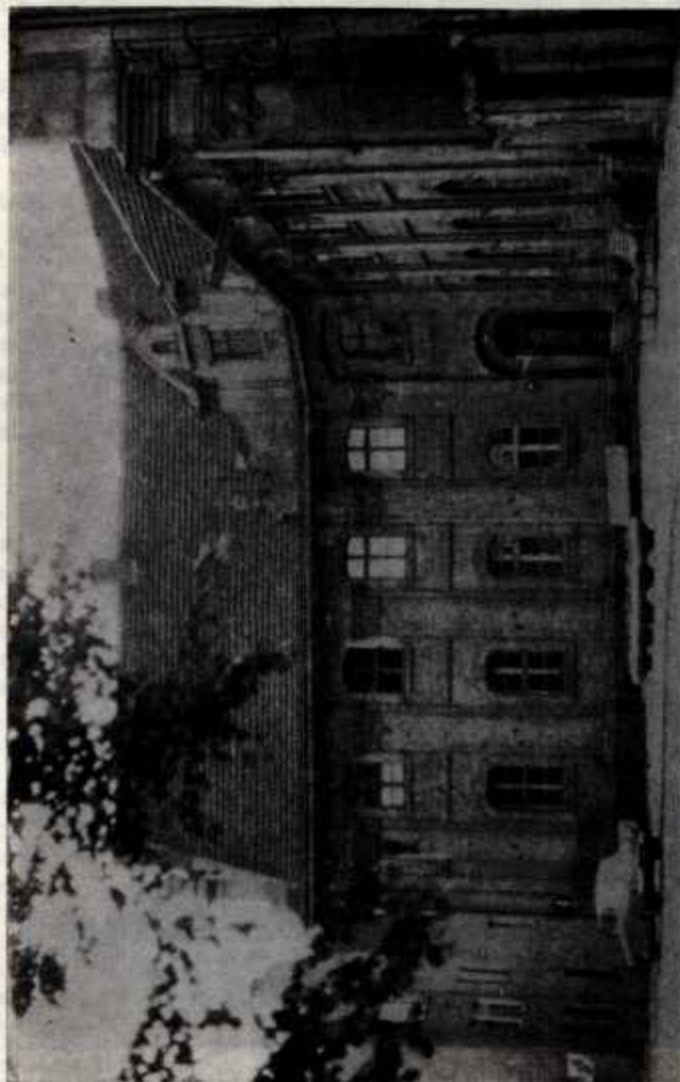
³²⁴ AFT, Zbiór dok. ks. Brzezińskiego. Dodatek nr V. Powody wystąpienia podane przez ks. Radziejewskiego; AFT, ACap. I s. 51, 64, 69, 7181, 82, 84, 95, 104, 111, 136, 141, 144, 158, 161, 162, 166a, 183; Kronika s. 50—55, 131, 157—158, 174—175; ADT, Prothocollon Gestorum Consistorii Eppalis Tarnoviensis 1878 nn.

³²⁵ AFT, ACap. s. 145, 164, 174, 185, 190.

³²⁶ AFT, ACap. I s. 5, 7, 8, 9, 29, 36, 38, 52, 73, 107, 114, 115, 152. List bpa I. Lobosa z dnia 29 listopada 1895 do Kongregacji Biskupów i Zakonników: „...Patres Oratorii, quorum numerus 8 efficit, verbi divini praedicatione et solentissima Poenitentiae administratione succurrerent. Fidelis populus, omnes sacerdotes loci omnes ad civitatem venientes, omnes exercitiis spiritualibus quolibet anno sacerdotes, alumni, moniales et



17. Kościół pofilipiński w Poznaniu na Śródce



18. Dom Oratoriumu Św. Filipa Neri w Poznaniu na Śródcie

W pracy wychowawczej nad terminatorami pomagali ks. Łukowskiemu, a po jego śmierci to dzieło prowadzili dalej i w tym celu ks. Władysław Muchowicz został wysłany na praktykę do Zakładu Salezjańskiego w Oświęcimiu. Ks. Muchowicz przejął później w Tarnowie kierownictwo tą pracą, nawet rozszerzył jej zakres, bowiem oprócz konferencji, rekolekcji, nabożeństw różańcowych i różnych form dokształcania, zorganizowano młodzieży możliwośći rozrywki, zabaw i gier. Dla ćwiczeń gimnastycznych kongregacja wynajmowała salę „Sokoła”. Ks. Władysław Muchowicz grywał dla młodych na skrzypcach i nauczał ich śpiewu. Ponieważ była to młodzież bardzo biedna, zorganizowano dla nich stałe posiłki na koszt kongregacji. Przy Oratorium były czynne biblioteka i czytelnia, dalej prowadzono kasę drobnych oszczędności. Młodzież nie była łatwa, bowiem niejednokrotnie na konferencji dla służących skarżył się ks. Witek, że „trudno ich jest czegoś nauczyć, zwłaszcza grzeszności”³²⁷.

Kapłani kongregacyjni byli katechetami w szkołach tarnowskich, mianowicie: w przemysłowej, ogrodniczej, wydziałowej, żeńskiej, realnej i wreszcie w podstawowej im. M. Konopnickiej. Udzielali nauk katechizmowych w więzieniu i w niedzielnej szkole dla służących. Ks. Witek był kapelanem „Sokoła”³²⁸.

Kongregacja nie tylko wyraziła zgodę na pracę ks. Łukowskiego wśród służących, ale dała mu do pomocy najpierw ks. Wiatra, a potem ks. Witka i spieszyła z pomocą materialną; także poszczególni księża, jak np. Sydow i Brzeziński, przeznaczili swoje oszczędności do dyspozycji ks. Łukowskiego na ten cel, a potrzeby były wielkie, bowiem na jednym z zebrań służących, gdy ks. St. Walczyński wychwalał ks. Łukowskiego i dziękował mu za szerokie serce dla sprawy sług, ks. Łukowski odpowiedział mu że „trzeba mieć jeszcze szerszą kieszeń”³²⁹.

puellae studiosae ac pueri, plurimi saeculares bonorum possessores fidei exercitulis vacantes ad confesionalia OO. Oratorianum confugiunt. Occulatus sum testis quod Patres supradicti a 6-ta hora matutina usque ad 2-dam pomeridianam plurimis per annum septemanis et signanter Adventus, Quadragesimae et Festorum, quibus annexae sunt indulgentiae auditione confessionum sacramentalium occupantur. In claustro Monialium ordinariis confessarius bis de hebdomada confessiones sacramentales excipiet. In seminario clerici semel de mense. In bursa puerorum semel quoque mense. Sorores a S. Carolo Borromeo semel per hebdomadam sacram absolventur confessionem. His omnibus institutis Patres Filipini spirituale operam vacant”.

Zob. także „Pogoń”, R. 4: 1884, nr 3, 3 III oraz AFT. Wspomnienia ks. inf. dra J. Bochenka (nagrane na taśmę magnetofonową) i relację Wiktorii Leżoń, byłej służącej, mieszkanki Schroniska przy ul. Grottegera 17.

³²⁷ AFT, ACap. I s. 73, 151; Kronika s. 152—153.

³²⁸ AFT, Acap. I s. 5, 29, 36, 39, 41, 52; Kronika s. 76, 86, 129, 177.

³²⁹ ADT, Prothocollon Gest. Consist. Eppalis Tarn., r. 1895 nr 1324; AFT, ACap. I s. 77, 101; Ks. K. Mazur, *Czterdziestolecie pracy nad sługami w Tarnowie*, Tarnów 1935, s. 6—45; AFT, Relacje Wiktorii Leżoń,

Po śmierci ks. Łukowskiego Stowarzyszeniem Sług kierował ks. Witek, a później aż do momentu wyjazdu do Gostynia w 1919 r., pomagał ks. prał. Kasprowi Mazurowi w kierowaniu związkami, w budowie zakładu i w układaniu statutów związku³⁴⁰.

Kapłani przybyli z Gostynia do Tarnowa byli bardzo dobrze sytuowani materialnie i dzięki temu mogli zbudować z własnych funduszy kościół i pierwszy dom, budowali potem prezbiterium i nową zakrytą, oraz postawili nowy dom (1904) i osobną kaplicę zw. oratorium (1906). Pożyczali pieniądze innym instytucjom np. siostronom urszulankom na budowę klasztoru.

Każdego roku pewną sumę przeznaczali na stałe i doraźne zapomogi i jałmużny. Pomijając prywatne wydatki poszczególnych księży na cele miłosierdzia, a zwłaszcza księży Brzezińskiego, Łukowskiego i Mroza, oraz okazyjne pomoce biednym, rok rocznie na początku stycznia sesja domowa uchwałała na cele dobroczynne ofiary. Kongregacja uzyskała dekret biskupa ordynariusza tarnowskiego zezwalający na udzielanie ofiar jednorazowo do wysokości tysiąca reńskich. Regularnie przeznaczano z kasy kongregacyjnej dla Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, sekcja męska i sekcja żeńska po 200 koron, na bursę św. Kazimierza 100 k., internat seminarium nauczycielskiego 40 k., Towarzystwo „Ojczyzna” 40 k., Towarzystwo „Praca” 40 k., Towarzystwo Sług Żeńskich 100—200 k., Terminatorzy według potrzeb, przytulisko Braci Albertynów 100 k., Dom nieuleczalnych im. św. Filomeny 100 k.

Kapłani kongregacyjni nie zapomnieli o swoich pracownikach w Gostyniu, między innymi regularnie pomagali byłej śpiewaczce kościoła świętogórskiego, pannie Szule.

Kongregacja nie prowadziła własnego seminarium, ani nie posiadała własnych kleryków w seminarium duchownym diecezjalnym, bowiem kandydatami do kongregacji byli kapłani przeważnie z diecezji tarnowskiej, ale poczuwając się do obowiązku uczestniczenia w kosztach, wypłacała na utrzymanie jednego kleryka 450 koron.

Z chwilą wybuchu pierwszej wojny światowej obligacje straciły swą wartość i kongregacja, nie mając sama zapewnionego bytu, nie mogła dalej udzielać zapomóg. Zmniejszyły się dochody i to do tego stopnia, że groziła kongregacji likwidacja, ale w sukurs przyszła kongregacja gostyńska, zapewniając oratorianom tarnowskim utrzymanie i stwarzając możliwości do uzyskania samodzielności i dekretu erekcyjnego³⁴¹.

Tekli Jasnosz, Marii Golec, mieszkanek domu przy ul. Grottera 17, członkiń Stowarzyszenia Sług Katolickich, uczestniczek ćwiczeń duchownych i korzystających z pomocy schroniska.

³⁴⁰ Mazur, dz. cyt., s. 42, 48, 56.

³⁴¹ Otrzymywali od rządu pruskiego pensje w wysokości 2000 marek rocznie. Najpierw było 1000 marek, potem podwyższono do 1500, i do 1750, wreszcie do 2000, vide: Kronika, s. 38, 80, 83. Kongregacja przyjmowała

III. POWSTANIE ŚWIATOWEGO INSTYTUTU ORATORIUM I UNIA DOMÓW KONGREGACYJNYCH W POLSCE

Historia udowodniła, że całkowita samodzielność jedne kongregacje mobilizowała do pracy, do rozwoju, natomiast większość kongregacji doprowadziła do likwidacji, albo wegetacji. Na samym tylko półwyspie apenińskim przestało istnieć 80 domów, a w Polsce kongregacja w Kalwarii, w Biechowie i po części w Poznaniu zostały zlikwidowane tylko dlatego, że brak było współpracy pomiędzy domami, bo taka współpraca była konstytucyjnie zabroniona.

Oratorianie włoscy zaniepokojeni widmem całkowitej likwidacji Oratorium w czasie wojen wolnościowych w XIX wieku, zastanawiali się nad utworzeniem jakiejś więzi braterskiej między poszczególnymi domami, która rozbudzałaby ducha oratoryjnego.

W roku 1895, z okazji 300-lecia śmierci św. Filipa, podczas zjazdu przedstawicieli Oratorium z całego świata, a szczególnie włoskich i hiszpańskich, wytworzyła się odpowiednia aura do nowego, ugruntowanego na konkretnych przepisach, zacieśnienia stosunków braterskiej przyjaźni, tak nadszarpniętej wojnami i granicami¹.

Z inicjatywy o. Arysty z Acireale zebrał się kongres pod przewodnictwem kard. A. Capecelatro. Na kongresie tym, na którym reprezentowanych było pięć włoskich i trzy hiszpańskie kongregacje, zaproponowano skonkretyzowanie idei zjednoczenia. Projekt opracował o. Arista. Był on przedmiotem dyskusji w domach kongregacyjnych i otrzymał poparcie pięciu kardynałów, oraz 20 arcybiskupów i biskupów.

Akceptowało go 17 kongregacji włoskich i pozaitalskich. W roku 1901 projekt został przedstawiony papieżowi Leonowi XIII. Mimo przychylnego ustosunkowania się papieża do tego projektu, nie został on zrealizowany².

W roku 1906 o. Arista, biskup, przedstawił papieżowi Piusowi X memoriał zawierający schemat łączności moralnej wszystkich Oratoriów,

legaty, a także dawne legaty kongregacji gostyńskiej przynoszące dochody były przez administrację przesyłane na stypendia; Kronika, s. 90, 91, 110, 128, 143, 145, 146, 147, 155. Ofiar na tacę filipińską nie zbierali w swoim kościele. Posiadali wystarczające dochody; AFT, ACap. I s. 94 z 1 lutego 1898 oraz 47, 53, 58, 75, 77, 85, 94, 102, 106, 112, 119, 124, 129, 133, 140, 143, 154, 157, 160, 166, 168, 177, 178, 182, 187, 133; ADT, Prothocollon Gest. Consist. Eppalis Tarn. r. 1881 nr 3737, 3920, rok 1886 nr 2159, 2579, rok 1895 nr 1324, 1449, 2138; „Towarzystwo św. Wincentego à Paulo — Miłosierdzie Chrześcijańskie”, organ Konferencji św. Wincentego à Paulo i stowarzyszeń pokrewnych, Kraków, r. I: 1905, nr 1 s. 40; „Currenda”, pismo urzędowe Kurii biskupiej diecezji tarnowskiej, Sprawozdania Kuratorii Bursy św. Kazimierza: r. 1905 nr IX s. 61—2, r. 1906 nr XI s. 78; Sprawozdanie Towarzystwa Św. Filomeny dla pielęgniowania nieuleczalnie chorych w Tarnowie, Tarnów 1911, s. 3; Mazur, dz. cyt., s. 15, 21, 24, 26, 28, 30.

¹ C. Gasbarri, *Lo Spirito dell'Oratorio di s. Filippo Neri*, Brescia 1949 r. s. 62.

² Gasbarri, dz. cyt., s. 62 nn.

sugerując nominację stałego wizytatora apostolskiego³. Idea znalazła zastosowanie w czasie rewizji i akomodacji konstytucji do Kodeksu Prawa Kanonicznego⁴. W celu zrealizowania jedności i przystosowania Konstytucji, odbyły się kongresy przedstawicieli domów kongregacyjnych w roku 1918 pod przewodnictwem mons. Turchi, w roku 1922 z okazji 300-lecia kanonizacji św. Filipa pod przewodnictwem opata Serafiniego, delegata apostolskiego, w roku 1924 pod przewodnictwem opata Schustera, jako delegata Stolicy Apostolskiej, w roku 1931 poza Rzymem, w Cava dei Tirreni, pod przewodnictwem o. Lavitrano, a w roku 1932 w Bolonii pod przewodnictwem o. Caresano, oratorianina. Wszyscy byli mianowanymi przez Stolicę Apostolską delegatami *ad casum*⁵.

W roku 1933 Stolica Apostolska mianowała stałego wizytatora dla wszystkich kongregacji w świecie. Został nim kapłan kongregacji oo. klaretynów o. Arkadiusz Larraona. W tym samym roku we wrześniu zwołał on do Rzymu kongres, na którym został wybrany prokurator generalny o. Karol Naldi, przełożony kongregacji florenckiej. Równocześnie zostały wydane *monita* i *ordinationes* opracowywanej kodyfikacji i otwarto wizytacje poszczególnych domów⁶. Dostosowując Konstytucję do Kodeksu, poczyniono w niej poprawki nieistotne. Z Konstytucji usunięto wszystko to, co stanowiło dyktando dla kongregacji rzymskiej. Z okazji powstania Instytutu Oratorium opracowano Statuty Generalne⁷.

Nowy Instytut, nie umniejszając autonomii domów, posiada osobowość prawną, jako unia wszystkich kongregacji. Instytut zbiera się przez przedstawicieli wszystkich domów i wszystkich przełożonych domowych co 10 lat na kongres w Rzymie, na którym wybierana jest czteroosobowa Generalna Rada Permanentna, jako władza interwencyjna w tłumaczeniu i zachowywaniu praw Instytutu⁸. Wybierany jest także Prokurator Generalny, który reprezentuje Instytut i jego kongregacje wobec Stolicy Apostolskiej. Obie instytucje mają siedzibę w Rzymie. Nowe Konstytucje i Statuty Generalne zostały zatwierdzone przez Stolicę Apostolską eksperymentalnie 12 kwietnia 1943⁹.

³ Gasbarri, *dz. cyt.*, s. 63.

⁴ A. Larraona, *Revisio et accomodatio ad codicem Constitutionem Instituti s. Philippi Neri*, Roma 1935; *Decreta S. C. de Religiosis* z 29 IX 1919 (AAS, XI s. 239), 26 X 1921 (AAS, XIII s. 538); *Commentarium pro Religiosis*, XIV s. 60 nn.

⁵ Gasbarri, *dz. cyt.*, s. 63; Larraona, *dz. cyt.*, s. I—II; AFT, Teki VI. Prokurator i władze wyższe. Listy i pisma urzędowe z Rzymu.

⁶ AFT, Teki VI. Okólnik wizytatora apostolskiego z dnia 19 marca 1934; tamże: *Decretum S. C. de Religiosis* 21 marca 1933.

⁷ Akta Kongresu Rzymskiego, sesja 2 s. 6, sesja 3 p. 5.

⁸ *Constitutiones et Statuta Generalia, Romae, 1943, 1962; Statuta generalne* p. 67.

⁹ *Constitutiones et Statuta Generalia, Vicenza 1943 Decretum S. C. de Religiosis* z 12 Aprilis 1943 nr 1444—34 R. 27 „...Qui in audientia die duodecima aprilis 1943 concessa Emi Cardinali Vinc. La Puma Praefecto S. Congregationis, emendationes Constitutionibus insertas approbari ac ratas haberi, Statuta autem Generalis approbari mandavit, pro expe-

Kongres odbyty w roku 1948, wprowadzając nieliczne poprawki, zaakceptował Konstytucje i Statuty Generalne z roku 1943, oraz wyjaśnił niektóre kwestie prawne utworzonego Instytutu, dając dowód, że Instytut jest żywotny i spełnia pokładane w nim nadzieje.

Doświadczenia następnych dziesięciu lat, w dużej mierze także polskich kongregacji, uwzględnił kongres z roku 1958, wprowadzając instytucję wizytatora apostolskiego wybieranego przez kongres z członków kongregacji. Obecnie przygotowany jest kongres posoborowy, mający za zadanie opracowanie Konstytucji i Statutów w myśl założeń Stolicy Apostolskiej¹⁰.

Jaki był stosunek polskich oratorianów do inicjatywy kongregacji zagranicznych? W roku 1900 kongregacja gostyńska w Tarnowie otrzymała list od przełożonego Oratorium w Acireale, w którym o. Arista, główny promotor federacji, prosił o wyrażenie opinii i zgody na załączony projekt petycji do Ojca św. w celu złączenia wszystkich kongregacji Oratorium w świecie. Kongregacja w Tarnowie na sesji generalnej zdecydowała przesłać odpowiedź odmowną¹¹. Ta odpowiedź w treści negatywna spowodowała, że w następnych latach, aż do roku 1933, nie przysłało do Tarnowa informacji o pracach unifikacyjnych.

Z chwilą odzyskania niepodległości wśród kapłanów oratoryjnych w Tarnowie nie było specjalnego zainteresowania odzyskaniem klasztoru i kościoła gostyńskiego, bowiem wygnani nie doczekali tej chwili, a aktualni członkowie pochodzili z okolic Tarnowa. Ks. F. Mróz, ks. Wł. Muchowicz i ks. Tabor byli nawet przeciwni pracom przygotowawczym. Jedynie ks. Witek, ówczesny przełożony, działał na własną rękę, oczywiście za zgodą kongregacji, a pomagał mu w odzyskaniu gostyńskich obiektów ks. Mateusz Muchowicz. W lutym 1919 r. ks. Witek napisał list do arcybpa Dalbora, wyrażając gotowość powrotu księży filipińców na Świętą Górę¹². W marcu tegoż roku na zjeździe Episkopatu arcybpa Dalbor zainteresował się filipińcami, pytając o nich tarnowskiego ordynariusza bpa Leona Wałęę. Bp Wałęga po powrocie do Tarnowa odwiedził ks. Witka, zachęcając go do wyjazdu do Poznania. Ks. Witek zwołał dnia 17 marca sesję, na której postanowiono, że przełożony wyjedzie z ks. M. Muchowiczem 25 marca do Poznania, do rodziny Mycielskich w Gało-

rimento seu usque dum, procella rerum publicarum sedata, coadunare unque Roman, iudicio Rev. mi Visitatoris, Oratoria Philippiana fas erit, prout praesenti Decreto Constitutiones et Statuta ut in hoc exemplari continentur, confirmantur et approbantur”.

¹⁰ Gasbarri, *dz. cyt.*, s. 64; AFT, Teki VI. Listy Prokuratora Generalnego; *Constitutiones et Statuta Generalia, Romae 1962* s. 147—154.

¹¹ AFT, ACap. I s. 110 z dnia 27 XI 1900.

¹² Kronika studzińska, s. 180.

wie i do Gostynia¹⁴. 28 marca złożyli oni wizytę arcybiskupowi i otrzymali zapewnienie pomocy w odzyskaniu Gostynia. Tegoż dnia przybyli do Gałowa k. Szamotuł, posiadłości hr. Ludwika Mycielskiego. Mycielski przyjął ich grzecznie, ale z wyrzutami, że kongregacja zażądała od niego zwrotu pożyczki w trudnych dla niego warunkach. Do Gostynia ks. Witek ze swym towarzyszem przybyli 30 marca. Kościołem zarządzał wówczas ks. Fr. Olejniczak, a wojsko polskie za zgodą ordynariusza zamieszkiwało klasztor. Po złożeniu wizyt ks. proboszczowi, szarytkom i po zwiedzeniu kościoła z klasztorem księża oratorianie wyjechali do Tarnowa, prosząc ks. Olejniczaka o powiadomienie, gdy wojsko opuści klasztor¹⁴.

Na sesji kongregacyjnej w dniu 22 kwietnia emisariusze zdali sprawozdanie z podróży i kongregacja postanowiła czynić dalsze starania celem odzyskania utraconych obiektów. Trwały dyskusje w Tarnowie, kogo wysłać do Gostynia. Bp Wałęga doradzał, aby pojechali wszyscy księża z wyjątkiem ks. Mroza, któryby chwilowo obsługiwał kościół tarnowski z pomocą prefektów i rezydentów kapłanów w klasztorze. Propozycja nie doszła do skutku, bowiem stanowczo sprzeciwił się jej ks. Mróz, oświadczając, że sam nie zostanie. W rezultacie, po otrzymaniu wiadomości od ks. Olejniczaka, że można przyjechać, udał się do Gostynia ks. Witek, przełożony domu, a ks. senior Mateusz Muchowicz miał pojechać nieco później, 10 czerwca. Ks. Witek zamieszkał w klasztorze, składając wizyty duchownym i świeckim dostojnikom oraz miejscowej inteligencji, a w odpustowy dzień Zielonych Świąt pełnił rolę gospodarza, przyjmując i żegnając pielgrzymki. Wygłosił okolicznościowe kazanie o wygnaniu i powrocie filipinów. Kilkakrotnie składał wizyty w Poznaniu ks. arcybiskupowi, szambelanowi Jackowskiemu, Mycielskiemu, Szczanieckiemu, komisarzowi dóbr filipińskich, Cielichowskiemu wojewodzie poznańskiemu i ministrowi B. Chrzanowskiemu.

W połowie czerwca sierżant wojsk polskich przywiózł na Świętą Górę kanoników kapituły poznańskiej, Niemców: Klinkego i Peacha, skazanych przez rząd polski na odosobnienie. Ks. Witek odebrał list od arcybpa Dalbora, polecającego tych kapłanów. Ten fakt świadczy, że władze duchowne nie tylko zaraz zgodziły się na powrót oratorianów do Gostynia, ale od samego początku darzyły ks. Witka, jako odnowiciela kongregacji wielkim zaufaniem¹⁵.

Tymczasem od 10 czerwca ks. Witek co trzeci dzień słał listy do Tarnowa, prosząc o pomoc. Dopiero 10 lipca przyjechał ks. Muchowicz, ale wskutek nostalgii nie długo pozostawał w Gostyniu. Za radą ks. Witka powrócił, namawiając i jego samego do powrotu. Ks. Witek znalazł się w trudnej sytuacji. Nie rezygnując z Gostynia,

¹⁴ AFT, ACap. I s. 192—193.

¹⁴ Tamże, I s. 193.

¹⁵ Kronika studziańska, s. 186.

udał się w dniu 21 lipca do Tarnowa. Tam następnego dnia odbyła się sesja generalna, na której zreagowano list do ks. arcybiskupa, powiadamiający go o rezygnacji z obiektów gostyńskich¹⁶. W dwa dni jednak później, tj. 24 lipca, ks. Witek przemyślawszy problem od nowa i, jak pisze, przemodliwszy, wysłał list do m. Róży Jackowskiej, urszulanki w Poznaniu, w którym prosił ją, aby udała się do ks. prymasa i oznajmiła, że ks. Witek wraca jednak do Gostynia. Ks. arcybiskup Dalbor puścił list kongregacji w niepamięć, zapraszając do natychmiastowego objęcia Gostynia¹⁷. Ks. Witek zwołał w dniu 19 sierpnia nową sesję generalną, na której powiadomił zebranych o treści listu otrzymanego od m. Jackowskiej i oświadczył, że sam obejmuje Gostyń, zabierając br. Stanisława Rygielskiego. Uzyskawszy zgodę stwierdził, że jest to konieczność, bowiem kto obejmuje kościół, klasztor i majątki kongregacyjne w Gostyniu, ten będzie decydował o majątku kongregacyjnym w Tarnowie, który z braku formalnej erekcji domu jest własnością kongregacji gostyńskiej¹⁸. Tak więc 21 sierpnia 1919 przyjechali do Gostynia ks. Witek i br. Rygielski, a we wrześniu dołączył się do nich jeszcze ks. M. Muchowicz, przywożąc z sobą siostry służebniczki z Dębicy. We wrześniu wstąpił też do kongregacji ks. D. Chwojka, b. kapelan wojskowy. Dotychczasowe koszty pokrywał ks. Witek z własnych oszczędności. O pomoc do p. Szczanieckiego, komisarza majątku kongregacyjnego, zwrócił się dopiero we wrześniu, otrzymując od niego parokrotną zapomogę. Klasztor był w ruinie. Mieszkał w nim nadleśniczy Stahl, zajmując ogród i budynki gospodarcze. Oprócz tego w klasztorze mieszkał ks. Olejniczak, dotychczasowy kapelan pofilipińskiego kościoła, oraz kilku chłopców w jego prywatnym pensjonacie. Pod koniec września udało się usunąć p. Stahla, ks. Olejniczak wyprowadził się w marcu następnego roku. Były trudności z odzyskaniem majątku, mimo rządowej decyzji o przejęciu go przez kongregację, Ministerstwo zwlekało z ostateczną decyzją z miesiąca na miesiąc. Przypadek dopiero sprawił, że odzyskanie nastąpiło w tempie błyskawicznym. W styczniu 1920 ks. prałat Hozakowski skierował pismo do Gostynia, że chce wstąpić do Oratorium i w związku z tym prosi o tekst konstytucji, oraz bliższe informacje. Ks. Witek, będąc w Poznaniu, osobiście odwiedził prałata, a udzielając mu informacji zwierzył się ze swoich kłopotów. Ks. Hozakowski obiecał sprawę poprzeć, gdyż świeżo mianowanym szefem Wyznań w Ministerstwie był wówczas ks. dr Noryśkiewicz, jego uczeń i człowiek mu życzliwy. Po upływie niedługiego okresu czasu wezwano do ministerstwa p. Mycielskiego i ks. Witka i po dłuższej konferencji zreagowa-

¹⁶ AFT, ACap. I s. 194.

¹⁷ Kronika studziańska, s. 187.

¹⁸ AFT, ACap. I s. 195.

wano akt oddawczy całego majątku¹⁹. Na podstawie tego dokumentu przedstawiciele ministerstwa i województwa w dniach 17—19 marca 1920 roku przybyli z wizją lokalną do Drżęczewa, Bodzewka i Błażejowa i oddali majątek kongregacji²⁰. W administracji kongregacji znalazło się Drżęczevo, Bodzewko wydzierżawił Jan Preibisz, bratanek ks. Bernarda, a Błażejowo otrzymał Marwicz²¹.

Ks. Witek z całą energią przystąpił do pracy. Zaprowadził wodociągi, odremontował klasztor i w roku 1920 przygotował pokoje na konwikt dla chłopców, których na początku zgłosiło się 20, potem średnio liczba ich wynosiła 45²². Wstąpili też nowi kapłani: ks. Krawczyk, ks. Smoliński, ks. Pabis z diecezji tarnowskiej, klerycy: S. Tabor i Szczerbiński oraz T. Kozerawski. Później wstąpili kapłani z diecezji wrocławskiej: ks. W. Helbich i ks. Wł. Służalek. Klerycy studiowali w Poznaniu, Gnieźnie, we Wrocławku, w Lublinie, w Krakowie, potem w Oratorium francuskim²³.

W 1921 roku przybył do Tarnowa z Gostynia ks. Witek i ks. Muchowicz na wspólne wybory. Przełożonym dla obu domów został ks. Witek, a pozostałych urzędników wybrano osobno dla domu gostyńskiego i osobno dla domu tarnowskiego. Zastępcą przełożonego w Tarnowie wybrano ks. F. Mroza²⁴. Postanowiono, że w przyjmowaniu kandydatów będą decydować kapłani będący 10 lat członkami kongregacji a znajdujący się w Gostyniu, czyli ks. Muchowicz i ks. Witek. Uchwalono wszystkim kapłanom, którzy dotychczas odbyli rok nowicjatu, przyznać prawa trzechlecia, to jest ks. Krawczykowi, ks. Smolińskiemu i ks. Pabisowi.

Dom tarnowski, w którym pozostało trzech księży, przeżywał kryzys finansowy²⁵. W wyniku wojny przepadły oszczędności, które przynosiły dochód z procentów, a ponadto dotkliwe skutki spowodowała dewaluacja pieniądza. Majątku nie było żadnego, ofiar na tacę nie zbierano. Wobec krytycznej sytuacji w dniu 4 września 1922

¹⁹ AFT, Zbiór dok., Akta fundacji gostyńskiej, Sprawozdanie z zebrania Sekcji Wyznań Religijnych w Departamencie WRIO P z dnia 6 III 1920 w celu ostatecznej relucji dóbr pofilipińskich w Gostyniu.

²⁰ Kronika studziańska; AFT, Akta fundacji gostyńskiej, protokół zdawczo-odbiorczy.

²¹ Kronika studziańska, s. 190.

²² Kronika gostyńska, z lat 1919—1928.

²³ Kronika studziańska, s. 191.

²⁴ AFT, ACap, I s. 197—198.

²⁵ AFT, ACap, t. II s. 6: sesja nadzwyczajna z dnia 4 września 1922 r., obecni ks. Mróz, ks. Muchowicz, ks. J. Tabor. Uchwalono na tej sesji przesłać na ręce ks. Józefa Witka, prepozyta księży filipinów w Gostyniu, następujący memoriał: „Zebrani na sesji nadzwyczajnej w dniu 4 bm. deputaci kongregacji tarnowskiej przesyłają na ręce przew. ks. Józefa Witka prepozyta w Kongregacji Gostyńskiej zapytanie, czy Kongregacja w Tarnowie ma nadal istnieć, czy będzie rozwiązana? w czym tylko wspólna sesja może zadecydować”. Powodem tego pytania jest trudne położenie finansowe kongreg. tarnowskiej.

na sesji nadzwyczajnej zredagowano memoriał do kongregacji gostyńskiej, prosząc o stałą pomoc finansową, jeżeli dom tarnowski ma nadal istnieć. W odpowiedzi kongregacja gostyńska zobowiązała się do stałej zapomogi²⁶. W roku 1922 przeszedł też z Gostynia do Tarnowa ks. Pabis. W Tarnowie kapłani prowadzili różne prace, a przede wszystkim solidną obsługę konfesjonu. Ks. Mróz był długoletnim, bo aż do śmierci, spowiednikiem w kilku klasztorach żeńskich, i to bardzo licznych, jak urszulanki i sercanki, spowiednikiem seminarium i licznych kapłanów. Ks. Tabor zajmował się pracą katechetyczną, ks. Muchowicz był komisarzem siostr służebniczek, ks. Pabis głosił rekolekcje, prowadził pracę wydawniczą, był postulatorem w procesie kanonicznym bł. Kingi²⁷.

Do roku 1924 dom tarnowski nie posiadał wyjaśnionej sytuacji prawnej. Nadal była to kongregacja gostyńska z siedzibą w Tarnowie, ale z chwilą odzyskania Gostynia, taki stan prawny nie miał uzasadnienia. Starzy filipini, wypędzeni z Gostynia, zatrzymali się tu tymczasowo i czekali dnia, w którym mogliby powrócić do Gostynia, młodzi zaś nie byli zainteresowani uregulowaniem stanu prawnego. Za zachętą bpa Wł. Krynickiego, częstego gościa Gostynia, który zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym obydwu domów, na sesji wyborczej w Gostyniu w dniu 21 października 1924 r. ks. Mróz przedłożył projekt unii duchowej i zarazem projekt próśby do ordynariusza w Tarnowie celem przedłożenia jej z zaleceniem biskupim Kongregacji Zakonów w Rzymie. Zanim to nastąpiło, dokonano wyborów oddzielnych przełożonych dla obu domów: ks. Witka dla Gostynia i ks. Mroza dla Tarnowa. Wybrano także oddzielne rady domowe dla Tarnowa w osobach ks. Wł. Muchowicza i Tabora; dla Gostynia księży: Smolińskiego i Służała²⁸. Przesłano do ordynariusza tarnowskiego prośbę o erekcję i 24 listopada 1924 roku nadszedł do kurii diecezjalnej w Tarnowie reskrypt z Kongregacji dla Zakonników zezwalający na erekcję. Biskup tarnowski upoważnił do wydania dokumentu erekcyjnego ks. Józefa Witka, przełożonego gostyńskiego. Uczynił to dlatego, że nowo erygowana kongregacja tarnowska nie posiadała zabezpieczenia majątkowego i erekcja mogła być dokonana pod warunkiem, że Gostyń zobowiąże się utrzymać dom tarnowski. Ks. Witek wydał akt erekcyjny domu tarnowskiego dnia 16 lutego, a aprobował go bp L. Wałęga 21 lutego 1925 r. Wobec tych dokumentów dom tarnowski uzyskał samodzielność i przystąpił do nowych wyborów dnia 3 marca, potwierdzając wybór dokonany pół roku wcześniej w Gostyniu²⁹.

²⁶ AFT, ACap, t. II s. 6—7.

²⁷ AFT, ACap, t. II s. 8—9; AFT, ACap, t. III r. 1924.

²⁸ AFT, ACap, t. II s. 8—9. Kronika tarnowska, t. II s. 1—6; Akta Kurii Diecezjalnej w Tarnowie, OZ I 8.

²⁹ AFT, ACap, t. II s. 9—15; Kronika tarnowska, t. II s. 3 nn.; AFT, Akta domu tarnowskiego teka III; Akta Kurii Diecezjalnej w Tarnowie,

W Gostyniu trzech księży uczyło w gimnazjum jako wykładowcy przedmiotów humanistycznych, inni pracowali w duszpasterstwie u siebie i w sąsiednich parafiach, prowadzili misje, obsługiwali kościół rektoralny w Błażewie³⁰. W roku 1924 ks. Krawczyk wziął urlop bezpłatny, udając się na studia muzyczne do Poznania.

Raz po raz wracano do sprawy odzyskania kościoła na Śródcie, w Poznaniu. Prowadzono w tej sprawie pertraktacje z bpem Łukomskim i za jego radą postanowiono dojść do porozumienia z siostrami Miłosierdzia, zajmującymi były klasztor kongregacji Oratorium. Myślano o wykupieniu gmachu, względnie o zamianie. Przeciwwstawił się jednak tej koncepcji ks. Służalek. Zastanawiano się nad projektem budowy własnego gimnazjum z drugiej strony kościoła. Projekt ten, mimo posiadanych środków finansowych, był mało realny, bowiem w samym mieście powstał nowy gmach gimnazjum, w budowie którego bardzo wybitnie pomagała kongregacja. Między innymi ofiarowała drzewo potrzebne przy budowie na konstrukcję dachową i meble i służyła własnym tartakiem³¹. Z myślą o zorganizowaniu własnego gimnazjum ks. Tabor wyjechał na studia do Poznania, a ks. Szczerbiński do Belgii. Kiedy jednak sprawa budowy upadła definitywnie, ks. Witek oświadczył bpowi Łukomskiemu, że kongregacja gotowa jest wybudować konwikt na Śródcie w Poznaniu, jeżeli władze diecezjalne uzyskają plac od władz miejskich i pomogą w otrzymaniu pożyczki państwowej. Ks. Witek wręczył bpowi Łukomskiemu prośbę do Stolicy Apostolskiej o zezwolenie na zaciągnięcie pożyczki. Stolica Apostolska wyraziła zgodę na 500 000 zł, lecz realizacja planu nie ruszyła z miejsca, bowiem zarząd miasta Poznania nie przyznał placu pod budowę, a ks. Witek nie uzyskał u ministra Grabskiego nawet 100 000 zł pożyczki. Z chwilą, gdy przełożonym został ks. Służalek, plan uzyskania kościoła na Śródcie upadł całkowicie. Kongregacja gostyńska liczyła wówczas dziesięciu kapłanów. Zgłaszało się wielu kandydatów — kapłanów, kleryków, ale albo otrzymywali odmowne odpowiedzi, albo pobywali jakiś czas w jakimś seminarium odchodzili sami lub otrzymywali radę, aby odejść.

OZ I 8. Dekret erekcyjny: „Ego infra scriptus Praepositus Congregationis Oratorii S-Philippi Neri in Gostyń Maioris Poloniae vi potestatis e die 21 Novembris 1924 anni sub N. 6120/24 mihi a Congregatione Negotiis Religiosorum Sodalium praeposita, concessae, Domum fillalem Tarnoviae Minoris Poloniae existentem cum omnibus privilegiis et gratiis spiritualibus, quibus, aliae Domus praefati Instituti fruuntur et gaudent, ad normam Sacrorum Canonum at Apostolicarum constitutionum erigo... Praepositus Congr. Gostynensis Josephus Witek, Gostyń, die 16 februarii 1925”. Dopisek bpa Leona Wałęgi nr 1166: „Erectionem Domus Congregationis S. Philippi Neri in Tarnów auctoritate Episcopali confirmo”. Tarnów, 21 Februarii 1925.

³⁰ Kronika gostyńska, r. 1919, 1928; Kronika studziańska, s. 191.

³¹ Kronika gostyńska, r. 1924 16 IX.

W roku 1927 ks. Szczerbiński powrócił z Belgii i znając kongregacje włoskie i francuskie, oraz wyższość organizacyjną tych drugich, proponował pewną reorganizację. W tym celu w marcu 1927 roku wyjechał ks. Służalek na kilka miesięcy do Francji, zwłaszcza do Montesoult. Po jego powrocie powstała wśród młodych księży koncepcja, aby kongregacji nadać większy rozmach, zaprowadzić pewne zwyczaje i porządek na wzór Oratorium francuskiego. Wystąpili z wnioskiem, aby dla dobra kongregacji ustąpił z przełożenstwa ks. Witek. Starsi kapłani, zarówno kongregacyjni, jak sąsiadujący z klasztorem, radzili ks. Witkowi, by nie ustępował, a nowatorów usunął, lub ukarał. Ale ks. Witek w niczym nie poczuwając się do winy, jedynie że trzymał się form tradycyjnych i w ocenie sytuacji był bardziej realny, a bez reszty oddany sprawie kongregacyjnej, widząc ich młodzieńczy zapał, a zarazem gorliwą pracę, ustąpił z funkcji przełożonego, a przełożenstwo objął ks. Służalek, który jednak po trzech tygodniach zrezygnował, domagając się wyborów. Dokonały się one 14 października 1927 roku i przełożonym został ks. Służalek, kierownikiem zaś konwiktu ks. Szczerbiński. Nowy przełożony jako pierwsze zadanie wyznaczył sobie koronację obrazu Matki Bożej Gostyńskiej, celem spełnienia postanowienia, powziętego na sesji 27 maja 1875. Miało to być wotum za odzyskanie kongregacji³². Jeszcze w październiku omówił przebieg koronacji z ks. prymasem Hlondem i przygotował prośbę do Stolicy Apostolskiej. Uroczystości koronacyjne odbyły się 24 czerwca 1928 r.³³

Nowi przełożeni postanowili ksztalczyć kleryków u oratoriów francuskich. Wysłano ich tymczasem kilku, studia ukończyło dwóch: ks. Mucha i ks. Zgama. Ks. Witek tymczasem poprosił o urlop i usunął się na kapelana do Drobnina³⁴.

W kongregacji dojrzewała do realizacji unia. Za nią był także ks. Witek, lecz nie umiał jej zrealizować. Na wyborach w Gostyniu w 1924 roku ks. Mróz zaproponował unię charytatywną między obu domami³⁵. Umowa ta tylko w części była realizowana, Gostyń płacił

³² AFG, ACap. t. II r. 1875; Kronika, t. I s. 15; Kronika gostyńska, r. 1927.

³³ Przewodnik po kościele XX. Filipinów na Św. Górze przy Gostyniu, Tarnów 1922, s. 36; St. Tabor, Kościół Księżyc Oratorianów, Gostyń 1923, s. 15; „Kurier Poznański” r. 1923, nr 284: Na Świętej Górze s. 18; Akta Koronacji Cudownego Obrazu M. B. Świętogórskiej 24 czerwca 1928: Listy biskupów, telegramy, argumentum o cudownym obrazie, artykuły z gazet, specjalne wydania jednodniówki; Dekret koronacyjny.

³⁴ Kronika gostyńska, 6 X 1928; Kronika studziańska, s. 192.

³⁵ Kronika tarnowska, II; AFG, ACap. t. III, 21 X 1924. Projekt Unii Charytatywnej między obu domami, podany przez prepozyta kongreg. tarn. ks. F. Mroza był następujący: 1. Kongregacja w Gostyniu, jako posiadająca dobra ziemskie, obowiązuje się dawać i zabezpieczyć trwałe utrzymanie domowi w Tarnowie. 2. Biblioteka, ornaty, kapy, kieliuchy i wszelka bielizna kościelna jest własnością każdego domu z osobna; to jednak nie przeszkadza, aby jeden dom nie odstąpił drugiemu dobrowol-

subsydium dla Tarnowa w wysokości 1000 zł miesięcznie, ale zjazdów rocznych nie było. Unifikacja była konieczna, ale wszelkie działania unifikacyjne było wbrew Konstytucji, a na mocy jej czwartego rozdziału pełne prawo decyzji należało do tych członków, którzy stali ściśle na gruncie Konstytucji, choćby nawet byli w znikomej mniejszości³⁶. Gostyń zwrócił się do przełożonego kongregacji tarnowskiej ks. Mroza, aby firmował sprawy unii. Domowi tarnowskiemu zależało na zjednoczeniu, bowiem sam nie był w stanie się utrzymać i potrzebował ciągłej pomocy. Była ona zresztą zagwarantowana w dekrecie erekcyjnym, lecz dla kongregacji, która istnieje sama dla siebie, była czymś uciążliwym i kłopotliwym. Ks. Mróz przyjął propozycję. Każdy odczuwał słabość autonomii domów, skutki jej były nader widoczne i przekonywujące.

W międzyczasie, zanim doszła do skutku unia, kongregacja Oratorium odzyskała jeszcze Studziannę. Od roku 1920 parokrotnie zastanawiano się nad jej odzyskaniem. Płynęła korespondencja do biskupa sandomierskiego, przybywały prośby ze Studzianny, doradzał staranie o Studziannę bp Krynicki. W roku 1926 do kurii wpłynęła prośba o oddanie Studzianny, ale z powodu choroby ordynariusza sprawa została odłożona. W roku 1927 kongregacja zapytuje listownie ks. Kasprzyckiego, kiedy można się spodziewać zwrotu Studzianny. W tym samym czasie we wrześniu wpłynęła do kurii prośba mieszkańców parafii studziańskiej. Pisali między innymi:

„... Prosimy z wiarą i ufnością o przyspieszenie tej sprawy, bo przybycie księży zakonu Filipinów do wydartej im przez carat własności duchowej świadczyłoby, że wraca się do nas łaska Boża i to błogosławieństwo Boże, które miało w swej opiece około trzech wieków Studziannę i nadal będzie udzielane nowemu pokoleniu”...³⁷.

Kuria sandomierska przesłała 26 czerwca 1928 roku do przełożonego Oratorium w Gostyniu pismo, aby kongregacja wydelego-

nie, coby było potrzebne. 3. W razie braku księży w jednym domu, drugi zobowiązuje się przysłać odpowiednich kapłanów. 4. Księża jednego domu mogą się przenosić do drugiego, ale za zgodą obydwóch domów. 5. Jeden dom obowiązuje się wspomagać drugi na wypadek nadzwyczajnych potrzeb, w rzeczach materialnych, ażeby żaden dom nie upadł. 6. Kwestie sporne między kapłanami, których by nie mógł lub nie chciał rozstrzygnąć przełożony i deputaci danego domu, mogą rozstrzygać delegaci wolno obrani z obydwóch domów, miejsce zjazdu według umowy i potrzeby. 7. Zjazdy roczne. 8. Umowa ta zobowiązuje podpisanych i następców w najdłuższe lata.

³⁶ *Collectio Constitutionum et privilegiorum Congregationis Pratorii S. Philippo Nerio fundatae, Brixiae 1895* rozdz. IV, s. 25—27.

³⁷ AFT, ACap, II s. 22—23; Kronika tarnowska, II s. 38; Kronika studziańska, s. 192—193; Kronika gostyńska, 15 IV 1923, 12 II 1926, opinia bpa Krynickiego; List Nowakowskiego ze Studzianny z dnia 28 VII 1927; ADS, Filipini, r. 1927 nr 2976, 2440, 2884.

wała kapłana upoważnionego przez kongregację do omówienia i podpisania warunków objęcia parafii Studzianna i przedstawienia kandydata na wikariusza aktualnego³⁸. Kongregacja gostyńska, zainteresowana odzyskaniem Studzianny (właściwie była to w dużej mierze inicjatywa byłego przełożonego ks. Witka), odpowiedziała kurii sandomierskiej, aby w sprawie Studzianny zwracała się właśnie do niego³⁹. Jeszcze wcześniej rządcą diecezji sandomierskiej zwrócił się do Stolicy Apostolskiej o indult zezwalający na powierzenie parafii Studzianna kongregacji Oratorium. Zezwolenia udzieliła Kongregacja Soboru i doszło do zawarcia umowy pomiędzy biskupem, a przedstawicielami kongregacji⁴⁰. Przełożonym kongregacji i wikariuszem aktualnym został ks. Witek, zaś wikariuszami kooperatorami ks. W. Helbich i ks. T. Kozerański⁴¹.

Biskup sandomierski w liście do kongregacji wyrażał radość z powtórnego przyjęcia filipinów do Studzianny, a dziekan opoczyński otrzymał zlecenie z kurii, aby dokonał wprowadzenia kongregacji i wikariusza aktualnego jak proboszcza wg przepisów synodalnych⁴². Objęcie Studzianny nastąpiło 27 lipca 1928 r. Na spotkanie powracających oratorianów wyszła prawie cała parafia i ludzie z okolicy. Byli i tacy, którzy pamiętali filipinów przed wygnaniem, jak np. Tomasz Wiśniewski⁴³. Przemówienie powitalne wygłosił p. Dominik Górnicki, według starego zwyczaju przyjęto filipinów chlebem i solą. Ks. Helbich podziękował za serdeczne powitanie i w procesji ze śpiewem i biciem dzwonów wprowadzono ich do kościoła. Po odsłonięciu cudownego obrazu powitał ich dotychczasowy proboszcz ks. Kazimierz Wiechecki, a podziękował przełożony przybyłych księży. Protokół zdawczo-odbiorczy spisano 1 sierpnia. Uroczyste wprowadzenie w obecności bpa sufragana P. Kubickiego odbyło się 19 sierpnia⁴⁴. Przełożenstwo kongregacji studziańskiej sprawował ks. Witek od 1928 do 1949 r., kiedy to już z powodu podeszłego wieku przeniósł się do Gostynia. W czasie wojny kongregacja studziańska stanowiła schronienie dla kapłanów świętogórskich. Zawsze w pracy parafialnej było zaangażowanych, i jest obecnie dwóch do trzech kapłanów, pozostali głoszą rekolekcje, pomagają w duszpasterstwie sąsiednim parafiom, przyjmują zastępstwa na życzenie biskupa ordynariusza⁴⁵.

³⁸ ADS, Filipini, r. 1928 nr 2442.

³⁹ Tamże, r. 1928 nr 2950.

⁴⁰ Tamże, r. 1928 nr 1830, Prot. nr 2115 i 2878.

⁴¹ Tamże, r. 1928 nr 2877, 2879, 2882.

⁴² Tamże, r. 1928 nr 2877, 2879.

⁴³ Kubicki, *dz. cyt.*, III s. 664.

⁴⁴ ADS, r. 1928 nr 3358; Kronika studziańska; „Nasz Głos”, 27 VII 1928; Kronika tarnowska, II s. 30.

⁴⁵ ADS, Filipini, r. 1928 s. 3358; AFS, ACap., od r. 1928, w r. 1931 i 1937 z nominacji, w r. 1945 z wyborów.

Po reaktywowaniu kongregacji w Studziannie, myśl o unii stała się coraz bardziej realna. Zawiązała się tymczasowa unia, a załatwienie spraw powierzono ks. Mrozowi. W marcu 1930 zostało przesłane pismo do Kongregacji Zakonów podpisane przez wszystkich kapłanów kongregacji, w którym zawarto prośbę o jednego przełożonego generalnego, wybieranego na sześć lat przez delegatów poszczególnych domów, o wspólny nowicjat, o wspólną dla wszystkich domów kasę oraz aby istniejące trzy domy i nowo powstałe kongregacje tworzyły jedną kongregację, czyli aby zawiązana unia posiadała osobowość prawną, ale ażeby przy tym zachować ideę Założyciela i nie wiązać członków kongregacji ślubami⁴⁶.

Kongregacja Zakonów upoważniła do załatwienia tych spraw nuncjaturę apostolską w Warszawie. Nuncjusz przesłał prośbę do biskupa tarnowskiego, aby ten wyraził swoją opinię na temat zgromadzenia i zamierzonej unii⁴⁷. Po otrzymaniu opinii biskupa tarnowskiego, nuncjatura zażądała od ks. Mroza kilku egzemplarzy Konstytucji, oraz schemat artykułów unijnych, bowiem Kongregacja dla Zakonów chciała się zapoznać z zamierzonymi zmianami i innowacjami⁴⁸. W odpowiedzi ks. Mróz przesłał 3 egzemplarze Konstytucji, schemat artykułów, oraz wyjaśnienie struktury prawnej Zgromadzenia. Stwierdził, że dostosowanie Konstytucji do Kodeksu Prawa Kanonicznego trwa, ale nie wiadomo jak długo trzeba będzie czekać na końcowe rezultaty, a kongregacje polskie zmuszone są koniecznością do unii, zresztą prośba dotyczyła zatwierdzenia zewnętrznego ustroju kongregacji, nie naruszając w niczym wewnętrznej struktury rządów domowych. Artykuły unijne proponowały jednego przełożonego dla trzech domów, kongregacji kapłanów wspólnie żyjących bez ślubów i z prawem egzempcji. Kapłani kongregacji prowadzą wspólne życie, kierując się tylko zasadami miłości. Kongregacja zajmuje się wychowaniem młodzieży. Do kongregacji należą kapłani i bracia, a wszyscy wstępujący muszą przebyć trzechletni, dwustopniowy okres probacji, aby mogli być zaliczeni w poczet stałych członków. Po dziesięciu latach pobytu w kongregacji otrzymują pełnię praw. Wewnętrzne życie domowe będzie kierowane Konstytucjami, tzw. Instytutem św. Filipa Neri. Generalnemu przełożonemu pomagać będzie w rządach rada kapłanów,

⁴⁶ Kronika tarnowska, II, s. 37—39: „...1. Totius instituti in Polonia usus sit praepositus generalis eligendus ad sexennium per delegatum cuiusvis domus, constituendum a sodalibus domus, qui in Congregatione decennium expleverunt. 2. Institutum habeat unum commune novitiatum. 3. Proventus omnium domorum commune massam constituunt, ex qua necessitatibus singulorum domorum obveniatur.

⁴⁷ Kronika tarnowska, II s. 40.

⁴⁸ Kronika tarnowska, s. 43; AAP, KA, 10322, 26/134; AFT, Akta Unii Polskiej.

zwana Radą Generalną. Generalny przełożony będzie posiadał władzę domową jak i jurysdykcję wg kanonu 501.

Rada generalna składać się będzie z czterech członków. Radę generalną zwołuje generalny przełożony przynajmniej raz w roku, a ponadto we wszystkich sprawach dotyczących obserwacji Instytutu, rozwiązywania poważnych trudności i administracji majątku. Co trzy lata zbierać się będzie kapituła generalna, w której będą brać udział wszyscy kapłani, ale głos decydujący będą posiadali tylko 10-letni. Kapituła generalna ma wybrać generalnego przełożonego na trzy, albo na sześć lat, radę generalną, prokuratora i przełożonych domowych. Dom nowicjatu będzie zupełnie oddzielony i będzie się znajdował w Gostyniu, lub innym miejscu. Majątek ruchomy i nieruchomy jest własnością poszczególnych domów, wszelkie dochody mają wpłynąć do wspólnej kasy, z której będą finansowane nowe wspólne przedsięwzięcia i utrzymanie członków. W chwili tworzenia się unii wszyscy kapłani pozostają w swoich domach i nie mogą się przenieść do innej kongregacji⁴⁹.

Nuncjatura przesłała sprawę do Kongregacji dla Zakonów, artykuły zostały rozpatrzone na sesji 21 lutego 1931 i zatwierdzone. Nuncjatura, otrzymawszy zatwierdzenie i upoważnienie, delegowała ks. prymasa Hlonda do załatwienia dalszych spraw, udzielając mu wszelkich uprawnień do dokonywania zmian i poprawek oraz zaprowadzenia nowych artykułów na zasadzie doświadczenia na okres pięciu lat, a kongregacja Oratorium zobowiązała się do opracowania Konstytucji według treści wyrażonej w artykułach i dostosowania jej do wymogów Kodeksu Prawa Kanonicznego⁵⁰.

Ks. Mróz, po otrzymaniu powiadomienia z nuncjatury, wysłał list do ks. prymasa informując go o zgodzie Stolicy Apostolskiej na prowizoryczną unię kongregacji i o nominacji ks. kardynała na delegata apostolskiego do zrealizowania unii⁵¹. Ks. kardynał Hlond wyraził zgodę i zaoferował swoje usługi, prosząc o przesłanie mu tekstu artykułów unijnych i zapowiedział w odpowiednim czasie konferencje z przełożonymi domów celem opracowania nowych Konstytucji⁵².

Ks. Mróz przesłał artykuły unijne i otrzymał zaproszenie dla trzech przełożonych na konferencję w Poznaniu, aby omówić dalsze działanie. Konferencja odbyła się 25 kwietnia 1931. Poczyniono na niej poprawki do poprzednich artykułów, między innymi wykluczono przywilej egzempcji, a tym samym władzę jurysdykcyjną

⁴⁹ AFT Akta Unii Polskiej, Schema articulorum pro unione...

⁵⁰ AFT, Akta Unii Polskiej, Pismo Nuncjatury z 9 marca 1931 do ks. Fr. Mroza w Tarnowie.

⁵¹ List ks. Fr. Mroza do ks. prymasa A. Hlonda z 11 marca 1931; AFT, Akta Unii Polskiej; AAP, KA 10322.

⁵² AFT, Akta Unii Polskiej — List ks. prymasa do ks. Mroza z 23 marca 1931 r. 1322/31/pz i list z 9 kwietnia 1931 r. nr 1470/31.

wg kanonu 501. Nowe Konstytucje muszą być opracowane w ciągu pięciu lat, przełożony generalny będzie wybierany na sześć lat. W kapitułach mogą brać udział tylko kapłani z prawem dziesięciolecia. Dodano też nowy punkt, a mianowicie, że generalny przełożony wraz z radą dopuszcza do nowicjatu, przyznaje prawo 10-lecia i dopuszcza do święceń oraz mianuje co trzy lata przełożonych dla poszczególnych domów i magistra nowicjatu. W sprawach majątkowych postanowiono opodatkować wszystkie domy na 5‰: na wydatki przełożonego generalnego, rady, nowicjatu itp. Artykuły, zgodnie z zaleceniem ks. prymasa, podpisali kapłani kongregacji tarnowskiej 11 maja, gostyńskiej 15 maja i studziańskiej 23 maja 1931⁵³.

Ponieważ trzynasty artykuł postanawiał, że każdy dom stara się o własne utrzymanie, dlatego kongregacja tarnowska na sesji 9 maja 1931 zwróciła się do ks. prymasa z prośbą, aby wnieść poprawkę, na podstawie której kongregacja gostyńska dotrymałaby warunku przyjętego przy erekcji i pomagałaby nadal w utrzymaniu domu w Tarnowie⁵⁴. Ponadto dom tarnowski zastrzegł sobie nazwę: Zgromadzenie Księży Filipinów. W dniu 26 maja odbyła się w Gostyniu narada przełożonych pod przewodnictwem ks. prymasa, na której zatwierdzone zostały artykuły w liczbie 15 na okres pięciu lat *ad experimentum* i wyznaczona została kapituła generalna, na której miano dokonać wyborów władz i od tego momentu unia wejdzie w stan istnienia. Unia domów tworzy jedno Zgromadzenie jako osoba prawna⁵⁵. Na zakończenie konferencji ks. prymas wydał dekret zwołujący kapitułę generalną na 2 lipca, określając jej zadania i stwierdzając, że udział w niej mają wszyscy, którzy posiadają pełnię praw w kongregacji⁵⁶.

Kongregacja tarnowska ponowiła prośbę do ks. prymasa, aby zachować nazwę Zgromadzenia Księży Filipinów, oraz o umieszczenie w dekreście unijnym prawa domu tarnowskiego do pomocy z domu gostyńskiego⁵⁷.

Pierwsza kapituła generalna, zebrana w Gostyniu w dniu 2 lipca, wybrała generalnym przełożonym ks. Franciszka Mroza, a Radę Generalną utworzyli: ks. Witek, ks. Jan Tabor, ks. J. Smoliński i ks. St. Tabor. Na pierwszej sesji Rady Generalnej w dniu 3 lipca, generalny przełożony zatrzymał urząd przełożonego domu w Tarnowie, a na przełożonego w Gostyniu mianował ks. Wł. Służałka,

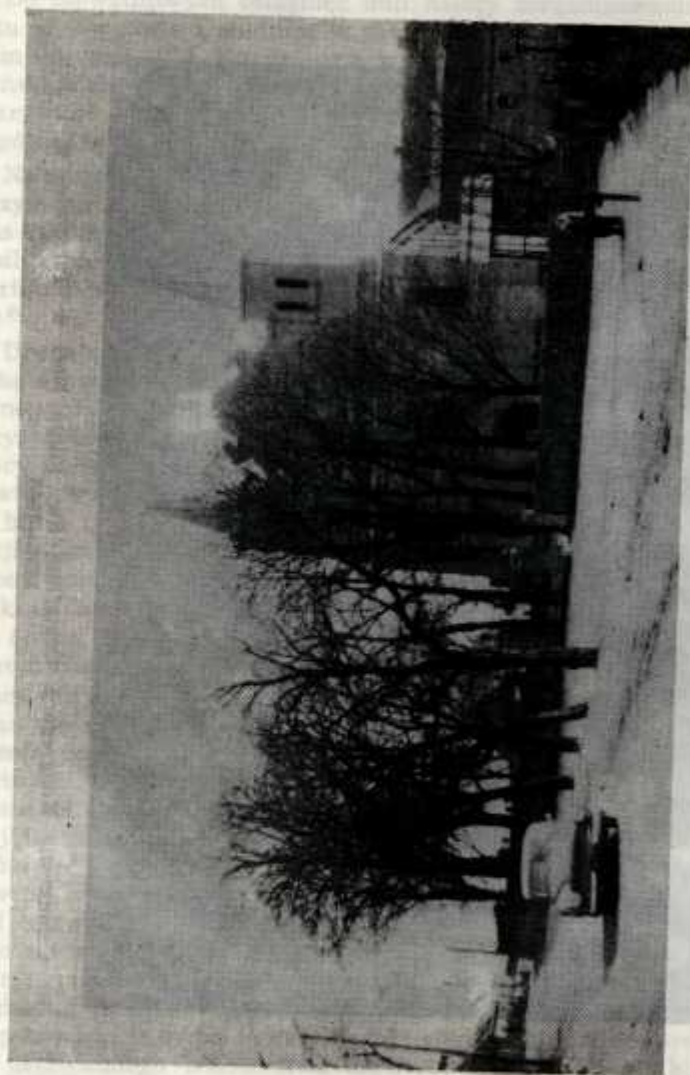
⁵³ AAP, KA 10322 26/134; AFG, AFS, AFT: Akta Unii Polskiej; Kronika tarn., II s. 51–52.

⁵⁴ AFT, ACap. II s. 27–28.

⁵⁵ AFT, Akta Unii Polskiej, Articuli uniosis domorum Congregationis ab Oratorio S. Philippi Neri nuncupatae in Polonia vigentium. Zob. Datedek I.

⁵⁶ AFT, Akta Unii Polskiej, Dekret z 27 VI 1931; Kronika tarn., II s. 59.

⁵⁷ AFT, ACap., II s. 29; Kronika tarn., II s. 60–61; AFT, Zbiór dok.



19. Kościół pofilipiński w Biechowie

w Studziannie ks. J. Witka, magistrem nowicjatu został ks. St. Tabor, administratorem majątku Drzęczewo ks. J. Smoliński, zaś prokuratorem generalnym ks. Jan Tabor⁵⁵.

Do niewątpliwych osiągnięć unii należy zorganizowanie klerykatu w Tarnowie i studium w diecezjalnym seminarium tarnowskim od roku 1933. Koszta utrzymania klerykatu ponosił dom gostyński. Zabezpieczenie istnienia dla domu tarnowskiego miało być pokrywane z procentów dochodu, jakie domy przekazywały do kasy wspólnej unii.

Na następnych sesjach Rady Generalnej postanowiono nosić strój niczym nie różniący się od stroju kapłanów diecezjalnych (dotychczas kapłani oratoryjni nosili białe kołnierzyki wyłożone na sutannę, nosili także pasy). Przyjęto nazwę: „Congregatio Oratorii s. Philippi Nerii”, a w języku polskim: Księża Filipin⁵⁶, w nawiasie Oratoria⁵⁷.

Druga sesja Rady Generalnej odbyła się w roku 1932, powzięła kilka uchwał ujednoczających i unowocześniających styl kongregacyjnego życia wewnętrznego i relacji między domami. Powzięto decyzję, że kapłani kongregacyjni nie będą się włączali do żadnej pracy politycznej. Postanowiono założyć wspólny nowicjat w Tarnowie i wydać wspólne modlitewniki w języku polskim ze względu na braci, oraz urządzać specjalne rekolekcje dla członków kongregacji. Zastanawiano się nad rozszerzeniem pracy i postanowiono prosić księdza prymasa o mandat misyjny nad emigracją polską w krajach europejskich i pozaeuropejskich. Kongregacja zwróciła się do ks. kardynała Hlonda z prośbą, aby objął protektorat nad Zgromadzeniem jako główny opiekun wychodźstwa. Organizację pracy misyjnej powierzyła Rada Generalna ks. St. Taborowi, udzielając mu pełnomocnictwa do pertraktacji z ks. kardynałem, omówienia podstaw i warunków pracy misyjnej i przedłożenia konkretnych projektów ks. prymasa Radzie Generalnej⁵⁸. W swoim czasie ks. kardynał był zainteresowany domem gostyńskim, jego majątkami i budynkami. Stanowiłyby one doskonale zaplecze gospodarcze dla seminarium i ośrodka duszpasterskiego. Co więcej powstał nawet projekt, aby utworzył zupełnie nowe zgromadzenie pod nazwą „Kongregacja OO. Oratorianów Gostyńskich”. Celem tego zgromadzenia miała być opieka religijna i moralna nad emigracją, prasa katolicka, rekolekcje zamknięte, nawracanie Żydów. Cechować ją miało: „...głębokie życie wewnętrzne, szczerza asceza, niepomahowana żądza chwały Bożej i zbawienia dusz doprowadzone do ustawicznego bohaterstwa czynu, heroiczna miłość bliźniego,



20. Członkowie Kongregacji Oratorium Sw. Filipa Neri w Tarnowie, w latach 1895—1900

⁵⁵ AFT, Akta Unii Polskiej s. 1.

⁵⁶ AFT, Akta Unii Polskiej s. 2.

⁵⁷ AFT, Akta Unii Polskiej, List przełożonego Unii do ks. Prymasa z 8 V 1932 r., postanowienie sesji z 5—6 V 1932 r.

heroiczne ubóstwo, bezwzględna karność, nowoczesne metody pracy. Ustrój kongregacji na prawie diecezjalnym, śluby wg Kodeksu Prawa Kanonicznego, swoboda pracy i ruchu zgodnie z celem. Księża solidnie wykształceni. Problem braci: dowartościowanie, wykształcenie, przygotowanie do pracy apostołskiej bez habitu". Opiekunem miał być ks. Prymas Polski. Taki projekt przedłożono hr. Mycielskiemu we Wrześni, chcąc uzyskać na własność majątek gostyński⁶¹.

Kardynał Hlond zapoznał się z projektem, ale nie skorzystał z niego. Zdawał sobie bowiem sprawę z trudności uzyskania zgody wszystkich członków. Sprawa zresztą szybko stała się nieaktualna. Ks. kardynał zrezygnował z propozycji ks. Tabora i w tym samym roku założył Towarzystwo Chrystusowe⁶².

W roku 1933, na trzeciej sesji, Rada potwierdziła stanowisko kongregacji gostyńskiej odnośnie objęcia gimnazjum miejskiego. Kongregacja przejęła w administrację gimnazjum w dniu 20 sierpnia 1933 r.⁶³ Na sesji Rady Generalnej w r. 1934 załatwiano tylko sprawę bieżące⁶⁴.

W dekrecie unijnym z roku 1931 było zalecenie, aby kongregacja opracowała w ciągu pięciu lat projekt nowych konstytucji. Zgodnie z tym poleceniem przystąpiono niezwłocznie do pracy. W zasadzie były to konstytucje przetłumaczone z konstytucji Oratorium francuskiego, w wielu punktach zmodyfikowane, dostosowane do warunków polskich. Korektą i oceną zajął się profesor prawa na Wydziale Prawa Kanonicznego KUL, Jan Roth⁶⁵.

Jak wynika z listu ks. Mroza do ks. Witka z dnia 9 stycznia 1933 projekt był już gotowy, ale w tym samym roku nadeszła bogata korespondencja z Rzymu. Wizytator apostołski O. Larraona powiadomił wszystkie domy o wizytacji, zwołał kongres na którym wybrano prokuratora, zapowiedział intensywne prace kodyfikacyjne i przesłał *Monita et ordinationes*, a w niedługim czasie proponowany tekst Konstytucji i Statutów Generalnych, uzgodniony z Kodeksem Prawa Kanonicznego⁶⁶.

W tej sytuacji Rada Generalna z przełożonym generalnym postanowiła wstrzymać samodzielną kodyfikację i utrzymać łączność z Rzymem, odłożono więc kapitułę generalną aż do czasu nadejścia

nowych konstytucji z Rzymu⁶⁷. Ks. Mróz złożył urząd generalnego przełożonego, ale Rada nie przyjęła rezygnacji i prosiła go, aby prowadził sprawy kongregacji aż do nadejścia nowych konstytucji.

Na sesji Rady Generalnej 12 sierpnia 1935 r. w Tarnowie rozważono okólniki generalnego prokuratora kongregacji w Rzymie i zredagowano oświadczenie, że uznano go za przedstawiciela Oratorium przy Stolicy Apostolskiej, zobowiązując się równocześnie przyjąć ustawy, jakie zatwierdzi Stolica Apostolska dla wszystkich kongregacji na świecie. Stwierdzono tylko, że kongregacje w Polsce zamierzają dodatkowo prosić Stolicę Apostolską o zatwierdzenie w formie dodatku do Konstytucji artykułów polskiej unii, pod kierownictwem przełożonego krajowego⁶⁸.

W roku 1936 upłynęło pięciolecie eksperymentu polskiego, a prace kodyfikacji rzymskiej przedłużały się i stąd przełożony generalny, aby nie wracać do stanu dawnego, prosił nuncjaturę apostołską w Warszawie o przedłużenie eksperymentu o dalsze pięć lat. Nuncjusz zalecił ks. Mrozowi napisanie prośby do Kongregacji dla Zakonów. Po otrzymaniu przywileju na dalsze pięć lat, odbyła się 22 czerwca 1937 r. druga kapituła generalna, na której ponownie wybrano przełożonym generalnym ks. Fr. Mroza, a radnymi: ks. Służalka, ks. Witka, ks. Smolińskiego i ks. Wł. Muchowicza. Prokuratorem generalnym został ks. St. Szczerbiński. Przełożonych domowych mógł wprowadzić przełożony generalny mianować w porozumieniu z Radą, ale przedstawił kandydatów całej kapitule, która jednomyślnie uznała za przełożonych ks. Służalka w Gostyniu, ks. Witka w Studziannie i ks. Wł. Muchowicza w Tarnowie⁶⁹.

We wrześniu 1938 przyjechał do Polski prokurator generalny Instytutu Oratorium ks. Karol Naldi z uprawnieniami wizytatora apostołskiego dla kongregacji polskich. Zwizytował Gostyn i Studziannę, od 18 do 25 września. W Studziannie wydał dekret wydający z kongregacji dwóch młodych kapłanów bez żadnych zobowiązań ze strony kongregacji⁷⁰.

W roku 1939 miał się odbyć w Rzymie zjazd reprezentantów poszczególnych kongregacji. Rozesłano już zaproszenia, ale z powodu wybuchu wojny nikt z Polski nie wyjechał⁷¹.

W roku 1938 na apel polskiej inteligencji katolickiej, aby przez dostateczną ilość księży katolickich na ziemiach wschodnich Polski zapewnić utrzymanie na tych ziemiach katolicyzmu i polskości, kongregacja upoważniła ks. Mroza do pertraktacji z bpem łuckim

⁶⁷ AFT, Akta Unii Polskiej, s. 6; Teka VI Prokurator; Kronika studziańska, s. 210.

⁶⁸ AFT, Akta Unii Polskiej s. 7.

⁶⁹ Akta Unii Polskiej s. 7.

⁷⁰ AFT, Teka VI Prokurator, korespondencja z Prokuratorą w Rzymie; AFT, ACap. II s. 39.

⁷¹ Kronika studziańska, s. 218.

⁶¹ Kronika tarnowska, II s. 41—42; Kronika studziańska, s. 202.

⁶² AFT, Akta Unii Polskiej, sesja z 5—6 V 1932 r. s. 3—4; Institutum, rozdz. IV.

⁶³ AFT, Akta Unii Polskiej, sesja z 20 VIII 1933 r. s. 5.

⁶⁴ AFT, Akta Unii Polskiej, sesja z 19 VI 1934 r.; AFG, Gospodarstwo Kongregacji, Kronika gospodarcza ks. Józefa Smolińskiego w latach 1920—1950.

⁶⁵ AFT, maszynopisy projektów konstytucji dla kongregacji polskich; AAP, KA 10322, 1932 r. nr 15496/32, 1196/34, 3829/35, 11328/32.

⁶⁶ Kronika studziańska, s. 203.

ks. Szelażkiem w sprawie objęcia jakiejś placówki na terenie diecezji łuckiej. W odpowiedzi na pismo ks. Mroza biskup Szelażek zgodził się na objęcie parafii w Oleksińcu. Prosił tylko, by na proboszcza wydelegowano nie ks. Pilcha, ale ks. R. Kmiećka. Ks. Kmiećka z początkiem grudnia 1938 roku objął pracę parafialną w Oleksińcu, pow. Krzemieniec. W sprawie przechodzenia z prawosławia na katolicyzm zdecydowanie odrzucił i potępił środki i pomoc administracji państwowej. Dzięki swej subtelności i pracowitości osiągnął dobre wyniki, ale w roku 1943 musiał uciekać przed nacjonalistami ukraińskimi. Trzydzieści nocy ukrywał się w polach, wreszcie przybył do Tarnowa, by ostatecznie przenieść się do Studzianny⁷².

Z początkiem wojny kapłani zostali przez hitlerowców wypędzeni z Gostynia i schronili się częściowo w Studziannie, a częściowo w Tarnowie. W Tarnowie zaarrestowany został 29 września 1939 roku ks. Ferdynand Machay, więziony w Tarnowie, w Krakowie, a potem w Wiśniczu. Współwięźniowie wydali mu wspaniałe świadectwa, podkreślając jego pogodę ducha, patriotyzm i pobożność. Został rozstrzelany w Wiśniczu 9 czerwca 1940 r.⁷³ Ze Studzianny wywieziono ks. Ludwika Pilcha, ks. Mieczysława Gawrona i ks. Bolesława Sobczyka. Pierwszy z nich zmarł w Oświęcimiu 4 października 1940 r., w obozie koncentracyjnym zginął też w 38 roku życia ks. Jan Michałkowski, zabrany z parafii Sady koło Studzianny⁷⁴.

Zmarł także w czasie epidemii na tyfus ks. dr Ludwik Wasilkowski liczący 52 lata, a cztery w kongregacji. W Tarnowie zaś zmarł ks. W. Wlekiński w kilka zaledwie lat po święceniach⁷⁵.

W czasie wojny zezwolenie na trwanie unii wygasło, nowych konstytucji nie ogłoszono i ks. Mróz zwrócił się do wizytatora apostolskiego o przedłużenie unii. Odpowiedź nadeszła z Rzymu 25 stycznia 1943 r., w której powiadomiono kongregację, że prefekt Kongregacji dla Zakonów przedłuża artykuły unijne do zakończenia wojny. W kwietniu tego roku Stolica Apostolska zatwierdziła nowe Konstytucje i Statuty Generalne. Wiadomość o zatwierdzeniu i egzemplarze Konstytucji dotarły do Polski po zakończeniu działań wojennych⁷⁶.

Pierwsza sesja po wojnie odbyła się 3 marca 1945 w Gostyniu. Postanowiono na niej odbudować gimnazjum, pomagać diecezji w pracy parafialnej w okolicznych miejscowościach jak w Krobi,

⁷² Kronika tarnowska, II s. 118; AFT, Księgi: ochrzczonych, zaślubionych, zmarłych parafii Oleksiniec, 1932—1943.

⁷³ Kronika tarn., II s. 106; Bp A. Kozłowiecki, *Ucisk i strapienie*, Kraków 1967, s. 73—75, 112, 113, 120; AFT, List Jana Zmijewskiego, Kraków 23 I 1947 r. Wspomnienia z obozu w Krakowie.

⁷⁴ Kronika tarn., II s. 106; AFS, Lib. mort. w Studziannie, s. 8.

⁷⁵ AFS, Lib. mort. w Studziannie, s. 6.

⁷⁶ Kronika studziańska, s. 219—220.

Wielkich Strzelcach, w Starym Gostyniu, Kunowie i Siemowie. Ks. St. Tabor został tymczasowym dyrektorem gimnazjum, powołano do istnienia konwikt dla młodzieży, intensywnie przystąpiono do opróżnienia kościoła z akt archiwalnych, przywiezionych tu przez okupanta z różnych stron zagrabionych terytoriów. Otwarcie kościoła nastąpiło 23 marca⁷⁷. W grudniu odbył się pierwszy zjazd prowincjałów na Jasnej Górze. Kongregacja Oratorium otrzymała zaproszenia, unia już nie działała, a prokuratora jeszcze nie wybrano. Wydelegowano ks. Służała. W styczniu 1946 roku kongregacja gostyńska powiadomiła o krajowym kongresie kongregacji Oratorium w Gostyniu, na który zaprosiła według przedwojennego polskiego zwyczaju wszystkich kapłanów z 10-leciem. Ponieważ nikt jednak nie przyjechał ani z Tarnowa, ani ze Studzianny, wobec tego kongregacja gostyńska sama wybrała prokuratora krajowego. Został nim ks. Stefan Tabor. Nazywano go prowincjałem, chociaż w myśl statutów generalnych był tylko prokuratorem⁷⁸.

W Tarnowie w czasie wojny biskup Komar, administrator diecezji, przekazał kongregacji pracę duszpasterską w Klikowej na przedmieściu Tarnowa. Utworzona parafia złączona była tymczasowo z kościołem kongregacyjnym, jedynie Msze św. niedzielne były odprowadzane w kaplicy zlokalizowanej w domu jednego z gospodarzy⁷⁹.

Po wojnie wielu kapłanów kongregacji tarnowskiej było niezdolnych do pracy z powodu podeszłego wieku, kilku z Gostynia przebywających w czasie wojny opuściło Tarnów udając się do Wielkopolski. Spowodowało to mały kryzys i dlatego na sesji Rady Krajowej w Gostyniu (7 VIII 1947) postanowiono dla ratowania domu tarnowskiego (bardzo zresztą ważnego ze względu na studia) oddelegować do Tarnowa ks. St. Tabora i ks. Wł. Siekierkę. Przybyli oni do Tarnowa w sierpniu, a na sesji 30 sierpnia ks. Mróz zrzekł się przełożenstwa, nie mogąc podolać obowiązkowi. Przełożonym został ks. St. Tabor⁸⁰.

W Gostyniu ks. Służała zrezygnował, a po jego rezygnacji przełożonym został ks. St. Szczerbiński. Chociaż kapłani kongregacyjni nadal pracowali w okolicznych parafiach na zastępstwach, rozglądano się jednak za miejscem dla założenia nowej placówki. Upadły plany stworzenia placówki we Wrocławiu. Wreszcie ks. E. Nowicki, administrator diecezji gorzowskiej, po przypadkowej rozmowie z ks. Naterem, zaproponował kongregacji dwie parafie: w Bytowie, mieście powiatowym i w Polanowie. Zażądał pięciu księży: dwóch do Polanowa a trzech do Bytowa. Kongregacja w Stu-

⁷⁷ AFG, ACap., t. IV s. 2.

⁷⁸ AFG, ACap., t. IV s. 12.

⁷⁹ Kronika tarn., II s. 108—112; ADT, OZ I 8.

⁸⁰ AFT, ACap., II s. 49; AFG, ACap., IV z 7 VIII 1947.

działanie wydelegowała ks. Natera, a w Gostyniu ze zgłaszających się trzech kandydatów wybrano 3 II 1947 r. ks. Szczerbińskiego i jemu powierzono organizację nowej placówki w Bytowie⁸¹. Przez kilka miesięcy zastępował go w przełożeniu ks. Służalek. W pół roku później, w sierpniu odbyły się wybory i przełożonym wybrano ponownie ks. Służalka.

W sierpniu 1947 roku odbyła się też krajowa sesja, na której ustalono, że każdy należy do tego domu, w którym aktualnie pracuje. Kapłani pracujący w domu nieerygowanym należą do tych domów, z których przybyli. Neoprezbiterów może delegować do poszczególnych domów prokurator krajowy⁸².

W czerwcu 1948 r. odbyła się ogólnopolska sesja, na której omawiano objęcie kościoła we Wrocławiu. Stwierdzono, że kryzys Instytutu Oratorium w zasięgu światowym został usunięty i na pierwszy Kongres Światowy po ogłoszeniu Statutów Generalnych, który miał się odbyć od 3—8 października, wybrano dwóch delegatów z Polski: ks. St. Tabora i ks. Szczerbińskiego. Ostatecznie nikt z Polski nie pojechał, bowiem zawiadomienia nadeszły zbyt późno i nie zdołano załatwić wszystkich formalności wyjazdowych. Prokuratorem generalnym wybranym na Kongresie został kapłan z Oratorium londyńskiego Edward Griffith, a wizytatorem apostolskim ponownie ks. A. Larraona⁸³.

Na sesji ogólnopolskiej 4 lipca 1949 r. obecnych było 13 kapłanów. Ustalono przynależność do domów i wybrano magistra kleryków w osobie ks. Siekierki⁸⁴. Dotychczasowe sesje ogólnopolskie pomijały przepisy Instytutu, a kierowały się praktyką przedwojennej unii. Z powodu trudności z utrzymaniem majątków i braku dochodów postanowiono rozłożyć utrzymanie kleryków na wszystkie domy. Dotychczas wszelkie koszty związane z wykształceniem kleryków ponosiła kongregacja gostyńska⁸⁵.

W 1949 roku przełożonym w Tarnowie został ks. Wł. Siekierko, w roku 1950 przełożonym w Gostyniu ks. Jan Rataj, a w Studziannie ks. O. Kokociński na miejsce spracowanego już ks. Witka⁸⁶.

25 lipca 1951 roku odbył się pierwszy kongres krajowy zgodnie z przepisami Statutów Generalnych, w którym uczestniczyli przełożeni domów i delegaci po jednym z każdego domu. Prokuratorem

⁸¹ AFT, Teka IX, Bytów. Archiwum Domu Bytowskiego, Księga protokołów sesji kongregacyjnych; Kronika Domu Bytowskiego, Korespondencja z kurią diecezjalną w Gorzowie, z prokuratorem krajowym i z innymi domami.

⁸² AFG, ACap., IV s. 53—57.

⁸³ AFG, ACap., IV s. 75—78; AFT, ACap., II s. 71—73.

⁸⁴ AFG, ACap., IV s. 89—95.

⁸⁵ AFT, ACap., II s. 76; AFG, ACap., IV s. 90.

⁸⁶ AFG, ACap., IV s. 111; AFT, ACap., II s. 77; AFS, ACap., 29 VI 1949; AFT, Kronika tarn., II s. 150.

krajowym został wybrany na tym kongresie ks. Olgierd Kokociński⁸⁷.

Pierwsza sesja Krajowej Rady Kongregacji Oratorium odbyła się 16 października 1951 r. Poza sprawami bieżącymi, sprawozdawczymi i porządkowymi omawiano na niej załatwienie dekretu erekcyjnego domu bytowskiego. Erekcja tego domu została ustanowiona dekretem wizytacyjnym, wydanym przez ks. Prymasa Wyszyńskiego 11 listopada 1952 r. Do domu w Bytowie zostali przeznaczeni księża: Rychlicki, Szeliga, Zieliński, Machay i Wichłacz⁸⁸.

Historia działalności Instytutu polskiego oratorianów w latach powojennych wymaga szczegółowego opracowania, gdy przyjdzie po temu czas, aby z należytej perspektywy ocenić jego pracę. Nie sposób jednak nie wspomnieć na zakończenie o uroczystościach jubileuszowych 300-lecia Oratorium w Polsce oraz koronacji Obrazu Św. Rodziny w Studziannie. Uroczystości jubileuszowe odbyły się w roku 1968. W Tarnowie miały miejsce 26 maja i poprzedzone były tygodniowymi przygotowaniem, na których zaproszeni kaznodzieje z duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego wygłaszali kazania na temat osoby św. Filipa, duchowości oratoryjnej, apostołatu właściwego św. Filipowi, aktualności metod św. Filipa w dobie obecnej.

W Gostyniu uroczystości odbyły się w okwawie Zesłania Ducha Świętego od 2—9 czerwca 1968 r. i połączone były z 1000-leciem Archidiecezji Poznańskiej, 500-leciem kultu maryjnego na Świętej Górze i 40-leciem koronacji Obrazu. Program uroczystości uwzględniał wkład Oratorium polskiego w kształtowaniu duchowości kapłańskiej i chrześcijańskiej, w rozwijaniu świadomości narodowej na terenach, gdzie sięgał wpływ kapłanów Oratorium.

Uroczystości w Studziannie z okazji koronacji obrazu 18 sierpnia 1968 były obchodzone pod hasłem chrześcijańskiej rodziny, jej problemów i znaczenia w życiu Kościoła.

Ostatnie uroczystości jubileuszowe, w Bytowie, z okazji odpustu parafialnego 25 listopada 1968 r., ukazały skuteczność pracy parafialnej prowadzonej przez kongregacyjnych kapłanów.

W związku z zaleceniem przepisów wykonawczych do dekretu Soboru Watykańskiego II *Perfectae caritatis* i encykliki *Ecclesiam suam* z 6 sierpnia 1966 r. Instytut Oratorium w Rzymie przy współpracy wszystkich domów kongregacyjnych, także i polskich, przy-

⁸⁷ AFT, Teka 12, Protokoły sesji Krajowej Rady Permanentnej.

⁸⁸ Statuty Generalne p. 87—94; AFT, t. IV Prokurator, Dekret reformacyjny nr 5208 z 1 XI 1952, s. 6.

⁸⁹ Kronika tarn., opis uroczystości; „Oratoriana” (informatoryjny — maszynopis); Opis uroczystości w Gostyniu; Kronika gostyńska, Relacje z uroczystości jubileuszowych; Kronika studzińska, Relacje z uroczystości koronacyjnych; Akta Koronacji Obrazu Św. Rodziny w Studziannie; Kronika Bytowska, Relacje z uroczystości w Bytowie.

gotował na wrzesień 1969 roku Światowy Kongres, który opracował nowy projekt Konstytucji i Statutów Generalnych, odpowiadający wymogom Stolicy Apostolskiej i czasów współczesnych.

Dodatek I

ARTYKUŁY UNII DOMÓW KONGREGACJI ORATORIUM ŚW. FILIPA W POLSCE

1. Tres domus Congregationis ab Oratorio S. Philippi Nerii nuncupatae quae in praesenti in Polonia exstant, coniunguntur inter se sub communi Superiore Generali. Haec communis congregatio speciem praesertim Congregationis clericorum in communi viventium ad normam Canonum 673—681.

2. Congregatio, vestigia sequens S. Patris Philippi Nerii communem ducit vitam, ut mutuo caritatis sexu eo facilius ac efficacius perfectionem sacerdotalem colere valeat.

3. Sodales Congregationis libenter officiis quoque educationis iuventutis ac curae animarum sese dedicant, in quantum rerum et locorum circumstantiae id suadeat vel permittat.

4. Congregatio constat ex sacerdotibus, clericis et laicis.

5. Qui in Congregationem recipi cupiunt, probationi triennali ad normam Constitutionum subiciuntur. Sacerdotes, expleto feliciter probationis triennio, Congregationi in perpetuum adscribuntur, expleto autem decennio plenitudinem iurium iuxta Constitutiones acquirunt.

6. Congregatio regitur in praesenti Constitutionibus contentis in sic dicto „Instituto S. Philippi Nerii”, ab Apostolica Sede approbato, salvis tamen Canonibus 673—681 et hisce articulis.

Infra quinquennium ab unione perfecta Sedi Apostolicae exhibebuntur Constitutiones Codici Iuris Canonici accomodatae.

7. Regimen Congregationis concreditum est Superiori Generali, cui additur Concilium Generale.

8. Superior Generalis a Capitulo Generali in sexennium eligitur. Ipse iuribus gaudet ac obligationibus tenetur, quae iure communi, Constitutionibus ac hisce articulis statuuntur.

9. Consilium Generale, quatuor sacerdotibus constat, plena iura in Congregatione habentibus et a Capitulo Generali ad triennium electis. Ipsum Superiori Generali consilium praebet in gravioribus negotiis. Convocatur semel tantum in anno ad tuendam observantiam et unitatem ad negotia graviora expedienda ac bona Congregationis administranda iuxta Ius Canonicum, Constitutiones et hos praesentes articulos.

10. Quovis triennio celebrabitur Capitulum Generale ad electionem iuxta articulum 7 et 8 peragendas et illas gravissimas quaestiones tractandas, quae illi Superiori Generalis cum Consilio Generali proposuerit.

Ad Capitulum Generale cum suffragio deliberativo vocantur sacerdotes, qui in Congregatione plenitudinem iurium assecuti sunt.

11. Superior Generalis cum Consilio Generali admittit socios ad probationem, ad plena iura in Congregatione et ad ordinationem.

12. Idem Superior Generalis cum Consilio Generali nominat ad triennium Superiores singularum domorum et designat magistrum novitiorum.

13. Domus probationis et novitiatus erigitur penes domum in Gostyń. Mutatis circumstantiis potest a Superiore Generali cum Capitulo Generali etiam in alia domo collocari.

14. Unaquaeque domus administrat propria bona sive mobilia, sive immobilia, ex quibus suae sustentationi providere debet. Ex omni tamen proventu singulae domus dare tenentur 5% in thesaurum commune, id est ad expensas Superioris Generalis, Consilii Generalis, novitiatus etc.

15. Communes totius Congregationis pecunias ac bona administrat sub Superioribus Generalibus invigilantia Procurator Generalis, ad quod officium Superior Generalis designabit in triennium unum e membris Consilii Generalis. Gestionis suae rationem reddere tenetur Procurator Generalis quolibet momento Superiori Generali, quolibet anno Consilio Superioris et triennio absoluto Capitulo Generali.

Dodatek II

WYKAZ PRZEŁOŻONYCH

I. PRZEŁOŻENI KONGREGACJI ORATORIUM NA SW. GÓRZE

1. ks. Stanisław Grudowicz	1668—1684
2. ks. Melchior Dylński	1684— rezygnuje
3. ks. Stanisław Sanner	1687—1695
4. ks. Stanisław Majewski	1695—1698
5. ks. Grzegorz Wirowicz	1698—1701
ks. Stanisław Majewski	1701—1704
6. ks. W. Turkański	1704—1709
7. ks. Tomasz Zieleniewicz	1710—1716
8. ks. Łukasz Golski	1716—1717
ks. Tomasz Zieleniewicz	1718—1721
9. ks. Ferdynand Zdzeszulski	1721—1723
10. ks. Michał Zaliński	1724
11. ks. Mikołaj Gawarecki	1724—1727
ks. Michał Zaliński	1727—1728
12. ks. Jan Ziemiński	1728—1740
13. ks. Paweł Waniszewski	1740—1743
ks. Jan Ziemiński	1743—1745
14. ks. Michał Ładyński	1745—1748

15. ks. Wojciech Szalczewski	1748—1751
16. ks. Karol Piotr Behm	1751—1754
ks. Michał Ładyński	1754—1755
17. ks. Józef Prażmowski	1755—1782
18. ks. Mateusz Kasperski	1782—1785
19. ks. Tomasz Ostrowski	1785—1792
20. ks. Jakub Ostrowski	1792—1797
21. ks. Krzysztof Kwadyński	1797—1800
22. ks. Kasper Szpetkowski	1800—1827
23. ks. Kasper Dominikowski	1827—1839
24. ks. Wawrzyniec Kuśniak	1839—1866
25. ks. Mateusz Pajzderski	1866—1869
26. ks. Bernard Preibisz	1869—1876
Kasata Kongregacji	1876—1919
27. ks. Józef Witek	1919—1927
28. ks. Władysław Służalek	1927—1945
29. ks. Stanisław Szczerbiński	1945—1947
ks. Władysław Służalek	1947—1950
30. ks. Jan Rataj	1950—1952
ks. Władysław Służalek	1952—1953
ks. Jan Rataj	1953—1955
ks. Stanisław Szczerbiński	1955—1958
21. ks. Józef Jura	1958

II. PRZEŁOŻENI KONGREGACJI ORATORUM W POZNANIU

1. ks. Stanisław Grudowicz	1671
2. ks. Jan Woniecki	1671—1674
3. ks. Wojciech Dąmbrowski	1674—1680
4. ks. Wojciech Karpowicz	1680—1692 ¹
5. ks. Wojciech Reuth	1692—1699
6. ks. Jan Ciwicki	1699—1703
ks. Wojciech Reuth	1703—1706
7. ks. Leonard Skulcecki	1706—1717
8. ks. Kazimierz Wawrowski	1717—1720
9. ks. Michał Reysserus	1720—1723
10. ks. Michał Bułakowski	1723—1750
11. ks. Piotr Myszczyński	1750—1753
12. ks. Jakub Wirski	1753—1756
ks. Piotr Myszczyński	1756—1762
13. ks. Maciej Biernacki	1762—1763
ks. Piotr Myszczyński	1763—1765
14. ks. Antoni Reuth	1765—1771

¹ Z lat 1680—1692 brak protokołów wyborczych.

15. ks. Mikołaj Bagnowski	1771—1777
16. ks. Antoni Milewski	1777—1780
17. ks. Stanisław Jabłoński	1780—1782
ks. Mikołaj Bagnowski	1782—1789
ks. Antoni Milewski	1789—1790
18. ks. Michał Zurowski	1790—1793
19. ks. Franciszek Daleszyński	1793—1797
ks. Mikołaj Bagnowski	1797—1798
20. ks. Jan Kanty Kowalski	1798—1805

III. PRZEŁOŻENI KONGREGACJI ORATORUM W STUDZIANNIE

1. ks. Adam Piotr Smoszewski	1674—1682
2. ks. Stanisław Sanner	1684—1687
3. ks. Marcin Frydrychowicz	1687—1690
4. ks. Jan Ligęza	1690—1693
5. ks. Jan Rapacki	1693—1696
6. ks. Wojciech Korzenlowski	1696—1699
ks. Jan Rapacki	1699—1702
ks. Jan Ligęza	1702—1705
7. ks. Jan Cellary	1705—1708
ks. Marcin Frydrychowicz	1708—1711
ks. Jan Ligęza	1711—1716
8. ks. Franciszek Czołkoszewicz	1716—1719
9. ks. Stefan Orchowski	1719—1722
10. ks. Walenty Kleniewski	1722—1725
11. ks. Wojciech de Rucko Rucki	1725—1728
ks. Walenty Kleniewski	1728—1731
12. ks. Bartłomiej Rudecki	1731—1734
ks. Walenty Kleniewski	1734—1738
13. ks. Marcin Wróblewski	1738—1745
14. ks. Wojciech Cellary	1745—1748
15. ks. Dostowski	1748—1751
ks. Wojciech Cellary	1751—1756
16. ks. Jakub Wirski	1756—1762
ks. Wojciech Cellary	1762—1765 (?)
ks. Jakub Wirski	1765—1769 (?)
17. ks. Stanisław Rumpetowski	1769—1775
18. ks. Kazimierz Przybylski	1775—1778 ²
ks. Stanisław Rumpetowski	1778—1781
ks. Kazimierz Przybylski	1781—1811 vel 1814 (?)
19. ks. Ignacy Fiksiński	1811 vel 1814—1816

² W tym czasie została wydana książka: „Zbiór dobroczynności...” z podpisem ks. Przybylskiego jako przełożonego.

20. ks. Wojciech Burkiewicz	1816—1827
21. ks. Wojciech Gebalski	1827—1834 (?)
22. ks. Maciej Barański	1834—1840
23. ks. Józef Wętkowski	1840—1845
24. ks. Klimaszewski (komisarz biskupi)	1845 ^a
25. ks. Konstanty Piwarski (administrator i przełożony)	1852—1854
ks. Konstanty Piwarski (przełożony z wyboru)	1854—1864
26. ks. Józef Bagiński	1864—1865
(Kasata kongregacji przez rząd carski)	1865—1928)
27. ks. Józef Witek	1928—1949
28. ks. Olgierd Kokociński	1949—1952
29. ks. Władysław Nater	1952—1956
30. ks. Jerzy Lewicki	1956—1968
31. ks. Antoni Jakubczyk	1968

IV. PRZEŁOŻENI KONGREGACJI ORATORUM W BIECHOWIE

1. ks. Tomasz Kalecki	1718—1721
2. ks. Jakub Medelski	1721—1725
3. diakon Świętosław Smarzewski	1725
4. ks. Maciej Szymański	1725—1729
ks. Jakub Medelski	1729
5. ks. Augustyn Wyszkowski	1729—1744
6. ks. Szymon Kalecki	1744—1747
ks. Augustyn Wyszkowski	1747—1756
7. ks. Walenty Molitowski	1756—1760
8. ks. Józef Sobocki	1760—1764
9. ks. Michał Nabrzeski	1764—1767
ks. Walenty Molitowski	1767—1771
ks. Michał Nabrzeski	1771—1787
10. ks. Michał Zuromski	1787—1790
11. ks. Tomasz Prusiewicz	1790—1793
12. ks. Marcin Jaredzki	1793—1796
13. ks. Jan Karpiński	1796—1802

V. PRZEŁOŻENI KONGREGACJI ORATORUM W TARNOWIE

1. ks. Bernard Preibisz	1876—1878
2. ks. Atanazy Szulczyński	1878—1881

^a W latach 1847—1852 funkcje administratora pełnił ks. Wincenty Winiarski, kapłan diecezjalny.

3. ks. Antoni Brzeziński	1881—1884
4. ks. Bernard Preibisz	1884—1905
4. ks. Bogusław Królikowski	1905—1912
5. ks. Mateusz Muchowicz	1912—1918
6. ks. Józef Witek	1918—1924
7. ks. Franciszek Mróz	1924—1937
8. ks. Władysław Muchowicz	1937—1945
ks. Franciszek Mróz	1945—1946
9. ks. Stefan Tabor	1946—1949
10. ks. Władysław Siekierko	1949—1952
11. ks. Olgierd Kokociński	1952

VI. PRZEŁOŻENI KONGREGACJI ORATORUM W BYTOWIE

1. ks. Stanisław Szczerbiński	1947—1952
2. ks. Jan Rychlicki	1952—1964
3. ks. Alojzy Machay	1964—1967
4. ks. Edward Zieliński	1967

Dodatek III

WYKAZ OBRAZÓW KS. BERNARDA PREIBISZA

(do przyp. II 332)

1. Święci Patronowie Polscy, w kościele gostyńskim.
2. Św. Stanisław Kostka, Tarnów, kongregacja.
3. Św. Filip Neri z bł. Sebastianem Valfre, był w kaplicy domowej w Tarnowie.
3. Matka Boża z Dzieciątkiem, dla Ebnera prezesa Sądu krakowskiego.
4. Św. Aniela, dla ss. urszulanek w Krakowie.
5. Kopia obrazu Frericha, Tarnów, kongregacja.
6. Św. Franciszek Salezy, dla wizytek w Krakowie.
8. Pan Jezus na Krzyżu, obraz do głównego ołtarza w kościele kongregacji.
9. Św. Maciej.
10. Św. Urszula, do kaplicy ss. urszulanek w Tarnowie.
11. Św. Aniela, do kaplicy ss. urszulanek w Tarnowie.
12. Pana Jezusa, do grobu, w kaplicy ss. urszulanek w Tarnowie.
13. Portret bpa Dunajewskiego.
14. Św. Filip Neri i bł. Sebastian Valfre z NMaryją Panną, do bocznego ołtarza w Tarnowie.
15. Św. Franciszek z Asyżu, dla ss. felicjanek w Tarnowie.

16. Chrystus Ukrzyżowany z NMP i św. Janem, do kościoła w Kunowie Wlkp.
17. Dwunastu Apostołów, dla Apostolstwa Modlitwy jezuitów w Krakowie.
18. Pan Jezus w Grobie, dla kongregacyjnego kościoła.
19. Św. Feliks a Cantallicio, do kaplicy ss. felicjanek.
29. Portret ks. Aleksandra Siemińskiego wikarego katedralnego.
30. Matka Boża z Dzieciątkiem, do kaplicy św. Karola Boromeusza w Tarnowie.
31. Matka Boża Różańcowa, do kościoła w Czerminie (na prośbę ks. Surmiaka).
32. Bł. Czesław, do kościoła w Czerminie.
33. Wszystkich Świętych, dla kościoła w Mórce (Wielkopolska), dla ks. Krygiera.
34. Św. Elżbieta z Najśw. Maryją Panną, do kościoła w Mórce.
35. Święta Rodzina przy zachodzie słońca, dla siostrzenicy szarytki.
36. Św. Józef, do kościoła w Czerminie.
37. Portret Edmunda Bojanowskiego, dla przełożonej ss. służebniczek.
38. Obraz Matki Bożej, do chóru ss. urszulanek w Tarnowie.
39. Serce Pana Jezusa, do kościoła w Czerminie.
40. Matka Boża z Dzieciątkiem.
41. Pejzaż Morskiego Oka.
42. Św. Jadwiga, na jubileusz zakonny urszulanki s. Jadwigi Niesiołowskiej.
43. Kopia obrazu Müllera Niepokalane Poczęcie Najśw. Maryi Panny, Tarnów.
44. Św. Anna z Najśw. MP i Dzieciątkiem.
45. Pan Jezus uwielbiony, malowidło ściennie w kościele kongreg.
46. Matka Boża, dla Towarzystwa „Gwiazda” w Tarnowie.
47. Św. Józef i św. Karol Boromeusz, dla ss. boromeuszek w Tarnowie.
48. Chrystus idący do Emaus, do kaplicy Najśw. Sakramentu w katedrze na życzenie bpa I. Lobosá.
49. Św. Benedykt, do kaplicy NN. SS. w Katedrze.
50. Najśw. Maryja Panna z panienką.
51. Postać urszulanki z pensjonarką, dla ss. urszulanek w Tarnowie.
52. „Ecce Homo”, dla kościoła w Kobylinie (Wlkp.).
53. Serce Pana Jezusa z gromadką dzieci modlących się, dla ss. urszulanek.
54. Św. Rodzina, dla ss. urszulanek w Tarnowie.
55. Drugi obraz Św. Rodziny, wielkich rozmiarów, dla ss. urszulanek w Tarnowie.
56. Pan Jezus na Krzyżu, do głównego ołtarza w Krzyżu k/Tarnowa.
57. Pan Jezus na ucztach u Szymona.

58. Wieczera Pańska.
59. Kopia obrazu Brögnera Dzieciątko Jezus.
60. Św. Antoni Padewski.
61. Matka Boża z Dzieciątkiem, św. Dominikiem i św. Katarzyną Genueńską.
62. Św. Stanisław Szczepanowski, dla kościoła w Wilczyskach.
63. Portret sędziego Preibisza, krewnego.
64. Serce Pana Jezusa.
65. Św. Gerarda Majelli, do kościoła oo. Redemptorystów w Tuchowie.
66. Pan Jezus Ukrzyżowany, do kościoła paraf. w Kaninie.
67. Obraz Pana Jezusa Ukrzyżowanego, do kaplicy szpitalnej w Tarnowie.
68. Św. Józef, dla urszulanek w Tarnowie.

1170015 w sadyb w 11007 willym 206. milijonów liczących K...
11007 206 milijonów liczących K...
11007 206 milijonów liczących K...



22. Kościół w Bytowie